RADA
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO

PRZEZ

P. TYSSOT

DOKTORA, I PROFESSORA MEDYCYNY,
I WIELU AKADEMII TOWARZYSZA,

TERAZ

od niegoż samego poprawna, i powiększona,
z Francuzkiego na Polſki Język
na nowo dokładniéy, i do Polszczyzny stósowniéy,

PRZEŁOZONA

TOM II.

w WARSZAWIE, 1790.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

RADA
DLA
POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO.

ROZDZIAŁ XXIII.
O Dyarrei, czyli Biegunce.

§. 325.

KAżdy zna *Dyarreą*, którą Pospolstwo biegunką, często nawet kolkami nazywa.

Bywaią długie i zastarzałe biegunki, które od istotney wady iakiey w konstytucyi człowieka zawisły, a o takich mówić nie będę.

Te zaś, które z nagła bez żadney poprzedzaiącey dolegliwości napadaią: wy-

iąwszy czasem cokolwiek wstrętu do iadła, i ciężkość w biodrach i kolanach: które ani gorączki, ani ciężkich bolów; owszem częstokroć żadnych nie sprawuią, takie mówię biegunki są raczey pomocne, niżeli szkodliwe; uprzątaią bowiem materye od dawnego się czasu zbieraiące, i zepsute, ktore gdyby nie odeszły, chorobyby iakiey nabawiły; i nie tylko biegunki takie nie osłabiaią, ale i owszem mocnieyszym, lekszym, i rzeźwieyszym człowieka czynią.

§. 326. Bardzo się wystrzegać potrzeba, aby ich nie tamować. Same one pospolicie ustaią, gdy wszystkie szkodliwe materye odeydą, a żadnego lekarstwa nie potrzebuią. Należy tylko znacznie się uiąć w iedzeniu, zaniechać mięsa, iay, wina, i innych trunków, żyć samemi kleykami, leguminą, trochą surowych, lub gotowanych owoców, i więcey nieco piiąc, niżeli się zwykło. Na tyzannie z włosków P. Maryi, czyli skalney ruty wybornie w tym razie przestać można, ani dryakwi, ani konfektu, ani innych tym podobnych leków nie potrzebuiąc.

§. 327. Gdyby się iednak trafiło, iżby po pięciu, lub sześciu dniach choroba ieszcze trwała, i słabiła chorego; iżby się bóle wzmagały, a nadewszystko, ieżeliby

się

się choremu coraz częściey na stolce zachciewało, na ten czas zatrzymaćby ią potrzeba. Tym końcem chory zupełną dyetę zachować powinien; a ieżeli biegunka łączy się z wielką obrzydliwością, ze zwijaniem się na wnętrzu, z brzydotą na ięzyku, z obmierzłym smakiem w uściech; dać mu proszku (Nro 35.) Gdy zaś wszystkich tych okoliczności niemasz, dosyć iest przepurgować chorego; a to uczynić można zimną infuzyą, czyli wymoczeniem pół uncyi senesu, albo uncyą sedlickiey soli, i tyląż rożanego syropu; lub ieżeli gorąca, ani suchości niemasz, ale się tylko słabość w kiszkach czuie, dadź mu proszku (Nro 51.) a podczas skutkowania lekarstwa, niech co pół godziny po filiżance cienkiego rosołu popiia.

Jeżeliby dyarrea lekarstwem tym zatrzymana w dni kilka powróciła, znakby to był, że się tam lepka iakaś materya znayduie, ieszcze niewypędzona. W tym przypadku znowuby purgować należało, albo tym samym proszkiem, albo lekarstwami (Nro 21. 23. lub 47.) a potym zadawać naczczo przez dwa rana po połowie proszku (Nro 51.)

W wieczor dnia tego, którego chory zażył lekarstwa (Nro 35.) lub się purgował, można mu dać małą dozę dryakwi.

§. 328. Częstokroć bardzo długo biegunek zaniedbuią, i żadney dyety nawet nie zachowuią, na ten czas zakorzeniaią się, i zupełnie chorego osłabiaią. W tym razie od lekarstw (Nro 35.) zacząć potrzeba, potym dawać co drugi dzień cztery razy wciąż lekarstwo (Nro 51) a przez wszystek czas ten, chóry ma żyć samą polewką z rozgotowanego chleba (obacz §. 37.) lub ryżem gotowanym w cienkim rosole z kury. Skuteczna także iest rzecz brzuch żołądkowym plastrem okładać, albo flanellą, często ią maczaiąc w dekokcie z ziół korzennych w winie gotowanych. Wystrzegać się należy zimna, i wilgoci, które natychmiast dyarreą przywracaią, wtedy nawet, kiedy iuż od kilkunastu dni ustała.

ROZDZIAŁ XXIV.

O Dyssenteryi.

§. 329.

DYssenterya iest to biegunka złączona z powszechną iakąś niemocą, wielkiemi rznięciami, i częstym chceniem na stolec.

Po-

Pospolicie w stolcach trochę się krwi zatrąca, ale się to nie zawsze trafia, nie iest to istotną własnością dyssenteryi, która niemniey bez krwi, iak i z krwią niebezpieczna bywa.

§. 330. Dyssenterya iest zazwyczay zarazliwa; czasem się zaczyna przy końcu Lipca, częściey w Sierpniu, a kończy się gdy mrozy nastaią.

Wielkie gorąca krew, i żołć zaostrzaią. Póki trwaią, transpiracya się odprawuie, (patrz w Wstępie przy końcu) ale skoro się zmnieyszaią, osobliwie pod ranną, i wieczorną porę, wypróżnienie to nie tak się dobrze odprawuie, a to tym bardziey, że humory przez ciężkie upały bardzo wiele zgęszczenia dostały. Na ten czas ostry humor ów zatrzymany rzuca się w kiszki, roziątrza ie; a ztąd bóle, wypróżnienia, i wszystkie inne okoliczności pochodzą.

Gatunek ten dyssenteryi od wieków, i we wszystkich się kraiach trafia; ale ieżeli do opisaney dopiero przyczyny iego, przyłączą się i inne, że zepsuć humory mogą, iako to wielka liczba ludzi w bardzo szczupłych mieyscach, naprzykład w Szpitalach, w obozach, w więzieniach, humory ziadliwości nabieraią, która wiążąc się z przyczyną dyssenteryi, chorobę tę daleko cięższą czyni.

§. 331. Zaczyna się dyssenterya raczey od powszechnego zimna, które kilka godzin trwać zwykło, a niżeli od ograżki. Wkrótce chory siły swe traci, cierpi ciężkie bole żywota, które czasem kilkanaście godzin trwaią, nim wypróżnienia nastąpią; kręci mu się w głowie, zbiera się mu na womity, bladnieie; puls przecięż mało, albo wcale nic gorączki nie pokazuie, a pospolicie bywa mały. Nakoniec stolce nadchodzą; pierwsze bywaią zazwyczay wodniste i żołtawe, ale wnet pokazuią się pomięszane z kleiowatemi materyami, a te materye często się krwią farbuią. Kolor ich iest rozmaity, bywaią bowiem brunatne, zielone, czarne, iuż gęstsze, iuż rzadsze, a zawsze smrodliwe. Boleści się wzmagaią przed każdym stolcem, stolce zaś bardzo się często naprzykrzaią, tak dalece, że ich ośm, dziesięć, dwanaście, aż do piętnastu na godzinę bywa. Na ten czas siedzenie się obiątrzy, silenie się do stołców, lubo materyi nie masz, łączy się z dyssenteryą, i bywa często przyczyną, że się fundament wydmie, i w bardzo okropnym stanie chory zostaie. Niekiedy wychodzą z niego robaki, zgęstniałe flegmy podobne do kawałków kiszek, a czasem krwi zsiadłey gruzołki.

Jeżeli choroba bardzo się rozszerzy, kiszki się zapalaią, obieraią, gangreny dostaią, sama tylko ropa, czarne, i śmierdzące wody stolcem wychodzą, czkawka nadchodzi, chory maiaczy, puls iego słabieie, zimne poty, i mdłość nań biią, które się śmiercią kończą.

Czasem przed samym skonaniem szaleństwo, albo raczey gwałtowne rozumu pomięszanie chorego napada. Widziałem u czterech ludzi iedno dosyć rzadkie symptoma, to iest, że trzema dniami przed śmiercią wcale nic przełykać nie mogli.

Ale nie zawsze dyssenterya tak gwałtowna bywa, i stolce nie tak liczne, pospolicie od dwudziestu piąciu, do czterdziestu na dzień bywaią. Materye nie tyle nadzwyczaynych rzeczy, i mało co krwi miewaią: chory przy nieiakich siłach zostaie; stolców po trochu ubywa; krew ustaie, materye gęstnieią, apetyt, i sen powraca, i choremu się polepsza.

Wiele iest chorych, którzy nie miewaią ani gorączki, ani pragnienia, które nie tak iest podobno pospolite w chorobie tey, iak w zwyczayney biegunce.

Uryn czasem bardzo mało odchodzi, i wielu chorym daremnie się na nie zbiera, co iest dla nich przyczyną bólów, i dolegliwości.

§. 332.

§. 332. Wielkim lekarstwem na chorobę tę są womity. Lekarstwo (Nro 34.) kiedy niemasz przyczyny zaniechania go, zażyte na początku, często od razu z choroby wyprowadza, a zawsze ią bardzo skraca. Lekarstwo (Nro 35.) niemniey skuteczne bywa, miano ie nawet bardzo długo za iedyne na tę chorobę; nie iestci takim, ale iest bardzo pożyteczne. Można ie także brać sposobem Brezylianów, którzy nam ie poznać dali, i nam go dostarczaią. Biorą oni dwie drachmy hypekakuany, moczą ią przez całą noc w czterech uncyach letniey wody, przecedzaią nazaiutrz, i przecedzenie naczczo piią. Przez dwa dni infuzyi tey zażywać potrzeba, nalewaiąc na te same korzonki, które do pierwszey służyły. Pierwszego dnia womity bywaią śrzednie, drugiego bardzo słabe, a trzeciego tym bardziey. Jeżeli po tego, lub tamtego lekarstwa skutku, nie tak są częste stolce, dobry to znak; ieżeli ich zaś wcale nie ubywa, obawiać się potrzeba, aby choroba długą i uporczywą nie była.

Dlaczego nakazać choremu dyetę, i pilnie mu zabronić wszelkiego mięsa, aż póki zupełnie z choroby nie wyidzie. Tyzanna (Nro 3.) naylepszym dla niego napoiem będzie.

Na-

Nazaiutrz po lekarstwie na womity, dać choremu lekarstwo (Nro 51.) na dwa razy; dnia następuiącego nie daie się, tylko sama tyzanna; czwartego powtarza się rubarbarum, i w ten czas pospolicie moc choroby ustaie: kilka dni ieszcze trzymać chorego na dyecie, a potym się z nim iako z przychodzącym do zdrowia obchodzić.

§. 332. Czasem dyssenterya z zapalaiącą gorączką napada, gorączkowym, twardym, i pełnym pulsem, z zgwałtownym bolem głowy, i nerek, z wydęciem brzucha. W tym przypadku krew puścić potrzeba, dawać co dzień po trzy, a nawet i po cztery enemy (Nro 6.) i pić wiele tyzanny (Nro 3.) Można także dawać enemy z wody i mleka.

Gdy wszelka boiaźń zapalenia zupełnie ustanie, zacząć potrzeba kuracyą opisaną w §. poprzedzaiącym, ale się często bez womitów obeydzie; a ieżeli symptomata zapalenia były gwałtowne, przepurgować należy nayprzod napoiem (Nro 11.) a rubarbarum dopiero się na końcu choroby daie.

Wielum na dyssenteryą choruiących uleczył, żadnego im lekarstwa nie daiąc, prócz filiżanki letniey wody co kwadrans. Lepieyby zaiste było na tym lekarstwie przestawać, które zaszkodzić nie może,

a po-

a pomaga, niżeli innych się chwytać, których się nie wie skutku, i które często w wielkie niebezpieczeństwa wpędzaią.

§. 334. Trafia się także, iż się dyssenterya z zgniłą gorączką łączy, co sprawuie, iż po lekarstwie na womity purguiące lekarstwo (Nro 23. lub 47.) i kilkanaście dozów (Nro 24.) wprzód zadać potrzeba, nim rubarbarum zadać przyidzie. Lekarstwo (Nro 32.) wyborne iest w tym razie. Pomyślnie też używaią kremortartary, które iak tamarynda operuie, i wszystkim prawie zamiarom zadosyć czyni, które tylko w leczeniu dyssenteryi mieć można.

Roku 1757. w iesieni, kiedy zaraza zgniłych gorączek ustawać poczęła, wiele tu panowało dyssenteryi, które z gorączkami temi wielki związek miały. Zaczynałem ie leczyć lekarstwem (Nro 34.) potym dawałem lekarstwo (Nro 32.) a rubarbarum ledwiem komu przepisywał, i to przy końcu choroby. Wszyscy prawie iuż czwartego, iuż piątego dnia z niey powychodzili. Kilku, którym na womity zadawać nie mógłem, dosyć długo, ale bez niebezpieczęństwa kawęczeli.

Roku także 1768. od miesiąca Sierpnia aż do końca Listopada, bardzo grassowały dyssenterye po wsiach i miastach na za-

chod

chod Lauzanny leżących, i mieyscami wiele ludzi wymorzyły, a bardzo mało w samey Lauzannie, lubo wszędzie były iednakowe. Następuiący leczenia sposób nigdzie mnie nie zawiodł, iakążkolwiek kto miał dyssenteryą, iakiegokolwiek był wieku, od kilku miesięcznego, aż do ośmdziesiątego. 1*mo*. Przepisywałem bardzo ścisłą dyetę. 2*do*. Kazałem pić iak naywięcey ięczmienney tyzanny, lub serwatkę, albo też bardzo cienki rosół z kurczęcia. 3*tio*. Zadawałem niektórym lekarstwo (Nro 34.) innym (Nro 35.) trzecim prosty laxuiący napóy z gorzkiey soli, manny, tamaryndy, i cukrowego syropu, którym trzeciego, lub czwartego dnia powtòrnie dawał; 4*to*. Odmiękczaiące enemy raz, a naywięcey dwa razy na dzień; 5*to*. Co wieczor po womitach, lub purgansie lekarstwo uśmierzaiące z *laudanum*, lub makowego syropu: lekarstwo to chociaż snu nie sprawiało, uspokaiało iednak chorych, sprawowało stolce daleko dostateczníeysze, ale nie tak częste, i chorych mniey morduiące. 6*to*. Kiedy przy końcu choroba zdawała się iuż tylko zależeć od irrytacyi stolcowey kiszki, (*rectum*) enemy z dekoktu chiny, i uśmierzaiącego bòle lekarstwa naylepiey skutkowały.

Cho-

Choroba ta naywięcey po wsiach owych ze świata posprzątała, gdzie zadawać na womity nie można było, przeciw którym pospólstwo w niezwyciężonym przesądzie i uporze zostawało, a gdzie się samo czerwonym winem, i korzennemi rzeczami leczyło, które zapalały, i gangreną kiszki zarażały. Tam zaś, gdzie się znaydowały oświecone osoby, maiące tyle miłości bliźniego, że upor ich przełamać, i niemi przez cały ciąg choroby zawiadywać raczyły, nikt prawie śmierci nie popadł.

§. 335. Luboby dyssenterya kilka iuż dni trwała bez lekarstw, alboli też przy złych lekarstwach, tak się sprawować należy, iakoby się dopiero zaczynała, chyba iżby obce iakie przypadki przystąpiły.

§. 336. W kilka dni po ustaniu, choroba ta czasem powracać zwykła, czego częścią zaniedbanie dyety, częścią zimne powietrze, częścią zgrzanie się zawsze prawie przyczyną bywa. Zapobiega się powrotom tym wystrzegaiąc się wspomnionych przyczyn, leczy się ie dyetą i zadaniem proszku (Nro 51.) Gdyby zaś bez żadney iawnieyszey przyczyny dyssenterya powracała, i okazywała się tak iako nowo nadchodząca, tak się z nią obchodzić potrzeba, iako z nową.

§. 337.

§. 337. Niekiedy się z febrą wiąże. Nayprzod tedy dyssenteryą, potym febrę potrzeba leczyć, ieżeliby iednak paroxyzmy febry gwałtowne były, dawałoby się kiny sposobem w §. 259. opisanym.

§. 338. Powszechny ieszcze iest przesąd, że owoce w dyssenteryi szkodzą, że ią sprawuią i pomnażaią. Niemasz podobno fałszywszego nad to uprzedzenia. Niedobre, nie dobrze doyźrzałe dla złego lata owoce, mogą bydź przyczyną kolek, czasem biegunki, częściey zatwardzenia, suchożylnych i naskòrnych choròb, ale łożney dyssenteryi nigdy. Doyźrzałe owoce iakiekolwiek one są, osobliwie zaś, ktòre w lecie dostaią, prawdziwym są choroby tey zapobieżeniem. Tyle tylko złego zrobićby mogły, że rozrzedzaiąc humory, a nadewszystko zgęściałą żołć, ieżeli się sam znayduie, biegunkiby nabawiły, ale sama biegunka ta od dyssenteryiby uchowała.

Rok 1759. i 1760. bardzo był obfity w owoce, a dyssenteryi nie bywało. Ilem się razy na dyssenteryą leczył, mniey mięsa, a wielem owocòw iadał, a naymnieyszey od nich dolegliwości nie miałem; toż samo też i z rowną pomyślnością wielu innych Doktorow czyni.

Od-

Odwiedzałem iedenastu chorych w iednym domu; dziewięciu było powolnych, iedli owoce, i ozdrowieli. Babka i wnuczę, ktòre ona bardziey nad inne kochała, pomarli. Leczyła ona sposobem swoim nayprzòd dziecię, to grzanym winem, to oliwą, to korzeniami, a owocòw mu zabraniała; i umarło: siebie także tymże kształtem kurowała, i ten sam ią los potkał.

W iedney wsi niedaleko Berny roku 1750. ktòrego dyssenterye bardzo wiele ludzi gubiły, i gdy nadto surowo owocòw zwierzchność zabraniała, z iedenastu osòb w iednymże domu mieszkaiących, dziesięć wiele śliwek iadły, i nic im nie było. Sam tylko woźnica posłuszny przesądowi wcale się ich wystrzegał, i straszney dyssenteryi dostał.

Choroba ta niszczyła ieden Szwaycarski Regiment stoiący na załodze po południowych Prowincyach Francyi. Officyerowie zakupili kilka winnic, do ktòrych chorych żołnierzy sprowadzano, zbierano grona dla tych, ktòrych sprowadzać nie można było, zdrowi nic innego nie iadali; i żaden z nich nie umarł, ani więcey żaden dyssenteryi nie dostał.

Jeden Predykant dostał dyssenteryi, ktòrey żadne iego lekarstwa nie pomagały; uy-

uyrzał przypadkiem porzyczki, wzięła go chętka do nich, i ziadł ich trzy funty od siodmey zrana do dziewiątey godziny; lepiey się miec dnia tego zaczął, a nazaiutrz zupełnie ozdrowiał. P. *Kirkpatrick* w tłòmaczeniu swoim powiada, że syn sławnego iednego Doktora na zastarzałe krwi płynienie nie mògł bydź uleczony, aż pòki się po śmierci oyca, iagod tych nie naiadł. A podczas dyssenteryi bardzo w Londynie panuiącey roku 1762. P. *Baker* bardzo biegły Medyk, ktòry ią bardzo dobrze opisał, uważał to, iż ci co wiele latowych, lub iesiennych owocòw iedli, albo wcale żadney, albo bardzo lekką dyssenteryą mieli.

Mogłbym tu wiele podobnych przykładòw przytoczyć, ale się spodziewam, że i tych do przekonania naywiększych niedowiarkòw dosyć będzie. Nie tylko się więc owocòw chronić nie potrzeba, kiedy, dyssenterye panuią, ale owszem ieść ich iak naywięcey należy,, i osoby zwierzchność po miastach maiące, zamiast zakazywania ich, starać się raczey powinny, żeby ich po rynkach pełno było. Jest to bowiem prawda, ktòrey oświeceni ludzie nigdzie iuż nie zaprzeczaią, ktòrey doświadczenie dowodzi, ktòra gruntuie się na tym, iż owoce wszystkie przyczyny dyssenteryi gubią.

§. 339.

§. 139. Bardzo wiele na tym zależy; żeby chorzy naturalną potrzebę swoię na ustronnych mieyscach odbywali, ponieważ odchody ich bardzo są zaraźliwe: a ieżeli idą na stolec, ten iak nayprędzey wynosi się z izby, w ktòrey ustawicznie powietrze odnawiać, i wiele octu palić potrzeba.

Bardzo także potrzebna rzecz iest często bieliznę odmieniać. Bez tych ostrożności choroba gorszą się staie, i wspòłdomownikòw zaraża. Bardzoby dobrze było, żeby ludzie o prawdach tych przekonać się dali. Pan Boerhawe radził, że kiedy gdzie dyssenterya iest zaraźliwa, przeymować, i napuszczać wodę do picia siarczanym dymem, co się tak robi, zapalić trzaski, lub płatki siarczane w beczce, ktòrą natychmiast wodą napełnić, i przez czas nieiaki taczać.

§. 140. Niewiem, iakim nieszczęściem żadney niemasz choroby, na ktòrąby wiele lekarstw, nie radzono. Niemasz prawie człowieka, ktòryby nie zachwalał swoiego, ktòryby go nad wszystkie inne nie przenosił, i ktòryby śmiało nie obiecywał uleczyć w kilku godzinach, chociaż długą chorobę, ktòrey żadnego iasnego wyobrażenia nie ma, a to lekarstwem, na ktòrego się skutkach nie zna.

Cho-

Chory w dolegliwościach niespokoyny, niecierpliwy, bierze wszystko od każdego, i truie się z boiaźni uprzykrzenia, lub względu iakiego. Między rozmaitemi lekarstwy temi, iedne oboiętne są tylko, inne głównie szkodliwe. Nie będę ia tu wszystkich znaiomych mi wyliczał; ale powtorzywszy, że iedynie skuteczny łeczenia sposób iest ten, którym przepisał, i który ma za cel wypróżnienie materyi, a iż wszelkie inne sposoby niezmierzaiące do tego końca są złe, przestanę na przestrzeżeniu, że naygorszy iest ów, którego się pospolicie trzymaią, a który zależy na zatrzymywaniu wypróżnień zatwardzaiącemi lekami, lub też robionemi z *opium*. Nieszczęsny to sposób, który co rok wiele ludzi zabiia, a innych w nieuleczone dolegliwości wpędza. Zabraniaiąc odchodu materyom tym, co iedno iest, iak gdyby kto wilka w owczarni zamykał, nastąpić musi, albo: 1*mo*. Ze materya ta iątrzy kiszki, zapala ie, a z zapałenia pochodzą straszne bóle, i prawdziwa kolka zapalaiąca, a zatym albo gangrena, i śmierć, albo twardy bólak, który się kanceruie, iakom to sam widział, albo ziątrzenie, wrzedzienica, lub wrzod; albo: 2*do*. Ze się dokądinąd przeniesie, w wątrobie twarde bolaki robi: w dychawicę, apoplexyą,

 wiel-

wielką chorobę w nieznośne bóle rumatyzmowe, w ból oczów, i w nieuleczone naskórne choroby wpędza.

Takie to bywaią skutki zatrzymuiących, iako i usypiaiących lekarstw, iakiemi są dryakiew, mitrydat, diascordium &c. kiedy się ie zbyt wcześnie zada.

Wezwany raz byłem do chorego, który drugiego dnia dyssenteryi zażywszy dryakwi z babczaną wodką, natychmiast, okrutnego rumatyzmu doznał.

Ponieważ ci, którzy takowe lekarswa przepisuią, nie znaią się zapewne na ich skutkach, dosyć zda mi się będzie, żem ie im do wiadomości podał.

§. 341. Szafowanie purgansami ma także swoie niebezpieczeństwa. Wszystkie się bowiem humory do chorych części ściągaią, ciało się wyniszcza, żołądek trawić przestaie, kiszki się osłabiaią; niekiedy nawet małe się wrzodki robią, zkąd nieuleczone prawie biegunki następuią, które po kilkoletnich dokuczaniach, nakoniec, umarzaią.

Jeżeli wyprożnienia są zbyteczne, i choroba długo się ciągnie, w puchlinę człek wpada. Ale zaraz na nię natarłszy, można ią zgubić skromną, i suchą dyetą, wzmacniaiącemi lekarstwami, frykcyami, czyli nacieraniami, i agitacyą.

Ma-

Malignowa Dyssenterya.

§. 342. Namieniłem wyżey o malignowych dyssenteryach, i więcey iuż o nich w dziele tym mówić nie miałem; lecz gdy mi ieden z przyiacioł moich przed oczy wystawił, że choroba ta częstokroć tam naywiększe szkody czyni, gdzie naymniey lekarskiey pomocy mieć można, następuiący Artykuł napisać przedsięwziąłem.

§. 343. Kiedy owo zepsucie humorów, które maligny robi, złączy się z przyczynami dyssenteryą sprawuiącemi, wyniknie ztąd malignowa dyssenterya.

Czasem złączenie to zawisło od przyczyn iedney iakiey, albo przynaymniey nie wielu osobom własnych, i robi szczególne malignowe dyssenterye. Tak kiedy maligny panuią, rzadko się trafia, żeby kto razem na dyssenteryą nie chorował; a podczas dyssenteryczney zarazy naywolnieyszey, kiedy się ta ciał imie, których humory znacznie się nadpsuły, choroba własności maligny nabiera. Widziano nie raz, iako się nayleksze dyssenterye przez złe leczenie, w malignowe dyssenterye zamieniły.

Gdy zaś złączenie od ogólnych przyczyn owych zawisło, które łożne choroby sprawuią, rodzą się na ów czas zaraźliwe ma-

lignowe dyssenterye, które prócz morowego powietrza naywiększe spustoszenia czynią, a częstokroć razem z powietrzem panuią.

Zbyteczne gorąca, głód, na bagnistych mieyscach Obozy, często choroby tey nabawiaią. Korpus iedno Kawaleryi po długim obozowaniu na mieyscach błotnistych, zaskoczone zostało od ziadliwey choroby tey, złączoney z gangreną w nogach, która dziewięć z dziesięciu części ludzi, i wielką liczbę koni wytępiła. Bez żadney przyczyny widoczney, bywa ona częstokroć skutkiem iedney z owych przywar powietrza, które pod zmysły nasze nie podpadaią, ale które okropnym wpływaniem swoim w zdrowie nasze aż nadto nas o dzielności swoiey przekonywaią.

Głownieysze symptomata różniące chorobę tę od innych są, prócz pospolitey ograżki i iey przypadków, prócz ograżki mówię, która nie zawsze bywać zwykła, zbyteczna słabość, i okrutna mdność, która choremu zdaie się naybardziey dokuczać w żołądku; za którą często nadchodzą wielkie womity z zieloney materyi, żadney folgi nieprzynoszące, i która trwa aż do końca choroby, (ieżli iest śmiertelna, albo do znacznego polepszenia się, ieżeli się ma dać uleczyć) ani momentu dobrego snu choremu nie pozwala;

wpę-

wpędza go często w początkach w ciche maiaczenia, a czasem i w znaczne rozumu pomięszanie. Boleści kiszek nie zawsze niebezpieczeństwu choroby wyrównywaią; widziałem wielu chorych, którzy się mało co na nie skarżyli; inni iednakowoż dosyć wielkich doznawali: wypróżnienia przez stolce są częste i bardzo odmienne, czasem iest sama czysta krew bardzo rozrzedzona; i w ten czas chory co godzina bardziey słabieie, maiaczy, mało czuie, i trzeciego dnia umiera; innym razem stolce są blado czerwone; często są czarne, pospoliciey flegmiste, pomięszane z materyą koloru czokolaty, i krwią, a zawsze nieznośnie smrodliwe. Palenia i zatrzymania uryny ieszcze tu się częściey trafiaią, niżeli w zwyczaynych dyssenteryach. Uryny bywaią niekiedy bardzo ciemne, co iest cechą owego gatunku bardzo okropnych suchot, w których tłustość ciała topnieie, i ciało samo usycha. Widziałem ia ie tak przezroczyste iak woda, a raz tak gęste, i białe iak mleko; odor ich przystępuie czasem do odoru stolców, takiż i sam fetor słychać w oddechu, niekiedy w plwocinach, a nawet i w pocie. Wstręt od iadła iest nieprzezwyciężony; często nawet odrzucaią chorzy wszelki napóy, który nie iest kordyałowy: nieraz też w początkach

zachodzi ciężkość w przełykaniu, co iest bardzo złym znakiem. Innym razem skóra nadzwyczaynie się zsycha, częściey zaś zimna i lepka bywa. Widziano pod czas niektórych malignowych dyssenteryi, że chorzy, którym się wiele wodnistych krost na całą skorę wysypywało, zdrowie odzyskiwali. Ta tylko iest stateczna własność pulsu, że iest mały, rzadko się też trafia, żeby w początkach nie był ciężki oddech. Czkawka, wzdęcie brzucha, zupełne usychanie ięzyka, mdłości, czasem znaki gangreny po różnych ciała częściach, nadewszystko po nogach, prędką, i nieuchronną śmierć oznaczaią. Zmnieyszenie nudności, miękkość brzucha, łatwy odchod uryn, ubywanie słabości, a nadewszystko naturalny sen, iakożkolwiek krótki ozdrowienia spodziewać się każą.

Hipekakuana iest naygłównieysze lekarstwo na malignową Dyssenteryą, i naywięcey na tym zależy, żeby ią zaraz w początkach zadawać, nim wszystkie ielitne humory zarażone zostaną. Pomaga do iey skutku herbata z rumianku, który podobno przyzwoiciey chorobie tey niżeli inney iakieykolwiek służy. W siedm lub ośm godzin po pierwszym wypróżnieniu tym przez womity, potrzeba sprawić drugie

gie przez stolce, daiąc na ten koniec rubarbarum. Po skończonym drugim wypróżnieniu tym, znowu rozpocząć trzeba zażywanie hipekakuany, ale w małych dozach; po dwa, po trzy, a naywięcey po cztery ziarna co dwie godziny z filiżanką rosołu z kurczęcia lub cielęciny, kawałeczkiem kury, i kilką korzonkami gorzkiey cykoryi, albo gdy iey niemasz, wężymordu, czyli skorzonery, kozieybrodki ziela, marchwi, selerów. Rosoł ten powinien bydź iedynym pokarmem chorego. A ieżeli się miarkuie, że większego zasilenia potrzebuie, można w nim kawałek skorki chlebowey rozgotować, i po każdey drugiey filiżance dać choremu łyżkę starego wina białego, któreby nie bardzo było tęgie. Ryńskie wina, i tym podobne naylepiey tu służą, skutkuią bowiem iako kordyały, zgniliznę tępią, i tyle czynią dobrego w gatunku tym dyssenteryi, ile złego w innych.

Jadowitość zepsutych humorów tak osłabia kiszki, że te ani tyle, ani tak rozwalniaiących napoiów znieść nie mogą, iak w innych chorobach ciężkich. Obfity napoy nie odchodzi, nudności powiększa, żołądek wzdyma, i uryny zatrzymuie, iako mnie o tym nie ieden przykład przeświadczył. Toż samo się dzieie,

ie-

ieżeli napoie są iedynie rozwalniaiące, które do tego powszechną słabość pomnażaią. Ta zaś sama słabość sprawuie, że zażywanie samych kwaskowatych rzeczy, tak zkądinąd przeciw zgniliźnie służących, więcey złego, niżeli dobrego czyni. Napoy więc nie ma bydź ani zbytecznie obfity, ani nadto rozwalniaiący, ani nadto kwaśny. Tyzanna z gorżkich pomarańcz świeżych, która się robi leiąc wrzącą wodę na też pomarańcze pokraiane w cienkie talarki, i posypane cukrem, zdała mi się łączyć wszystkie te przymioty. Jakoż skórka iey iest korzenna, śrzodek gorżki, nieco ztężaiący, sos kwaśny; a mięszanina ta bardzo dobry skutek sprawuie. Na iey mieyscu wiele innych napoiów podobnych używać można, robiąc infuzyą z rzeczy gorżkich, i one cożkolwiek zakwaszaiąc. W zbyteczney słabości ieden tylko kwaśny trunek, to iest wino, o którym iuż mówiłem, iest pozwolony.

Purguiące enemy rozwalniaiące, a nadewszystko tłuste, bardzo są szkodliwe. Te tu tylko służą, które się składaią z prostego wymoczenia zioł i kwiatów gorżkich, iakiemi są: rumianek, dziurawiec, czyli pępownik, melilot, pachnący konicz; ale i tych nigdy wielkich, ani z więcey

nad

nad z siedmiu lub ośmiu uncyi dawać nie potrzeba.

Pierwsi Doktorzy, którzy postrzegli, że krosty pokazuiące się na skórze, użyteczne były, kazali robić skaryfikacye, czyli nasiekiwać ciało, a nawet i przypiekać gorącym żelazem, po wielu mieyscach, co owych czasów bardzo było w używaniu, i dobrze im się to udawało. Dzisieyszego dnia na to mieysce z wielkim pożytkiem wezykatoryów zażywaią. Jakoż pewna rzecz iest, że w wielu przypadkach im te bardziey naciągaią, tym się znaczniey wypróżnienia zmnieyszaią, nudności ustaią, i siły się powracaią; dla tego też przepisywać ich chorym nigdy się nie obawiam.

Ratunki te częstokroć niedostateczne bywaią, i choroba wszystkich owych wyciąga, które są na malignę przepisane. (a) Dwa zaś z nich zdaniem moim nad inne przełożone bydź powinny, to iest extrakt z chi-

(a) Lubo spłynienie w kiszki ostrego humoru, który był powinien przez transpiracyą wyparować a który nastaiące po upałach zimna zatrzymuią, naypospolitszą przyczyną dyssenteryi bywa, iakom to wyżey powiedział; iest iednakowoż podobieństwo, że niektóre dyssenteryczne zarazy zawisły także od zostrzenia, i zepsucia się wewnętrznych humorów, tak, iako tyle innych zaraźliwych chorób.

z chiny rozpuszczony w wodzie z pomarańczowego kwiatu, i kamfora. Lekarstwa te bardzo się dobrze z hipekakuaną zgadzaią, i można ie dawać iednegoż czasu, a nawet zmięszane z nią, lub zaraz po niey, która szczególniey służy, gdy się wiele kleiowatych materyi znayduie, a którey można poprzestać dawać, gdy tych znacznie ubyło, i kiedy brzuch zwolniał. Ale nie potrzeba nigdy wiele na raz zadawać, ani extraktu z chiny, ani kamfory, działałyby bowiem iako rozdrażniaiące, a wszelka irrytacya iest niebezpieczna.

Regestr lekarstw zażywanych w tych malignowych dyssenteryach iest niezmierny. Odciąwszy wszystkie, które są oczywiście złe, i które doświadczenie takiemi bydź pokazało, iawna rzecz iest, że reszta te same ma własności, którem opisał. Przestałem na nayskuteczniejszych, i rozumiem, że inne zastąpić mogą, i sprawić wszystko, czego się tylko po sztuce spodziewać można, która nie będąc wspartą od natury, nic częstokroć w tey tak okrutney chorobie nie dokazuie, gdy się iey zaraz w początkach nie zabiega, i wprzód niżeli żołądka, i kiszek zupełnie nie popsuie.

Zbyteczne wypróżnienia, które prędkim wyniszczeniem wszystkich sił grożą, anodyinych, czyli pokrzepiaiących lekarstw po-

potrzebuią. Pomyślnie też czasem skutkuią flanelle maczane w gorżkim dekokcie dryakwią zaprawionym, któremi się na ciepło cały żywot okłada, i które częstym stolcom zapobiegaią, a ropienia przyśpieszaią.

Nad chorobę tę żadney prawie zaraźliwszey niemasz, kilka temu miesięcy iakom w iednym domu wieyskim widział straszny przykład, co zaraza może. Składał się z sześciu osób doskonale zdrowych. Przybył do niego ieden z synów gospodarza, który powracał z Hollandyi, gdzie był żołnierzem, i którego cera zepsucie humorów okazywała. Ten w kilka niedziel zapadł na dyssenteryą okrutną, i prawdziwie iadowitą, czyli malignową, która w parę godzin zupełnie mu siły odięła. Zadnego a żadnego lekarstwa przyiąć nie chciał (rozumiem, że i naylepsze na nic-by mu się nie przydały), i przez całe pięć dni choroby tak sobą nudził, i tak był niespokoyny, że się po stodołach, kuchni, ogrodzie, po całym domu nieustannie włóczył, na noc w trawę okrytą rosą spać chodził. Włoczęgą tą sześć innych osób zaraził; czterech lekko; zaś sześćdziesiątletniego starca, i dziesięcioletniego chłopca tak mocno, że obadwa pomarli, i dziecko, które nic nie zażywało, w sześćdzie

siąt

siąt godzin; a Ociec, który w początkach kilka wziął lekarstw, ale ie sobie wnet zbrzydził, w dni czternaście. Pod ów czas żadna dyssenterya w bliskości nie panowała; woda zaś owego domu iest wyborna; po ścisłym tedy examinie, znaleść inney przyczyny zarazy tey nie mogłem, iak tylko chorobę owę naypierwey na nię zapadłego, która była skutkiem zbytecznego zepsucia humorów iego.

ROZDZIAŁ XXV.

O Swierżbie.

§. 344.

SWierzb iest to zaraźliwa choroba, lecz która przez dotknienie się tylko chorey osoby, lub szaty iey, nie zaś przez powietrze, zaraża. Zaczym chroniąc się dwóch tych zarazy śrzodków, bezpiecznym od niey bydź można.

„Lubo każdey ciała części świerżb „chwycić się może, zazwyczay iednak „naypierwey na rękach, osobliwie między „palcami widzieć się daie. Zrazu iedna, „lub dwie krosty wychodzą pełne czystey

„ia-

„iakieysiś wody, która bardzo przykre „swędzenie sprawuie. Rozdrapawszy kro„sty te, woda z nich wypływaiąca przyle„głe ciała części zaraża. W początkach „ciężko świerżb poznać, chyba że go kto „dobrze świadom; ale w dalszym czasie „krosty się i w liczbę, i w wielkość po„mnażaią. Zdrapane obrzydliwe strupy „robią, i po całym się ciele rozchodzą. „Gdy długo trwaią, obracaią się w małe „wrzodziki, i wtenczas bardzo są zara„źliwe.

§. 345. Zła strawa, nadewszystko zaś zbyteczne zażywanie solonych rzeczy, i niedoyźrzałych owoców, tudzież nieochędostwo, przyczyną choroby tey bywaią; lubo się iey częściey przez zarazę dostaie. Wielu nawet bardzo dobrych Doktorów rozumie, iż się iey inaczey nie nabywa; ale przeciwne przykłady dość mi się często widywać zdarzało.

Kiedy się świerżb pokaże u osoby, o którey nie można mieć porozumienia, że się nim zaraziła; potrzeba ią zacząć kurować od zakazania iey wszelkich słonych, kwaśnych, tłustych, i korzennych rzeczy. Dawać do picia tyzannę z gorżkiey cykoryi, lub (Nro 26.) którey po pięć, lub sześć szklanek na dzień brać będzie; a w cztery, lub pięć dni przepurguie się

le-

lekarstwem (Nro 21.) albo uncyą Sedlickiey soli, i ćwiercią uncyi senesu. Ta sama dyeta wciąż się zachowuie. Po piąciu, lub sześciu dniach znowu chorego purgować, a nakoniec wszystkie krostami, lub strupami obsypane mieysca, i ich okolice rano naczczo, albo w wieczor, gdy się spać kładzie, czwartą częścią maści (Nro 52.) smarować. Nazaiutrz, trzeciego, i czwartego dnia smarowanie powtarzać, po którym bierze się druga doza maści, i tą iuż tylko co drugi dzień nacierać. Rzadko się trafia, aby lekarstwa te nie spędziły świerżbu; ale on niekiedy powraca. Na ten czas potrzeba znowu purgować, i powrócić się do maści, którey wybornych skutków zawszem doznawał, i doznaię.

Jeżeli kto świerżbu z zarazy dostanie, śmiało maści użyć można, skoro się go tylko postrzeże, nie uprzedziwszy iey żadnym purgansem. Ale przeciwnie, kiedy kto przez długi czas choroby tey zaniedbał, tak, że się iuż znacznie rospostarła, potrzeba, żeby przez nieiaki czas dyetę zachował, którąm przepisał, żeby się przepurgował, żeby potym wiele pił tyzanny (Nro 26.) nim do maści przystąpi. W takich razach zawszem zaczynał od maści (Nro 28.) którey co rano puł ćwierci wypotrzebowano. Często nawet maści (Nro 52.) wcalem nie

nie używał, a zawszem tamtey (Nro 28.) zarówno pewney, lubo opieszałey, skutku doznawał.

§. 346. Podczas zażywania lekarstw tych, zimna, i wilgoci wystrzegać się potrzeba, osobliwie zaś używaiąc maści (Nro 28.) w którą wchodzi merkuryusz, który gdyby się ostrożności tey nie miało, mógłby nabawić nabrzmiałości gardła, i dziąseł, a nawet i salwacyi z ciężkiemi innemi przypadkami. Maść ta tym iest lepsza od drugiey, iż nie śmierdzi, i że nawet miły zapach dadź iey można, gdy przeciwnie trudno iest bardzo zagłuszyć odoru siarki, która iest fundamentem pierwszey.

Bieliznę także często odmieniać potrzeba; ale nie suknie, gdyż te raz zarażone, na nowoby świerżbu nabawić mogły, kiedyby się ich ozdrowiawszy znowu zażyło.

„Potrzeba okadzać siarką koszulę, spo-„dnie, obuwie &c. nim się ie wdzieie, „ale okadzanie to na otwartym powietrzu „dziać się powinno.

§. 347. Kiedy choroba ta długo trwa, nuży chorego niespaniem, świerzbieniem, a czasem gorączką. Chudnie zatym niezmiernie, i z sił opada. W tym razie potrzeba 1*mo.* lekko go przepurgować.

2*do.* Kilka razy w letniey wodzie skąpać.

3*tio.* Przepisać mu dyetę zdrowieiących.

4to. Zadawać rano i wieczor przez piętnaście dni proszek (Nro 53.) z tyzanną (Nro 26.)

Częstokroć choroba uporczywa bywa, i lekarstwa podług okoliczności odmieniać potrzeba, których tu wyszczególniać nie podobna.

§. 348. Po kilku przepurgowaniach, siarczyste kąpiele, a w powszechności wszystkie mineralne wody ciepłe bardzo często uzdrawiaią: proste także wanny zimne w jeziorach, lub rzekach bardzo uporczywe świerzby gubiły.

Nic dłużey świerzbu nie utrzymuie, iako zbyt częste ciepłych wód używanie.

§. 349. Przypominam, iż nigdy porywczo używać nie potrzeba maści (Nro 52.) lub innych lekarstw, które świerzb nagle gubią. Niemasz bowiem dolegliwości, któraby nie nastąpiła po prędkim ugoieniu choroby tey powierzchownemi lekarstwami, wprzod użytemi, nim się chorego przeczyściło, i ostrości humorów nieco nie umnieyszyło.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXVI.

Przestroga dla Kobiet.

§. 350.

KObiety wszystkim chorobom tym podlegaią, którem dotąd opisywał: Płeć zaś ich czyni ie ieszcze podległemi i innym, które od czterech główn eyszych przyczyn zawisły, to iest: miesiąców, brzemień, połogów, i od popołogowych nastąpień. Nie myślę ia tu wszystkich chorób tych dokładnie opisywać, boby na to obszernieyszego potrzeba dzieła, niżeli iest moie; ale stosuiąc się do szczupłości zamiaru, na powszechnych tylko przestrogach względem czterech materyi tych przestanę.

§. 351. Natura przeznaczaiąc Kobiety do pielęgnowania narodu ludzkiego w żywocie swoim, poddała ie oraz regularnemu płynieniu krwi, która iest składem, z którego w czasie żywność swoię dziecię brać będzie.

Płynienie to między czternastym, i szesnastym rokiem pos licie zaczynać się zwykło. Często, nim nastanie, dziewczęta przez długi czas mdłe, i blade zostaią; kiedy się zaś bardzo opoźnia, w nader cię-

żkie, a częstokroć w śmiertelne nawet choroby wpadaią. Ale bardzo niedorzecznie przyczynie tey wszystkie choroby, na które one w wieku tym zapadać zwykły, niektórzy przypisuią, lubo te od inney wcale zawisły, (którey same nawet zatrzymania miesiąców częstokroć skutkiem tylko bywaią) to iest od słabowitości, która płci tey iest przyrodzoną, i konieczną. Włókna, czyli fibry kobiecego ciała, tak urządzone, żeby się łatwo rozciągać mogły, gdy ie brzemia i z przyzwoitościami swoiemi, a brzemia często bardzo duże rozpychać zaczną, muszą bydź wietczeysze, słabsze, wolnieysze, niżeli mężkie; a ztąd cyrkulacya u nich musi bydź nie tak mocna, krew nie tak gęsta, owszem wodnistsza, humory skłonnieysze do zastanawiania się w wnętrznościach, i do ich zatykania.

§. 352. Zapobiegłoby się dolegliwościom, do których konstytucya ta przyprowadza, zasilaiąc słabość przyrodzonych ruchów powiększeniem agitacyi; ale zasiłek ten, któryby byłby nieiako potrzebnieyszy kobietom, niżeli mężczyznom, iest im odięty przez wychowanie, które im pospolicie daią. Przykładaią ie do domowych robot, które im daleko mniey ruchawości pozwalaią, niżeli mężczyznom roboty według ich powołania, same też sobie mało agitacyi

za-

zadaią: a ztąd przyrodzona słabość rośnie, i chorowitości nabawia; krew źle cyrkuluie, traci swoie własności, humory wszędzie się zastanawiaią, i psuią, żadne się w ciele przyrodzone działanie należycie nie odprawuie.

Zaczynaią one bydź mdłemi czasem bardzo młodo, i na kilka lat przed nastaniem miesiącow. Mdłość ta czyni ie gnusnemi; Agitacya poniekąd ie morduie, i dla tego też iey nie zażywaią: byłaby im lekarstwem na poczynaiącą się chorobę tę, ale że lekarstwo takie zdaie im się bydź nużące, odrzucaią ie, a choroba się wzmaga.

Apetyt się im tak, iako i inne w ciele przyrodzone działania, psuie, mało go maią, zwyczayne im pokarmy nie smakuią, udaią się częstokroć do naydziwaczniey-szych wymysłów, które do szczętu żołądek, strawność, i zdrowie ruinuią.

Lat kilka upływa, czas miesięcznic nadchodzi, a te się nie pokazuią dla dwóch przyczyn: *pierwsza*, iż zdrowie tak iuż iest osłabione, że nowego działania tego wzbudzić nie może, ile w ten czas, kiedy iuż wszystkie inne poomdlewały; *druga*, iż iuż nie są potrzebne, ponieważ są przeznaczone do wyprowadzania, (krom brzemienności) zbyteczney krwi, w którą każda kobieta do mnożenia iest opa-

trzona, ażeby w czasie z potrzebney sobie części udzielać dziecięciu nie musiała; a zbytku się też owey krwi u dziewcząt z dawna słabowitych nie znayduie.

§. 353. Tym czasem choroby przybywa; każda albowiem, którey nie leczą, codzień się bardziey szerzy. Przypisuią ią zatrzymaniu się miesięcznych upławów, ale się często oszukuią; gdyż choroba nie zawsze z zatrzymania tego pochodzi, za trzymanie zaś często choroby skutkiem bywa. Tak to iest prawda, że w ten czas nawet, gdy wyprożnienie to nadeydzie, ieżeli słabość nie ustąpiła, nie lepiey się ztąd chore maią; ale przeciwnie tym bardziey słabieią. Często nawet widuiemy chłopców, którzy od rodziców swoich konstytucyą, i wychowanie kobiece wzięli, że tym samym niedołężnościom podlegaią, co i dziewczęta czasów swych niemiewaiące.

Wieśnieczki po męzku pospolicie chowane, nie tak są temu złemu podległe, iak mieyskie panienki.

§. 354. Niech się tedy nikt nie myli: Nie wszystkie choroby młodych dziewic z zatrzymania się miesiąców pochodzą: bywaią iednak takie, które iedynie od tey przyczyny zawisły. Ale te w ten czas się trafiaią, kiedy dziewczyna czerstwa, mocna,

ona, zdrowa, iuż prawie dorosła, krwista, a upławu nie miewa, lubo iuż czas przyszedł; wtedy zbyteczna krew owa tysiączne sprawuie dolegliwości, daleko gwałtownieysze od tych, które tylko od poprzedzaiącey przyczyny zawisły.

Jeżeli bezczynne dziewice mieyskie podleglieysze są, niż wieyskie, zatrzymaniu pochodzącemu ze słabości, o którey mowiłem, albo że słabości za tamtym następuią; tedy wieyskie dziewki podległeysze są niż mieyskie słabościom, które od wielości zatrzymaney krwi zawisły. I toć to iest, co owe nadzwyczayne choroby sprawuie, które pospolstwo za nadprzyrodzone bierze, i czarom ie przypisuie.

§. 355. Nadszedłszy iuż nawet miesięczne upławy, częstokroć się zatrzymuią; i niemasz takiey choroby, któreyby zatrzymanie upławów nie sprawowało. Zatrzymuią się często w przypadkach wyrażonych w §. 351. gdy nieustaie choroba, która nadeyściu ich przeszkadzała, i z innych przyczyn, iakiemi są, zimno, wilgoć, gwałtowny przestrach, wszelka gwałtowna namiętność, albo bardzo zimne, albo bardzo gorące, lub niestrawne pokarmy, złodowaciałe napoie, zbyteczne umordowania się i niewczasy. Przypadki z zatrzymania tego pochodzące, gwałtownieysze

sze czasem bywaią, niżeli owe, które pierwsze miesięcznych odchodow otwarcie poprzedzać zwykły.

§. 356. Łatwość, z którą odchod ten ustaie, zmnieysza się, lub porządek odmienia z przywiedzionych dopiero odemnie przyczyn; straszne choroby, które za ustaniem tym, i nieregularnością idą, zda mi się, że dostatecznemi są pobudkami, aby kobiety wszelkiego starania przykładały do utrzymywania upławów w wszelakiey regularności, wystrzegaiąc się w tym czasie wszelkich przyczyn, któreby im szkodzić mogły. Gdyby chciały dadź się przekonać, nie iuż mnie, ale swoim matkom, krewnym, przyiaciołkom, własnemu ich doświadczeniu, iak im iest potrzebna rzecz, żeby się w krytycznych czasach tych szanowały; nie byłoby zaiste żadney, którąby się od pierwszego pokazania się upławu, aż do ostatniego, z iak naytroskliwszą ostrożnością nie sprawowała.

Sprawowanie się ich w okolicznościach tych, o zdrowiu ich, o zdrowiu dzieci ich, o szczęśliwości ich, i tych, co z niemi żyć maią, niezawodnie przepowiada.

Im są młodsze, i delikatnieysze, tym się im bardziey szanować potrzeba. Wiem, że czerstwa wieśniaczka bezkarnie się cza-

sem

sem szanować zaniedbuie, ale też tego częściey okrutnie przypłaca, i mogłbym przytoczyć długi regestr takich, które przez nierostropność swoię do nayopłakańszego się stanu przyprowadziły: luboć w ogólności mówiąc, daleko mniey nieregularnościóm miesięcznic podpadaią, niżeli wyższego stanu panienki.

Oprócz ostrożności, którą mieć potrzeba w unikaniu ogólnych przyczyn, któremi w poprzedzaiącym §. wytknął; każda ieszcze uważać powinna, co iey szczególniey w czasie tym szkodzi, i tego się na zawsze wyrzec.

§. 357. Niemało iest kobiet, które miesięcznice bez żadney w zdrowiu odmiany odbywaią; inne są, które za każdym razem przychoruią, a niektóre gwałtowne kolki cierpią, które albo ią poprzedzaią, albo z nią przychodzą, i które lub krótsze, lub dłuższe bywaią. Widziałem niektóre nietrwaiące więcey nad kilka minut, inne kilka godzin; ale bywaią, które po kilka dni dręczą, przy których bywaią womity, mdłości, konwulsye, pochodzące z okrutnych bolów, plucie krwią, płynienie krwi z nosa &c. które iednym słowem zdaią się ie do grobu prowadzić. Stan ten wielkiey pilności potrzebuie, ale że od wielu przyczyn częstokroć bardzo so-

bie przeciwnych zawisł, niepodobna wypisać tu kuracyi, iakie każdey z osobna są przyzwoite.

Niektóre kobiety tak są nieszczęśliwe, że co miesiąc przypadki te cierpią od pierwszego pokazania się miesiąców aż do ostatniego: chyba że od nich lekarstwa, dyeta, czasem też sam połog wybawi. Drugie czasami tylko co dwa, co trzy, co cztery miesiące; inne wielę pierwszych miesięcy, a nawet pierwszych lat wycierpiawszy, przestaią potym cierpieć, inne nakoniec odbywszy miesiączki swoie przez długi czas bez żadnego bólu, potym za każdym ich powrotem nieznośnym dręczeniom podlegaią, ieżeli przez nierostropność, lub iakie nieszczęście podpadły zmianie iakiey, która upławy zatrzymała, albo ich umnieyszyła, albo ie spoźniła. Baczność na to, powinna ostrożnemi uczynić te nawet, które czasy swoie bez bolu odbywać zwykły. Wszystkie przekonać się o tym maią, że lubo żadney dolegliwości nie doznaią, są przecięż pod tę porę delikatnieyszemi, dotkliwszemi na wszystkie natarczywości żywiołów, nietrwalszemi na wytrzymanie bez uszczerbku zdrowia żywszych namiętności, i żołądek słabszy maią.

§. 358.

§. 358. Też same miesiące mogą bydź nad to obfite, i wpędzaią w bardzo ciężkie choroby, o których iednak mówić nie będę, bo są daleko rzadsze od chorób z zatrzymania się upławów pochodzących; Do tego można będzie użyć w tym przypadku lekarstw, które niżey przepiszę, mówiąc o krwiotokach trafiaiących się podczas brzemion (obacz §. 365.)

§. 359. Nakoniec choćby były nayregularnieysze, potrwawszy pewną lat liczbę, (rzadka rzecz iest, żeby się do trzydziestu pięciu przeciągnęły) naturalnie, i koniecznie ustaią między czterdziestym i pięćdziesiątym życia rokiem, czasem nawet prędzey, rzadko poźniey, a czas tego ustania pospolicie krytyczny dla niewiast bywa.

§. 360. Zapobiedz można chorobom opisanym w §. 352. wystrzegaiąc się ich przyczyn; a to 1*mo*. Każąc używać iak nay więcey agitacyi dziewczętom, zwłaszcza gdy się naymnieysza poszlaka złego postrzeże.

2*do*. Maiąc na nie oko, aby czego przeciwnego nie iadły, gdyż mało iest takich rzeczy w naturze, nawet między wcale nieprzyzwoitemi na pokarm, i nayobrzydliwszemi, któreby pod chuć dziwacznych wymysłów ich nie podpadały. Tłuste, za-

ka-

kaliste, mączyste, kwaśne, wodniste pokarmy są dla nich szkodliwe. Herbata z ziół, które im częstokroć pijać każą dla leczenia, sameby ie w chorobę tę wpędzić potrafiły, pomnażaiąc rozwolnienie fibr, które iey iest pierwszą przyczyną. Jeżeli chcą pić bezpiecznie ziołka iakie, niechże na zimno piią. Naylepszy dla nich napóy woda, w którey się rozpalone żelazo zgasiło.

3tio. Wystrzegać się potrzeba lekarstw gorących, iedynie sporządzonych na wymuszenie miesiąców, które często bardzo strasznych bolów nabawiaią, a nigdy nic dobrego nie czynią. Tym zaś lekarstwa takowe są szkodliwsze, im chora iest młodsza.

4to. Jeżeliby się choroba wzmagała, należy się zadać im iakie lekarstwo, ale nie purguiące, ani rozrzedzaiące, ani wywarzenia z ziół, ani sole, ani też tyle innych rzeczy szkodliwych; lecz żelazne opiłki, które na chorobę tę iedynym są lekarstwem. Biorą się zaś opiłki prawdziwego żelaza, a nie stali; uważaiąc, żeby nie były zardzewiałe, bo takie żadney prawie skuteczności nie maią.

W początkach, i dla młodych dziewcząt, dosyć iest piętnaście, lub dwadzieścia granów na dzień, czasem nawet tylko czte-

ry,

ry, lub pięć, łącząc do tego agitacyą, i przyzwoitą dyetę. Kiedy choroba iest cięższa, a choruiąca nie tak młoda, można śmiało do ćwierci uncyi postąpić. Dobrze iest przydawać do opiłków co z gorżkich rzeczy, lub korzennych. Pod Nro 54. 55. i 56. opisane są lekarstwa nayużytecznieysze w takowych przypadkach pod wyrazem proszku, wina, opiatu. Kiedy kto chce rozporządzić miesięcznice, niech do tego użyie napoiu (Nro 55.) który pospolicie skutek sprawia. Ale przestrzegam, i życzę mieć na to uwagę, że zatrzymanie się upławów częstokroć skutkiem, a nie przyczyną choroby bywa; i że na ten czas zdrowia poprawić, a nie wymuszać miesięcznice potrzeba, któreby w czasie tym szkodliwsze niekiedy, niż użyteczne były, i które same się dobywaią, skoro tylko choruiąca zdrowie odzyskuie. Powrot ich za powrotem zdrowia iśdź ma, ale ani uprzedzać zdrowia nie ma, ani go przywracać nie może. Są takie przypadki, w których bardzoby było niebezpieczno chcieć używać czynnych leków, nadewszystko gdy iest kaszel, gorączka, iakikolwiek krwiotok, wielka ochudłość, alteracya. Wszyskie defekta te wprzod znieść potrzeba, niżeli do gorącego lekarstwa iakiego dla sprowadzenia miesięcznych upławów

przy-

przystąpić. Nierozsądnie mniemaią, że upławy ze wszelkich chorób kobiety wyprowadzaią, a błędnego mniemania tego wielu życiem przypłaca.

§. 361. Biorąc lekarstwa te, żadney z rzeczy owych, którem w §. poprzedzaiącym odradzał, zażywać nie potrzeba, a do skuteczności ich agitacyą dopomagać należy. Jeżdżenie na wozie bardzo iest pomocne, taniec także wielce iest zdrowy, byle nie był zbyteczny.

Z recydywą tak się obchodzić należy, iak z chorobą pierwszy raz napastuiącą.

§. 362. Drugi gatunek zatrzymania się miesięcznic bardzo odmienney kuracyi potrzebuie. Krwi puszczanie, które iest szkodliwe w pierwszym gatunku, i które wiele dziewcząt w nieuleczoną słabowitość wprawuie, często w gatunku tym w momencie pomogło. Moczenie nog w letniey wodzie, proszki (Nro 20.) serwatka, często się także nadały. Ale niekiedy każdy z osobna przypadek właściwych sobie zabiegów wyciąga; i dlatego Doktorskiey rady zasięgać potrzeba.

§. 363. Kiedy miesiące ustaią dla podeszłości wieku (§. 356.) a ustaią nagle, gdy pierwey obfite bywały, potrzeba koniecznie 1*mo*. krew puścić, i to co sześć, albo

albo nawet co cztery, lub trzy miesiące powtarzać.

2*do*. Uiąć pokarmów, osobliwie mięsa, iay, wina.

3*tio*. Przydadź agitacyi.

4*to*. Często na czczo z rana brać proszek (Nro 24) który iest wyborny w tym razie, ponieważ nieco wszystkie przyrodzone wyprożnienia przez stolce, uryny, i transpiracyą pomnaża, a przez to samo krwi umnieysza, która się naturalnie pomnaża.

Jeżeli ustanie to poprzedzą, lub z nim razem nastąpią obfite odchody; krwi puszczanie nie tak będzie potrzebne; ale dyeta, i proszek (Nro 24.) bardzo są użyteczne; przydaiąc do nich czasami purguiący napoy (Nro 23.) Zatrzymuiące lekarstwa użyte w tym czasie maciczne raki sprawuią.

Wiele kobiet w wieku tym ginie, ponieważ lada czym zaszkodzić im łatwo; co ie bardzo ostrożnemi w zażywaniu wszelkich lekarstw czynić powinno. Ale się też często trafia, że się im konstytucya ich w lepszą zamienia; fibry ich, i wszystkie części ciała mocy nabywaią, czuią się bydź czerstwieyszemi, z wielu pomnieyszych defektów wychodzą, i potym bardzo szczęśliwą starość pędzą. Znam wiele takich, któ-

które w piędziesiątym drugim, lub trzecim roku okulary porzuciły, których od piąciu, lub sześciu lat używały; u innych suche żyły mocnieią, i dolegliwości, które od ich słabości zawisły, ani im tak często, ani tak mocno nie dokuczaią.

Przepisany odemnie sposób sprawowania się, proszek (Nro 24.) i napoy (Nro 32.) we wszystkich prawie wezwyczaionych odchodach prostych niewiast, w iakimkolwiek bądź wieku bardzo dobrze służą.

O Brzemienności.

§. 364. Brzemienności szczęśliwsze pospolicie po wsiach, niżeli po miastach bywaią. Wieśniaczki iednakowoż tak iako i mieyskie niewiasty na ckliwości choruią, miewaią womity z rana, podlegaią bolom głowy i zębow, ale dolegliwości te po krwi puszczeniu, które im iedynie iest potrzebne, zupełnie ustępuią.

§. 365. Czasem zdzwigawszy się, spracowawszy się, utłukłszy się na wozie, lub upadłszy raz, i drugi, dostaią gwałtownych bolów w nerkach, ktore się rozchodzą aż po udach sięgaiąc dolney części żywota, co bywa znakiem, że są w niebezpieczeństwie bliskiego poronienia.

Na

Na zapobieżenie przypadkowi temu, który iest zawsze niebezpieczny, potrzeba 1*mo.* żeby się chora położyła na sienniku, ieżeli materaca nie ma; pierze bardzo iest w tym razie szkodliwe; i żeby tak kilka dni leżała, żeby nie wstawała, i nic prawie nie gadała.

2*do.* Puścić iey zaraz ośm, lub dziewięć uncyi krwi z ręki.

3*tio.* Nie ma ieść, ani mięsa, ani rosołu, ani iay; ale tylko kleiek, lub co podobnego.

4*to.* Co dwie godziny brać będzie proszek (Nro 20.) nie piiąc tylko samę tyzannę (Nro 2.)

Znayduią się silne i krwiste kobiety, które w pewny czas zazwyczay poroniaią. Mogą zapobiedz przypadkowi temu, każąc sobie krew puścić kilką dniami przed czasem tym, a takim się sposobem z sobą obchodząc, iakim dopiero przepisał. Ale sposób ten leczenia się delikatnym kobietom mieyskim na nic się nie przyda, których poronienia z inszey wcale przyczyny pochodzą, a którym wcale inaczey zapobiegać trzeba.

Pologi.

§. 366. Postrzegamy, że na wsi więcey kobiet podczas połogów umiera, niżeli w mieście, a to dla niedostatku dobrych ratunków, a dla mnostwa złych; a iż w mieście więcey umiera po połogach, niżeli na wsi, a to dla słabości zdrowia. Niedostatek cożkolwiek poduczonych bab w większey części kraiu, a można mówić, że w większey części Europy, iest dla niey nadto widocznym nieszczęściem, które za sobą nader okropne skutki prowadzi, powinnyby rządy wszelką baczność swoię obrócić na to.

Błędy, które się przy odbieraniu dzieci popełniaią, są bez liczby, i bardzo często takie, że potym na nie lekarstwa niemasz. Dla zapobieżenia im trzebaby umyślney xiążki na to, iakie się iuż po niektórych kraiach znayduią, żeby podać rozporządzenia, i sposoby ku temu to zapobieżeniu, wprzod ieszcze potrzebaby usposobić odbieraiące baby do zrozumienia onychże, ale to z obrębów zamierzenia moiego wychodzi. Jednę tylko przyczynę wymienię, która naywięcey złego broić zwykła; a ta iest zwyczay zadawania gorących rzeczy przy ciężkim, lub opieszałym rodzeniu. Jakie są Bobrowe stroie, tynktura

z nich,

z nich, szafran, szałwia, ruta, sawina, bursztynowy oleiek, wino, dryakiew, kawa, wino grzane z korzeniami, gorzałka, wodka z anyżu, orzechow, kopru, i inne likwory, są to bowiem prawdziwe trucizny, które nie tylko nie przyśpieszaią porodzenia, ale go ieszcze trudnią zapalaiąc i macicę, ktora się iuż ściągać nie może, i części służące do przechodu płodu, które przez to samo nabrzmiewaią, ścieśniaią, i więcey się rozciągać nie mogą. Kiedy indziey gorące trucizny te sprowadzaią krwiotok, który w kilku godzinach zabiia.

§. 367. Przeciwnym wcale ratowania sposobem wieleby się matek, i dzieci ocaliło. Gdy niewiasta aż do połogu zdrowa, przytym czerstwa, silna, dobrze ukształcona, a połog ma trudny, bole, i cięzkie rodzenie, namawiać iey nie potrzeba do silenia się, ktoreby wszystko popsowało, ani siłowaniu temu dopomagać zgubnemi lekarstwy, o których em dopiero mowił; ale tylko puścić iey krew z ręki, a to zapobieży ściśnieniu, i zapaleniu, bole uśmierzy, rozwolni ciało, i wszystko ułatwi.

W czasie boleści, innego pokarmu położnicy dawać nie potrzeba, iak tylko po trosze chleba rozgotowanego co trzy godziny,

 i wo-

i wody z granką tyle, ile iey chora żądać będzie.

Co cztery godziny daie się enema z ślazowego dekoktu z trochą oliwy. W przeciągu czasu wolnego od zażywania pomienionych rzeczy, sadza się położnicę na suchey wannie; to iest na wanience, albo na stolcu, w którymby gorąca woda była; smaruie się przechod odrobiną masła, a brzuch okłada się chustami maczanemi w ciepłey wodzie, co iest nayskutecznieysza.

Tak sobie postępuiąc, odbieraiące baby nie tylko nic złego nie wyrządzą; ale i owszem czas naturze dadzą do sprawowania się dobrze. Jakoż wielka liczba połogów zrazu bardzo trudnych szczęśliwie się udaie, a przynaymniey zostaie dosyć czasu postarania się o ratunki. Do tego po połogu nic niepomyślnego nie nadchodzi, zamiast, że używaiąc gorących leków, po zlegnieniu nawet, tyle czasem matka i dziecię cierpią, że nie raz oboie umierać muszą.

§. 368. Wiem, że śrzodki te ratowania nie są dostateczne, skoro złe iest w żywocie położenie dziecięcia, albo gdy w ukształceniu matczynego ciała wada iaka zachodzi; ale przynaymniey nie dopuszczaią szerzyć się złemu, i iakom iuż powiedział, daią czas udania się do połogowych

fel-

felczerów, lub do bab cożkolwiek mniey nieumieiętnych.

Powtarzam ieszcze, iż baby służące położnicom, wystrzegać się bardzo powinny naglić rodzące do silenia się, co im nieskończenie szkodzi, i może połog niebezpiecznym uczynić, który przy trosze cierpliwości byłby był bardzo szczęśliwy, a tym usilniey o niebezpieczeństwie nagłego siłowania się, i potrzebie cierpliwości przekonać wszystkie pragnę, iż nieszczęsny zwyczay ten w wielu mieyscach prawie iest powszechny.

Obawiaią się słabości, w którey rodzące zdaią się zostawać; rozumieią, iż nie będą miały dosyć mocy do wydania na świat płodu, i to iest przyczyną, dla którey kordyały ważą się im zadawać. Ale przyczyna ta iest nierozeznana. Nie tak się to prędko siły tracą. Lekkie bole nużą, to prawda, lecz im się bardziey wzmagaią, tym się bardziey siły krzepią, ani na nich kiedy zbywa, gdy żadnego zkądinąd przypadku nie masz; i trzeba bydź pewnym, iż czerstwey i zdrowey kobiety osłabienie zlegnieniu nigdy nie przeszkadza.

Skutki Połogów.

§. 369. Nayczęstsze skutki połogów po wsiach bywaią następuiące. 1*mo*. Zbyteczne krwi odchodzenie. 2*do*. Zapalenie macicy. 3*tio*. Nagłe zatrzymanie się zwyczaynych po połogu upławów. 4*to*. Okropne skutki mleka.

Bardzo obfite krwiotoki powinny się leczyć sposobami opisanemi w §. 365. gdy zaś są zbyteczne, okłada się brzuch, biodry, uda chustami maczanemi w wodzie z równą częścią octu zmięszaney, które odmieniać, skoro usychać poczynaią, a wcale ie odiąć, skoro się płynienie zmnieyszać zaczyna.

§. 370. Zapalenie macicy poznaie się z wytężenia, i boleści całey dolney części żywota, które się pomnażaią za dotknięciem się iego; potym z pewney plamy czerwoney, która się pomyka do śrzodka brzucha, aż ku pępkowi, i która, gdy się zapalenie wzmaga, czernieie, co zawsze znakiem śmierci bywa; nadto ze straszney słabości, z wielkiey odmiany na twarzy, lekkiego maiaczenia, ustawiczney gorączki z pulsem słabym, i twardym; czasem z nieustannych womitów, często z szczkawki; z niebardzo obfitego odchodu czerwonawey, śmierdzącey, i ostrey wody; z częstego zbie-

zbierania się na stolec, ze rznięcia, a czasem z zatrzymania się uryny.

§. 371. Ta bardzo ciężka, a częstokroć śmiertelna choroba powinna bydź leczona iako i inne z zapalenia pochodzące. Osobliwie zaś po krwi puszczeniach, często dawać potrzeba enemy z letniey wody, wpuszczać ią w macicę, przykładać na brzuch, i pić podostatkiem albo prostey tyzanny z ięczmienia, do którey każdego pół garca kładzie się pół ćwierci uncyi saletry, lub migdałowego mleka (Nro 4.)

§. 372. Zupełne zatrzymanie się położniczego przeczyszczenia, które naygwałtownieysze choroby sprawować zwykło, tymże samym sposobem leczone bydź powinno; a kiedyby iakim nieszczęściem poddał kto gorących lekarstw dla wymuszenia odchodu tego, wszelkąby uleczenia nadzieię odiął.

§. 373. Jeżeli mleczna gorączka iest bardzo mocna, jęczmienna tyzanna w §. 371. i enemy ią, przy bardzo lekkiey dyecie, to iest: chlebowych supkach, rozpędzaią.

§. 374. Delikatne niewiasty, około których nie tak chodzono iak się należało; lub te, które potrzeba bardzo prędko do pracy przymusza, wielu przypadkom są podegłe, które częstokroć pochodzą od tego,

że poniważ transpiracya, i położnicze przeczyszczenia nie dobrze się odprawiły, a mleko w piersiach zebrać się dobrze, i oddzielić nie mogło; robią się, że ie tak nazwę, mleczne zbiory, czyli składy, które zawsze są bardzo niebezpieczne, ale osobliwiey, gdy wewnętrzną część iaką osiadaią. Zbieraią zaś się często na udach, a w tym przypadku używać potrzeba tyzanny (Nro 58.) i przykładać na te guzy plaster (Nro 59.) Dwa lekarstwa te, nieznacznie guzy owe rozpędzaią, ieżeli bez obrania się rozpędzić się dadzą. Ieżeli to zaś być nie może, i ropa się zbiera, cyrulik niech wrzod otworzy, i tak, iako i inne goi.

§. 375 Ieżeli się zaś mleko w piersiach zsiądzie, niezmiernie wiele na tym zależy, żeby nieodwłocznie nabiegnienie to rozpędzić, bo inaczey twardnieie, obraca się w martwy guz, *scirrhus*, a często po niejakim czasie z martwego guza tego robi się rak, to iest iedna z nayokropnieyszych choroba.

Zapobiega się strasznemu nieszczęściu temu, zaraz w początkach małe gruczołki owe rozpędzaiąc. Nic na to skutecznieyszego niemasz, iako lekarstwa (Nro 57. i 60.) ale zawsze lepiey iest, nic bez porady nie czynić.

Kiedy się twardość taka zastarzeie, a żadnego bolu nie sprawuie, nic na nię przykła-

kładać nie potrzeba: wszystkie bowiem okładania są szkodliwe, osobliwie zaś tłuste, iątrzące, żywiczne, tęgie, i w momencie martwy guz w raka zamieniaią. Skoro się rak pokaże, wszełkie powierzchowne okładania równie są szkodliwe, wyiąwszy opisane (Nro 60.) Przez długi czas miano raka za nieuleczoną chorobę; dopiero od lat kilkunastu uleczono niektore lekarstwem (Nro 57.) lubo i to nie iest niezawodne, zawsze go iednak probować należy.

Piersiowe brodawki karmiących często ze skory obłażą, i nieznośne im bole sprawuią. Naylepsze lekarstwo na to iest proste smarowidło, z wosku i oliwy razem roztopionych, lub smarowidło (Nro 66.) a gdy to nie pomaga, potrzeba chorą przepurgować, i to się pospolicie udawać zwykło.

ROZDZIAŁ XXVII.

Przestroga względem Dzieci.

§. 377.

Dziecinne choroby, i wszystko, co się dzieci zdrowia tycze, są to zachody, ktorych powszechnie Doktorowie zaniedbywa-

wa-

wali; a ktòremi zawiadywanie bardzo długo osobom naymniey do tego zdatnym powierzano. Zdrowie iednak dzieci bardzo iest szacowne. Potrzeba dbać o nie, ieżeli ludzi mieć chcemy. Sztuka leczenia ich, do daleko wyższego umieiętności stopnia posuniona bydź może, niżeli pospolicie rozumiano: owszem tym nad sztukę leczenia dorosłych osób iest powabnieysza, że dzieci rzadko kilku razem chorobom podlegaią.

Mòwią, że się dzieci tłumaczyć nie umieią. Prawda to iest po części, ale nie ze wszystkim. Jeżeli bowiem, iak my, nie gadaią, tedy maią pewny mòwienia sposòb, ktòrego się nam uczyć potrzeba. Każda choroba ma sobie właściwy język, ktòrego uważny Doktor dochodzi. Powinien więc wszelkiego przyłożyć starania do zrozumienia dziecinnego języka, i z niego korzystać ku wydoskonaleniu sposobòw uczynienia ich zdrowemi i czerstwemi; tudzież ku wyprowadzeniu ich z rozmaitych chorob, ktòrym podlegaią. Nie zakładam ia sobie dopełnić teraz zamiaru tego z tak dokładnemi okolicznościami, iakby się mogło; ale głòwnieysze przyczyny dziecinnych choròb, i ogòlny sposòb leczenia onych, pokażę. Uymę im przynaymniey przez to tych, ktore im spra-

sprawuią, a umnieyszenie chorób sprawionych złym leczeniem, iest celnieyszym dzieła tego zamiarem.

§. 378. Wszystkie prawie dzieci umieraiące przed rokiem, a nawet i przed dwiema laty życia swoiego, w konwulsyach umieraią. Mówią, że z konwulsyi pomarły, i po części dobrze mówią. W samey rzeczy konwulsye o śmierć ie przyprawiły; ależ te same konwulsye są skutkiem innych chorób, na które osobliwszą baczność mieć powinni ci, którym małe stworzenia te są powierzone; i nie inaczey się leczą, tylko znosząc rozmaite konwulsyi przyczyny. Cztery zaś są głównieysze: *Meconium*, *Kwasy*, *puszczanie się zębów*, i *robaki*; o każdey w szczególności cokolwiek mówić będę.

O Meconium.

§. 379. Żołądek, i wnętrzności dziecięcia wychodzącego z macierzyńskiego żywota, pełne są materyi czarney pomiernie gęstey, i dosyć kleiowatey, która się *meconium* nazywa. Materya ta wprzód uprzątniona bydź powinna, niżeli dziecię ssać zacznie; inaczey mleko by zepsuła, i sama potym niezmiernie zostrzawszy, otworzyłaby dwoiste źrzodło chorob, których-

rychby dziecię wytrzymać nie zdołało.

Wyprowadza się plugastwo to z dziecięcia: 1mo. Nie daiąc mu mleka przez pierwsze dwadzieścia cztery godzin życia iego. 2do. Poiąc ie przez czas ten wodą z odrobiną cukru lub miodu; co rozrzedza *meconium*, i przysposabia go do odeyścia przez stolce, a czasem przez womity.

3tio. Aby mieć tym większą pewność, że wszystka materya ta odeszła, potrzeba dać dziecięciu uncyą *cykoryowego syropu*, który się rozpuszcza trochą wody, i który dziecię w przeciągu czterech, lub pięciu godzin, wypić powinno. Sposób ten wypróżnienia *meconium* iest bardzo użyteczny, i dałby Bog, żeby się stał powszechny. Przepisany odemnie syrop, lepszy iest nad wszystkie inne, osobliwie zaś nad migdałowe mleko.

Jeżeli dla wielkiey słabości potrzeba dziecięciu iakiego zasilenia od pierwszego dnia, można mu dać troszkę biszkoktu w wodzie rozmoczonego, iak zwyczay, lub po trosze bardzo rzadkiey papki z chleba.

O Kwasach.

§ 380. Choćby się dzieci naylepiey zaraz po swym narodzeniu wypróżniały, iednak bardzo często mleko w żołądku ich

kwa-

kwaśnieie, i womity gwałtowne, rznięcia, konwulsye, biegunki, nakoniec śmierć sprawuie. Dwie tylko rzeczy czynić na to trzeba, wypróżnić kwaśne materye, i zapobiedz, aby się ich więcey nie robiło. Cykoryowy syrop, i w tym nawet przypadku iest naylepszy do ich wyprowadzenia.

Zapobiega się nowym kwasom zadaiąc po trzy szczypty na dzień, ieżeli choroba iest przycięższa, zaś po dwie, a nawet po iedney tylko, ieżeli iest leksza, proszku (Nro 61.) i dawać im pić herbatę z melissy, i lipowego kwiatu.

§. 381. Weszło we zwyczay, że skoro dzieci rznięcie iakie cierpią, wiele im oleyku z słodkich migdałów daią; ale to bardzo szkodliwy zwyczay, bardzo niebezpieczne skutki za sobą ciągnący. Prawda, że oleiek ten czasem z razu bóle uśmierza, zalewaiąc kwasieliny, i tępiąc dotkliwość żył suchych; ale to iest oszukuiące lekarstwo, które nie tylko nie oddala przyczyny, ale ią owszem pomnaża, bo i sam oleiek kwaśnieie; a tak ból wkrótce powraca, a im więcey oleyku daią, tym większemu rznięciu dziecię podlega. Wielem ia dzieci uleczył, innego lekarstwa nie używaiąc, iak tylko zabraniaiąc im oleyku, który im żołądek osłabiał; a przez to samo

mo nie tak dobrze, i nie tak prędko trawiło się mleko, a prędzey kwaśniało. Osłabienie żołądka w tym wieku, czasem na całe życie dziecięcia temperamentowi szkodzi.

Potrzebna rzecz iest dzieciom, aby wolny żołądek miały; pewna zaś iest, że migdałowy oleiek często im go zamyka, uymuiąc mocy wnętrznościom. Niemasz takiego, któryby nieprzyzwoitości tey postrzegać nie mógł, a któryby go przecięż na rozwolnienie nie przepisywał. Lecz taka iest moc przesądu w tym i tylu innych przypadkach, że raz zamniemawszy, iż to lub owo lekarstwo, ten lub ów skutek czynić powinno, choćby go też nigdy nie sprawiło; uprzedzenie iednakże nie ustaie. Nieskuteczność lekarstwa szczupłym dozom przypisuią; więc ie powiększaią; gorszy ieszcze skutek następuie, a ślepota z oczu nie schodzi. Nieprzyzwoite zażywanie migdałowego oleyku do angielskiey także choroby przysposabia; a nakoniec staie się często pierwszą przyczyną naskornych chorob, które bardzo są trudne do uleczenia.

Pokazuie się ztąd, że go bardzo rzadko używać należy, i że ie bardzo nierostropnie radzą na kolki i rznięcia, które z zakwaszenia żołądka, lub kiszek pochodzą.

§. 382.

§. 382. Pospolicie kòlkom tym dzieci bardziey w pierwszych miesiącach życia podlegaią; potym zaś tym lżeyszych doznawaią, im się bardziey żołądek ich utwierdza. Enemy z rumiankowego dekoktu z kawałeczkiem mydła wielkości laskowego orzechu ulgę im w nadeyściach bolów sprawuią. Flanella maczana w rumiankowym dekokcie, z troszką dryakwi, i przykładana ciepło na brzuch, bardzo także pomaga.

Nie można im zawsze dawać enemy, boby to było niebezpieczno, ale każdemu wiadomy iest sposób zastępowania iey wtykaniem czopków z zioł, lub warzonego miodu.

Naypewnieyszy sposób zapobieżenia kolkom pochodzącym, z nietrawienia mleka iest, tyle im agitacyi zadawać, ile tylko wiek ich znieść może.

§. 383. Nim przeydę do trzeciey przyczyny dziecinnych chorób, ktòrą iest kłócie się zębów, muszę nieco pomowić o iednym z naypierwszych zachodów, których dzieciństwo ich wyciąga, to iest o myciu, i kąpaniu onychże, zrazu dla oczyszczenia ich, potym zaś dla umocnienia.

O My-

O Myciu i kąmpaniu Dzieci.

§. 384. Całe ciało dziecięcia, gdy się urodzi, okryte bywa brudem pochodzącym z soku, w którym żyło. Wielce potrzebna rzecz iest, zaraz ie z niego oczyścić; a nic na to lepszego niemasz, iako woda zmięszana z trzecią częścią wina; bo samo przez się wino iest niebezpieczne. Umywać tak dziecię przez kilka dni wciąż można: ale to bardzo zły zwyczay, myć ie potym letniemi rzeczami, a ieszcze gorszy, przydawać do nich masła, iako to wielu czyni. Jeżeli brud ten iest kleiowaty i gęsty? trzeba zażyć do spędzenia go rumiankowego dekoktu, w którym kawałeczek mydła wielkości laskowego orzecha rozpuścić. Gruntem zdrowia iest regularna transpiracya, albo porządne parowanie przez skórę; dla otrzymania tey regularności, skórę umocnić potrzeba; ciepłe zaś umywania wcale ią osłabiaią. Kiedy ma potrzebną sobie moc, przyrodzone sobie powinności zawsze odprawuie, i transpiracyi żadne czasów odmiany nie tamuią. Niczego więc opuszczać nie potrzeba, aby ią do tego stanu przyprowadzić, żeby zaś tak ważney rzeczy dokazać, należy umywać dzieci w kilka dni po ich narodzeniu się wo-

wodą prosto ze studni, lub zdroiu przyniesioną.

Do umywania gąbki się używa; i zacząwszy od twarzy wciąż umywać, uszy, tył głowy, (ale pominąć ciemię) szyię, biodra, całe ciało, brzuch, uda, nogi, ręce, słowem wszystkie części. Sposób ten od tylu wieków używany, i podziśdzień w wielu kraiach z wielkim zdrowia ich umocnieniem zachowany, nie iednę matkę przeciw sobie oburzy. Będą one rozumieć, iż czynić tak, iest to zabiiać dziecię swoie. Nadewszystko zaś nie będą miały tyle serca, aby wrzask zcierpieć mogły, które dzieci, gdy ie pierwszy raz myią, często wydawać zwykły. Ale ieżeli ie prawdziwie kochaią, lepszego im dowodu miłości swoiey dać nie mogą, iako wstręt ten ku własnemu dobru ich przezwyciężaiąc.

Słabowite dzieci naybardziey takowego mycia potrzebuią: (a) bardzo mocne obeyść się bez niego mogą. Ciężko uwierzyć, nie sprobowawszy iak bardzo pomaga im sposób ten do prędkiego sił nabrania.

(a) Bywa iedna taka słabość, dla którey go zaniechać potrzeba; a to w ten czas, kiedy dziecię ciepła potrzebuie, kordyałów, nacierania, żeby z wielkiey słabości nie umarło. W takowych okolicznościach umywanieby mu takie zaszkodziło.

nia. Miło mi iest patrzyć, że od owego czasu, iakem się go tu starać wprowadzić począł, wiele nayprzywiązańszych do swego potomstwa, i nayrozsądnieyszych matek, bardzo go pomyślnie używa. Baby, które tego świadkami były, mamki, i piastunki, które to wykonywały, rozszerzaią sposób ten wszędzie, i ieżeli powszechnie przyięty zostanie, iako sobie tuszę, zupełnie u siebie przeświadczony iestem, że on bardzo wiele dzieci przy życiu utrzymuiąc, coraz znacznieyszemu zmnieyszaniu się ludności zapobieży.

Niemasz podobno żadnego Miasta, gdzieby dzieci tak zdrowe były, iako tu od dziesiąciu, lub dwunastu lat.

Codzień, i bardzo regularnie dzieci umywać trzeba, iakizkolwiekby był czas, i roku pora; w pogodę zaś nurzać ie w wanienkach napełnionych zimną wodą, w zdroiach, potokach, rzekach, lub iezioraeh.

Po kilku dniach płaczu, tak się do tego przyuczą, iż im się to w zabawkę obróci, i że siedząc w wodzie, śmiać się, i igrać będą.

Pierwszy pożytek sposobu tego iest, iakom iuż powiedział, iż utrzymuie transpiracyą, i czyni dzieci trwalszemi na powietrzne przykrości. Ale z pierwszego

po-

pożytku tego wypływaią i owe, że się zachowuią od wielu chorób, osobliwie zaś od Angielskiey, naskórnych, od obstrukcyi, i konwulsyi; a zapewnia im to czerstwe, i stateczne zdrowie.

§. 385. Atoli nie potrzeba psuć skutku wynikaiącego z takowego mycia, owym zwyczaiem trzymania dzieci bardzo ciepło. Nic nad to szkodliwszego, i nic więcey dzieci nie gubi. Potrzeba ie przyzwyczaiać do iak naylekszego okrycia, tak we dnie, iak i w nocy, osobliwie zaś, żeby bardzo cienko na noc głowę nakrywały, a na dzień wcale nic od roku życia drugiego. Przestrzegać, żeby w bardzo ciepłych izbach nie przebywały, i żeby bądź latem, bądź zimą, ile tylko można, naywięcey na otwartym powietrzu żyły. Dzieci chowane w cieple, ustawicznie choruią na katar, są słabe, blade, mdłe, nabrzmiałe, posępne; wpadaią w angielską chorobę, wyniszczenie, wszelkie gatunki słabowitości, i umieraią w dzieciństwie, lub nędznie żyią &c. Dzieci zaś kąpane w zimney wodzie, i trzymane na wolnym powietrzu przeciwnie się miewaią.

§. 386. Rozumiem, iż nie zawadzi przydadź, że nie w samey tylko dzieciństwa porze zimne kąpiele użyteczne bywaią. Przepisywałem ia ie bardzo pomyślnie oso-

bom wſzelkiego wieku, nawet i ſiedmdzieſiątletnim. Dwa zaś ſą gatunki chorób, prawda, że częściey po miaſtach, niżeli po wſiach panuiących, w których zimne kąpiele bardzo ſą ſkuteczne, to ieſt: ſłabość ſuchych żył, i kiedy tranſpiracya nie ieſt dobra, kiedy ſię kto wiatru boi, i każdego powiewu wzdryga, gdy kto ieſt ſłaby, mdły, lub fluxyom podlega. Zimna kąpiel tranſpiracyą naprawia, ſuchym żyłom moc przywraca, a tym ſamym wſzyſtek nieporządek w przyrodzonych ciału działaniach, ktorego dwie przyczyny te początkiem były, rozpędza. Należy brać kąpiele przed obiadem. Lecz ile zimne kąpiele ſą użyteczne; tyle za zwyczay używane ciepłe, ſzkodzą; przyſpoſabiaią bowiem do apoplexyi, puchliny, waporów, hipokondryi. Jakoż widziemy: że miaſta, w których ſię kąpiele takowe zagęściły, wſzyſtkie choroby te puſtoſzą.

O kłóciu ſię Zębów.

§. 387. Dzieci przy kłóciu ſię zębów wiele częſtokróć cierpią, a niektóre z wielkich bolow umieraią. Jeżeli więc pod tę porę bardzo cierpią, potrzeba:

1*mo.* Utrzymywać im żołądek wolny enemani z ślazowego dekoktu, nic do nie-

go

go nie przydaiąc. Lecz ieżeli dziecię ma razem biegunkę, enemy nie są potrzebne.

2do. Uiąć im nieco pokarmow, a to z dwóch przyczyn: raz, że żołądek ich słabszy iest natenczas, niżeli był przedtym; powtóre: iż czasem nieco gorączki bywa.

3tio. Przyczynić im napoiu. Naylepsza iest dla nich czysta woda, albo herbata z lipowego kwiatu, odrobiną mleka zabielona.

4to. Często im nacierać dziąsła miodem zmięszanym z równą częścią soku z pigwowych ziarek; i dawać do żucia ślazowy, albo lukrecyowy korzeń.

Pod ten to właśnie czas kłócia się zębów, dzieci angielskiey choroby bardzo często nabywaią.

O Robakach, albo Glistach.

§. 388. *Meconium*, skwaśnienie mleka, i zęby, są to trzy wielkie przyczyny dziecinnych chorób. Jest ieszcze i czwarta, to iest robaki, na które także bardzo często choruią; ale która nie iest przecięż powszechną przyczyną ich chorób, iak powszechnie rozumieią ludzie, skoro dziecię więcey niż dwa roki maiące chore zobaczą. Wiele iest symptomatów, które w porozumienie wprawuią, że dziecię ma ro-

baki, ale iedno szczególnie, to iest wychodzenie ich górą, lub dołem niezawodnie tego dowodzi. Prócz tego rozmaite się przypadki w tey mierze trafiaią; niektóre dzieci wiele robaków maiąc, nic od nich nie cierpią, inne prawdziwie choruią, chociaż ich mało maią.

Robaki szkodzą: 1*mo*. Zatykaiąc kiszki, i uciskaiąc przyległe części swoiemi kłębkami. 2*do*. Wysysaiąc sok *chylum* przeznaczony do tuczenia chorego, i tym samym ogałacaiąc go z iego istności. 3*tio*. Jątrząc kiszki, a nawet ie gryząc.

§. 389. Znaki zapewniaiące o ich bytności są lekkie rznięcia, częste a nieregularne; obfitość śliny na czczo, osobliwszego gatunku, smród w oddechu zwłaszcza rano; świerzbienie w nosie, które sprawuie, że w nim ustawicznie dłubią; bardzo nieregularny apetyt, tak że raz nasycić ich prawie nie można, drugi raz nic ieść nie chcą, ckliwości, womity; czasem zatwardzenie; częściey biegunka z niedotrawionych materyi; brzuch duży, a reszta ciała chuda; nieugaszone pragnienie; często znaczna słabość; smutek, nie dobra, i co kwadrans się odmieniaiąca cera, oczy mgłą zaszłe, i w około podsiniałe; często zaś podczas snu bielmo oczow widzieć. Prócz tego niekiedy straszne sny,

usta-

ustawiczne zrywania się, i zgrzytanie zębami bywa. Niektóre dzieci na ieden moment spokoyne bydź nie mogą. Uryny ich bywaią czasem białe. Widziałem takie iak mleko. Miewaią palpitacye, mdłości, konwulsye, długie i twarde śpiączki, i nagle zimne poty; gorączki podobne do malign; stracenie wzroku i głosu długo trwaiące; paraliż im odeymuie ręce, lub nogi; dziąsła ich iakoby pogryzione były; bywaią często i szczkawki, puls mały, i nieregularny, marzenia; a co iest naypewnieyszym dowodem robaków, lekki a suchy kaszel; często flegmiste, i wlekące się stolce; i niekiedy bardzo długie, i gwałtowne rżnięcia, które są skutkiem zapalenia sprawionego od robaków w iakiey części wnętrzności, które się kończy zewnętrznym wrzodem; którym wychodzą robaki wygryzłszy się z kiszek.

§. 390. Wiele iest lekarstw na robaki. *Semen contra* iedno z naypospolitszych iest bardzo dobre. Dosyć także skutecznie używaią lekarstwa (Nro: 62.) Proszek (Nro: 14.) iest ieden z naylepszych. *Flos sulfuris*, rzeżuchowy sok, kwaśne rzeczy, często się udawały; ale trzy pierwsze odemnie wyliczone, gdy się po nich na purgans zada, są naypomocnieysze. Znayduie się pod (Nro: 63.) laxuiące lekarstwo,

do którego naywymyślnieyſze dzieci łatwo namowić można. Kiedy po tych lekarſtwach robaki nie uſtępuią, należy poradzić ſię Doktora, ażeby ten ſkuteczniey-ſze obmyślił. Nie o małą to rzecz chodzi: bo daymy, że połowa tylko dzieci miewa robaki, a i z tych wiele mimo tego ieſt zdrowych, znayduią ſię przecięż i takie, których robaki o śmierć przyprawuią, przez kilka lat okrutnemi ie bolami nadręczywſzy.

Skłonność ta do miewania robaków dowodzi, że żołądek niedoſkonale trawi. Zaczym potrzeba ſię wyſtrzegać dawać dzieciom zapadaiącym na robaki rzeczy do ſtrawienia trudnych. Nadewſzyſtko zaś mieć potrzeba baczność, aby im żadnych oleyków nie dawano, które gdyby nawet zrazu którego robaka umorzyły, pomnożą iednak przyczynę, z którey ſię nowe odradzaią. Długie zażywanie żelaznych trocin ſkłonność tę do robaków nayſkuteczniey znoſi.

O Konwulſyach.

§. 391. Jużem powiedział w §. 378. że dziecinne konwulſye ſą prawie zawſze ſkutkiem inney iakiey choroby, nadewſzyſtko zaś czterech owych, o których ſię do-

dopiero mówiło. Pochodzą także i z innych przyczyn, ale nie tak często, te zaś są:

Pierwsza: zepsute materye znayduiące się w żołądku, i kiszkach, które szczypiąc, i drażniąc suche żyły znayduiące się w wnętrznościach tych, nieregularne poruszenia w suchych żyłach całego ciała, albo przynaymniey niektórych iego części sprawuią. Ztąd konwulsye, które nie co innego są, tylko poniewolne wzruszania się muszkułow. Zepsute materye te skutkiem są zbytecznego iadła, niezdrowych pokarmów, i takich, których strawienie iest nad siły dziecięcego żołądka, mięszanin, i złego wewnątrz podziału żywności.

Dochodzi się, iż konwulsye dziecięcia od tey przyczyny zawisły, z tego: co ie poprzedziło: z iego wstrętu do iadła, z iego ociężałości, plugawego ięzyka, wielkiego brzucha, ze złey cery, z nie dobrego snu.

Dyeta, to iest: uięcie im pokarmów kilka enem z letniey wody, i iedno przelaxowanie cykoryowym syropem, manną, lub napoiem (Nro: 63.) zdrowie im przywraca.

§. 392. *Drugą* przyczyną iest wada w mleku, pochodząca bądź z gwałtownego mamki gniewu, wielkiey zgryzoty, przestrachu, bądź że co niezdrowego iadła, piła

piła wiele tęgiego iakiego trunku; bądź że ma mieſiące, a iż te w zdrowiu iey znaczne pomięſzanie czynić zwykły; bądź nakoniec, że ieſt chora. We wſzyſtkich przypadkach tych mleko ſię pſuie, i wpędza dziecię w defekta, które ie częſtokroć nagle umarzaią.

Zapobiega ſię temu: 1*mo*. Nie daiąc dziecięciu ſsać zepſutego mleka tego, aż póki mamka zdrowia ſwoiego, i pierwſzey ſpokoyności nie odzyſka, czego ſię przyſpieſza kilką enemami, uſpokaiaiącemi lekarſtwy, uchyleniem wcale tego wſzyſtkiego, co iey ſzkodziło, i zupełnym zeſtrzykaniem tego mleka, które zepſuciu podpadało.

2*do*. Daiąc ſamemu nawet dziecięciu kilka enem, każąc mu pić wiele lipowego kwiatu, i przez ieden, lub dwa dni niczym go nie karmiąc, tylko papką z chleba, lub innemi ſupkami bez mleka.

3*tio*. Purguiąc ie, ieżeli pierwſze ratunki te nie ſą doſtateczne, iedną, lub półtorą uncyą cykoryowego ſyropu, albo też tyląż manny: Te łagodne leki reſztę zepſutego mleka ściągaią, i leczą choroby, których było przyczyną.

§. 393. Trzecią przyczyną konwulſyi bywaią także gorączkowe choroby, nadewſzyſtko oſpa, i odra; ale te innych zabie-

biegów nie potrzebuią, prócz tych których wyciąga choroba, od którey one zawiſły.

§. 394. Z całego rozdziału tego widzieć ſię daie, i wielce potrzebna rzecz ieſt, aby na to wiele baczności miano, że dziecinne konwulſye ſą prawie zawſze ſkutkiem inney choroby iakiey, a nie pierwotną chorobą; że one zawiſły od wielkiey liczby rozmaitych przyczyn; że przez to ſamo żadnego powſzechnego lekarſtwa na ich zatamowanie mieć nie można; a iż w każdym z oſobna przypadku te ſzczególnie lekarſtwa mu ſłużą, które ſłużą ſzczególney przyczynie iego, która ie ſprawuie, a którem ia opiſał, o każdey z nich z oſobna mówiąc.

Wielka część podług błędnego rozumienia powſzechnych lekarſtw tych, bez braku, i ślepo we wſzyſtkich konwulſyach używanych, ieſt częſto nieużyteczna, a nayczęściey ſzkodliwa. Tego oſtatniego rodzaiu ſą:

1*mo*. Wſzelkie oſtre, i gorące lekarſtwa, tęgie likwory, burſztynowy, lub agatowy oleiek, i inne eſsencye, *sal volatile*, i tym podobne lekarſtwa, które przy gwałtownym działaniu ſwoim w delikatnych cząſtkach dziecinnych, raczey ſłużą do ſprawienia konwulſyi, aniżeli do ich uśmierzenia.

2*do*.

2do. Lekarſtwa ściſkaiące, zawſze ſzkodzą, ile razy przyczyna konwulſyi zawiſła od oſtrey materyi iakiey, któraby przez ſtolce odeyść powinna; lub ile razy one ſą ſkutkiem przeſilaiącey ſię natury ku ſprawieniu pomyślney iakiey odmiany. A ponieważ one zawſze prawie od iedney, lub drugiey z dwóch przyczyn tych zależą, oczywiſta rzecz ieſt, że ściſkaiące, czyli zatrzymuiące leki nigdy prawie nie ſłużą. Dotego zawſze ieſt niebeśpieczno zadawać ie dzieciom bez gruntownego roztrząśnienia okoliczności; ponieważ im częſto zatwardzenie ſprawowac zwykły.

3tio. Bardzo wczesne, zbyt znaczne, zbyt długie, lub niepotrzebne zażywanie ściſkaiących lekarſtw, iako to: dryakwi, mitrydatu, makowego ſyropu, okropne także ſkutki w konwulſyach czyni, gdyż te ledwie nie wſzyſtkim dzieciom, którym ie w konwulſyach zadaią, ſzkodzą. Prawda, że one doſyć częſto ulgę na iaki moment, a czaſem i na kilka godzin ſprawuią, ale cóż potym, kiedy wkrótce z tym większą gwałtownością bieda powraca: bo rzeczone lekarſtwa, nietylko przyczyn iego nie znoſzą, ale ie owſzem przymnażaią; pſuią żołądek, zatwardzaią, umnieyſzaią uryn; a dotego tępiąc czułość nerwów, czyli żył ſuchych, którą mieć potrzeba

za

za iednę z nayważnieyszych owych podsłuchów rozstawionych od natury dla ostrzegania iey o nieprzyiacielu, daią się wzmagać chorobie, gdy tego bynaymniey nie postrzegamy, nieznacznie zatykania się czynią, co się wnet gwałtownym iakim, lub śmiertelnym przypadkiem kończy, albo też do chorób słabowitości przyspsabia. Powtarzam więc, iż lubo trafiaią się przypadki, w których rzeczone lekarstwa koniecznie są potrzebne; w ogólności iednak bardzo ich skromnie używać należy. Są one użyteczne: 1*mo.* Kiedy ieszcze konwulsye trwaią, lubo się iuż pierwszą ich przyczynę zniosło; 2*do.* Kiedy są tak gwałtowne, że bardzo bliskim niebespieczeństwem grożą, a iż lekarstwom, któreby ich przyczynę znieść mogły, przeszkadzaią. 3*tio.* Kiedy taż sama konwulsyi przyczyna tey iest natury, że uśmierzaiącym lekarstwom, to iest anodynom, ustąpić może; iako też gdy konwulsye te szczególnie z przestrachu pochodzą.

§. 395. Co się tycze skłonności do konwulsyi, w tey mierze wielka bardzo różnica między dziećmi zachodzi: znayduią się takie, których naywiększe przyczyny w konwulsye nie wpędzą: które okrutne kolki cierpią, które przy pusczaniu się zębów bardzo boleią, które wielkie go-

rączki, odrę, oſpę maią, które gliſty cierpią, a nigdy i podobieńſtwa do konwulſyi po ſobie nie okazuią: inne zaś tak ſą łatwe do nich, iż w nie częſtokroć z tak lekkich przyczyn wpadaią, że ich czaſem naybacznieyſza przezorność odkryć nie może. Stan ten, który ieſt arcyniebespieczny, i który albo o nagłą śmierć, albo o ſłabowite życie przyprawuie, wyciąga zabiegów, których wyſzczególnienie dlatego tu mieyſca nie ma, że przypadki te powſzechne po miaſtach, rzadſze ſą po wſiach. Zimne kąpiele, i proſzek (Nro: 14.) pomocne w tym razie bywaią.

Ogólne przeſtrogi.

§. 395. Zakończę Rozdział ten podaniem kilku rad, których wypełnienie dzieci uczerſtwić, i one od wielu chorób zachować może.

1mo. Wyſtrzegać ſię potrzeba, bardzo ie okarmiać, a wprawiać ie należy w regularność, czyli porządek tak co do ilości, iako i co do czaſu iedzenia, czego bardzo łatwo dokazać można nawet pierwſzych dni ich życia, byleby tylko te, co ie karmią, wypełnić to chciały. Owſzem ten to podobno ieſt wiek, któremu regularność ieſt nayprzyzwoitſza, bo w nim ſtateczna iedno-

iednoſtayność ich życia każe mniemać, że i potrzeby ich ſtateczniey ſą iednakowe.

Dziecię, ktore iuż ma lat kilka, a rzeźwości ſwoiey zoſtawione, potrzeby ſwoie odmienia. Jako nieregularne ieſt życie iego, tak też apetyt nieregularny bydź muſi: a zatym byłoby rzeczą nieprzyzwoitą wymagać po nim zbyteczney regularności w mierze, i porządku pokarmow: Ponieważ nie iednakowo co ma zbytecznego pozbywa; potrzeba też poſiłku zawſze iednakową bydź nie może; ale w małym dziecięciu iednoſtayność pierwſzego użyteczną czyni iednoſtayność w drugim. Sama tylko choroba odmianę iakąś w porządku tym czynić powinna, odmiana zaś ta na ſamym ſzczególnie uięciu pokarmów ma naówczas zależeć, lubo powſzechny, a morderſki zwyczay przeciwne zdanie utrzymuie, i daie prawo mamkom, aby tym bardziey małe ſtworzenia te nakarmiały, im one mniey pokarmów potrzebuią.

Rozumieią: że płacz ich ieſt zawſze znakiem łaknienia: i ſkoro dziecię zapłacze, zaraz ie karmią, nie chcąc ſię tego dorozumiewać, że płacz ten ieſt podobno ſkutkiem dolegliwości z przeładowania żołądka pochodzącey; lub bolów, których przyczyny pokarm nie oddała, ale na które ie tylko przez czas nieiaki nieczułym

czy-

czyni; nayprzód rozrywkę im czyniąc, powtóre uſypiaiąc ie: co ieſt poſpolitym ſkutkiem iedzenia w dzieciach, zawiſſym od tych ſamych przyczyn, tylu doroſłych ludzi po ſtole uſypiaiących.

Do wiary niepodobna, iak ſię wiele złego małym dzieciom wyrządza, tak hoynie ie pokarmem opychaiąc w ten czas, gdy bole ich od innych wcale przyczyn, a nie od głodu pochodzą. Dałby Bóg! żeby rozſądne matki chciały otworzyć oczy na tak ſzkodliwy zwyczay, i iego poprzeſtać!

Te, które im wiele ieść daią w nadzieię, że ie umocnią, bardzo ſię zawodzą; i nie maſz błędu, ktoryby więcey dzieci w grob wpędzał. Wſzyſtko cokolwiek dziecię nad potrzebę pożywa, osłabia ie mieſto umocnienia; rozepchany żołądek ſiły ſwoie traci, i mniey ſię zdatnym ſtaie do dobrego potym trawienia. Zbyteczne pokarmy te nie dopuſzczaią trawić ſię potrzebnym; a niedotrawione pokarmy nietylko nie tuczą, przez co dziecię ſłabieie, ale ſię ſtaią zrzodłem roznych chorob, bo zatwardzenie, pokrzywienie w ſtawach, gruczoły, ciągłe gorączki, wyniſzczenie i śmierć ſprawuią.

Wykraczaią powtóre, co ſię dyety dzieci tycze, które iuż prócz pierſi, in-

nych

nych także pokarmów używaią, daiąc im takie rzeczy, ktore siły żołądka ich przechodzą, i pozwalaiąc im mięszanin, które same z siebie są szkodliwe, zwłaszcza dla naczyń ieszcze delikatnych, i słabych.

Trzeba, mówią, żołądek ich do wszystkiego przyzwyczaiać, ale to mowią nierozsądnie. Bo potrzeba im wprzód dobry żołądek przyporządzić, a natenczas wszystko trawić potrafią; lecz się on nie utwierdza, gdy częste niestrawności ponosi. Żeby zrzebiec mocy nabrał, do czterech lat nim nie pracuią, a natenczas dopiero, chociaż do ciężkich prac użyty będzie, nic mu nie szkodzi. Gdyby dla przyuczenia go do pracy, zaprzągano go do ciężarów siły iego przechodzących zaraz od pierwszey młodości, byłoby z niego szkapiątko do żadney pracy niezdatne: toż samo o żołądku rozumieć potrzeba.

Dodam tu ieszcze arcypożyteczną uwagę, to iest: że wcześna praca, do ktorey chłopskie dzieci za młodu naganiaią, wielki uszczerbek kraiowi przynosi. Dla tego samego, że familie nie tak teraz liczne bywaią; i że wiele dzieci bardzo młodo z domow się rodzicielskich rozchodzą, te które się w domach pozostaią, pracować muszą, a pracować ciężko w wie-

ku

ku tym, w którymby ieſzcze dziecinnemi tylko igraſzkami zatrudniać ſię powinny. Przed czaſem ſię więc wyniſzczą, nigdy zupełnych ſił nie nabieraią, i nie doraſtaią, tak, że ſię napatrzyć można dwudzieſtoletnich twarzy złączonych ze wzroſtem dwunaſto, lub trzynaſtoletnich dzieci: często nawet pod temi naglonemi pracami uſtaią, wpadaią w nieiakie wyniſzczenie, i wyſchnienie, z którego umieraią.

§. 397. *2do.* Powtarzam radę, którą iuż dałem, a którey, rozumiem, że nigdy nadto zalecić nie potrafię, że dzieci w wodzie zimney myć, lub kąpać potrzeba.

§. 398. *3tio.* Zadawać im iak naywięcey agitacyi ſkoro iuż kilka tygodni maią; ponieważ pierwſze dni życia ich zdaią ſię bydź od ſamey natury zupełney prawie ſpokoyności i ſnowi poświęcone, który zdrowemu dziecięciu ſama potrzeba wzięcia pokarmów przerywa; wielkie zaś poruſzenie w tak ułomnym wieku okropne ſkutki ściągnąćby za ſobą mogło. Lecz ſkoro członki ich cokolwiek ſtałości nabiorą, im więcey im ſię agitacyi zadawać będzie, byleby im nic nie uymować ze ſnu, który ieſzcze długi bydź powinien, tym ſię im więcey dobrego uczyni, a idąc ſtopniami, bardzo prędko, i bez niebeśpieczeńſtwa do

do-

dosyć pracowitych ruchów przyzwyczaiać ie można. Agitacya, którey w wozkach, lub na innych machinach urządzonych ku ich zabawie zażywaią, daleko iest zdrowsza, niżeli na ręku; raz, że się tam w lepszey postawie ciała trzymaią; drugi, że w lecie nie tak się grzeią, na czym wiele zależy, gdyż gorąco, i pot, w angielską chorobę wpędzaią. Ale naylepsza iest owa, którą sobie same zadaią, gdy się im pozwoli podług ich upodobania przewracać się, czołgać się, chodzić rakiem, lub biegać, gdy iuż mogą.

4to. Ażeby więc dzieci iak naywięcey ruchawości zażywały, łatwo się domyśleć, iż koniecznie zaniechać potrzeba okrutnego, a bardzo powszechnego zwyczaiu krępowania ich powoynikami, które ie wszelkiego ruchu pozbawiaią, które im ani postawy ciała odmienić, ani nogą, lub ręką ruszyć nie dopuszczaią. Ktokolwiek zechce się nad tym zastanowić, iakbyśmy wiele ucierpieli, gdyby nas choć na godzinę tylko powito, bez wątpienia litować się będzie nad losem dzieci, które w więzach tych życie swoie pędzą, a nie będzie mógł poiąć, iako czułe, i rozsądne matki; które, choćby zraz tylko uważyły w dzieciach swoich powracaiącą rzeźwość, ukontentowanie, wesołość, skoro ie tylko

rozpowiły; iak się mogą nakłonić do powtórnego ich krępowania; Ale choćby się też sama ludzkość przeciw powiianiu nie odwoływała, tedy lekarska nauka, która wszystkie niebezpieczeństwa przegląda, która tak widocznie dowieśdź może, iż powiianie wcale nie iest użyteczne, a że przeciwnie naypospolitszym iest źrzodłem nieprzeliczonych chorób; od dawności ie wywołać była powinna. Nie przestanę ia napominać Oyców, i Matek pragnących, żeby dzieci ich szczęśliwe, i zdrowe były; aby ich powiiać wcale zabraniali. Od lat dwudziestu tylem iuż przykładów widział, iak wiele płaczu i chorób oszczędza się dzieciom, zostawuiąc im członki zupełnie wolne; że iestem przekonany, iż ziednać wziętość zbawiennemu sposobowi temu, który bardzo wielcy ludzie mocno zalecali, który liczne doświadczenia usprawiedliwiaią, i który wkrótce, iako się spodziewam, będzie powszechny, iest rzetelną przysługę narodowi ludzkiemu uczynić.

§. 399. *5to.* Niech ile tylko można, zawsze na wolnym powietrzu żyią.

Jeżeli dzieci tak były nieszczęśliwe, że ie zaniedbano, i że się pokazuią bydź słabe, chude, mdłe, zatkane, w angielskiey chorobie (którą nazywaią *rachitis*;

a po

a po francuzku *être en chartre*) ratunki te często ie z defektów tych wyprowadzaią, byleby ich długo nie odkładać.

§. 400. *6to.* Kiedy się im naturalne iakie wycieki przez skorę otwieraią, lub się co na nię wyrzuca, iako to: liszaie, strupy, ślimaczenia się, guzy, &c: mocno się wystrzegać potrzeba, aby ich tłustemi, lub ściskaiącemi lekarstwy nie tamować. Niemasz prawie roku, w którymby tego rodzaiu nierostropność kilkanaścioro dzieci nie zabiła, albo w nayokrutnieysze słabowitości nie wpędziła.

Widziałem bardzo okropne skutki zewnętrznych lekarstw użytych na guzy, strupy, i ślimaczenia się. Które iakożkolwiek zdaią się bydź straszne, nigdy nie są niebezpieczne, byleby nic na nie nie przykładać bez poradzenia się znaiącey się na tym osoby.

Gdy naskorne wyrzuty te uporczywie trwaią, domyślać się potrzeba wady iakiey w mleku, które natychmiast porzucić, lub odmienić, alboli też poprawić należy.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Sposób ratowania Utonionych. (a)

§. 401.

Kiedy Utoniony więcey niż kwadrans pod wodą zostawał, nie wielka iest nadzieia ożywienia go; częstokroć nawet dosyć iest pobydź tam dwie, lub trzy minuty, aby zupełnie umrzeć. Z tym wszystkim ponieważ wiele iest okoliczności, które przedłużyć mogą życie nad pospolity przeciąg czasu (b), iako o tym wątpić nie można po tak dowodnych przykładach lu-

(a) Nieszczęście młodzieńca iednego, który był kąpiąc się utonął, okazyą było wydania osobno Rozdziału tego Roku 1761. w Czerwcu. W kilka dni potym rzemieślnik ieden tymże sposobem utonął, ale szczęściem prędzey był z wody wyciągniony niż tamten (który był blisko 30. minut w wodzie) a tak go od śmierci wybawiono, idąc za radami w przestrogach tych wyrażonemi, które drukowane wielu z przytomnych przy sobie mieli.

(b) Toż się ma rozumieć o ludziach, co i o zwierzętach. Liczne doświadczenia z iak naywiększą pilnością na psach czynione okazały, że wielka różnica czasu zachodzi, którego do utopienia ich potrzeba: iednakowym sposobem, i równie głęboko w wodę zanurzone, iedne daleko dłużey żyły, niżeli drugie.

łudzi przywróconych do życia po pół godzinie, trzech kwadransach, a nawet i po dwóch godzinach od zatonienia; wszelkich sposobów używać potrzeba do ich ratowania; ani w tey mierze zbyt prędko ustawać, gdyż częstokroć dopiero we dwie, lub trzy godziny niewątpliwe życia znaki daią. Zamniemanie, iż zatoniony iuż nie żyie, kiedy ma na wargach pianę, iest wcale fałszywe, i błąd ten do nieszczęsnego wniosku prowadzi, to iest: że się iuż nieszczęśliwych ludzi tych ratować na nic nie przyda.

Znaydowano niekiedy wodę w żołądku zatonionych, częściey iednak tam iey nie bywa; do tego naywiększa ilość wody, którą tam kiedy znaleziono, nie przechodzi miary, ile iey bez ciężkości wypić można; zaczym nie to iest przyczyną śmierci ich; ciężko nawet wytłomaczyć, iak oni wodę tę połykać mogą. Raczey więc zaduszenie ich zabiia, dla niedostatku powietrza, i woda, która do płuc wpada, gdy konieczne, i poniewolne wzmagania czynią, aby będąc pod wodą oddychali. Gdyż nic wcale wody nie wchodzi do żołądka, ani do płuc tych; których po śmierci topią, na czym w wielu kryminalnych sprawach Sąd fundować się może. Woda ta zmięszana ściśle z powietrzem w płucach

się znayduiącym, robi pianę lebką, bez sprężystości, która wszystkim funkcyom wnętrzności tey przeszkadza; a przez to nie tylko się utoniony zadusza, ale nadto krew z głowy powracać nie mogąc, mozgowe naczynia napełnia, i do zaduszenia apoplexya się przyłącza. Ta to rozdęcie naczyń głowy sprawuie, że między uratowanemi znayduią się tacy, którzy zawsze odtąd bolom iey podlegaią. Druga przyczyna ta, to iest woda do płuc wpadaiąca nie iest podobno powszechna, gdyż wielu bywa zatonionych, w których nie znać, żeby tam woda była, a bardziey pokazuie się, że iedynie z zaduszenia zginęli.

§. 402. Celem ratowania bydź powinno odetkanie płuców i mozgu, tudzież odżywienia zatrzymaney cyrkulacyi. Na to potrzeba:

1*mo*. Zdiąć z zalanego wszystko odzienie zmaczane; położyć go natychmiast, ieżeli to bydź może, na wygrzanym łożku; lub go też rozciąggnąć przed wielkim ogniem, albo go wystawić na słońce, i mocno trzeć bardzo ciepłemi chustami, a nie ustawać przez długi czas nacierać; dobrzeby było wsadzić go w ciepłą kąpiel, i krew mu w wannie puścić. Nacierania gorzałką, lub winnym spirytutem, i trochą soli szczęśliwe skutki sprawowały. Chusta-

stami w spirytusach maczanemi serca, i żołądka okładanie iest także użyteczne, i zaniedbywać go nie potrzeba. Możnaby też także sprobować bicia rozgami w pięty.

2*do.* Zdrowa, i silna osoba niech mu w płuca ciepłego powietrza nadyma, a ieżeli tuż mieć można dym z tytuniu, więc go przez cybuch, leiek, lewar, lub iakągolwiek rurkę, włożywszy ią w gębę, w chorego, nadąć. Powietrze to mocno zadęte (zatkawszy oraz nozdrza zatonionego, aby przez nie nie uchodziło) dostaie się do płuc, rozrzedza swoim ciepłem powietrze, które zmięszane z wodą, pianę robi; to wydobywa się z wody, odzyskuie swoię sprężystość, czyli napęcznia się, rozszerza płuca, i ieżeli ieszcze iaki wątek życia pozostał, cyrkulacya w tym momencie powraca. Mamy świeżych wiele przykładów, iako ludzi utonionych dmiąc im mocno powietrze ustami w usta, a zamknąwszy im wprzod nozdrze, ożywiono, nad co zaiste nic prędszego bydź nie może, ani nic więcey dodać powietrza nie potrafi, a powietrza daleko ciepleyszego, niżeli używaiąc rurek; zaczym ratunek ten za ieden z nayskutecznieyszych miany bydź powinien.

3*tio.* Wprowadzaią także, iak tylko można nayprędzey, i naywięcey lub powie-

trza,

trza, lub tytuniowego dymu we wnętrzności przez stolec. Są do tego bardzo wygodne narzędzia; lecz że te są rzadkie, można ie wielu inszemi sposobami zastąpić. Jeden z nich, którym kobietę iednę otrzeźwiono, iest taki: „Wsadzono w stolec „cybuch od zapaloney lulki; lulkę samę „obwinięto poprzekalanym papierem, i ze „wszystkich sił w nię dęto, za piątym na„dęciem usłyszano w brzuchu chorey zna„czne hurczenie; woda się iey gębą rzuciła, i wkrótce potym zmysły odzyskała." Można także dwie lulki zapalić, i iednę drugą nakrywszy, cybuch iedney wsadzić w stolec, drugiey zaś cybuchem dąć.

Można tam ieszcze wpędzić iakiżkolwiek wapor, lub parę, kładąc w stolec kankę, lub inną iaką rurkę, i mocno ią do pęcherza przywiązać; pęcherz ten przywiązać drugim końcem do wielkiego leia blaszanego, pod którym tytuń zapalić. Ten sposób powiodł mi się w innych przypadkach, które mnie do wymyślenia go przymusiły. Ale bez wszystkich zachodów tych proste wprowadzenie w płuca, i we wnętrzności powietrza, lada rurki, albo kawałka bzu, albo dutki, lub mieszka potrzebuie, wszędzie, i natychmiast stać się może, i iest bardzo dzielnym ratunkiem, których to wybornych skutków wielą do-

świad-

świadczeniami stwierdzonych nigdy zaniedbywać nie potrzeba.

4to. Tegoż samego czasu, ieżeli nieco sprawnego Felczera mieć można, ten otworzy *Venam jugularem*, czyli wielką żyłę gardłową, albo szyiną, i puścić krwi ośm, dziesięć, aż do dwunastu uncyi. To krwi puszczenie z wielu miar iest pomocne, raz iako krwi puszczenie, że przywraca cyrkulacyą, ponieważ ten iest stateczny skutek puszczania krwi w mdłościach, które od zastanowioney cyrkulacyi zawisły; powtóre, że nayprędzey od zatkania płuc, i głowy uwalnia; potrzecie, że czasem z tey samey tylko żyły krwi dobydź można. Z nogi nigdy prawie krew nie poydzie, z ręki rzadko; ale z szyiney, czyli gardłowey żyły prawie zawsze poydzie.

5to. Przykładać do nosa choremu iak naytęższe, i naywonnieysze wodki wdmuchiwać mu w nozdrze proszek z tęgich, a suchich ziół, iako to z szałwii, rozmarynu, ruty, mięty, a nadewszystko z maieranu, lub bardzo suchego tytuniu, albo też dym z tych. Wszakże wymienionych ratunków tych nie używać, aż po krwi puszczeniu; na ten czas albowiem skutecznieysze i pewnieysze bywaią.

6to.

6to. Póki chory żadnego życia znaku nie da, poty nic nie przełknie, i niepożyteczna rzecz iest, a nawet niebezpieczna lać mu w usta wiele napoiów, któreby go ieszcze bardziey dusiły; dosyć iest wpuścić mu kilka kropel tęgiego i trzeźwiącego likworu. Lecz skoro się iuż ruszać poczyna, potrzeba mu dadź w przeciągu iedney godziny pięć, lub sześć łyżek *oxymeli scillitici*, czyli octu z zamorskiey cebuli z miodem, letnią wodą roztworzonego; albo, ieżeliby lekarstwa tego nie było, użyć na iego mieysce tęgiey infuzyi z *Cardui benedicti*, szałwii, i z rumianku miodem przysłodzoney: w niedostatku nakoniec tego wszystkiego, dać letniey wody wsypawszy w nię trochę kuchenney soli. Niektórzy zalecaią lekarstwa na womity, ale te maią swoie niebezpieczeństwo, i gdy oxymel radzę, nie radzę go iako womity sprawuiącego.

7mo. W iednym przypadku, w którym wszystkie inne ratowania sposoby nie pomogły, Felczer ieden uczynił *bronchotomiczną* operacyą, to iest otworzył oddechową żyłę, i w nię mocno dął, przez co prosto do samych płuc powietrze pędził; wpuścił tam nawet kilka kropel octu, i tak chorego uratował. Dzielna pomoc ta

za-

zaniedbywana bydź nie powinna, a iest dosyć łatwa.

8*vo*. Lubo iuż chorzy nieiakie znaki życia daią, nie potrzeba iednak przestawać ratować ich; bo niekiedy i po pierwszym ruszaniu się tym umieraią, ieżeli się z wszelką pilnością daley nie używa sposobów tych, które ich ocuciły. Doświadczano na zwierzętach elektryczności, która iest iednym z naypotężniey przenikaiących lekarstw, i nie udała się; ale ieszcze tyle z nią doświadczeń nie czyniono, żeby z nich wnosić można, iż iest nieużyteczna.

9*no*. W ten czas nawet, kiedy zupełnie otrzeźwieni będą, pozostaie im czasem duszność, kaszel, gorączka, słowem: są chorzy; i w takim razie krew im z ręki puścić należy, a po tey dawać wiele ięczmienney tyzanny, albo w niedostatku tey, ziołek z bzowego kwiatu.

§. 403. Ukazawszy naypotrzebnieysze, i nayskutecznieysze ratowania sposoby, pomówię też nieco i o niektórych inszych, które pospolicie na prędce używane bywaią.

1*mo*. Zdzieraią z żywych baranów, cieląt, lub psów skóry, i w nie tych nieszczęśliwych obwiiaią: Ratunki te odżywiły czasem przyrodzone ciepło, ale są powolnieysze, i nie większy skutek sprawuią, iak łożko dobrze wygrzane, i wykadzone cukrem,

krem, i nacierania gorącą flanellą, zaczym używać ich nie potrzeba, chyba nie maiąc w pobliskości żadnego domu, a zwierzęta rzeczone łatwo mieć można.

2do. Sposób taczania ich w beczkach iest niebezpieczny, i daremnie trawi czas bardzo kosztowny w tym razie: zasadza on się na dawnym zamniemaniu, że całe ciało pełne iest wody, i że ią tłuczenie się po beczce wypędza, ale zamniemanie to iest przywidzeniem.

3tio. Wieszanie ich za nogi ma także swoie niebezpieczeństwo, i na nic się przydać nie może; Piana owa, która iest iedną z przyczyn śmierci, mocniey się płuc trzyma, niżby własnym ciężarem swoim wytoczyć się z nich miała: a przecięż iest tylko iedyna pomoc, którąby wieszanie dadź mogło, bardzo z innych miar szkodliwe, gdyż zatkanie płuc i głowy pomnaża. Pomieniony wszakże sposób wodyby nawet z żołądka nie wyprowadził.

§. 404. Kilka lat temu, iako otrzeźwiono iednę ośmnastoletnią dziewczynę (niewiedzieć zaś iak długo ona pod wodą była) „Która bez żadnego znaku życia była zkośniała, nic nieczuła, oczy miała „zamknięte, gębę otwartą, twarz siną, i „nabrzmiałą, całe ciało odęte, i pełne „wody,” rozpostarłszy na łóżku na cztery

całe

cale popiołu prędko w panwiach rozgrzanego, położywszy ią nagą na tym popiele, przysypawszy ią innym popiołem równie rozgrzanym, włożywszy iey na głowę czapkę, a szyię obwinąwszy pończochą pełną także popiołu, i tak ią wszystkim mocno okrywszy. W pół godziny puls powrócił, mowę odzyskała, i zawołała *zimno mi, zimno mi*. Dano iey trochę winnego spirytusu cukrem i cynamonem zaprawnego, i ośm godzin ią tak w popiele trzymano. Wyszła z niego bez żadney inney dolegliwości, prócz zesłabienia, które się do dnia trzeciego rozeszło. Lekarstwo to bez pochyby bardzo skuteczne być musi, i nie ma się zaniedbywać, ale też i innych dla niego zaniedbywać nie potrzeba. Piasek zmięszany z solą, albo sama sol, równieby była skuteczna, iakoż dobrych iey skutków doznawano.

W tym czasie ożywiono dwoie kacząt zalanych, włożywszy ie w ciepły popioł, i ten sam ratowania sposób udał się na małych pieskach i kotkach, które umyślnie dla proby utopiono. Kładzienie w gnoy może także bydź skuteczne. Dowiaduię się od iednego wiary godnego, i bardzo oświeconego człowieka, który to na swoie oczy widział, iż pomieniony sposób kładzienia w gnoy zatonionych skutecznie pomógł

mógł do ożywienia człowieka, który dowodnie sześć godzin pod wodą zostawał.

§. 405. Przyłączę tu artykuł znayduiący się w iedney xiążeczce wydaney w Paryżu 1740. za rozkazem Królewskim, na który żadnego pewnie niemasz Monarchy, któryby się nie pisał.

„Lubo pospólstwo powszechnie dosyć „iest skłonne do litości, i lubo radoby ra„tować zatonionych, często iednak tego „nie czyni, bo nie śmie. Uprzedzone iest, „iżby się z tego w Sądzie sprawować mu„siało. Istotnie więc potrzeba, ażeby wie„działo, i zawsze mu to powtarzać po„trzeba dla wyprowadzenia go z błędu, w „którym zostaie, że Zwierzchność nigdy „zabraniać nie myślała używania wszyst„kiego, co tylko służyć może ku otrzeźwie„niu nieszczęśliwych ludzi, których z wo„dy wydobyto. W ten czas to tylko, kie„dy o śmierci ich zupełna pewność zacho„dzi, Sąd, dla niektórych przyczyn, ciała „ich przed siebie przystawiać każe."

Po ostatnim wydaniu dzieła tego uformowało się w Amszterdamie Towarzystwo miłosierdzia, końcem ratowania zatonionych, którego ustanowienie iest iedno z wielkich owych zdarzeń zaszczyt ludzkości czyniących. Dla uratowania zaś iak nay-

wię-

większey liczby utonionych, trzy rzeczy toż Towarzystwo uczyniło.

1mo. Upoważnione od Magistratu zniosło wszystkie owe przeszkody, które tak w Hollandyi, iako i gdzieindziey przesąd dawania ratunku zastanawiał. Pozwolono każdemu wyciągać zatonionego z wody, i kłaśdź go na mieyscu, ile bydź może, nay-wygodnieyszym do trzeźwienia; Zachęcono wszystkich prywatnych ludzi do pozwalania domów swych ku temu, Oberzystom zaś, czyli gospodarzom gościnne domy amaiącym, lub trzymaiącym rozkazano, ażeby izby, lub apartamenta na to dawali.

2do. Ciż Towarzysze nadgrodę sześć dukatów za każdego utonionego do życia przywróconego ufundowali. Mniemam, że tu istotne artykuły obwieszczenia ich tyczące się pomienioney nadgrody wypisać należy.

„Ktokolwiek przez należyte dowody bę-„dzie to mógł pokazać, iako przyzwoite-„mi sposobami osobę iaką, albo dziecię „otrzeźwił, które był z wody bez żadne-„go znaku życia wyciągnął, odbierze w „nadgrodę sześć czerwońców, albo, ieże-„li się mu będzie bardziey podobało, te-„goż waloru Medal, na którym imię iego „wyryte będzie.

„A ia-

„A iako trafić się może, że się oraz kil-
„ku do tego przyłożą, bądź Medal, bądź
„sześć Dukatów dostaną, zgodziwszy się
„wprzod między sobą o podział.

„Zeby do nadgrody tey mieć prawo,
„niepotrzeba tylko dwóch osób znaiomych,
„i poczciwych na piśmie zaświadczenia,
„któreby się do ratunku tego nie mięsza-
„ły, i któreby, iako oczywiste świadki u-
„pewniły, że się temu, albo tym (imię
„ich wyraziwszy) nadgroda należy.

„Jeżeli bądź w gościnnym domu, bądź
„gdzieindziey wydatek iaki uczynić przyi-
„dzie; ten, prócz nadgrody, powrócony
„będzie, byle tylko czterech czerwonych
„złotych nie przechodził; a to, czyli uto-
„niony do życia przywrócony będzie, czyli
„nie; Dosyć, że o tym dla niego wydatku
„zapewnienie będzie." (a)

3*tio*. Ciż krotką, ale dobrą naukę o sposobach ratowania utonionych wydali. A lubo ta w toż samo wchodzi, com ia tu mówił, przecięż ią tu każdy chętnie czytać będzie.

„Naylepsze sposoby, których można, i
„których około utonionych zażywać po-
„trze-

(a) Dzieie, i obwieszczenia Amszterdamskiego Towarzystwa względem Utonionych. *na karcie* 7.

„trzeba, iako to doświadczenia wprzod, i
„ustanowienia Towarzystwa tego stwier-
„dziły, są następuiące:

„Dąć w stolec albo zwyczayną pipą,
„fayką, lub lulką z cybuchem, albo rur-
„ką iaką, albo przez nożenki koniec im
„urznąwszy, albo mieszkiem. Im prędzey
„się to, im mocniey, i wciąż uczyni,
„tym skutek pewnieyszy. Jeżeli kto fay-
„ką, czyli pipą do kurzenia, albo iakim
„innym wynalezionym narzędziem (iakie
„się u P. Heitza w Amszterdamie znay-
„duie) zamiast zwyczaynego powietrza,
„ciepłego, i mocnego tytuniowego dymu,
„w zatonionego nadmie; ieszcze to pe-
„wnieyszy skutek sprawić może. W ia-
„kiżkolwiek sposób to się stanie, ten iest
„pospolicie naypierwszy, którego sprobo-
„wać potrzeba, a nie tracąc czasu bądź
„na statku, bądź na ziemi, bądź gdzie-
„kolwiek, byleby utonionego zaraz wy-
„łożyć.

„4*to*. Jak tylko można nayprędzey osu-
„szyć, i ogrzać ostrożnie ciało wcale na-
„mokłe, a często wcale oziębłe, zmar-
„twiałe, a nawet stężałe. To się prawie
„zawsze łatwo uczynić może, a to roz-
„maitemi sposobami: naprzykład, ciepłą
„koszulą, spodniemi sukniami z przyto-
„mnych zdiętemi, kilką kołdrami wełnia-

„nemi, a rozgrzanemi, ciepłemi popioła-
„mi od piekarza, albo piwowara, albo od
„mydlarza, lub z innych podobnych mieysc,
„skórami zwierząt, osobliwie owczemi,
„lub baraniemi, nakoniec pomiernym o-
„gniem, albo naturalnym ciepłem zdro-
„wych osób w iednymże łożku z utonio-
„nym położonych.

„Tym czasem gdy przerzeczonemi dwie-
„ma sposobami nieustaiąc ratować będą,
„może też bydź arcy rzecz skuteczna całe
„ciało, a osobliwie wzdłuż pacierza za-
„cząwszy od karku aż do kupra trzeć mo-
„cno wełnianemi płatami, lub chustami
„w gorzałce maczanemi, i miałką a suchą
„solą potrząśnionemi. Nadto szmatkę ia-
„ką umaczać w wodce, albo wziąść spi-
„rytusu iakiego, iako z salamoniaki, lub
„innego ulotnego (sal volatile) potężnie
„mocnego, i pod nos podkładać, a skro-
„nie nacierać.

„Łechtać pod szyią i w nosie piorkiem,
„może też czego dokazać. Lecz ani wi-
„na, ani wodki, ani innych likworów
„szczypiących z winem zmięszanych w
„gardło lać nie potrzeba, chyba znak iaki
„życia postrzegłszy.

„Oto ieszcze iedno doświadczenie, któ-
„re się udaie. Jeden z przytomnych niech
„usta swoie do ust utonionego przyłoży,
„ie-

„iedną ręką nozdrze iego niechay ściśnie,
„a drugą niech się na lewey stronie piersi
iego wesprze, a niech mocno dmie w
„niego, ażeby tak zaraz w płuca iego nadął;
rozumiemy, że od pierwszego razu
„tak to skuteczne bydź może, iak dąć
„przez stolec. Nakoniec nie zaniedbywać
„krwi puszczenia ieżeli można, a to albo
„z wielkiey żyły z ręki, albo z podgarley
(*Jugularis.*)

„Te są naywłaściwsze, i naydowodnieyesze
sposoby w tych przypadkach. Bodayby
odtąd nie zażywano innych, które
zamiast ratunku, są arcy szkodliwe,
„iako to: taczanie w beczce, wieszanie
„pod pachy, albo za nogi, i t. d."

Zamiary, i rozporządzenia szanownego Towarzystwa tego za rozdaniem więcey niż sześciu tysięcy pamiętników rozszedłszy się po wszystkich Miastach siedmiu Prowincyi, a za przychyleniem się, i wsparciem Magistratów, i korrespondentów ich, nader pomyślne powodzenie miały, i w krótkim czasie wielkiey współ-Obywatełów liczby życie ocaliły. W tychże samych pamiętnikach dziewiętnastu uratowanych, iak się to stało, opisali, z których niektórzy trzy kwadranse pod wodą byli; tam widzieć, że siedmiu powietrzu w nich nadętemu osobliwie życie winni; a siedmiu

dymowi tytuniowemu przez stolec wegnanemu; piąciu zaś innemi sposobami uratowani zostali.

Trzeba się było zaraz spodziewać, iżby wiadome, a dowodne przykłady te, wszędzie do ratowania nieszczęsnych utonionych zachęciły, a iż Amszterdamskie Towarzystwo wszędzie naśladowców znaleść miało, gdzie częste gatunku tego nieszczęścia tak potrzebnego ustanowienia wyciągaią. Jakoż nadzieie iego nieupadły. Nayiaśnieysza Cesarzowa we wszystkich Państwach swych nader mądre rozporządzenia ku ratunkowi utonionych poczyniła. We Francyi takze wkrótce po Ustawie owey z równym powodzeniem około tychze się rzeczy zakrzątniono.

ROZDZIAŁ XXIX.

O udawieniu się, czyli kiedy co w Gardle, lub głębiey ku żołądkowi uwiąźnie, to iest w Gardzielu.

§. 406.

Z Głębiny gęby przez cieśnieyszy kanał, to iest przez gardziel iadło do żołądka prze-

przechodzi. Często się trafia, że się czym kto udawi, że to ani na doł przeyść, ani do gory wrocić się nie może; bądź dla miązszości swoiey, bądź dla kończatości, tak dalece: że zawiązłszy między ścianami swoiemi, żadną miarą ruszyć się z mieysca nie może.

§. 407. Uwiąźnienia te bardzo ciężkie przypadki sprawuią. Często bardzo ciężką w gardzielu boleść, kiedyindziey raczey dolegaiące, niż bolesne dokuczanie, czasem nadaremne zbieranie się na womity, lub ckliwości nadzwyczayne; A ieżeli udawienie iest takie, że krtań, czyli oddychanie zatknie, albo wielką żyłę, czyli pulsową (*Aspera Arteria*: *Trachée Artere*) ściśnie; okrutne przyduszenie następuie; bo chory oddychać nie może, płuca się przepełniaią, a krew od głowy się powracać nie mogąc, twarz czerwoną, potym siną czyni, szyia się wezdmie, duszenie się pomnaża, i chory wkrótce umiera.

Jeżeli oddychanie niezatamowane, lub niezatrudnione; ieżeli przeyście nie iest wcale zapchane, że chory iakożkolwiek przełykać może, przecięż nieco dni pożyie, i choroba ta iest właśnie gardzielowa. Ale ieżeli przeyście iest zupełnie zatkane, iż przez kilka dni odetkać go nie można, okrutna ztąd śmierć nadchodzi.

§. 408. Nie tak od gatunku uwiązłey rzeczy, iako od wielkości iey względem przeyścia przez mieysce, gdzie uwiąźnie, i od sposobu uwiąźnienia niebezpieczeństwo zawisło; a często połknięte rzeczy zabiiaią, lubo naytrudnieysze będąc do przełknięcia, wielkich boleści nie sprawuią.

Dziecię sześć dni maiące, ziarnkiem cukrowanym się udawiło, i umarło.

Pewny czuiąc, że mu kawałek baraniny w gardzielu zawiązł, niechcąc nikogo zastraszyć, porwał się od stołu i wyszedł; w momencie potym chcą się dowiedzieć, gdzieby był, aliści go umarłego zastaią. Inny się kawałkiem placka udusił, inny kawałkiem skórki z szynki; inny iaiem, które o zakład połknął.

Dziecko iedno całkiem kasztan połknęło, i udusiło się. Inne się nagle gruszką udusiło, (albowiem zawsze z uduszenia nagła śmierć bywa) która w górę rzucona w gębę mu była wpadła. Kobieta także iedna gruszką się zadusiła. Kawałek tendonu, czyli żyły muszkułowey, albo ścięgacza iednemu w gardzielu uwiązłszy, przez ośm dni tak został, że chory nic przełknąć nie mógł, potym to ogniwszy do żołądka przeszło, ale wkrótce z inflammacyi, osłabienia, i gangreny chory życie skończył. Jestci nieszczęściem mnogo

przy-

przykładów takich, ale ie tu nadaremnieby było przyprowadzać.

§. 409. Kiedy co w gardzielu uwiąźnie, są dwa sposoby z mieysca go ruszenia; to iest albo tego dobydź, albo to wpędzić. Naybezpieczniey iest dobydź, lecz to nie zawsze iest nayłatwiey; a ponieważ usiłowania ku temu zażywane bardzo chorego nużą, a częstokroć złe skutki potym następuią, a tym czasem zła przygoda niezmiernie nalega, przystoi raczey popchnąć, ieżeli to łatwiey przyidzie, a ieżeli nieprzyzwoitość iaka nie następuie, uwiąźnioną rzecz do żołądka popędzać.

Rzeczy, ktore można bez niebezpieczeństwa popędzić, są zwyczayne iadła, iako to: chleb, mięso, ciasto, owoce, leguminy, kawałki kiszek, skory nawet. Nieprzeto, iżby nazbyt wielkie kawałki niektórych iadł nie były do strawienia prawie niepodobne; ale że rzadko bywaią śmiertelne.

§. 410. Rzeczy, których potrzeba sięgać, żeby ie wyciągnąć, lubo to iest daleko trudniey, niż ie popchnąć, są te wszystkie, których skutek mógłby bydź bardzo niebezpieczny, a nawet śmiertelny, ieżeliby głębiey poszły. Takiego gatunku są wszystkie rzeczy, których strawić nie można, iako to: korki od flaszek, kłę-

kłębki nici, lub płótna, duże pestki owocówe, kości, drewno, szkło, kamyki, kruszcowe rzeczy, zwłaszcza, gdy do niebezpieczeństwa niestrawności przyłączy się niebezpieczeństwo wynikaiące z figury rzeczy tych. Zaczym dobywać potrzeba osobliwiey szpilek, igieł, ości z ryb, kończystych kości, ułamków szkła, nożyczek, nożyków, pierścieni, sprzączek.

Tym czasem żadney z rzeczy tych niemasz, któraby kiedy połkniona nie była, a przypadki ztąd wynikaiiące naypospoliciey są: gwałtowne bóle w żołądku i w kiszkach; zapalenia, iątrzenia się, wrzody, wrzedzienice, ciągła gorączka, gangrena, *miserere*, zewnętrzne wrzedzienice, przez które połknioné rzeczy te wychodzą, a często po wielu wycierpianych bolach, okrutna śmierć.

§. 411. Kiedy uwiązłe rzeczy nie daleko, to iest napoczątku gardziela tkwią, możnaby sprobować, czyliby się palcami wyciągnąć nie dały, co się często udawać zwykło. Jeżeli daley poszły, szczypczyków użyć potrzeba. Cyrulicy maią ich kilka gatunków; te, których używaią, co tytuń palą, bardzoby do tego przygodne były, i w potrzebie można ie sobie na prędce zrobić z dwóch drewienek; ale narzędziem tym nie wiele się wskóra, ieżeli rzecz bar-

dzo

dzo głęboko poszła, i ieżeli tak iest giętka, że dobrze do boków kanału przyległa, i zupełnie go zatkała.

§. 412. Kiedy palcami lub szczypczykami nic wskorać, albo ich zażyć nie można, haczyków używać potrzeba.

Zrobić ie w momencie z przygrubszego drotu można, ten na końcu zagiąć, puścić go w gardło na płask: ażeby o obróceniu takim bydź pewnym, zrobić u drugiego końca, za który się go trzyma, drugi haczyk, lub uszko podane ku tey samey stronie iak tamten; co razem do przywiązania instrumentu tego sznurkiem do ręki zdać się może, która to ostrożność powinna bydź w przypadku tym względem wszystkich instrumentów zachowana, dla uchronienia się nieszczęść po tyle razy zdarzonych, że się z ręku wymykały. Skoro haczyk zawałę minie, co prawie zawsze bydź może, obrócić go, on o rzecz uwięzłą zaczepi, i tak ią drót wyciągaiąc wydobyć można.

Bardzo także wygodny iest haczyk, kiedy rzecz nieco giętka, iako szpilka, lub ość w poprzek gardziela stanie, na ów czas haczyk ten zaczepiwszy ie przez śrzodek, zgina, i wydobywa. Jeżeliby rzecz bardzo krucha była, przełamałby ią, a kiedyby się ułomki dobyć tak nie dały, innym

nym iakim sposobem wyciągnąćby ie można.

§. 414. Kiedy są tak małe rzeczy, że tylko część przechodu zastępuią, i które łatwoby się mogły albo z haczyka zemknąć, albo go przez opor swoy odgiąć, używa się w ten czas tęgich, lub giętkich pierścionków, czyli kołek.

Tęgie robią się z żelaznego drotu, lub mosiężnych stron bardzo cienkich w kilkoro skręconych, w ten sposob zgiąć drot w kołko od śrzodka, ale go zupełnie nie ściskać, żeby kołko to, czy ogniwko na palec obszerne było, obydwa zaś końce drotu razem złożyć, potym wpuścić w gardziel kołko, nim usiłować rzecz uwięzłą zaczepić, a zaczepioną wyciągnąć. Robią także bardzo giętkie pierścionki, czyli kołka wełniane, niciane, iedwabne, sznurkowe, a takie wywoskować należy, żeby cokolwiek tęgości miały; mocno to do trzonka z drotu, rogu, lub giętkiego drewna przywiązać trzeba, wpuścić w gardło, niem uwięzły kawałek zaczepiać, i wyciągać.

Częstokroć kilka takowych pierścionków, ieden przez drugi przewlokłszy, w gardło wpuszczaią, aby tym niezawodniey tkwiącą rzecz zaczepić, która ieżeli się z iednego pierścionka wymknie, w drugim

się

się uwikle. Pierścieniowy instrument ten z tey miary iest nad inne lepszy, że zaczepiwszy weń uwięzłą rzecz, można ią, kręcąc trzonkiem mocno, uwikłać, bo ią na wszystkie strony można obracać, co w wielu bardzo przypadkach iest użyteczno.

§. 414. Czwarte narzędzie iest gębka. Użyteczność iey w tym razie zasadza się na własności, którą ma, że namokłszy pęcznieie.

Jeżeli rzecz iaka w gardzielu uwięźnie, ale całego przechodu nie zatka, wpuścić gąbkę przez niezastąpione mieysce, aż pod rzecz uwięzłą; w wilgotnym mieyscu tym wnet gąbka narasta; a nawet można iey przyśpieszyć narośnienia tego, kazawszy połknąć kilka kropel wody; na ów czas wyciągaiąc ią za pomocą trzonka, który służył do iey tam przepchnienia, ponieważ ogromnieysza iest, niżby mogła wyiść tym samym mieyscem, którym weszła, wyciąga z sobą rzecz iey zastępuiącą, a tym sposobem gardło odtyka.

Ponieważ suchą gębkę ścisnąć można, pożytkowano więc nieraz z tey własności iey, przepychaiąc dosyć duży kawałek przez bardzo szczupłe mieysce. Sciska się zaś okręcaiąc ią nicią lub tasiemką, którą łatwo odkręcić i wyiąć można, skoro gębka przeszła. Osadzaią ią także w pręcik rogu,

rozczepiwszy koniec iego na cztery części, który maiąc wiele sprężystości, gębkę ściska; Róg zaś tak się przyporządza, ażeby nie darł; gębka też na bardzo mocnym sznurku uwiązana bydź powinna, ażeby ią Cyrulik z rogu oswobodziwszy, mógł potym wydobydź.

I innym ieszcze sposobem gębki zażywano. Kiedy iey aż za uwięzłą rzecz przepchnąć nie można było, iż ta cały kanał zatkała, ale się nie zaczepiła, tylko że dla szczupłości przeyścia uwięzła, wsadzaią wtedy w gardło przywiększy kawałek gębki aż do samego połknionego kawałka: natenczas gębka pęcznieie, rozszerza kanał nad owym kawałkiem zatrzymanym, pociągaią iey po trochu, ale bardzo zwolna, a że zawięzła rzecz ta nie tak iest górą, iak dołem ciśniona, ciśnienie to niższey części gardziela czasem sprawuie, że się w górę za gębką pomyka, a skoro się raz z mieysca ruszy, reszty się iuż łatwiey dokaże.

§. 415. Nakoniec: gdy wszystkie sposoby te są nieużyteczne, iest na to ieszcze inszy, to iest: dadź choremu na womity; ale lekarstwo to nie może być użyteczne, tylko na rzeczy właśnie uwięzłe; albowiem kiedyby się ostremi końcami zaczepiły, lub bardzo wpoiły, wielceby zaszkodzić mogło.

Je-

Jeżeli chory może przełykać, daie mu się na womity lekarstwo (Nro 8. lub 34. albo 35.) Tym sposobem raz kości od dwudziestu czterech godzin, utkwioney dobyto.

Kiedy udawiony przełykać nie może, potrzeba probować, czyli łechtanie piorem wpuszczonym wgłąb gardła, skutku tego nie sprawi, co nie nastąpi, ieżeli zawięzła rzecz cały gardziel mocno zapakowała. Na ten czas niemasz innego ratunku, tylko dadź enemę z tytuniu. Człowiek ieden połknął duży kawałek cielęcych płucow, który mu stanął w śrzodku gardziela, i zupełnie przechod zatkał: ieden Cyrulik rożnych sposobów używał, ale nadaremnie; drugi widząc to, i że iuż choremu „twarz zczerniała i nabrzmiała, o„czy, że tak powiem, na wierzch wyla„zły, że często mdlał, i konwulsyine tar„gania cierpiał, kazał mu dadź enemę z „dekoktu z uncyi kręconego tytuniu; le„karstwo to sprawiło gwałtowne womity, „z którem ułatwiony kawałek śmiercią „choremu grożący wyleciał.

§. 416. Szosty sposób, który nie rozumiem, aby od kogo był iuż użyty, ale który w wielu przypadkach mógłby bydź bardzo użyteczny, kiedy połknione rzeczy nie są bardzo twarde, a są bardzo wiel-

wielkie, iest taki: osadzić graycar na giętkim trzonku, i przywiązać go na wywoskowanym sznurku, aby go można było wyciągnąć, gdyby się z trzonka zemknął, łatwoby zaś było, (zwłaszcza kiedyby rzecz nie bardzo była głęboko), wkręcić w nię graycar, i ią nim wyciągnąć.

Widziano, iako utkwiony w gardle cierń w śmiechu się wydobył, i wypadł.

§. 417. W przypadku §. 409. kiedy rzecz popchnąć przystoi, zażywaią albo porów, które ztąd są wygodne, że się wszędzie znayduią, ale się łatwo łamią; albo woskowey świecy oliwą nasmarowaney, i cokolwiek odgrzaney, żeby się uginała, albo rogowego prętu, albo żelaznego drotu, którego koniec ieden oblewa się ołowiem, żeby był grubszy, co się bardzo prędko stać może. Z równą pomyślnością można także użyć patyczków z giętkiego drzewa iakiego, iakiemi są brzezina, leszczyna, iesion, wierzba, albo gibkiey sondy, to iest instrumentu, którym Cyrulicy mierzą głębokość ran, i ich ułożenie, albo ołowianego prętu. Wszystkie narzędzia te powinny bydź bardzo równe, i gładkie, ażeby nie darły, i dlategoć to częstokroć ie cienką kiszką baranią obwiiaią. Czasem też przywięzuią na końcu gębkę, która cały kanał wypełniaiąc, wszy-

stkie

skie zawały, które tylko napotyka, wypycha.

Można ieszcze w tym razie dadź połknąć co dużego, naprzykład ośrzodkę, łub skórkę chleba, kawałek rzepy, lub głąbia z sałaty, kulę, w nadzieię, że uwięzłą rzecz przepchną. Ale sposób ten ratowania bardzo iest słaby, i ieżeli ie kto połykać daie, nie uwiązawszy ich na sznurku, obawiać się potrzeba, żeby i one same uwięzłszy, nieszczęścia nie podwoiły.

Nieraz się bardzo szczęśliwie zdarzyło, że rzeczy, które popchnąć chciano, uczepiły się woskowey świecy, lub poru, których na ich przepchnienie użyto, i z niemi wyszły, ale się to tylko kończatym rzeczom trafia.

§. 418. Jeżeli niepodobna dobydź rzeczy wyliczonych w §. 410. i wszystkich, ktore niebezpieczno iest połknąć, potrzeba na ów czas z dwoyga złego mnieysze obrać, i raczey się odważyć na popchnienie ich, niżeli dopuścić, aby chory w kilku minutach okropną śmiercią zginął. Tym zas mniey wahać się w tey mierze należy, iż wielka liczba przykładow dowodzi, że ieżeli po połknieniu rzeczy tych wielkie często choroby następowały, to też kiedy indziey mało, albo i nic nie szkodziły.

§. 419. Po połknieniu rzeczy takowych iedno z czworga trafia się: albo 1*mo*. przez stolce wychodzą, albo 2*do*. nie wychodzą, i chorego zabiiaią; albo 3*tio*. z uryną odchodzą, albo 4*to*. przez skórę się dobywaią. Z czterech tych różnych od siebie wychodów każdy w szczegolności opiszę.

§. 420. Kiedy wychodzą przez stolce, tedy albo wkrótce po połknieniu wychodzą, żadnego prawie przypadku nie sprawiwszy, albo wyiście to nierychło, i wielą boleściami poprzedzone następuie. Widziano wychodzące bez wszelkiego bolu w kilka dni po połknieniu, kość kurzey nogi, brzoskwiniową pestkę, wieczko od puszki z dryakwi, szpilki, igły, pieniądze wszelkiego gatunku, mały flecik długi na cztery cale, który przez trzy dni przenikliwe bóle sprawował, a potym szczęśliwie wyszedł; nożyki, brzytwy, sprzączkę od trzewików. Odwiedzałem niedawno dziecię półtrzecia roku maiące, które połknęło gwoździk więcey niżeli na cal długi, a którego główka więcey niż trzy cala linie szerokości miała. Zatrzymał on się przez nieiaki czas w gardle, lecz opadł nimem przybiegł, i wyszedł stolcem w nocy, nic złego nie sprawiwszy. Niedawniey ieszcze cała kostka z kurczęcey łotki, lekkiego tylko bólu w żołądku

przez

przez trzy, lub cztery dni była przyczyną.

Czasem rzeczy te dłużey w wnętrznościach zostaią, i nie wychodzą, aż w kilkanaście miesięcy, a nawet w kilka lat, nic tym czasem nie szkodząc, bywaią także, które się nigdy więcey, ani widzieć, ani czuć nie dały.

§. 421. Nie zawsze tak szczęśliwy trafunek ten bywa, i czasem, lubo naturalnie wychodzą, tedy nie pierwey, aż po wielu nieznośnych boleściach w żołądku, i kiszkach. Jedno dziewczę połknęło kilka szpilek, które przez sześć lat gwałtownemi ią bolami dręczyły, nakoniec po upłynionym czasie tym, pozbyła się ich, i ozdrowiała. Trzy igły były iednemu przyczyną rznięcia, mdłości, konwulsyi przez rok cały, potym wyszły stolcem, i chory zdrowie odzyskał.

Szczęśliwy drugi, który ich dwie połknął, sześć dni tylko cierpiał, i także się ich przez stolec pozbył.

Trafia się niekiedy, iż rzeczy te przeszedłszy przez wszystkie wnętrzności, w stolcu się zatrzymuią, i okropnych symptomatow przyczyną bywaią, którym atoli cożkolwiek sprawny felczer zaradzić może. Jeżeli się przeciąć dadzą, iako to dro-

bne koſtki, rybie ości, ſzpilki, tedy bardzo ie łatwo dobyć.

§ 422. Inny ſkutek rzeczy tych bywa, gdy z wnętrzności nie wychodzą, ale ſprawuią okropne ſymptomata, które chorego zabiiaią, a takowych przypadków wiele ſię trafia.

Jedna Panna połknąwſzy ſzpilki, które w gębie trzymała, niektóre z nich ſtolcem wydała, ale druga część przeſzyła wnętrzności, a nawet i brzuch z nieſłychanym bolem. Chora we trzy niedziele z świątem ſię pożegnała.

Pewny człowiek połknął igłę, która przebiła mu żołądek, przeſzła do wątroby, i wyſuſzywſzy chorego, o śmierć go przyprawiła.

Cyrulicka ſonda wymknąwſzy ſię z ręki pod czas ſzukania w gardle, we dwa roki chorego umorzyła.

Codziennie prawie widzieć ſię daią połykaiący pieniądze z różnych kruſzców bez żadnego ztąd na zdrowiu ſzwanku. Był nawet taki, który aż do ſtu luidorów połknął, a wſzyſtkie z niego powychodziły. Ale żeby te tak ſzczęśliwe przypadki nikogo zbyt śmiałym w tey mierze nie czyniły; okropne ſkutki ſłuſzną owſzem boiaznią przerażać każdego powinny. Jeden tylko połkniony pieniądz przechod

z żo-

z żołądka do kiszek zatkał, i o śmierć człowieka przyprawił. Połykaią się ustawiczne pestki bez zaszkodzenia, ale są przykłady ludzi, w których zatrzymuiąc się, gdy ich się wiele nazbierało, stawały się przyczyną ciężkich bolów, i śmierci.

§. 423. Potrzecie rzeczy te wychodzą z uryną, ale się to rzadko trafia.

Szpilka śrzedniey wielkości we trzy dni po połknieniu z moczem wyszła; tąż drogą wychodziły mała kosteczka, pestki wiszniowe, śliwowe, a nawet i iedna brzoskwiniowa.

§. 424. Zdarza się nakoniec, iż połknione rzeczy przebiiaią żołądek, lub kiszki, pszechodzą aż do skóry, robią wrzód, same się dobywaią, lub za otwarciem wrzodu bywaią wyciągnione. Częstokroć długiego czasu do tey przeprawy potrzebuią; czasem nieustannemi boleściami dręczą, kiedy indziey zaś chory przez czas nieiaki cierpi, bole ustaią, i znowu powracaią. Wrzód się na żołądku, lub inney części brzucha robi; częstokroć nawet rzeczy te przeszywszy wnętrzności, osobliwszemi drogami po ciele chodzą, i daleko się od brzucha wydobywaią. Igła przed czterema laty połkniona wyszła nogą, a inna łopatką.

§. 425. Wszystkie przykłady te, i wiele innych wystawuiące nam okrutne śmierci sprawione od połknionych rzeczy dowodzą, iak wielką w tey mierze ostrożność mieć potrzeba, i potępiaią straszną owę, śmiem powiedzieć zbrodniarką nieostropność bawienia się igraszkami, które tey nieszczęśliwości nabawić mogą, a nawet i trzymania w gębie rzeczy, które przez nieostropność, lub przypadek, wpadłszy w gardło, staią się przyczyną śmierci. Możnaż bez zadrżenia kłaść w usta igły, szpilki, pomniąc na straszne bole, i okrutną śmierć, o którą one przyprawić mogą?

§. 426. Widzieliśmy wyżey, iż uwięzłe rzeczy czasem chorego udusiły, niekiedy zaś ani ich można wydobydź, ani popchnąć, lecz tkwią w gardle nie umarzaiąc chorego, albo przynaymniey nie zaraz. To się trafia, gdy w takim położeniu wiązną, iż oddechowego kanału nie ściskaią, ani przeyścia pokarmom nie zewszystkim zabraniaią; co się trafić nie może, tylko gdy uwięzłe rzeczy są kończate. Rzeczy te tak zatrzymane, czasem bez wielkiey gwałtowności małe ziątrzenie sprawuią, co im przechod rozprzestrzenia, a tak, albo gębą wychodzą, albo do żołądka spadaią; niekiedy straszne

zapa-

zapalenie, które chorego zabiia; albo ieżeli materya wrzodu na wierzch się przenosi, robi się na szyi gruczoł, który otworzywszy, rzecz połkniona przezeń wyidzie. Inne nakoniec robią sobie drogę, którą z małym bólem, lub całe bez bolu przechodzą, i albo się tyłem szyi, albo przez piersi, przez łopatki, w reszcie przez rozmaite mieysca dobywaią.

§. 427. Niektóre osoby zadziwione nad osobliwszemi przechodami rzeczy tych, które dla swoiey wielkości, a nadewszystko dla swoiey figury, zda się, iż się przez ciało przecisnąć nie mogą, chyba ie poszarpawszy, żądać pewnie będą, żeby im wytłómaczyć, iak, i którędy, rzeczy te przechodzą. Niech mi się godzi dla ich przysługi, nieco od materyi wyboczyć, co tym bardziey podobno do zamiaru moiego służyć będzie, że ukazawszy, iż w tym nic dziwnego nie masz, obali zabobonny przesąd, czarom pospolicie rodzaiu tego zdarzenia przypisuiący, które z wielką łatwością wyłożyć można. Taż sama przyczyna iest iedna z innych, ktore mnie do takiego rozciągnienia się z Rozdziałem tym przywiodły.

Znayduie się pod skórą, w którymkolwiek mieyscu się ią otworzy, błona, złożona znowu z dwóch błonek oddzielo-

nych iedna od drugiey małemi komorkami, które wszystkie maią kommunikacyą między sobą, i mniey, lub więcey tam tłustości zawieraią. Nie masz w całym ciele tłustości, którahy się między błoną tą nie zamykała.

Znayduie się ona nietylko pod skórą, ale i ztamtąd się różnemi sposobami rozpościeraiąc, po całym się ciele rozchodzi, przegradza wszystkie muszkuły, iest częścią żołądka, kiszek, pęcherza, wszystkich wnętrzności; z niey to składa się sadło; ona obwiia krwawe pulsowe, i suche żyły. W niektórych mieyscach bardzo iest gruba, i wiele w sobie tłustości zawiera, w innych bardzo iest cienka, i bez tłuszczu, nigdzie zaś czucia nie ma.

Można by ią sobie wystawić, iakoby przeszywaną kołdrę, w którey bawełna nierówno iest rozpostarta, i w niektórych mieyscach nadto iey grubo, w niektórych wcale nic nie masz, tak, że się podszewka z wierzchem styka. W tey to błonie połknione rzeczy obroty swoie odprawuią, a ponieważ kommunikacya iest powszechna, i nigdy nieprzerwana, nie dziw, że z iednego mieysca na drugie bardzo odległe przechodzą. Officyerowie, i żołnierze bardzo często czuią, że ku-

le,

le, których wydobydź nie możono, znaczną odległość mieyſca po ciele ich przebiegaią.

Powſzechną kommunikacyą między wſzyſtkiemi częściami błony tey okazuie przykład codziennie powtarzany przeciwko prawom policyi. Rzeźnicy narzynaią ſkórkę cielęcia, w narżnięcie to zakładaią mieſzek, dmą mocno, i całe cielę tak rozdymaią, że cząſtki w nim żadney nie maſz, którąby ſztucznemu napęcznieniu temu nie podlegała.

Niegodziwi ludzie używali tego ſzkarádnego ſpoſobu na czynienie maſzkar z dzieci, które potym za pieniądze na widok publiczny wyſtawiali.

W błonie tey także wody opuchłych ludzi rozpoſcieraią ſię, i ku tey ſtronie dążą, ku którey ie właſny ich ciężar nawodzi. Zapyta ſię kto: ponieważ przez błonę tę w różnych mieyſcach przechodzą, ſuche, krwawe, pulſowe żyły &c: których zranienie okropneby ſkutki koniecznie ſprawić powinno, iakimże ich ſpoſobem nie ſprawuie? Odpowiadam: 1mo. że przypadki te czaſem ſię trafiać; 2do. że iednakowoż rzadko ſię traſiaią powinny, bo że wſzyſtkie części te, które przez tłuſzczową błonę przechodzą, twardſze ſą od tłuſtości, połknione rzeczy, napadłſzy

na nie,

na nie, prawie koniecznie zwrócić się muszą ku tłustości one otaczaiącey, gdzie opor daleko iest mnieyszy, a to tym bardziey, że rzeczone rzeczy zawsze okrągławe bywaią.

§. 428. Do wszystkich sposobów tych ratowania, którem dotąd poopisywał, kilka ieszcze ogólnych rad przydadź muszę.

1*mo*. Często pożyteczna rzecz iest, a nawet potrzebna puścić dużo krwi z ręki, zwłaszcza, gdy odetchnięcie bardzo iest ciężkie, albo kiedy uwięzłey rzeczy zaraz z mieysca ruszyć nie można: ponieważ wtedy krwi puszczenie zapobiegłoby zapaleniu, któreby częste szorowania po gardle sprawiły, a rozwolniwszy ciała wszystkie części, możeby to natychmiast rzeczy zawięzłey wyiście ułatwiło.

2*do*. Kiedy się wszystkie usiłowania ku wydobyciu, lub popchnieniu rzeczy nie udaią, poprzestać ich potrzeba: ponieważ zapalenie, któregoby nabawiły, równieby było niebeśpieczne, iak i samo udawienie się, a mamy przykłady ludzi umarłych z inflammacyi, lubo zawięzłą rzecz z mieysca ruszono.

3*tio*. Podczas dobywania, lub popychania często co dawać choremu do połykania, albo mu też zakrzywioną szprycą, którąby za krtań zachodziła, bardzo mię-

kczący

kczący likwor iaki ſtrzykać, iakoto letnią wodę ſamę przez ſię, lub z mlekiem, albo dekokt z ięczmienia, ślazu, otrąb. Dwoiaki pożytek ztąd wynika: raz, że ſię przez to podrapane inſtrumentami części chłodzą, co zapalenie wſtrzymuie; powtóre, że mocne ſzprycowanie prędzey częſtokroć mięſiſtą rzecz z mieyſca ruſzy, niżeli wſzyſtkie inſtrumenta.

4to. Kiedy ſię uwięzłą rzecz w gardle zoſtawić muſi, tak ſię z chorym obchodzić potrzeba, iak gdyby na inflammacyą chorował. Krew mu puścić, dyetę przepiſać, i obwinąć ſzyię odmiękczaiącemi kataplazmami. Toż ſamo czynić należy, chociaż uwięzła rzecz iuż ieſt wydobyta, ieżeli ieſt iakie pozoſtałego zapalenia w gardzielu domniemanie.

5to. Czaſem trochę agitacyi, lepiey niżeli inſtrumenta, uwięzłe rzeczy z mieyſca ruſzy. Wiemy, iż uderzenie pięścią za kark, lub w plecy, mocno w gardle opieraiące ſię rzeczy, częſto wydobywaią; ia mam dwa przykłady, na dwóch, którym ſzpilki w gardle utkwiły, wyiechawſzy ze wſi konno do pobliſkiego miaſta po ratunek, w godzinę iazdy uczuli, iż ſię ſzpilka z mieſca ruſzyła, ieden ią wyplunął, a drugi ią połknął, ale bez złych ſkutków.

6*to*. Kiedy ieſt oczywiſte niebeśpieczeńſtwo uduſzenia, kiedy krwi puſzczenie mało pomaga, kiedy nie maſz nadziei prędkiego odetkania gardła, a śmierć ieſt bliſka, ieżeli ſię choremu reſpiracya nie wróci; tedy natychmiaſt *bronchotomii* użyć potrzeba, to ieſt: otworzyć oddechowy kanał, czyli krztoń, co ani ieſt rzeczą trudną dla cokolwiek umieiętnego Cyrulika, ani bardzo boleſna dla chorego.

7*mo*. Kiedy zawiązła rzecz do żołądka opadnie, trzeba zaraz choremu iak nayłagodnieyſzą dyetę przepiſać, zakazać mu wſzelkich oſtrych, ſzczypiących, i gorących pokarmów, wina, likworów, kawy. Niech po trochu na raz iada, i twarde pokarmy iak naylepiey żuie. Naylepieyby było żyć kleykami, leguminami, wodą, i mlekiem: co daleko ieſt lepſza, niżeli używanie oliwy, lub oleyków.

§. 429. Autor natury opatrzył, aby iedząc nic nie przechodziło za krztoniowy czopek do oddechowego kanału nazwanego *trachea arteria*; nieſzczęście to atoli niekiedy ſię trafia, po którym natychmiaſt uſtawiczny, i gwałtowny kaſzel, oſtry ból, duſzenie nadchodzi; wſzyſtka krew do głowy biie, chory w wielkim uciſku zoſtaie, targaią go gwałtowne a poniewolne wzruſzenia, a czaſem zaraz umiera.

Je-

Jeden Grenadyer Węgrzyn ſzewſkiego kunſztu, robiąc razem, i, iedząc, ſpadł nagle ze ſtołka ſwego, i słowa nie przemówiwſzy: towarzyſze iego przyzwali natychmiaſt Cyrulików, ale pomimo wielu ich uſilności, żadnego znaku życia nie dał. Znaleziono w trupie kawał wołowego mięſa, ważącego dwie uncye, który wpadł w oddechowy kanał, i tak go dobrze zatkał, że nic powietrza do płuc nie dopuścił.

§. 430. Radzą w takowym przypadku, i iam też to w pierwſzych edycyach przepiſał, aby częſto bić za plecy, pobudzać do womitów, do kichania wdmuchuiąc w nos biały pieprz, konwalią, ſzałwią, i iakiekolwiek kichaiące tabaki. Grochowe ziarno wrzucone ſwawoląc w gębę, wpadło do oddechowego kanału, i nazad wyſzło po zadaney na womity oliwie. Mała koſtka wypadła z gardła podczas kichania ſprawionego ſtartą na proch konwalią. Ale przyznać potrzeba, iż ratunki takowe bardzo ſą słabe, bardzo niepewne, i że w niektórych okolicznościach więcey zaſzkodzić, niżeli pomódz mogą, iako tego sławny ieden Cyrulik Francuzki niedawno dowiódł. Zaczym nayroſtropnieyſza rzecz ieſt, i naypewnieyſza, kiedy ieſzcze iakaś nadzieia uratowania zoſtaie, i którey

na-

natychmiaſt chwytać ſię potrzeba, otworzyć oddechowy kanał, czyli *bronchotomią* zrobić, (zobacz §. poprzedzaiący Nro: 6.

Tym ſpoſobem wydobywano z gardziela kości, bobowe ziarko, ość rybią, i chorych od śmierci wybawiano; tym zaś mniey ociągać ſię z tym nie potrzeba, iż ieſt, iakom iuż powiedział, proſty, łatwy, i prędki ſpoſób, a żadnego niebeśpieczeńſtwa za ſobą nie pociąga. Ale ponieważ uprzedzenia bardzo ſą uporczywe, ponieważ wielu ludzi ma wielki wſtręt od wſzelkich chirurgicznych operacyi, a zamiaſt chcieć poiąć, iak ta ieſt lekka; nieroſądnie mniemaią, że to ieſt coś barbarzyńſkiego, i okrutnego w otworzeniu ſzyi; bardzoby tedy rzecz była pożyteczna, żeby ſię oświeceni ludzie przeciw przeſądowi temu ſpiknęli; podobnoby nawet dobrze było, żeby prawo odięło moc rodzicom ſprzeciwiania ſię operacyi tey, kiedy za potrzebną uznana będzie. Rzeczone prawo oſzczędziłoby okrutnego żalu owego, którego doznaią ci, ktorzy nie chciawſzy na pomienioną operacyą zezwolić, pełni rozpaczy poznaią potym, z iaką łatwością uwięzłe rzeczy za lekkim narznięciem po śmierci wydobyto; i iak łatwo było ratować oſobę, którą zacięta ich niewiadomość w grób wpędziła.

§. 431.

§. 431. Kiedy idzie o życie ludzkie, wſzelkiego ſię ſpoſobu chwytać potrzeba. W przypadku, kiedyby rzeczy ani dobyć z gardła nie można było, ani iey tam zoſtawiać bez prędkiego zaduſzenia chorego; radzą, aby ſam gardziel, czyli pokarmowy kanał *æsophagus* otworzyć, i aby użyć tegoż ſamego ſpoſobu, kiedy rzecz zepchnięta do żołądka mogłaby bydź przyczyną ſkutków, któreby chorego o prędką śmierć przyprawiły.

Kiedy gardło ieſt zatkane, bulionowemi enemami chorego żywić można.

Pan *Venel* bardzo dobry Felczer, oſiadły w Ywerdon, wymyślił, i kazał zrobić cztery inſtrumenta, których opiſanie (a) wydrukował; bardzo ſą proſte, łatwe do użycia, i daleko zdaniem moim w okropnych przypadkach tych, pomocnieyſze, niżeli większa część ſpoſobów dotąd używanych, i mnie świadomych.

ROZ-

(a) *Nouvaux Secours pour les corps arrêtés dans l'oesophage*, a Lausanne 1769. chez Franç: Grasset, & Comp.

ROZDZIAŁ XXX.

O Felczerſkich, i zewnętrznych chorobach, to ieſt: o Sparzelinach, Ranach, ſtłuczeniu, wywinieniu, wrzodach, odmrożeniu członków, nabrzmieniu od zimna, rupturach, kiłach, czyli wypuklinach, o guzach, o zanokcicach, o kolcach, lub trzaſkach w ciało wpadłych, o brodawkach, o nagniotkach.

§. 432.

Wieśniacy przy pracach ſwoich ſą na wiele zewnętrznych przypadków wyſtawieni, iako to: na okaleczenie ſię, ſtłuczenie &c. które iakożkolwiek ſą ciężkie, zawſzeby ſię prawie bardzo łatwo kończyła, a to przez przyzwoitość krwi, która poſpolicie daleko mniey oſtrości po wſiach, niżeli w miaſtach miewa; ale ſzkodliwy leczenia ſpoſób naylekſzą chorobę, nayniebeśpiecznieyſzą częſtokroć czyni; czegom tak wiele przykładów widział, iżem za rzecz potrzebną oſądził opiſać tu leczenie, tych powierzchownych chorób, kiedy

dy Felczerſkiey ręki koniecznie nie potrzebuią. Namienię także nieco i o innych chorobach zewnętrznych, ktore iednak od wewnętrzney przyczyny zawiſły.

O Sparzelinie.

§. 433. Kiedy ſparzelina ieſt bardzo lekka, tak, że ſię od niey ſkóra nie wzdęła, doſyć ieſt przyłożyć na nię ſzmatkę zmaczaną w zimney wodzie, i onę co kwadrans odmieniać, póki ból nieuſtanie. Kiedy ſię zaś pęcherz zrobił, przykładaią nań bardzo cienką chuſteczkę w kilkoro złożoną, wſkroś, ale lekko naſmarowaną maścią Nro 64. którą dwa razy na dzień odmieniać.

Jeżeli ſkóra ieſt ſpalona, i mięſo nawet naruſzone, teyże ſamey maści użyć potrzeba; ale zamiaſt ſzmatki uzywa ſię ſleytuſzka, który lepiey do rany przyſtaie, a na ſleytuch kładzie ſię kawałek płótna ſamego woſkiem napuſzczonego, które ſobie każdy przygotować może, Nro 65. albo ieżeli kto chce plaſter Nro 66.

Ale mimo powierzchownych lekarſtw tych, które ſą nayſkutecznieyſze ze wſzyſtkich innych; Jeżeli ſparzelina ieſt bardzo mocna, zapalenie bardzo wielkie, a że ſię obawiać potrzeba ſzerzenia ſię, i ſkutków

tey

tey inflammacyi; takowych lekarstw użyć należy, iakich się na wielkie inflammacye używa; puścić krew raz, i więcey razy, ieżeli tego potrzeba, i dyetę zachować: same tylko tyzanny Nro 2. i 4. piiać, i co dzień dwa razy brać prostą enemę.

Kiedy zaraz *nutritum* mieć nie można; na zrobienie maści Nro 64. dosyć iest z oliwą ośmą część wosku roztopić; a do dwóch uncyi mixtury tey żołtek z iaia przydać. Prostsza ieszcze rzecz iest, rozbić białek z iednego iaia z dwoma łyżkami oliwy, byleby ta nie była stara. Od kilku iuż lat tak dobrych skutków lekarstwa tego doznawałem, iż prawie iego tylko samego teraz używam. Ztąd ono iest nad inne lepsze, iż się wszędzie znayduie, i w momencie sporządzone bydź może, na czym wiele w przypadku oparzenia się zależy, które tym mniey iest szkodliwe, im się go prędzey opatrzy.

Kiedy się iuż sparzelina podgaia, i iuż tylko maleńka rana pozostaie, dosyć iest przykładać na nię plastrzyk Nro 66. lub inny iaki gangrenowy plaster *diapalma* zwany.

O Ranach.

§. 434. Jeżeli rana przeszła aż wewnątrz, i część iaką zamkniętą w piersiach, lub brzuchu,

chu, albo ieżeli nie przechodząc wewnątrz wielką iaką arteryą, to iest pulsową żyłę otworzyła, ieżeli iaką suchą żyłę *nervum* naruszyła, co daleko gwałtownieysze przypadki sprawuie, niżeli gdyby się to inaczey trafiło; ieżeli aż do kości dostała, i onę nadweręży/ła; nakoniec ieżeli nadzwyczayna iaka przygoda przystępuie; Cyrulika koniecznie przyzwać potrzeba. Lecz gdy rana żadney z rzeczonych okoliczności nie ma, gdy tylko skóry, tłustości, mięsa, i drobnych żyłek narusza; łatwo ią bez felczerskiey pomocy op-trywać można, bo pospoli.ie wszystko na tym szczególnie zależy, aby ią od natarczywości powietrza ochronić, a tym czasem odeyścia ropie pozwalać.

§. 435. Jeżeli krew z żadney części znaczney nie płynie, ale się rowno prawie ze wszystkich stron rany sączy, można śmiało dać iey ciec, póki się fleytuszka nie przygotuie. Kiedy iest gotowy, kładź go w ranę ile tylko można, nie tłoczyć go iednak, coby bardzo było niebezpieczno, i rownieby szk.dziło, iako skrobane płótno, lub knotki; przykryć chusteczką w kilkoro złożoną w oliwie umaczaną, albo woskowanym płótnem (Nro: 65.) ale w początkach lepsza iest chusteczka. Wszystko to obwiązać potrzeba tasmą lub skrawkiem,

szerokim na dwa palce, a długim w propor cyą części, którą obwiiać trzeba. Tak zaś mocno ściągnąć, żeby się nie usunął, ale nie nadto, żeby zapalenia nie sprawił.

Opatrzenie to niech trwa do dwudziestu czterech godzin, gdyż rany tym się prędzey goią, im się ie rzadzey opatruie; a na ten czas dopiero wyimuie się fleytuszek, ile się go łatwo da wyiąć; ile go zaś przywrzało przez zeschnienie się krwi, tego ruszać nie trzeba, ale owszem nowego trochę przyłożyć, i tak daley opatrywać, iak pierwszym razem należy.

Gdy przy prostym opatrywaniu tym rana się dobrze podgoi, i wcale iuż zwierzchnią się stała, dosyć iest przykładać na nię woskowane płótno, lub plastrzyk (Nro: 66.) bez fleytuszka; chybaby się postrzegło w ciele skłonność do zbytecznego nabrzmienia; bo w takowym razie ieszcze po trochu fleytuszka dla uśmierzenia nabrzmiałości przykładać należy.

Osoby maiące szczególnieyszą ufność w oliwie niektóremi ziołami zaprawney, mogą użyć dziurawcu, czyli S. Jana ziela, pachnącey Komonicy, *trifolium odoratum*, lilii, rumianku, balsaminy, *balsamina*, czerwoney róży, zawsze na to bacząc, aby oliwa stara nie była.

§. 436.

§. 436. Kiedy rana iest przywiększa, spodziewać się potrzeba, iż się pierwey zapali, niżeli ropą (która na ów czas nie rychley się pokazuie) podeydzie; a iż zapalenie to ból, gorączkę, czasem maiaczenie sprowadzi, w przypadku tym, zamiast chusteczki, lub woskowanego płotna, przyłożyć potrzeba plaster z ośrzódki chleba, i mleka, do którego przydać trochę oliwy, żeby nie przywierał, a który trzy, i cztery razy na dzień odmieniać, rany nie tykaiąc. Trafiaią się chorzy maiący tak delikatną skórę, że kataplazmy, w których cokolwiek iest oliwy, a nawet i mleczne, róży ich nabawiaią; w takowym razie na prostym kataplazmie z ośrzódki, i wody przestać potrzeba. Jest wielu bardzo sławnych Felczerów, którzy innego nigdy nie używaią; ale go potrzeba albo często odnawiać, albo, co ieszcze lepsza, przykryć taftą, lub woskowym płótnem bardzo cienkim, co wilgoć w kataplazmie długo utrzymuie.

§. 437. Jeżeliby przywiększa żyła iaka otworzona była, potrzeba przyłożyć na nię kawałek dębowey hubki (Nro: 67.) w którą każdyby się przysposobić powinien. Na tę kładzie się wielki fleytuch, a wszystko przykryć dużym płatem zrobionym z cienkiey chusteczki w kilkoro złożoney, i obwiązką, którą lepiey niż zwyczaynie ra-

nę obciągnąć. Jeżeli na tym nie dosyć, a rana w ręce, lub nodze iest, potrzeba mocno ciało po wyżey rany, za pomocą krępulca ścisnąć, co naprędce zrobić można, ukręciwszy powrózek z pasma nici, lub konopi, i nim wkoło iakoby obręczą rękę obwiódłszy, pod powróz ten założyć kawałek kiia grubego na cal, a długiego na cztery, lub pięć, a kręcąc nim ściągnąć iak się podoba, tak właśnie iako gdy chłop beczkę, lub drzewa do woza łancuchem, albo wicią zwykł krępować. Ale starać się potrzeba: 1*mo*. aby tak założyć powróz, żeby na dwa cale w szerz obiął. 2*do*. Zeby go znowu tak zbytecznie nie ściągać, iżby inflammacyi nabawił, bo ta wnetby się w gangrenę zamieniła.

§. 438. Wszystkie pochwały, któremi wielka liczba maści iest uwielbiona, są szczerym oszustostwa płodem. Do goienia ran bynaymniey sztuka nie pomaga; sama szczególnie natura do tego się przykłada, i nie iest w naszey mocy, iak tylko oddalać przeszkody, któreby ranie zarość nie dopuszczały. Dlatego, ieżeli co uwiązło w ranie, iako to żelazo, ołów, drewno, szkło, kawałki sukien, lub bielizny, trzeba ie wyciągnąć, ieżeli to łatwo uczynić można; ieżeli zaś nie, udać się do dobrego iakiego Felczera, któryby dał radę, iak sobie

bie w tey mierze postąpić; a potym tak się rana opatruie, iakom iuż powiedział.

Wiele iest maści, które nietylko nic nie pomagaią, ale i owszem bardzo zaszkodzić mogą; a wtedy ich iedynie użyć można, kiedy się w ranie iakie wady znayduią, które przyzwoitemi im lekarstwami wyprowadzić potrzeba. Ale świeża rana, a w zdrowym człowieku, nie potrzebuie innych zabiegów nad te, którem przepisał, przy zachowaniu dyety.

Spirytusy, i wszelkie tęgie rzeczy są pospolicie szkodliwe, ani przykładane bydź nie powinny, chyba w małey liczbie przypadków, o których sami Doktorzy, lub Felczerowie sądzić mogą.

Kiedy rany są w głowie, na ten czas miasto chusteczki oliwą napuszczoney, lub plastrzyka (Nro: 66.) okłada się rana plastrem z betoniki, albo też, co daleko lepiey, chusteczką w gorącym winie maczaną.

§. 439. Jako naybardziey skutków inflammacyi obawiać się potrzeba, tak też takowych lekarstw używać należy, które iey zapobiegaią, a te są: krwi puszczenie, dyeta, chłodzące rzeczy, enemy.

Jeżeli rana iest bardzo lekka, dosyć iest wystrzegać się rozgrzewaiących rzeczy, a

nade-

nadewszystko od wina, i mięsa zupełnie się wstrzymać.

Kiedy iest znacznieysza, i gdy wnosić sobie można, że zapalenie przystąpi, koniecznie krew puścić potrzeba, przykazać aby się chory w zupełney spokoyności trzymał, i dyetę zachował: czasem nawet krwi puszczenie powtórzyć należy. Zabiegi te wtedy naybardziey, i koniecznie są potrzebne; kiedy rana się we wnętrzney części iakiey przytrafiła, ani na to pewnieyszego lekarstwa niemasz nad bardzo lekką dyetę. Chorzy, którym kiłka iuż tylko godzin życia obiecywano po odniesieniu ran w piersiach, brzuchu, w krzyżach, zupełnie się wyleczyli, żyiąc przez kilkanaście niedziel samą ięczmienną tyzanną, lub innemi kleykowatemi bez soli, bulionu, bez żadnych innych lekarstw, a nade wszystko bez maści.

§. 440. Ile pomierne puszczenie krwi pomaga, tyle zbyteczne szkodzi. Z wielkich ran wiele krwi pospolicie upływa, co iuż dosyć chorego osłabia, a często gorączka iest skutkiem wiele krwi upłynienia. Jeżeli w okolicznościach takowych ieszcze się krwi dużo upuszcza, chory zupełnie z sił opada, humory się zastanawiaią, i psuią, gangrena się wdaie, i raniony we dwa, lub trzy dni nie z rany, ale ze krwi upuszczenia

nia marnie ginie. Felczer się chwali, iż dziesięć, dwanaście, piętnaście razy krew puścił; i upewnia, że rana koniecznie śmiertelna bydź musiała, kiedy tyle wytoczoney krwi chorego nie uratowało, gdy tym czasem samo toczenie to o śmierć go przyprawiło.

Cielesna roskosz śmierselna iest dla rannych.

§. 441. Balsamy, i zioła goiące rany, tak zachwalone, bardzo są szkodliwe wewnętrznie zażyte, bo sprawuią gorączkę, którą i owszem uśmierzać potrzeba.

O Stłuczeniu, lub zgniecieniu.

§. 442. Nazywaią stłuczeniem, lub zgniecieniem, skutek uderzenia nie ostrey rzeczy o ludzkie, lub zwierzęce ciało, bądź że iest rzucona, iako gdy kto kamieniem, lub kiiem uderzony, bądź że sam człowiek na nie upadnie, bądź nakoniec, że między dwóma rzeczami ściśniony kto będzie, iako gdy drzwi palec przyskrzynią, lub całe ciało wóz do ściany przygniecie. Stłuczenia, lub zgniecienia ieszcze są częstsze po wsiach, niżeli rany, i pospolicie niebezpiecznieysze; a to tym bardziey, iż całego ich skutku poznać dobrze nie można, a iż zrazu okazuiąca się dolegliwość iest

tyl-

tylko cząstką prawdziwego uszkodzenia. Często nawet żadnego szwanku pierwszych dni nie widać, a ten nie ukazuie się, aż gdy mu iuż zaradzić nie można.

§. 443. Przed kilką niedzielami przyszedł do mnie pewny bednarz po radę; z iego oddychania, twarzy, prędkiego, małego, i nie regularnego pulsu domyśliłem się zaraz, iż się ropa w piersiach iego znaydowała. Ztymwszystkim mógł ieszcze chodzić, i nawet cokolwiek koło rzemiosła swoiego robić. Przekładaiąc beczki całym ciężarem ciała swoiego na piersi był upadł. Wszakże nic prawie zrazu nie czuł; ale w kilka dni potym, zaczął cierpieć w części tey mały ból, który nie ustawał, i za sobą ciężkość w oddychaniu, słabość, bezsenność, utratę apetytu ściągnął. Nakazałem mu spoczynek, mięsam mu, i wina zabronił, i radziłem, aby wiele pił ięczmienney tyzanny miodem przysłodzoney. Ostatnią tylko radę regularnie pełnił. W kilka dni potym spotkawszy się ze mną, powiedział mi, że się ma lepiey, aliścim się tego samego tygodnia dowiedział, że go w łóżku bez duszy znaleziono. Zapewne się wrzód w nim rozpękł, i tak go udusił.

§. 444. Pewny młodzieniec uniesiony od konia o drzwi się u stayni rozbił, ale żadnego bólu zrazu nie czuł. We dwanaście

ście dni począł się źle mieć tak, iak przed gorączką bywać zwykło: Rozumiano iż na zgniłą gorączkę chorował, i więcey niż przez miesiąc bardzo go źle leczono. Nakoniec złożona rada Doktorów osądziła, że ma ropę w piersiach. Odesłano go do domu, gdzie mu otworzono piersi, i ropę wypuszczono, rok się cały nacierpiawszy, szczęśliwie ozdrowiał.

Dwa przykłady te przytoczyłem dla okazania, iak iest niebezpieczno gwałtownego stłuczenia się zaniedbywać; albowiem ci dwa chorzy mogli byli uniknąć ieden śmierci, drugi długiey, i okrutney choroby, gdyby zaraz po przypadku przyzwoitych w takowych razach środkow chwycili się byli.

§. 445 Kiedy część, która iest stłuczona, iedna z dwóch rzeczy, a pospoliciey obie razem, zwłaszcza gdy stłuczenie iest znacznieysze, następuią: to iest, że, albo drobne żyłki stłuczoney części pękaią, i krew z nich po przyległych się mieyscach rozchodzi; albo chociażby się nie rozeszła, żyłki te moc swoię tracą, i nie wspomagaiąc cyrkulacyi, są przyczyną, że się krew zsiada. W obydwóch razach tych, ieżeli się natura, lub sama przez się, lub też za pomocą sztuki lekarskiey nie ratuie; wdaie się inflammacya, ziątrzenie złego gatunku,

zgni-

zgnilizna, gangrena, nie mówiąc o przypadkach, które od stłuczenia przednieyszey części iakiey, iako to: suchey żyły, wielkiego iakiego naczynia, kości &c: zawisły. Każdy się także domyśla, iak bardzo iest niebezpieczne stłuczenie, kiedy wewnętrzną część iaką naruszyło, i kiedy się krew rozeszła, albo kiedy cyrkulacya w potrzebney do życia części ustała. Toć to iest przyczyną nagłey śmierci osób, które gwałtownie upadły, albo że im co ciężkiego na głowę spadło, lub też w głowę uderzone były, lubo po wierzchu żadnego znaku nie było widać.

Jest wiele przykładów nagłey śmierci z uderzenia pięścią w dołek pod piersi, bo to było przyczyną rozerwania się śledziony.

Ponieważ upadki sprawuią lekkie po całym ciele tak wewnątrz tłuczenie, iako i zewnątrz utrząśnienie, dla tego też czasem tak opropne skutki następuią, zwłaszcza w starych ludziach, w których osłabiona iuż natura ratować się nie może. Ztąd też wielu widziemy, którzy bywszy bardzo czerstwemi, zdrowie swoie za iednym upadnieniem utracaią, które zrazu niby im nie zaszkodziło, i ustawicznie kawęczą aż do śmierci, których przypadki takowe zawsze prawie przyśpieszaią.

§. 446.

§. 446. Na stłuczenie mamy i wewnętrzne lekarstwa. Kiedy stłuczenie iest lekkie, iż powszechnego wstrzęsnienia nie sprawiło, któreby mogło bydź przyczyną wewnętrznego utrzęśnienia, powierzchowne lekarstwa są dostateczne. Te powinny bydź zdatne: 1*mo*. Do rozrzedzenia rozeszłey krwi owey, która się tak widocznie ukazuie, i która z czarney, iaką iest nieco po stłuczeniu, staie się nayprzód brunatną, potym żółtą, daley szarawą, w proporcyą zmnieyszania się iey, która nakoniec zupełnie niknie, i skóra kolor swóy odzyskuie, lubo krew ta na wierzch nie wyszła, ale się powoli rozpuściła, i nazad się do kanałów swoich porozchodziła: 2*do*. Do przywrócenia cokolwiek mocy naczyniom, naylepszym lekarstwem iest ocet, albo sam przez się, albo ieżeli iest tęgi, zmięszany z dwiema częściami letniey wody, w którym maczaią się chusty, które do obwiiania stłuczoney części służą, a te pierwszego dnia co dwie godziny odmieniać potrzeba.

Bardzo także skutecznie przykładaią pietruszkę trybułę, dziki karczoch, trochę roztarte, a lekarstwa te lepsze są od octu, kiedy w stłuczeniu iest rana, któraby octu użyć nie pozwoliła. Można także przykładać plastry (Nro: 68.)

§. 447. Weszło we zwyczay przykładać zaraz tęgie likwory, iako to: gorzałkę, wódkę na rany, &c. ale długie złego zażywanie prawa stanowić nie powinno. Likwory te zgęszczaiąc krew, zamiast rozrzedzania, są istotnie szkodliwe, lubo ich czasem w pomnieyszych przypadkach bez szkody używaią. Często wpędzaiąc rozlaną krew tę między muskuły, albo nawet nie dopuszczaiąc iey rozeyść się, i zgęszczaiąc ią w potłuczonych częściach, zdaie się, iż goią, gdy tym czasem w iedno mieysce wszystko wpędzaią, które się w kilka miesięcy pod okropną postacią wyiawiaią. Widziałem straszne tego przykłady; a więc lekarstw tego gatunku nigdy używać nie potrzeba, ocet zastąpić ie powinien. Kiedy się atoli miarkuie, że iuż wszystka krew rozlana rozpuściła się, i nazad od żył wyssana została, możnaby nareszcie przymięszać trzecią część wódki na rany do octu dla przywrócenia cokolwiek mocy osłabionym częściom.

§. 448. Jeszcze szkodliwsza rzecz iest przykładać plastry złożone z tłustości, żywicy, i innych gum &c: I naybardziey zachwalone zawsze są szkodliwe. Mamy wiele przykładów, że bardzo lekkie stłuczenia, któreby się były we cztery dni zgoiły, gdyby leczenie ich samey naturze zo-

sta-

stawione było, plastry od nieznaiących się ludzi przyłożone w gangrenę zamieniły.

Guzów tych, w których się krew pozsiadała, a które pod skórą widać, nigdy otwierać nie potrzeba, chybaby nagła przyczyna iaka tego wyciągała; albowiem iakożkolwiek dużeby były, powoli się rozchodzą, a zaś otwieraiąc ie, niebezpieczną czasem zawrzodziałość zostawuią.

§. 449. Wewsętrzne lekarstwa prawie te same tu służą, co i na rany, wyiąwszy, że w przypadkach takowych naylepszym napoiem iest lekarstwo (Nro: 1.) w którego każde półgarca ćwierć się łóta saletry kładzie.

Kiedy kto gwałtownie upadnie, tak iż przytomność straci, lub bardzo odurzeie, iż mu krew nosem, lub uszami płynie, iż wielką ciężkość w piersiach czuie, lub że mu się brzuch bardzo wzdął, co oznacza rozlanie się krwi po głowie, piersiach, lub żywocie, potrzeba natychmiast, począwszy od krwi puszczenia, użyć wszystkich śrzodków opisanych, w §. 439. i chorego w iak naywiększey spokoyności trzymać, nic go, ile to być może, nie poruszaiąc. Osobliwię zaś przestrzegać potrzeba, aby go nie targano, lub nim nie miotano, dla przywrócenia go do zmysłów; ponieważ to iest zabiiać go, pomnażaiąc krwi rozpławu.

Trzę-

Trzeba okładać ciało ciepłym dekoktem iakim z wymienionych; a kiedy głowa iest stłuczona, zamiast octu, wody z winem użyć należy.

Trafiało się, że upadnienia złączone z ranami, z strzaskaniem czaszki, przy naycięższych okolicznościach goiły się wewnętrznemi lekarstwami temi, bez wszelkich innych zewnętrznych samym chorego okładaniem ciepłemi wonnościami (aromatiques) Nro: 68.

Człowiek ieden przyszedł do mnie po radę dla Oyca swego, ktory spadł z drzewa, i iuż od dwudziestu czterech godzin leżał bez pamięci, bez zmysłów, i bez wszelkiego ruszenia się, prócz częstego silenia się do womitów. Nosem i uszami krew się z niego lała; ani na głowie, ani gdzie indziey żadnego znaku powierzchownego, nie było; szczęściem, że ieszcze nic z nim nie robiono. Poradziłem mu, aby dużo krwi z ręki puścił, i wiele serwatki przysłodzoney miodem na napóy, i enemy zażywał. Przepisowi moiemu zupełnie zadosyć czyniono, i w piętnaście dni sam Oyciec przyszedł do Lauzany o cztery mile od siebie, i oznaymił mi, że doskonale wyzdrowiał. W kilka dni po każdym stłuczeniu się znacznieyszym należy wziąść na purgans iakie chłodzące lekar-

karstwo, iako: Nro: 11. 23. 32. 49. Lekarstwo tez Nro 24. i serwatka z miodem, są wyborne dla teyże samey przyczyny.

Kiedy niemasz nadziei, żeby chory wiele pić mógł; prostego oxymelu z saletrą w trosze wody dawać zwykłem.

Czasem się trafia, że pierwsze krwi puszczenie wiele dobrego sprawuie; ale w kilka dni puls znowu prędki, i twardy się robi, i chory gorzey się mieć poczyna. W takowym razie powtórnie krew puścić należy.

§. 450. W takich okolicznościach wino, likwory, i wszystko cokolwiek trzeźwi, zabiia; zaczym nietrzeba bydź niespokoynym, że chory iest bez pamięci, i zmysłów.

Terpetyna więcey zaszkodzić, niżeli pomòdz może. Jeżeli czasem użyteczna była, to tylko z tey miary, że przelaxowała chorego, który tego na òw czas potrzebować musiał. Olbrot (*sperma ceti:*) gumma zwana smocza krew, racze oczy, i wszelkie tłustości, są to lekarstwa przynaymniey nieużyteczne, a niebezpieczne, ile w ciężkich przypadkach, iuż przez to, że szkodzą, iuż przez to, że inne pomocy psuią. Potrzeba się starać, żeby krew rozpuścić, uczynić ią płynnieyszą, uła-

twić

twić iey cyrkulacyą; a lekarstwa te wcale przeciwne skutki sprawuią.

§. 451. Kiedy starzec iaki upadnie, co tym iest niebezpiecznieysza, im iest podeszleyszy, i pełnieyszy, lubo się ztąd nie zdaie bydź słaby, ieżeli iednak iest krwisty, i ieszcze czerstwy, potrzeba mu puścić krwi trzy, lub cztery uncye, dadź kilka filiżanek iedna po drugiey przymocnego napoiu iakiego, iako to melissy z miodem, co się co trzy godziny powtarza, i kazać mu się powoli przechodzić. Niechay się przez kilka dni uymuie cokolwiek w iedzeniu, i niechay zażywa agitacyi powolney, ale prawie ustawiczney.

O wywinieniu, lub naderwaniu, lub wybiciu.

§. 452. Wywinienia, wykręcenia, lub naderwania, które się bardzo często trafiaią, sprawuią w bliskości stawów nabrzmiałość podobną do stłuczenia, pochodzącą z gwałtownego otarcia się kości o przyległe sobie części. Kiedy się kości zaraz na swoie mieysce wracaią, nabrzmiałość iako stłuczenie leczyć należy; ieżeli zaś nie wracaią, będzie to wybicie ze stawu, z którym do Cyrulika udać się potrzeba.

Nay-

Naylepsze lekarstwo iest zupełny spoczynek, chusteczka maczana w occie z wodą, i poty przykładana, póki cała nabrzmiałość nie stęchnie, i póki nie będzie pewności, że się inflammacyi obawiać nie potrzeba. Na ten czas dobrze iest przymięszać do octu trochę gorzałki, lub wódki na rany; i trzymać nogę (gdyż zawsze prawie ta się tylko część wywiia) dosyć długo obwinioną, bez czego często się nadkręca, lub na nowo wywiia, a codzień bardziey ią osłabia; a ieżeli się poczynaiące złe długo zaniedba, nigdy się wszystkich sił w nodze tey nie odzyska, i często lekka nabrzmiałość na całe życie zostanie.

Kiedy wywinienie iest bardzo lekkie, moczenie wywinioney części w zimney wodzie iest bardzo pomocne; lecz ieżeli się go zaraz po wywinieniu nie użyie, lub gdy stłuczenie iest ciężkie, byłoby szkodliwe.

Sposób taczania gołey nogi na czym okrągłym iest niedostateczny, kiedy kości w stawy swoie zupełnie nie weszły; a szkodliwy, kiedy iest stłuczenie.

Codzień się to trafia, że się Wieśniacy do nieświadomych ludzi, albo do oszutów udaią, którzy znayduią, lub chcą znaleść wybicie ze stawu tam, gdzie go w cale

nie masz, i którzy przez gwałtowne szamotanie części tych, albo przez plastry, któremi ie obwiiaią, niebezpieczną inflammacyą sprowadzaią, a lekką dolegliwość w bardzo ciężką chorobę zamieniaią.

Tacyto sami ludzie choroby nigdy nie podobne do prawdy pówymyślali, iakie są: otwarcie się żołądka, i nerek. Ale wielkie słowa te straszą tylko, a tym też łatwiey ludzi zwodzą.

O Wrzodach, czyli Bolączkach.

§. 453. kiedy wrzody od powszechnego zepsucia krwi pochodzą, nie można ich goić, tylko gubiąc przyczynę, która ie utrzymuie. Owszem byłoby to nieostropnością, powierzchownemi lekarstwami chcieć ie zagoić, a nieszczęśliwością i zgubą, dokazać tego.

Ale po wsiach wrzody nayczęściey są zabytkami iakiey rany, stłuczenia, lub iakich gruczołów źle leczonych, a nadewszystko okładanych bardzo ostremi, lub tęgiemi lekarstwami. Stare oliwy są także iedną z przyczyn odmieniaiących w naytrudnieysze do uleczenia wrzody nayzwyczaynieysze rany: zaczym wystrzegać się ich potrzeba; a Aptekarze ostróżność tę mieć powinni, aby robiąc tłuste maści,

robi-

robili ie często, a potrochu; albowiem, gdy ich wiele na raz zrobią, nim rozkupione będą, zestarzeią się, lubo do nich bardzo świeżey oliwy użyli.

§. 454. Różnią się wrzody od ran twardością, i suchością brzegów swoich, tudzież własnościami materyi z nich płynącey, która miasto prawdziwey ropy, iaka się w ranach znaydować zwykła, iest to humor nie tak gęsty, nie tak biały iak ropa, czasem śmierdzący, i tak ostry, że często skoro się przyległey skóry dotknie, czerwoność, zapalenie, krosty, iakieś liszaie, a nawet nowe wrzodowatości na niey sprawuie.

§. 455. Wrzody, które długo trwaią, które są obszerne, lub które cardzo cieką, nędzą chorego, i wpędzaią w ciągłą gorączkę, która go umarza.

Kiedy wrzód iaki długo trwa, bardzo iest niebezpieczno osuszać go, i nigdy tego czynić nie potrzeba, chyba zastępuiąc wypróżnienie to, które się nieiako w naturalne obróciło, innym iakim wypróżnieniem, iako to coraz purgansami.

Widuiemy zawsze iuż nagle umieraiących, iuż ciężko choruiących po nagłym zatamowaniu takowych wycieków, które przez długi czas trwały; a kiedy iaki oszust, (wszycy zaś takowe obietnice czy-

niący na imię to zasługuią:) obiecuie zagoić w kilku dniach wrzód zastarzały; tym samym pokazuie, że iest niebezpieczny partacz, który, gdyby swego dokazał, śmiertelnąby przysługę wyrządził. Bywaią tacy, którzy bardzo gryzące, a nawet i arszenicze lekarstwa przykładaią; ale też niebezpiecznych przykładań tych gwałtowna śmierć zawsze prawie iest skutkiem.

§. 456. Względem wrzodów, które od zepsucia humorów nie zawisły, na tyle się tylko sztuka lekarska przyda, że ie w rany zamienić może. Na ten koniec potrzeba umnieyszyć twardości, i suchości brzegów, a nawet całego wrzodu, i od zapalenia go oswobodzić. Czasem twardość ta tak iest uporczywa, iż brzegów odmiękczyć nie można, tylko ie lancetem nasiekuiąc. Kiedy się bez tego obeydzie, potrzeba przyłożyć na cały wrzód fleytuch napuszczony maścią (Nro: 69.) i przykryć go chusteczką w kilkoro złożoną umaczaną w likworze (Nro: 70.) którą się trzy razy na dzień, fleytuch zaś dwa razy tylko odmienia.

Powiedziałem, że wrzody często są skutkiem ostrych i tęgich lekarstw, każdy więc zrąd wnieść sobie powinien, że się ich w kurowaniu wystrzegać należy, inaczey nigdy się wrzód nie zgoi.

Dla

Dla prędszego wygoienia się, trzeba się strzedz solonych rzeczy, wina, gorzałki, korzeni, mało ieść mięsa, utrzymywać żołądek wolny leguminami, i serwatką z miodem.

Kiedy się wrzody na nogach porobią, co się pospolicie trafia, bardzo wiele na tym zależy, równie iako gdy kto ma rany w nogach, aby mało chodził, i nigdy nie stał. Jest to ieden z owych przypadków, w których życzyłbym, aby osoby maiące cokolwiek zaufania między prostactwem, niczego nie zaniedbały do przekonania go o potrzebie zupełnego spoczynku przez kilka dni i do dowiedzenia mu, że nie tylko nie będzie to straconym czasem, ale owszem cząstką iego życia, która mu się naylepiey opłaci. Zaniedbanie tego odmienia nayleksze rany w wrzody, a nayłatwieysze do zgoienia wrzody, w wcale nie uleczone. Niemasz podobno nikogo, któryby w okolicy swoiey nie znalazł iakiego domu do żebractwa przyprowadzonego dla tego tylko, że iakiey choroby tego gatunku zaniedbano. Doświadczyłem, że bardzo zastarzałe na nogach wrzody goiły się, każąc choremu leżeć w łóżku, przykładaiąc po prostu po kilka kosmyków fleytucha, i okrywaiąc wrzód z przyległemi

mu

mu częściami kataplazmem z ośrzódki chleba, bzowego kwiatu, i wody.

Powtarzam, iż wrzody pochodzące z przyczyn tak wewnętrznych iako i zewnętrznych, ale u osób złego temperamentu, innych zabiegów częstokroć potrzebuią.

O Odmrożeniu członków.

§. 457. Często się trafia podczas tęgiey zimy, że niektórych tak zimno przeymuie, iż im ręce, lub nogi, albo też razem oboie tak zmarzną, iako kawałek mięsa na mróz wystawiony.

Jeżeli kto za naturalnym instynktem idąc, weźmie się do rozgrzewania zmarzłych, a osobliwie rozgrzewania odmrożonych członków, iuż po wszystkim. Nieznośne ztąd bóle nastąpią, za któremi wnet nieuleczona gangrena nadeydzie, i nie masz innego sposobu ratowania ich, tylko upiłować nogi, lub ręce gangreną zarażone.

Widziano nie dawno straszny przypadek iednego człowieka z *Cossonay*, który ręce odmroził, przykładano mu na nie tłuste maści rozgrzewane, gangrena się wdała, i wszystkie dziesięć mu palców uciąć musiano.

§. 458.

§. 458. Jedyny ratunek w przypadkach takowych iest: trzymać chorych w takim mieyscu, gdzieby mróz nie doszedł, lecz też gdzieby bardzo mało ciepła było, i ustawicznie im przykładać na odmrożone członki śniegu, ieżeli iest; ieżeli zaś nie, tedy myć ustawicznie, ale bardzo lekko, (bo wszelkie mocne tarcie byłoby niebeśpieczne) chustami maczanemi w wodzie iak lód zimney. Poczuią oni coraz, iako im się czułość do odmrożonych części po trosze powracać będzie. Doznaią w nich wielkiego gorąca, i zaczną niemi ruszać. Na ten czas można ich przenieść do ciepleyszego nieco mieysca, i dawać kilka filiżanek napoiu (Nro: 13.) lub innego iakiego równey dzielności.

§. 459. Niemasz nikogo, ktoby niebezpieczeństwa rozgrzewania odmrożonych członków, a użyteczności zimney iak lód wody, z codziennego doświadczenia nie uznawał. Gruszki, iabłka, rzepa zmarzła, włożone w ścinaiącą się wodę, pierwszą swoię czerstwość odzyskuią, i ieść ie można. Jeżeli się ie w letnią wodę, lub ciepłe iakie mieysce włoży, zbutwiałość, która ich iest gangreną, natychmiast ie opanuie. Przyłączę tu ieden przykład, który da lepiey poznać sposób ten leczenia, i skuteczności iego dowiedzie.

„Pe-

„ Pewnemu człowiekowi trzeba było iść
„ o dziesięć mil pod czas zimney pory, dro-
„ gą pełną śniegu, i lodu. Obuwia mu
„ nie stało, ostatnie trzy mile boso odpra-
„ wował, ale puł mile uszedłszy zaczął
„ zaraz doznawać ostrych bólów w gole-
„ niach, i stopach, które się coraz bardziey
„ wzmagały. Stanął na zamierzonym miey-
„ scu, iuż prawie nóg nie czuiąc. Posadzo-
„ no go przed wielkim ogniem: potym,
„ łóżko dobrze wygrzano, i w nim go poło-
„ żono. Tu nieznośne go bóle zdięły; bez
„ przestanku gwałtownie się rzucał, i
„ przeraźliwie krzyczał. W nocy przyzwa-
„ no do niego Doktora, który zastał palce
„ u nóg zczerniałe, i iuż czułość tracące.
„ Zwierzchnia część nóg, i golenie nie-
„ zmiernie nabrzmiały, iak szkarłat zczer-
„ wieniały, upstrzone fioletowemi cętkami,
„ ale niezmierne bóle ieszcze cierpiały.
„ Puls był twardy, i prędki, ból głowy
„ bardzo gwałtowny. Doktór kazał przy-
„ nieść wiadro rzeczney wody, przyłożyć
„ do niey lodu, i choremu nogi w niey
„ moczyć. Pierwsza kąpiel ta, blisko go-
„ dzinę trwała, i bóle przez czas ten nie
„ tak gwałtowne były; w godzinę potym
„ drugą kąpiel nakazał, którą chory iako
„ sobie znacznie pomagaiącą do dwóch
„ godzin przedłużył. Pod czas ten ubie-

„ rano

„ rano wody z wiadra, a na iey mieysce „ lodu, i śniegu przykładano. Palce u nóg, „ które były czarne zaczerwieniały, a fio- „ letowe plamy z goleni zniknęły, na- „ brzmiałość stęchła, bóle zwolniały, i na „ czas ustawały. Z tym wszystkim sześć „ razy ieszcze moczenie nóg powtarzano, „ poczym wszystkie inne dolegliwości ustą- „ piły prócz urażliwości w piętach, która „ choremu chodzić nie dopuszczała. Kilka „ razy mu ie arómatycznemi rzeczami „ okładano, i kazano pić tyzannę z salsapa- „ rylli czyli kolącego powoiu (bzowa „ iest równie dobra, a mniey kosztuią- „ ca). Osmego dnia zupełnie zdrów zo- „ stał, a piętnastego pieszo do domu po- „ wrócił."

§. 460. Bardzo tęgie zimno, kiedy kto na nim długo zostaie, zabiia, ponieważ w lód krew obraca, i wiele iey do mozgu wpędzi; a tak apoplexzą sprowadza, która się od snu zaczyna. Zaczym podróżny, któremu się na sen zbiera, wszystkie siły swoie wywierać powinien, aby się wyrwał z niebezpieczeństwa, które nad nim wisi. Sen takowy, który, zda się, iżby mu bolów ulżyć miał, byłby dla niego ostatnim.

§. 461. Lekarstwa na takowe przypadki są też same, co i na szczególne odmrożenia: Potrzeba wziąć chorego na mieysce

ra-

raczey zimne, niżeli ciepłe, i trzeć go śniegiem, lub mroźną wodą. Jest wiele niezawodnych doświadczeń, a te w Północnych kraiach bardzo są częste, iż kąpiel z bardzo zimney wody iest arcy-pomocna.

Wiele osób, które w śniegu, lub na mrozie przez pięć, a nawet sześć dni zostawały, i przez kilkanaście godzin żadnego znaku życia nie dawały, otrzeźwiono : Więc zawsze ratunków próbować potrzeba.

O Odziębieniu.

§. 462. „Występuie na palce u rąk, u „nóg, na pięty, uszy, nos, wargi zwłaszcza „dziecinne, a osobliwie w zimie, kiedy „członki te z ciepła do zimna, i z zimna „do ciepła nagle przechodzą, napuchnie„nie, lub nabrzwiałość, która w począ„tkach trochę tylko gorąca, bólu, i świerz„bienie sprawuie.” Czasem nabrzmiałość ta pierwszego stopnia tego nie przechodzi, i bez pomocy się goi. Kiedyindziey zaś; i można to nazwać drugim stopniem, bądź że się na nie nic nie robi, bądź że się ie źle kuruie, nabrzmiałość, gorąco, czerwoność, świerzbienie znacznie się pomnażaią, i chory częstokroć palcami władać nie może dla boleści, spuchnienia, zdrę-

twia-

twiałości; i złe się wzmaga, ieżeli się mu skutecznie nie zapobieży.

Kiedy się zapalelenie ieszcze iednym stopniem powiększy, robią się małe pęcherzyki, które wkrótce pękaią, skórka z wierzchu złazi, a ztąd wnet robi się wrzód często bardzo głęboki, i ciężki do uleczenia, z którego wiele ostrey, i złey ropy wychodzi.

Ostatni stopien takowych nabrzmiałości pospolitych w bardzo zimnych kraiach, ale rzadkich w kraiach umiarkowanego powietrza, iest ten, kiedy zapalenie w gangrenę się obraca.

§. 463. Pochodzą one z zatkania żyłek, i kanałów będących w skórze, a zatkanie ztąd, że krwiste żyły iako powierzchownieysze od pulsowych, czyli arteryi, będąc bardziey od zimna ściśnione, nie wracaią wszystkiey krwi, którey im te dostarczaią. Może też że partykuły zimno robiące wcisnąwszy się w pory znayduiące się w skórze, są przyczyną, że w niey będące humory nieiako marznąć poczynaią.

Ze nabrzmiałość, o którey tu mowa raczey na palcach, nosie, uszach, wargach, niżeli na innych częściach ciała trafiać się zwykła, dwie tego są przyczyny: pierwsza, że ponieważ słabsza tu iest cyrkulacya, niżeli gdzieindziey, skutek też przy-

czyn mogących ią zatamować znaczniey-szy bydź powinien; druga, że członki te bardziey są niestatecznym natarczywościom powietrza wystawione, niżeli wszystkie insze.

Częściey się to trafia dzieciom, bo słabość ich, i dotkliwość ich ciała skutek zewnętrznego dolegania koniecznie pomnażaią. Częste, i nagłe przechodzenie z zimna do ciepła, i z ciepła do zimna zdaie się bydż naygłównieyszą przyczyną odzięblenia, a skutek ten znacznieyszy bywa, kiedy przy cieple znayduie się wilgoć, i kiedy przeto członki z ciepłey nieiako kąpieli do zimney przechodzą. człowiek maiący lat 60. któremu nigdy przedtym palce u rąk nie puchły, odprawiwszy kilka godzin podróży w rękawicach futrem podszytych, w których mu się ręce zapociły, zmiękczały, i krwią podeszły, (ponieważ iednostayny skutek letniey kąpieli iest, odmiękczać, krwią napełniać, i dotkliwszą czynić część tę, która się w niey znayduie) w pół godziny po zdięciu rękawic w znacznie zimnym powietrzu, począł doznawać pierwszych skutków odzięblenia, które go potym wszelkiego bólu nabawiło, i co zima się powracało.

Z teyto samey przyczyny wiele osób puchnienia palców u rąk nie znaią, chyba

za przyzwyczaieniem się do rękawków. Nieznaią tego puchnienia w ciepłych kraiach; rzadko się także trafia w północnych, gdzie odmiany zimna w ciepło, i ciepła w zimno, są rzadkie.

Niektórym osobom nabrzmiewaią palce w iesieni, innym aż na wiosnę. Chłopskie dziecię, które ma grubą skórę, i przyzwyczaioną do wszelkich odmian czasu, i żywiołów, nie iest, i nie powinno bydź tak podległe zaziębieniu, iako dziecię maiętnego, którego skóry z uszczerbkiem zdrowia ochraniaią. Ale między dziećmi iednegoż stanu, które zdaią się bydź iedneyże prawie komplexyi, i dosyć podobnie żyią, i które tym samym powinnyby iednakie dolegania odbierać, i ztąd iednakich skutków doznawać, bardzo wielka różnica zachodzi co do skłonności do odziębienia. Jedne wiele ztąd od początku iesieni, aż do końca wiosny cierpią, inne wcale tego nie miewaią, lub bardzo mało, i krótko. Różność ta bez wątpienia pochodzi z natury humorów, i ułożenia skóry, zwłaszcza na ręku. Z tym wszystkim nie iest łatwo dokładnie, i niezawodnie wytłómaczyć, na czym ta różnica zależy.

Krwiste, i delikatną skórę maiące dzieci powszechnie prawie podległe są odziębieniu, które pospolicie bardzo niedbale kuruią,

ruią, a które tak mocne dokucza, że iest godne, aby około niego z wiekszą pilnością chodzono; gdyż po mimo bólu, który młode stworzenia te często przez kilka miesięcy nieszczęśliwemi czyni; czasem ie też gorączki nabawia, która im spać nie daie, w łóżku ie trzyma, co iest zawsze wielką przykrością, nadto ie od powinności ich odwraca, nie pozwala im się bawić; czasem nawet, kiedy z pracy rąk swoich żyć muszą, w ostatnią ie nędzę pogrąża. Znałem iednego Młodzieńca, ktory przerwawszy sobie naukę Zegarmistrzostwa dla odziębienia rąk nikczemnym żebrakiem został.

Nabrzmiałość nosa, często zostawuie na nim takie znaki, które fizyonomią na całe życie odmieniaią, a ręce, które raz bardzo od zimna puchły, pospolicie zawsze potym puchną.

§. 464. Potrzeba sobie postanowić względem nabrzmiałości od zimna, nayprzód zapobiegać iey, powtóre leczyć ią, ieżeli iey zapobiedz nie można było.

§. 465. Ponieważ ona od delikatności skóry, od natury humorów, i odmian ciepła w zimno zawisła, aby iey zapobieżeć, potrzeba: 1*mo*. zatwardzić skórę, 2*do*. poprawić złey skłonności temperamentu, który się do niey przykładać może, 3*tio*. unikać, ile można, częstych odmian tych.

Uma-

Umacnia się skóra na ręku, iako i na całym ciele umywaniem się, i kąpaniem w zimney wodzie, oczymem w §. 384. obszernie mówił, i dzieci z pieluch do tego przyuczone, nie tak często zaziębieniu podlegaią, niżeli insze. Ale szczególnieyszego ieszcze starania przyłożyć potrzeba do utwierdzenia skóry na rękach, które są podległeysze nabrzmieniu od zimna, niżeli nogi, mocząc ie kilka minut w zimney wodzie co rano, i co wieczor przed wieczerzą od początku iesieni. Nic nie kosztuie dzieci, przyzwyczaiać się do tego w tey roku porze, a gdy się raz przyzwyczaią, nic ich kosztować nie będzie, i przez całą zimę toż czynić, w ten czas nawet kiedy się iuż woda ścinać poczyna. Można im także kazać moczyć nogi w zimney wodzie dwa, lub trzy razy na tydzień. Sposób ten zapobiegania puchnieniu nóg od zimna nie przyzwoity dla dorosłych, którzy do niego nie są przyuczeni, bardzo iest użyteczny dla dzieci, kiedy się ie bardzo młodo do tego przyzwyczai.

Potrzeba się wystrzegać, aby nie psuć skutku zimney kąpieli przez trzymanie dzieci w zbytecznym cieple między iedną, a drugą: toż przechodzenia z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła chronić się należy. Na ten koniec potrzeba: 1mo. wprawiać

wiać dzieci, aby nigdy nie grzały rąk przy ogniu, a tym bardziey ieszcze przy piecach, które pewnie są iedną z naygłownieyszych przyczyn puchnienia palców, albowiem ta rzadsza iest w kraiach, gdzie pieców mało używaią, i u tych, którzy się przy nich nie grzeią; nade wszystko zaś stopniowe zapiecki, lub też przypiecki, i dorosłym z wielu miar szkodzą. 2*do*. Nigdy im rękawków nie dawać. 3*tio*. Należałoby także nie pozwalać im nosić rękawiczek, chyba iżby tego szczegòlnieysze iakie okoliczności wyciągały, bardzobym iednak radził, nigdy ich chłopcom nie sprawiać, albo ieżeli im się sprawi, niechże te będą z cienkiey, i gładkiey skóry.

§. 466. Kiedy nabrzmiałość z wady iakiey we krwi zdaie się pochodzić, sam tylko Doktór zmiarkować, i sądziś może iak ią leczyć potrzeba. Widywałem dzieci od trzech aż do dwunastu, i trzynastu lat, u których nabrzmiałość oblazłszy ze skóry, przez ośm miesięcy zdawała się bydź aperturą, lub kautedyą, przez którą się natura zbytecznych humorow pozbywała, które które iey dokuczały, jak tylko ustaiące letne gorąca transpinaryi umieyszać poczynały. Dosyciem ie długo leczyć musiał, ale żem sposób leczenia tego dla wielu okoliczności rozmaicie odmieniał, opisać go

tu

tu nie mogę. Łagodne antymoniowe przygotowania są często potrzebne, i niektóre purganse w pewnych przypadkach do przyskromienia i skrócenia choroby pomagaią.

§. 467. Pierwszy stopień nabrzmiałości od zimna goi się, iakom iuż powiedział, bez pomocy, a ieżeliby nie ustępowała, łatwo się ią następuiącemi sposobami rozpędzi; lecz kiedy iuż iest w drugim stopniu, potrzeba ią tak goić, iak odmrożenie, którego iest pierwszym stopniem zimną wodą, nawet z lodem i śniegiem.

Niemasz lekarstwa, któreby skuteczności bardzo zimney, albo iuż się ścinaiącey wody wyrownało, w którey się kilka razy na dzień przez kilka minut ręce moczą, i tego tylko iednego używać potrzeba, kiedy ręce puchną, i kiedy chory zimno to wytrzymać może, a żadna taka okoliczność nie zachodzi, któraby ie szkodliwym zrobić mogła; tymem się iednym sposobem ratował, przed kilką laty dostawszy nabrzmiałości, a to ztąd, żem bardzo ciepły rękawek nosił.

Zrazu, gdy się rękę w wodę włoży, lekki się ból czuie, który się potrochu zmnieysza; wyiąwszy ią, palców od zimna nieczuć, ale prędko się rozgrzewaią, i w kwadrans wszelka dolegliwość ustaie.

Wyiąwszy rękę z wody, i dobrze otarłszy, skorzaną rękawiczkę wdziać na nię potrzeba. Po trzech lub czterech kąpielach nabrzmiałość tęchnie, skóra się marszczy, po dalszych zbiega się. We trzy lub cztery dni puchlina zupełnie zchodzi, i pospolicie nigdy tey samey zimy nie powraca.

Pewna rzecz iest, iż nayokrutnieyszego świerżbienia maczaniem rąk w zimney wodzie pozbyć się można.

Snieg ieszcze podobno prędzey skutkuie; którym długo i mocno ręce trzeć potrzeba. Bardzo się one od tego rozgrzewaią, i na czas nieiaki zczerwienieią, ale też bardzo prędko świerzbienie ginie.

Z tym wszystkim trafiaią się czasem, lubo bardzo rzadko, osoby maiące skórę niezmiernie delikatną i dotkliwą, którym sposób ten nie służy, i zdaie się bydź dla nich bardzo ostry tak, że na ich skorze iak wezykatoryum ciągnie, i więcey humorów w nię ściąga, zamiast zmnieyszenia, nabrzmiałość powiększa.

§. 498. Kiedy ostatnia przyczyna ta, lub insza iaka okoliczność, iako to; niewytrzymałość i znużenie dziecięcia, czas miesięczny, gwałtowny kaszel, wezwyczaione kolki, i niektóre inne choroby, w których się postrzega, iż oziębienie rąk lub nog paroxyzmy odnawia, sposobu tego użyć nie

nie dopuszczaią; więc innych na to mieysce zażyć potrzeba.

Jeden z naylepszych iest, nosić dzień i noc rękawiczki z gładkiey skóry, iako to: ze psiey, co w kilka dni wszystkę nabrzmiałość rozpędza.

Kiedy zaś nogi od zimna puchną, szkarpetek tegoż gatunku użyć, i kilka dni w łożku się trzymać.

§. 469. Kiedy nabrzmiałość bardzo przynagla, a zimney wody zażyć nie można, leczenie się zaś noszeniem rękawiczek bardzo opieszałe bydź zdaie; potrzeba maczać nabrzmiałe członki kilka razy na dzień w iakim dekokcie więcey niż letnim, któryby był razem rozrzedzaiącym, i zmiękczaiącym; taki iest ów bardzo zachwalony dekokt z rzepich łupin, któremu się skuteczności dodaie, szesnastą część octu przydaiąc.

Drugi dekokt, któregom bardzo wielkie skutki widział, ale od którego na kilka dni ręce żołkną, iest Nro 71. Można robić i innych wiele równie prawie skutecznych z ziół służących na rany, zwanych *vulneraria*, i z samego nawet faltranku.

Uryna, którą niektórzy chwalą, że iey szczęśliwie użyli, tudzież woda wapienna

mięszana z uryną, ma tęż samę dzielność, co i pomienione dekokty.

Wyiąwszy ręce z dekoktów tych, rękawiczką ie od powietrza zasłonić koniecznie potrzeba.

§. 470. Pary są często skutecznieysze, niżeli same dekokty; zaczym można czasem i z wielką pomyślnością zamiast maczania rąk w dekokcie, tylko ie parą iego naparzać. Para z gorącego octu iest iednym z naydzielnieyszych lekarstw; pary też żywicy, zwaney *asphaltum*, lub terpentyny, częstokroć pomagały. I mówić nie potrzeba, że tak po naparzaniu, iako i moczeniu, powietrza chronić się należy. Nie dla czego innego też płaty woskowane są użyteczne, i łóy czasem iest pomocny, tylko, że powietrza nie dopuszczaią.

Kiedy nabrzmiałość kąpiele, lub naparzenia spędzą, które osłabiaią, i delikatnią skórę; potrzeba ią umacniać codzień się myiąc kamforową wodką na pół z wodą zmięszaną.

§. 471. Kiedy się nos odziębi, para z octu, i pokrowczyk z psiey skóry przez kilka dni noszony, naylepszym są lekarstwem. Toż samo na uszy, i podbrodek służy. Mycie części tych zimną wodą od nabrzmiałości ie zachowuie.

§. 472. Kiedy zapalenie iest bardzo wielkie tak, że nieco gorączki sprawuie, wstrzymać się potrzeba od mięsa, i wszelkich trunków, wziąść kiłka enem, zażywać co wieczor po troszku saletry Nro 20. a nawet krew puścić, ieżeliby się gorączka wzmagała.

Osobom, którym nie tak łatwo nabrzmiałość od zimna z członków schodzi, wina, i słonych rzeczy zawsze wystrzegać się potrzeba.

§. 473. Kiedy nabrzmiałość do trzeciego stopnia doszła, i nabrzmiałe członki iuż wrzodowacieią, potrzeba, oprócz dyety służącey zdrowieiącym bardzo ścisłey, i przepurgowania manną, przyłożyć na wrzodowatość plaster zwany *diapalma*, naparzać nabrzmiałe członki parą octu, i trzymać ie obwinione gładką skórką, lub w woskowanych pokrowcach.

Przywiększego odzięblenia nòg zgoić nie można, nie trzymaiąc się w łożku przez dni kilka.

§. 474. Czwartemu stopniowi, to iest gangrenie zapobiega się lekarstwami goiącemi inflammacyą. Jeżeliby nieszczęściem iakim gangrena się pokazała, do Felczera uciekać się potrzeba.

O Rupturach.

§. 475. Ruptury, wypukliny, kiły, które także prości ludzie przerwaniem nazywaią, są częstokroć chorobą od urodzenia, częściey skutkiem gwałtownego płaczu, konwulsyi, wielkiego kaszlu, lub częstego silenia się do womitów w dzieciństwie. W dalszym zaś wieku, albo z iakiey choroby, albo z gwałtownego sił wywierania pochodzą. Daleko się one częściey mężczyznom niżeli niewiastom trafiaią; Naypospolitszy ich gatunek, o którym cokolwiek pomowić postanowiłem, iest ten: który zawisł od wyiścia części kiszek, lub brzuchowey błony do moszen.

Łatwo go poznać, kiedy się u małych dzieci znayduie, zawsze się prawie goi, każąc im bezprzestannie nosić pasek z irchy z iedną poduszką wysłaną płótnem, włosami, albo otrębami. Dwa ich przynaymniey mieć potrzeba, aby ie czasami odmieniać, i iak naybardziey tego przestrzegać, żeby ich nigdy nie kłaść, tylko kiedy dziecie wznak leży, i gdy iest pewność, że iuż wszystko nazad dobrze powchodziło: bez takowey ostrożności bardzoby wiele złego pasek nabawił.

Można skuteczności paska dopomodz, przykładaiąc na skórę w przegubie łona na miey-

mieyscu przepuknienia iakikolwiek plaster ściskaiący, iaki iest na *złamanie kości*, lub ów o którymem w § 144. mowił.

Nie potrzeba pozwalać dzieciom ieździć na koniu, póki zupełnie wyleczone nie będą.

§. 476. W doyźrzalszym wieku nie dosyć iest nosić pasek z samey irchy, trzeba takiego, w którymby żelazo było, który iakożkolwiek zdaie się z razu uciskać, wnet się atoli do niego człowiek przyzwyczai, i żadney przykrości potym nie doznaie.

§. 477. Niezmierney czasem ogromności nabywaią ruprury, czyli kiły, i większa część kiszek w moszny opada bez żadnego Symptomatu choroby: ale to iednak bardzo wielką przykrość sprawuie, gdyż tych, co temu są podlegli, do pracy niesposobnemi czyni; a kiedy kiła iest wielka, a razem zastarzała, bywaią pospolicie przeszkody, że się wnętrznościom na swoie mieysce powrócić wcale nie dopuszczaią; na ten czas paska używać niepodobna, a tak nieszczęśliwe kaleki te, całe życie przykrość tę ponosić muszą, którey atoli nieco ulżyć można, podnosząc kiłę wiszadłem do iey wielkości przystosowanym. Niebezpieczeństwo powiększenia się kiły iest bardzo wielką pokudką, aby temu zaraz w początkach zapobiegać. Jest tego ieszcze i inna

da-

daleko ważnieysza przyczyna, to iest: że ruptury skłonne są do iednego przypadku, który bardzo często o śmierć przyprawia; Trafia się bowiem, kiedy się w część kiszek będących w mosznach inflammacya wdaie, iż w ten czas większey ogromności nabywaiąc, i będąc bardzo ściśnione, okrutnych bolów nabawiaią, i przepukliną ową, którą wyszły, nazad wniść nie mogą, a a ponieważ kanały są ściśnione, zapalenie coraz się bardziey wzmaga, kommunikacya żołądka z stolcem zupełnie się czasem przecina, nic nie odchodzi, ustawiczne womity porywaią (iest to gatunek choroby *miserere*, o którey w §. 320. mówiłem) czkawka, od rozumu odchodzenie, mdłości, zimne poty, i śmierć następuią.

§. 478. Takowy się przypadek w rupturach trafia, kiedy *excrementa* w części kiszek będących w mosznach stwardnieią, to zaś bywa, kiedy się chory winem, likworami, gorącemi potrawami rozpali &c. kiedy go kto w tamto mieysce uderzy, lub gdy upadnie. (a)

§. 479.

(a) Skurczenie, czyli ściągnienie się kiszek przez skupione w opadłych tychże kiszkach exkrementa; i inne, które iest skutkiem inflammacyi, nie iednakie okoliczności ma; dobrym atoli Felczerom świadome; lecz wyszczególnienie ich mieysca tu nie ma.

§. 479. Naylepsza rzecz iest 1*mo*. skoro się takowy przypadek postrzeże, puścić dużo krwi choremu leżącemu na wznak na łożku, byleby iednak głowa była nieco podwyższona, nogi trochę zgięte, tak, żeby się kolana do gory podniosły. W tym ułożeniu ciała, ile tylko można, zawsze się trzymać. Kiedy ruptura nie bardzo wielka, często pierwsze krwi puszczenie zupełnie uzdrawia, i zaraz po nim kiszki na swoie mieysce powracaią. Kiedy indziey zaś nie tak się to dobrze udaie, a zatym powtórnie krew puścić potrzeba.

2*do*. Przepisuią enemę z mocnego dekoktu z łasiczego liścia, z szczyptą kuchenney soli, i kawałkiem świeżego masła wielkości iaia.

3*tio*. Potrzeba przykładać na całą wypuklinę chusty maczane w bardzo zimney wodzie, i co kwadrans ie statecznie odmieniać. Lekarstwo to wcześnie użyte wyborne skutki czyni; lecz ieżeli choroba więcey niż dziesięć, lub dwanaście godzin z gwałtownością przetrwała, częstokroć iuż iest nieużyteczne, i na ten czas lepiey iest przykładać flanelę maczaną w letnim dekokcie z ślazowego i bzowego kwiatu, i często ie odmieniać. Z tym wszystkim zdarzyło się, że woda z lodem, albo sam lód ieszcze trzeciego dnia pomagał. Szczęśli-

śliwe skutki ciepłego krowieńcu, któryłchem wielą doświadczeniami dowiodł, każą mi, abym go tu iako bardzo skuteczne lekarstwo przepisał.

Można użyć na te okładania zamiast prostey wody, mixtury z czterdziestu części pospolitey wody, i iedney części gleytowego octu, iest to zaś *aqua vegetabilis* P. Goulard sławnego Felczera w Montpelierze, lekarstwo użyteczne, któregom kilka razy szczęśliwie użył, ale które pomimo zapewnienia P. Goulard, ściskaiącą moc ołowiu zachowuie, i dla tego samego bardzo go uważnie używać należy.

4*to*. Kiedy ratunki te nie są dostateczne, potrzeba sprobować enem z tytuniowego dymu, które wszystkim innym lekarstwom opieraiące się kiły, częstokróć leczyły.

5*to*. Nakoniec, ieżeli się żadne z lekarstw tych nie udaie, odważyć się potrzeba na operacyą, bynaymniey czasu nie tracąc, albowiem choroba ta czasem we dwa dni zabiia, ale do tego bardzo dobrego Felczera mieć należy. Pomyślność, z którą ią uczynić kazałem po pierwszym wydaniu dzieła tego, w iednym przypadku, iuż prawie zdesperowanym, a szostego dnia po połogu, nad wszelkie dawnieysze postrzegania moie bardziey mnie przekonała, że iey nigdy zaniechywać nie potrzeba, ile razy

inne sposoby nie pomagaią; nie może ona nawet ani przyśpieszyć śmierci iuż skądinąd nieuchronney, ale ieżeli od niey nie uchowa, tedy ią lekszą uczyni. Czyniąc ią tak, iak ią czynił P. *Levade* w przypadku dopiero ode mnie wspomnionym, bardzo znośny, i krótki ból sprawuie.

Nie będę tu nic mówił o sposobie czynienia operacyi tey, albowiem takbym się rozszerzać nie mógł, iakby należało, ażeby nauczyć Cyrulika iey nieświadomego; dobry zaś Felczer wie to wszystko, cobym mu mógł powiedzieć.

Była tu kobieta, ale iuż przed kilką lat zmarła, która się operacyi tey bezczelnie podeymowała, i chorych zabiiała, okrutnie się ich nameczywszy i otrzebiwszy, co zawsze czynić zwykli oszuści, i nieumieiętni Cyrulicy, ale czego biegły w sztuce swoiey Felczer, nigdy w takowym przypadku nie czyni. Często nawet włoczą się po kraiu złoczyńcy, którzy bez żadney potrzeby operacyą tę czynią, i nielitościwie mnostwo dzieci rzeżą, któreby albo sama natura, albo też prostym paskiem wspomożona, zupełnieby była wygoiła, gdy tym czasem oni wielką ich liczbę gubią, a męzkiego przyrodzenia tych, którzy łotrowskie ich okrucieństwo wytrzymuią, pozbawiaią. Jużem w pierwszych edycyach

dzieła tego oświadczył, iakby ich surowo karać należało; Pospolstwu zaś wbiiać to w głowę potrzeba, że operacya ta, iaką dobrzy Cyrulicy czynić zwykli, nie iest potrzebna, tylko w opisanych odemnie przypadkach; a iż trzebienia nigdy potrzeby niemasz; Jakoż teraz świeżo wyszły publiczny edykt zupełnie tego zakazał.

O Bolakach, czyli Bolączkach.

§. 480. Wszyscy znaią bolaki, czyli bolączki, lub czeraki w ciele, które ieżeli są wielkie, i bardzo zapalone, lub w takim mieyscu, że ruchom, lub ułożeniu ciała zawadzaią, częstokroć wielkie bole sprawuią. Kiedy inflammacya iest bardzo znaczna, kiedy ich iest wiele oraz, kiedy spać nie daią, potrzeba się chwycić chłodzącey dyety, wziąść kilka enem, i pić wiele tyzanny Nro 2. Niekiedy nawet puszczenie krwi iest potrzebne.

Jeżeli inflammacya iest bardzo wielka, przykłada się na bolak kataplazm z ośrzodki chleba i mleka, albo ze szczawiu trochę przewarzonego i utłuczonego. Jeżeli zaś nie tak iest wielka, używa się odmiękczaiącey maści preparowaney z różnych soków (zwaney *mucilago* lub *diachylon simplex:*) rozciągnioney na irsze. *Diachy-*

lon

lon gummatum iest dzielnieyszy, ale niektórym osobom tyle bolu sprawuie, że go wytrzymać nie mogą.

Często wracaiące się bolaki, iakąś wadę we krwi czyli w ciele oznaczaią, a często wadę dosyć znaczną, którey skutki mogłyby bydź niebezpieczne, więc przyczyny iey szukać, i onę oddalić potrzeba, ale to iest wyszczególnienie, którego mi tu uczynić niepodobna.

§. 481. Przychodzi bolak do ziątrzenia, ale ziątrzenie to osobliwszego iest gatunku. Otwiera się nayprzod w samym końcu, i ztamtąd wychodzi kilka kropel ropy takiey, iaka się i we wszystkich wrzodach znaydować zwykła, tu dopiero ukazuie się otok, co nazywaią drdzeniem, iest to zaś ropista materya tak gęsta i twarda, iż ma podobieństwo do stałego ciała, i że ią całkiem wygnieść, lub wyciągnąć można pod postacią małego wałeczka, iako drdzeń w bzie, długą na kilka linii, czasem nawet na cal, i więcey. Za drdzeniem tym pospolicie wychodzić zwykła rzadka ropa osiadła na samym dnie wrzodu. Po tym wyprożnieniu, bole zupełnie ustaią, i guz w kilka dni rozchodzi się, nie przestaiąc przykładać plastru *Diachylon simplex*, lub maści Nro 66. albo ieżeliby ie-

szcze okolice iego bardzo były twarde, kataplazmy z ośrzodki chleba i mleka.

O iątrzeniu się palców, czyli zanokcicach.

§. 482. Jątrzenie się palców daleko iest niebezpiecznieysze, niż pospolicie mniemać się zwykło. Jest to zapalenie na końcu, które często bywa skutkiem odrobiny humoru z naczyń swoich w tę część ciała spędzonego, bądź przez stłuczenie, bądź przez zakłócie się: kiedyindziey zdaie się, iż żadney powierzchowney przyczyny nie ma, i że iest skutkiem wewnętrzney wady iakiey, a w ten czas się właściwie nie tak zanokcicą, iak zastrzałem u prostactwa nazywa.

Na różne się gatunki ziątrzenia te dzielą, podług różności mieysc, na których się zapalenie poczyna, ale to iedna iest zawsze choroba, i iednakowych lekarstw potrzebuie, zaczym osoby, które nie są ani Doktorami, ani Cyrulikami, mogą się bez wiadomości o rozmaitych gatunkach tych obeyść, które lubo odmienne niebezpieczeństwa maią, i odmiennych operacyi felczerskich potrzebuią, nic iednak w kuracyą nie wpływaią, która do gwałtowności przypadków stosowana bydź powinna.

§. 483.

§. 483. Zanokcica, lub zastrzał, zaczyna się od słabego bolu, i lekkiego rwania, bez nabrzmiałości, czerwoności, gorąca, ale wnet bòl, gorąco, i rwanie, nieznośnym się staie. Palec niezmiernie grubieie i czerwienieie, przyległe palce, i cała ręka nabrzmiewa. W niektòrych razach widzieć się daie pręga nabrzmiała, i czerwona, ktòra począwszy od chorego palca prawie się do łokcia ciągnie: a nieraz chorzy na bardzo ostre bole pod pachą narzekaią; czasem nawet cała ręka niezmiernie nabrzmiewa, i zapala się. Chorzy sypiać nie mogą, gorączka też z przymiotami swoiemi wkròtce ich obeymuie. Jeżeli bole są bardzo wielkie, od rozumu odchodzenie, i konwulsye nadchodzą.

Inflammacya w palcu obraniem, lub gangreną się kończy. Kiedy się gangrena wda, chory bardzo iest niebezpieczny, ieżeli prędko ratowany nie będzie, i nie raz aby życie ocalić, rękę ucinać trzeba było. Gdy się palec obiera, ieżeli bardzo głęboko, i ostrą ropą, albo ieżeli Cyrulik nie rychło leczyć zacznie, ostatni członek palca pospolicie ugniie, i postradać go potrzeba. Jakożkolwiek lekkie będzie ziątrzenie, rzadko się trafia, żeby paznogieć nie zlazł.

§. 484. Wewnętrzna kuracya na zanokcicę, lub zastrzał taż sama iest, co i na inne cho-

choroby z zapalenia. Potrzeba zachować dyetę iuż ściśleyszą, iuż wolnieyszą, podług stopnia gorączki, ktòra ieżeli iest bardzo tęga, i zapalenie znaczne, raz, i więcey krew puścić.

Zewnętrzne leczenie zależy na uśmierzaniu zapalenia, na zmiękczeniu skòry, i daniu wyiścia ropie, skoro się zebrała.

Na to potrzeba 1*mo*. długo moczyć palec w przyciepłey wodzie, zaraz z początku; naparzać go także parą wrzącey wody; a to ustawicznie prawie pierwszego dnia czyniąc, w kròtkim czasie częstokroć zupełnie ogień rozpędzić można. Ale na nieszczęście rozumieią ludzie, że lekkie początki te daley nie poydą, i zaniedbuią się, aż też palec bardzo spuchnie; a na ten czas iuż koniecznie potrzeba, aby się obrał.

2*do*. Aby się palec prędzey obrał, dekoktem z ślazowego kwiatu gotowanego w mleku, lub kataplazmem z ośrzodki chleba z mlekiem ustawicznie go okładać potrzeba. Można go skuteczniey szym uczynić, przydaiąc do niego kilka liliowych cybulek, albo trochę miodu, ale tego czynić nie należy, aż dopiero, gdy się inflammacya zmnieysza, a palec obierać się poczyna: przed czasem tym wszystkie ostre okładania są bardzo niebezpieczne. Używaią też pod tę porę drożdży, lub rozczyny, ktòra zaropienia bardzo przyśpiesza.

Kata-

Kataplazm ze szczawiu §. 480. iest bardzo skuteczny.

§. 485. Wiele na tym zależy, aby się ropy iak nayprędzey pozbyć, ale do tego Cyrulika użyć potrzeba; nie należy bowiem czekać, aż się sama wydobędzie, a to tym bardziey, że kiedy czasem skóra iest bardzo twarda, nimby się przepukła, ropaby się wśrzod ciała rozeszła. A więc iak tylko się miarkuie, że się palec obiera, Cyrulika poradzić się potrzeba, kiedy go otworzyć? co lepiey iest zrobić zaprędko, niżeli zapoźno, i zagłęboko, niżeli zapłytko.

Otworzywszy okładać palec maścią Nro 66. rozciągnioną na płotnie, lub szmatką maczaną w roztopioney teyże maści z trochą oliwy, co się codzień odmienia.

§. 486. Kiedy zanokcica, czyli zastrzał z humoru rozlanego w przyległości paznokcia pochodzi, sprawny Cyrulik bardzo prędko szerzeniu się iey zapobieży, zupełnie ią przez incyzyią zgoi, bo przez nię humor ten odeydzie. Ale chociaż operacya ta nie iest trudna, nie wszyscy ią atoli Cyrulicy umieią, a wielu iest, co iey bynaymniey nie znaią.

§. 487. Niekiedy wdaie się dziwe mięso hubowate i ślimaczące się, które osuszysz,

posypuiąc trochą minii, lub palonego hałunu.

§. 488. Kiedy się wda zgnilizna, lub gangrena, Felczera koniecznie zażyć potrzeba, zaczym o dwóch przypadkach tych nic mówić nie będę. Ostrzegam tylko, iż trzy są istotne lekarstwa na gangrenę; Kina Nro 14. którey się ćwierć łota co dwie godziny daie; skaryfikacya, czyli nasiekiwanie całey gangreną zarażoney części, i okładanie dekoktem z chiny, do którey się *spiritus sulphuris* przydaie. Prawda, że lekarstwo to iest bardzo drogie, ale go można zastąpić dekoktem z inszych ziół gorżkich, i solnym spirytusem. Dodaię ieszcze, iż w wielu przypadkach członków ucinać nie należy, aż się sama gangrena zastanowi; co się poznaie z koła bardzo znacznego, i bardzo łatwego do rozeznania nawet od nayprostszych ludzi, któreto koło granice iey oznacza, i martwe od żywego ciała odłącza.

O drzazgach, tarniach, lub innych kończystych rzeczach uwięzłych w skórze.

§. 489. Bardzo się często trafia, że włażą w skórę rąk, nóg, goleni, drobne a kończy-

czyste rzeczy, iako to: ciernie głogowe, rożowe, ostu kolce, drzazgi z drzewa, ości &c.

Jeżeli kto rzeczy te natychmiast całko wyciągnie, przypadek ten pospolicie żadnych złych skutków nie miewa, wszakże dla tym lepszego zabezpieczenia się od nich, można przez kilka godzin przykładać na przekłote mieysce chusteczkę maczaną w letniey wodzie, albo też zranioną część w letniey wanience trzymać. Ale kiedy rzeczy tey wyiąć nie można, albo kiedy się nie cała dobędzie, sprawuie zapalenie, które wzmagaiąc się, wkrótce tych samych przypadków nabawia, co iątrzenie się palca: gdy zaś w goleniu utkwi, całe się zapala, i wiele iątrzy.

§. 490. Dla uniknienia takowych przypadkow, potrzeba natychmiast, ieżeli uwięzła rzecz iest ieszcze pod wierzchem, sprawnego Cyrulika, żeby uczynił małą incyzyą, i kolca dobył; ale to na nic się nie zda, i owszem iest niebezpieczno, ieżeli się iuż zapalenie wdało.

Kiedy incyzyi czynić nie można, naparzywszy zakłote mieysce parą gorącey wody, przykładać nań zmiękczaiące kataplazmy z ośrzodki chleba, mleka, i oliwy, albo też iakie bardzo odmiękczaiące tłustosci. Pospolicie zażywaią do tego za-

ięczego sadła, które w rzeczy samey iest bardzo zdatne do zmiękczenia skóry, do umnieyszenia iey oporu, i ułatwienia wyiścia zalazłey rzeczy. Alec arcy-grubym przesądem uprzedzonym bydź potrzeba, aby wierzyć, że sadło to mocą iakąś sympatyczną rzecz owę wyciąga, gdyż prawdziwey sympatyi w całey naturze niemasz, chyba tylko między krzywemi głowami, i bałamutnemi mniemaniami.

Bardzo wiele na tym zależy, aby chorą część w iak naywiększey spokoyności trzymać.

Kiedyby ziątrzeniu się zapobiedz nie można było, otworzyć ie potrzeba, skoro tylko można, dla ociągania się w tey mierzę, bardzom okropne skutki widywał.

§. 491. Czasem kolec przedarszy się z wielkim bólem przez skórę, aż do tłuszczu przechodzi: na ów czas ból ustaie, raniony rozumie, że się tylko zakłoł, i nie miarkuie, żeby co w ciele uwięzło; Ale w kilka dni, albo też w kilka niedziel nowe bóle i zapalenie nadchodzi, zakłóta część się iątrzy, którą odmiękczaiącemi plastrami, i otworzeniem goić potrzeba.

Trafiało się postradać rękę, że zrazu zaniedbano, a potym się źle z zakłóciem tarniem w palec obchodzono.

O Bro=

O Brodawkach.

§. 492. Brodawki czasem są skutkiem szczególney wady iakiey we krwi, i nadziw ich wiele wyrasta. To się zaś trafia niektórym dzieciom od czterech, aż do dziesięciu lat, które wiele nabiału iadaią. Odmiana strawy, i pigułki Nro 18. takie brodawki gubią.

Częściey zaś są przypadkowym nadpsuciem skóry pochodzącym z powierzchownych iakich przyczyn.

W drugim przypadku tym, ieżeli swoią wielkością, mieyscem, trwałością zawadzaią, można ie zgubić. 1*mo*. Wiążąc ie iedwabiem, lub woskowaną nicią. 2*do*. Zrzynaiąc ie nożyczkami, lub cyrulickim nożykiem, a na ranę przykładaiąc plasterek z maści zwaney *diachylon cum gummis*, która ie trochę ziątrzy dla zepsucia korzenia ich. 3*tio*. Wysuszaiąc ie niektóremi wyżeraiącemi lekarstwy, iako to: mlekiem z liści portulaki, czyli kurzey nogi ziela, z liści figowych, z iaskołczego ziela, wilczego mleczu; Ale prócz tego, że soków takowych mieć nie można, iak tylko w lecie, osoby maiące delikatną skórę, używać ich nie powinny, zwłaszcza ostatniego, mogłyby ich bowiem znacznego nabrzmienia, i bólu nabawić. Tęgi ocet,

rozpuściwszy w nim tyle soli, ile tylko można, iest bardzo dobry. Robią także plastry z ammoniakowey soli i gałbanu, które rzeczy razem zagniecione, i na brodawki przyłożone, gubić ie zwykły.

Mocno wyżeraiących lekarstw używać nie należy bez porady Felczera, a rostropnieysza nawet iest, wcale się ich nie chwytać, równie iako i wypalania. Nie dawno osoba iedna długo na palec bolała, z iakieyś wyżeraiącey wodki, którą oszust ieden chciał brodawkę zgubić. Zrzynanie iest naylepsze, nie tak wiele bólu sprawuie, a bez niebezpieczeństwa.

Martwe kostki, i inne narostki, kiedy iuż są przywiększe, i od dawnego czasu trwaią, zerznięciem tylko stracić można.

O Nagniotkach.

§. 493. Nagniotki zawsze są skutkiem bardzo twardego, lub ciasnego obuwia.

Całe leczenie ich zależy na odmiękczeniu ich wielokrotnym moczeniem nog w ciepłey wodzie, na zrzynaniu ich, wyiąwszy nogi z wody, scyzorykiem, lub nożyczkami, nienaruszaiąc zdrowego ciała, które tym iest dotkliwsze, im bardziey naciągnione; i na okładaniu ich liściem rozchodnika ziela, pnącego się bluszczu, lub

por-

portulaki, czyli ziela kurzey nogi, które w occie namoczyć można. Także zamiast liści tych, kiedy kto oszczędziłby sobie chciał małey fatygi codziennego opatrywania, przykładać plaster z *Diachylon simplex*, lub ammoniakowey gummy w occie rozwolnioney.

Niemasz sposobu zapobieżenia powrótowi nagniotków, tylko chroniąc się przyczyn, które nas ich nabawiły.

ROZDZIAŁ XXXI.

O niektórych przypadkach potrzebuiących prędkiego ratunku; iako to: o Mdłości, o płynieniu krwi, o Konwulsyach, o Duszeniu, o skutkach przestrachu, o zaraźliwym zaduchu, o truciźnie, o niezmiernych boleściach.

O Mdłościach.

§. 494.

Wiele iest stopniów mdłości. Nayleksza iest, w którym chory zawsze się czuie i słyszy, nie mogąc iednak mówić,

wić, iest to ten: który zowią *Omdleniem*, lub z *sił opadnieniem*, przypadek ten bardzo się często trafia osobom choruiącym na wapory, w którym puls nie bardzo się odmienia.

Kiedy chory zmysły, i przytomność zupełnie traci, ze znacznym bardzo osłabieniem pulsu, stan ten nazywa się odeyściem od zmysłów (*syncope*) i iest drugim stopniem mdłości.

Gdy zaś w mdłości puls zupełnie ustanie, gdy nie znać, aby chory oddychał, a ciało iego iest zimne, i twarz bladosina: ostatni ten stopień, który się rzadko trafia, ale który iest prywdziwym obrazem śmierci, i do niey czasem wiedzie, zowie się u Doktorów *asphyxia*.

Mdłości z wielu rozmaitych przyczyn pochodzą, z których znacznieysze tylko wymieniam, to iest: 1*mo*. Obfitość krwi. 2*do*. Niedostatek krwi, a ogólnie mówiąc osłabienie. 3*tio*. Zamulenie żołądka. 4*to*. Suchożylne, czyli nerwowe choroby. 5*to*. Passya, albo namiętność. 6*to*. Niektóre choroby.

O Mdłościach pochodzących z wielkiey obfitości krwi.

§. 495. Wielka obfitość krwi często bywa przyczyną mdłości, które że od tey

przy-

przyczyny zawisły, zawsze wnosić można, ile razy się trafi ludziom krwistym, czerstwym, a nadewszystko gdy ich napada po iakiey przyczynie mogącey nagle krew wzburzyć, iako to: po gorących potrawach, lub napoiach, winie, likworach, kawie, po napoiach gorąco ie piiąc, iako to: herbatę, melisę &c. po długim siedzeniu na słońcu, lub w gorącym mieyscu, po przydłuższym natężeniu myśli, w iakiey passyi, czyli namiętności; osobliwie ieżeli z wszystkiemi przyczynami łączy się wielka czerwoność, odęcie twarzy.

W takowym przypadku 1*mo.* dać wąchać ocet, ocierać nim czoło, skronie, dłoń, zmięszawszy go, ieżeli bydź może, z połową letniey wody. Tęgie wodki, czyli spirytusy w tym gatunku mdłości szkodzą.

2*do.* Dać się napić dwie, lub trzy łyżki octu z czterema, lub pięcią częściami wody.

3*tio.* Bardzo mocno ścisnąć potrzeba podwiązkami nogi nad kolanami, gdyż tym sposobem więcey się krwi w nogach zatrzyma, i serce nie tak się nią zatyka.

4*to.* Jeżeli mdłość dłużey trwa nad kilka minut, lub iest w drugim stopniu, potrzeba krew puścić z ręki, co bardzo prędko ocuca.

5*to*. Po krwi puszczeniu dobrze iest dać choremu enemę, a po tey zostawić go w spokoyności, daiąc mu tylko pić co pół godziny herbatę z bzowego kwiatu z odrobiną cukru i octu, co się kilką filiżankami odprawi.

Kiedy mdłości pochodzące od tey przyczyny są częste; dla uchronienia się ich, potrzeba pełnić rady, które dam niżey w §. 544. mówiąc o krwistych osobach.

Taż sama przyczyna, z którey mdłości te pochodzą, sprawuie czasem gwałtowne palpitacye, czyli drżenia serca, w tychże samych okolicznościach, często nawet palpitacye przed, lub po zemdleniu napadaią.

O Mdłościach pochodzących ze słabości.

§. 496. Jeżeli zbyteczna wielość krwi, którą nieiako za zbytek zdrowia mieć potrzeba, mdłości sprawuie; tedy te częściey ieszcze z przeciwney przyczyny, to iest: z niedostatku krwi, lub z wyniszczenia sił pochodzą.

Gatunku tego mdłości trafiaią się po wielkim krwi uyściu, po wypróżnieniach, albo nagłych i zbytecznych, iako to: po kil-

kilkogodzinnym trwaniu choroby zwaney *cholera* § 321. albo po nie tak nagłych, lecz długich, iako to: po zastarzałey biegunce, po zbytecznych potach, po ustawicznym ciekn ieniu uryny, po lubieżnym wyniszczeniu się, po długim niesypianiu i wstręcie do iadła, który potrzebnego pożywienia pozbawiaiąc, ten sam skutek sprawuie, co i zbyteczne wypróżnienia.

Potrzeba się starać poznosić przyczyny mdłości przyzwoitemi każdey w szczególności lekarstwami. Wyszczególnienie ich umieszczone tu bydź nie może, ile że sposoby ratowania służące w czasie mdlenia, są prawie też same na wszystkie tego rodzaiu przypadki, wyiąwszy mdłość następuiącą po wielkim krwi płynieniu, o którey niżey mówić będę. Sposoby zaś te są następuiące:

1*mo*. Potrzeba położyć chorego równo na łożku, i tam nakrywszy go, trzeć ciepłą flanellą nogi, uda, ręce, całe nakoniec ciało, które nigdzie ściśnione bydź nie ma.

2*do*. Dawać mu do wąchania iak naytęższe rzeczy, iakie są: lodekarm, larendogra, Angielska sol, spirytus soli ammoniackiey, zioła tęgi zapach maiące, iako to: ruta, szałwia, rozmaryn, mięta, piołun. &c.

3*tio*. Wpuścić mu w usta kilka kropel lodekarmu, lub wodki, albo innego iakiego likworu zmięszanego z trochą wody, i usposobić go, żeby połknął, nim się zgrzeie wino z cukrem i cynamonem, które iest naylepszym kordyałem.

4*to*. Przyłożyć na dołek kawał flanelli, albo inney wełnianey materyi zmaczaney w winie grzanym z tęgim iakm zielem, albo też w ciepłey gorzałce.

5*to*. Jeżeli nie przychodzi do siebie, położyć go w łożku dobrze wygrzanym, wykadzonym cukrem, i cynamonem, a trzeć go wciąż po całym ciele ciepłą flanellą.

6*to*. Kiedy iuż łatwo przełykać może, dać mu rosołu z iednym żołtkiem z iaia, albo kawałeczek chleba, lub sucharka umaczanego w winie z cynamonem, i cukrem.

7*mo*. Nakoniec czyniąc zabiegi ku wykorzenieniu przyczyny choroby, zapobiegać potrzeba przez kilka dni recydywie, daiąc mu często, ale potrochu lekkiego, ale iednak umacniaiącego pokarmu, iako to rosołu z gotowanym chlebem, miękko iaia bardzo świeże, i bardzo mało zagotowane, grzaneczki z cukrem, czokolatę, dobre buliony, galarety, mleko &c.

§. 497.

§. 497. Mdłości napadaiące po krwi puszczeniu, lub po mocnym iakim purgansie do tegoż gatunku należą.

Mdłości po puszczeniu krwi napadaiące pospolicie bardzo prędko przemiiaią, i zaraz ustaią, chorego na łożku równo położywszy: Podlegaiące im Osoby, mogą się ich uchronić leżąc krew puszczaiąc. Jeżeliby zaś przywiększe były, dawszy choremu do powąchania tylko, lub też do połknienia octu z trochą wody, odstępuią.

Sposoby leczenia paroxyzmów trafiaiących się po przytęższych purgansach, lub womitach, w §. 552. znaydziesz.

O Mdłościach pochodzących z obciążenia, czyli z obładowania żołądka.

§. 498. Widzieliśmy iuż w §. 308. że niestrawność bywała przyczyną mdłości, a nawet tak ciężkich, iż bardzo dzielnych lekarstw, iakie są lekarstwa na womity, potrzebowały. Czasem niestrawność nie tak iest skutkiem ilości pokarmów, iako raczey iakości ich lub zepsucia. I tak bywaią ludzie, którym iaia, ryby, raki, tłuste potrawy, sprawuią ckliwość, częstokroć aż do mdłości. Wnosić potrzeba, że

mdłość

mdłość od tey przyczyny zawisła, po któ-
rey nastąpiła, i kiedy ani od owych, o
którychem mówił, ani od tych, o któ-
rych mówić będę, pochodzić nie może.

W przypadku tym tak, iak i w poprze-
dzaiących gatunkach chorego trzeźwić po-
trzeba, daiąc mu do wąchania iakikolwiek
mocny zapach; Ale nayistotnieysza rzecz
iest, dać mu pić iak naywięcey letniego
napoiu iakiego, któryby oblał owe zepsute
materye, osłabił ich ostrość, wyprowadził
ie przez womity, lub ie w kiszki ściągnął.

Cienka herbata z rumianku, szałwii,
bzu, kardybenedykty, równie prawie sku-
tkuią; z tym wszystkim rumianek, i kardy-
benedykty pewniey womity sprawuią. Sa-
ma woda letnia iest arcy dobra.

Kończy się mdłość, albo się przynay-
mniey znacznie zmnieysza, skoro chory wo-
mitować zacznie. Często się nawet trafia,
że natura podczas mdłości krztuszenie się
wzbudza, i na moment chorego ożywia,
ale nie będąc dostateczną do sprawienia wo-
mitów, wkrótce mu wpaść w pierwszą nie-
moc przychodzi, która często dosyć długo
trwa, i zostawuie po sobie zbieranie się
na wnętrzu, zawrot głowy i nudności, cze-
go w pierwszych gatunkach nie bywa.

Po paroxyzmie przez kilka dni lekką dy-
etę zachować przynależy, i tegoż samego
cza-

czasu brać z rana na czczo proszek Nro 38. ktory wyczyszcza żołądek ze wszystkiego, co tylko w nim szkodliwego ieszcze zostać mogło, i umacnia.

§. 499. Jest ieszcze inny gatunek mdłości, maiącey także przyczynę swoię w żołądku, ale iednak wcale różny od dopiero opisanego, i bardzo odmiennego sposobu ratowania potrzebuiący, a ten sprawuie wielką dotkliwość żołądka, i powszechne osłabienie.

Podlegli tey niemocy, są to osoby chorowite, słabe, którym lada co zaszkodzi, a których żołądek iest razem słaby, i bardzo dotkliwy. Potrzebny im pokarm iakożkolwiek szczupły, obciąża ie, zawsze prawie po iadle iakąś ckliwośc, i nie dogodę czuią: a ieżeli się trafi, że więcey nieco, albo co trudnieyszego do strawienia ziedzą, że się czym po iedzeniu wzruszą, że będzie czas niedogodny; często nawet bez żadney przyczyny wiadomey ckliwość w mdłość się zamienia.

Takim chorym prawie niczego w tym razie nie potrzeba, tylko wielkiey spokoyności, i dosyćby było położyć ich równo na łożku; ale że ciężko się przezwyciężyć, aby spokoynym okiem na zemdlałego patrzyć, można mu dać do wonienia tęgiey wodki iakiey, skronie nią i dłoń ocierać,

i ra-

i razem trochę im wina dać się napić. Nacierania flanellą, są także użyteczne.

Po tym gatunku mdłości częściey niżeli po innych nieco gorączki następować zwykło.

O Mdłościach pochodzących z nerwowych, czyli sucho-żylnych chorób.

§. 500. Gatunek ten mdłości prawie wcale nieznany iest osobom, dla którychem szczególniey dzieło to przeznaczył. Ale ponieważ wiele iest mieyskich osób, które część życia swoiego na wsi trawią, a niektóre osoby wieyskie mieyskim chorobom nieszczęśliwie podlegaią; zaczym i o tym gatunku cokolwiekem tu powiedzieć za rzecz słuszną osądził.

Nie rozumiem ia tu przez nerwowe choroby tylko te, które zawisły od owey wady w suchych żyłach, która sprawuie, że wzbudzaią w ciele poruszenia, albo nieporządkowe, to iest bez zewnętrzney przyczyny, a przynaymniey bez widoczney, i niedobrowolne; albo daleko znacznieysze, niżeliby bydź powinny, aby były stosowne do mocy zewnętrznego pochopu. Ten to iest właściwie stan, który zowią *waporami*,

a u

a u pospólstwa *maciczną* chorobą. A iż nie masz żadney części ciała, któraby nerwów swoich nie miała; żadney, albo prawie żadney funkcyi, czyli czynności w ciele, do któreyby nerwy nie wpływały; łatwo domyśleć się można, że ponieważ *wapory* są owym stanem, który wynika z bezdrożnych, i widoczney przyczyny nie maiących poruszeń nerwów, a wszystkie funkcye ciała od nerwów po części zawisły; zatym nie masz żadnego symptomatu chorob, któregoby *wapory* sprawić nie mogły; a przeto samo symptomata te nieskończenie odmieniać się muszą, podług rozmaitości suchych żył, które z porządku ruchu swego wykraczaią. Domyślamy się także, dla czego wapory iedney osoby często są odmienne od waporów drugiey, dlaczego wapory iednego dnia nie są podobne do waporów drugiego u teyże samey osoby; Poznaiemy nakoniec, że wapory są nader prawdziwą chorobą, a iż owa dziwaczna niestateczność w symptomatach, będąc niepoiętą dla nieznaiących się na składzie, i własnościach ludzkiego ciała, sprawiła, że ie miano raczey za skutek zepsutey imaginacyi, niżeli za prawdziwą chorobę; poznaiemy, mówię, że ta dziwaczna niestateczność iest nieuchronnym skutkiem przyczyny waporów, i że nie iest bardziey w na-

ſzey mocy nie podlegać iey, iako febry, lub bolu zębów nie mieć.

§. 501. Z niektórych przykładów lepiey naturę waporów poznać będzie można. Lekarſtwo na womity ſprawuie womity ſzczególnie przez irrytacyą, czyli wzruſzenie nerwów żołądka, które to znowu wzruſzenie ſprawuie, że ſię wnętrzność ta ściąga. Jeżeli z przyczyny defektu owego w ſuchych żyłach, który wapory ſprawia, żołądkowe nerwy z tąż gwałtownością działać zaczną, iako w lekarſtwie na womity, tak one chorego targać będą, iakoby wziął na nie, iako ſię to nieraz przytrafia.

Jeżeli fałſzywe, czyli niedobrowolne poruſzenia nerwów rozchodzących ſię po płucach małe owe pęcherzyki pościſkaią, które za każdym odetchnieniem świeżego powietrza nabierać powinny; chory takie zaduſzenie uczuie, iakoby ściśnienie to ze ſzkodliwego waporu iakiego pochodziło.

Jeżeli ſuche żyły rozchodzące ſię po ſkórze przez te nieregularne poruſzenia pokurczą ſię tak, iakby od zimna ſię kurczyć mogły, lub od iakiego okładania; tranſpiracya ſię zatrzyma; humory, któreby wyparować miały, rzucą ſię, albo w nerki, i wiele czyſtey uryny pędzić będą, co ſię często oſobom choruiącym na wapory przytra-

ſia;

ſia; albo w kiſzki, i wodniſta biegunka często bardzo uparta napadnie.

§. 502. Prócz rozmaitych ſymptomatów choroby tey, mdłości także nieraz napadaią.

Można bydź pewnym, że od tey przyczyny zawiſły, kiedy oſobę podległą chorobie tey napadaią, i kiedy żadney inney przyczyny znaleść nie można, od któreyby pochodzić mogły.

Mdłości te nigdy prawie nie ſą niebeśpieczne, i żadnego prawie ratunku nie potrzebuią. Potrzeba położyć chorego na łożku w bardzo wolnym powietrzu, i dać mu wąchać raczey co śmierdzącego, niż pachniącego. W takich mdłościach dym ze ſpaloney ſkóry, pióra, papieru, częſtokroć bardzo pomocny bywa.

§. 503. Napadać one zwykły, kiedy chory długo był naczczo, kiedy trochę nadto iadł, gdy w zbyt ciepłey ſtancyi ſiedział, gdy ſię z wielą ludźmi znaydował, kiedy go tęgi iaki zapach zaleciał, kiedy kto bardzo ściśniony, kiedy go mowy iakie nadto dotkliwe przeraziły, ſłowem z wiela przyczyn, których zdrowi ludzie prawie nie czuią, ale które bardzo gwałtowne ſkutki w oſobach tych ſprawuią; bo iakom iuż powiedział, wada nerwów ich na tym zależy, iż bardzo żwawo mogą bydź

poruſzone, a moc uczucia ieſt większa od mocy zewnętrzney przyczyny.

Kiedy pomiarkować można, która przyczyna mdłości nabawiła, każdy się domyśli, że ie leczyć potrzeba, oddalaiąc też przyczynę, ieżeli ieſzcze ieſt.

Kiedy bagatelne przyczyny mdłości nabawiać mogą, nie dziw też że tak często powracaią. Naylepſza prezerwatywa ieſt, uprzątnąć defekt z ſuchych żył, dla którego mdłości napadaią. Ale że długie opiſy, których kuracya ta potrzebuie granice zamiaru moiego przechodzą, więc w nie nie wchodzę, przeſtaiąc na oſtrzeżeniu oſób podległych tey chorobie, że wſzyſtkie wyprożniaiące lekarſtwa, krwi puſzczanie, purganſe, mineralne wody purguiące, wſzyſtkie lekarſtwa zbytecznie chłodzące, i zbytecznie rozwalniaiące, ſole, ciepłe wanny, gorące izby, długi ſen, ſedentarya, ſą im powſzechnie ſzkodliwe; że im nie potrzeba, tylko umacniaiących, a nie irrytuiących, i rozpalaiących leków, że czynne życie, izby, i łóżka chłodne, otwarte powietrze zwłaſzcza zrana, agitacya, nadewſzyſtko konna, rozrywka, i wſtrzemięźliwość, ſą prawdziwemi lekarſtwami, gdyby też na nayczęſtſzy gatunek tey choroby. Zbytki zaś, miękkie życie, gorące trunki, i zgryzota, utrzymuią go, i wſzy-

i wſzelkie lekarſtwa wcale nieſkutecznemi czynią.

O Mdłościach pochodzących z passyi, czyli z namiętności.

§. 504. Mamy kilka przykładów, że zbyteczna radość nagłey śmierci przyczyną była. Ale przypadki te ſą rzadkie, i mało kiedy zawoła kto o ratunek na mdłości pochodzące z ukontentowania. Nie tak ſię zaś rzecz ma co do gniewu, zgryzoty, i przeſtrachu. O przeſtrachu oſobno mowić będę, tu zaś o gniewie, i zgryzocie cokolwiek pomówię.

§. 505. Zbyteczny gniew, gwałtowna zgryzota, czaſem w mgnieniu oka o śmierć przyprawiaią, częściey zaś w mdłość tylko wpędzaią: oſobliwie też zgryzota ſkutek ten ſprawować zwykła, i bardzo ieſt poſpolita widzieć oſoby w ſtanie tym z mdłości w mdłość przez kilka godzin wpadaiące. Jawna rzecz ieſt, iż w takowym przypadku bardzo mało mamy ſpoſobów ratowania. Dobrze ieſt dawać po filiżance ciepłego napoiu lekko kordyalnego, iakim ieſt meliſsa, lub limonada z pomarańczowych, lub cytrynowych ſkórek.

Z uſpokaiaiących kordyałów naylepiey mi ſię udawał daiąc dużą łyżeczkę od ka-

wy mixtury z trzech części *liquoris mineralis anodyni* Hoffmana, a z czwartey ſpirytuſowey tynktury burſztynowey, co ſię daie w łyżce wody, i popiiać ſię każe kilką filiżankami napoiu dopiero wyżey wymienionego.

Nie potrzeba rozumieć, aby tego gatunku mdłości iadłem iakim uleczone bydź mogły; albowiem fizyczny ſtan ciała, w który ie gwałtowna zgryzota wprawuie, ieſt taki, iż w nim pokarmy bardzo ſzkodzić mogą; i póki paroxyzm trwa, nie można dawać choremu prócz kilku łyżek bulionu, albo kilka kawałeczków grzanki z cukrem.

§. 506. Kiedy gniew do ſtopnia gwałtowności przyidzie, że machina ciała wyſiilona natężeniem tym wſzyſtkę oraz moc ſwoię nagle utraci, i zupełnie ſię rozwolni; mdłość, a czaſem nawet odeyście od zmysłów, czyli drugi ſtopień mdłości napada.

Doſyć ieſt zoſtawić w uſpokoieniu chorego, i dać mu do woniania octu. Gdy przyidzie do ſiebie, niechay piie wiele ciepłey limonady z cytrynowego ſoku, cukru i wody, i niechay bierze enemy Nro 5.

Pozoſtaią ſię czaſem po takowych mdłościach, ckliwości, zbieranie ſię na womity, gorzkość w uſtach, które zdawałyby ſię potrzebować lekarſtwa na womity; ale ſię te-

go

go mocno wyſtrzegać potrzeba, aby na nie nie zadawać, albowiem bardzo okropne ſkutki ściągnąćby za ſobą mogły. Limonada, i enemy poſpolicie to rozpędzaią. Gdyby nieſmak, i ckliwości nie uſtawały; tylkoby też przepiſać można lekarſtwo Nro 23. lub dać kilka razy potrochu kremortartary Nro 24.

O Mdłościach trafiaiących ſię w chorobach.

§. 507. Mdłości napadaiące podczas innych chorób, nigdy dobrym znakiem nie bywaią, bo oznaczaią oſłabienie, a oſłabienie uleczeniu przeſzkadza.

W początkach zgniłych chorób oznaczaią także zamulenie żołądka, lub zbior zgniłych materyi, i uſtaią ſkoro ſię chory przez ſtolce, lub womity wypróżni.

Na początku malignowey gorączki znakiem ſą naywyżſzego ſtopnia choroby, i ſił utraty.

W obydwóch przypadkach tych ocet wewnętrznie użyty naylepſzym ieſt lekarſtwem podczas paroxyzmu, a potym wiele cytrynowego ſoku i wody.

§. 508. Mdłości napadaiące w chorobach złączonych z wielkiemi wypróżnieniami,

tak leczone bydź maią, iak mdłości pochodzące ze słabości, ażeby zaś wypróżnienia przyskromić można, różnych szukać sposobów potrzeba.

§. 509. Osoby maiące w sobie iaki wrzód, częstym mdleniom podpadaią; octem się ie trzeźwi; ale częstokroć w iedney z takowych mdłości umieraią.

§. 510. Wiele osób wpadać zwykły w mnieysze, lub większe mdłości przy końcu gwałtownego paroxyzmu gorączki, lub przy każdym sileniu się iey w ciągłych gorączkach, co iest zawsze dowodem, że gorączka bardzo mocna była; gdyż mdłość iest skutkiem rozwolnienia, które po wielkim natężeniu następować zwykło. Jedna, lub dwie łyżek białego wina lekkiego zmięszanego z równą częścią wody, ten tylko ieden ratunek był potrzebny.

§. 511. Osoby podległe czętym mdłościom, niczego zaniedbywać nie powinny, aby przyczynę ich poznały, i poznawszy ią uprzątnęły, ponieważ skutki mdłości zawsze są szkodliwe, wyiąwszy, że w niektórych gorączkach przesilenie ich nieiako przyśpieszą.

Każde mdlenie ociężałość, i słabość po sobie zostawuie, sekrecye, czyli odłączenie się pokarmowych, i innych soków do przyzwoitych sobie kanałów, ustaią, humory

mory się zsiadaią, kanały się zatykaią; a kiedy się bieg krwi zupełnie zastanowi, albo znacznie zwolnieie, robią się w sercu, i w innych wielkich naczyniach polipy, czyli narostki częstokroć nieuleczone, których skutki są bardzo straszne, i które często wewnętrzne anewryzmy sprawuią, to iest: wrzody w pulsowych żyłach; te zaś po długich nudnościach zawsze śmierć przynoszą.

Mdłości napadaiące stare osoby bez widoczney przyczyny, nic dobrego nie wróżą.

O Płynieniu krwi, czyli krwiotoku.

§. 512. Płynienie krwi z nosa trafiaiące się w zapałaiących gorączkach, pomyślne przesilenie się choroby pospolicie znaczy; ani go zastanawiać nie należy; chyba iżby było zbyteczne, i niebeśpieczeństwem śmierci choremu groziło. Ponieważ zdrowym ludziom krew się nigdy nosem nie puszcza, tylko kiedy iey nadto maią, więc im iey także bardzo prędko zastanawiać nie należy, albowiem wnętrzność iaką zalać, i zatkaćby mogła.

Czasem po miernym krwi uyściu mdłość napadać zwykła; omdlenie to krwiotok zastanawia, i za powąchaniem tylko octu odchodzi. Ale kiedyindziey mdłość za mdło-

ścią następuie, a krew się nie zastanawia; nawet lekkie poruszenia konwulsyine, i maiaczenia przystępuią. Natenczas pływnienie krwi koniecznie zastanowić potrzeba, a nawet gwałtownych okoliczności tych nie czekaiąc. Po następuiących znakach poznać można, czyli krew tamować należy, albo nie? „Póki ieszcze puls iest „dosyć pełny, ciało wszędzie iednakowo „ciepłe, aż do palców u rąk, i u nóg, „twarz, i wargi rumiane, nie masz się „czego obawiać, choćby też pływnienie „mocne było.

„Ale kiedy puls zaczyna bydź drżący, „kiedy twarz, i wargi są białe, kiedy, „chory na serce narzeka; cieczenie krwi „zatrzymać potrzeba."

A że lekarstwa nie odrazu skutkuią, lepiey iest zadawać ie zbyt wcześnie, niżeli zbyt pozno. Nie znam ia skutecznieyszych nad następuiące.

§. 513. 1*mo*. Wiązać ręce w mieyscu, gdzie się do puszczania krwi wiązać zwykły, a nogi nad kolanami gdzie podwiązki bywaią, i mocno ie ścisnąć, aby w nich krew zatrzymać.

2*do*. Dla powiększenia skutku tego, moczyć potrzeba nogi w letniey wodzie, aż do kolan. Kąpiel ta rozwalniaiąc naczynia, czyli żyły w nogach, sprawuie, że się

roz-

rozſzerzaią, i tym ſamym więcey krwi w ſiebie biorą. Gdyby woda zimna była, do głowyby krew pędziła; gdyby zaś była ciepła, przyſporzyłaby iey biegu, przydałaby prędkości pulſowi, a przez to ſamo uſpoſobiłaby krew do tym prędſzego płynienia.

Zaſtanowiwſzy krew, można rękom, i nogom nieco poſolgować, albotez iednę zupełnie rozwiązać, innych przez godzinę ieſzcze, lub dwie nie tykaiąc; Ale mocno ſię wyſtrzegać potrzeba, aby ze wſzyſtkim, i wſzyſtkich razem nie odwięzywać.

3tio. Dawać choremu co pół godziny po ſześnascie, lub po dwadzieścia ziarn ſaletry, i łyżkę octu w pół ſzklance wody.

4to. Rozpuścić ćwierć łota białego witryolu; czyli koperwaſu w dwóch ſtołowych łyżkach zdroiowey wody, i zmaczać w likworze tym kawałeczek ſleycucha, lub cienkiego płótna, który ſię kładzie w nos nayprzód poprzek, a potym za pomocą giętkiego patyczka tak daleko, iak tylko można w nozdrze wpychać. Jeżeliby ſię ſpoſób ten nie udał, *liquor mineralis anodynus* Hoffman tymże ſpoſobem użyty zapewne ſię uda; a na wſiach, gdzie ani iednego, ani drugiego nie doſtać, gorzałka, albo też winny ſpirytus zmięſzany z trzecią częścią octu, bardzo ſą pomoc-

cne,

cne, iakoż wielkie ſkutki ich widywałem.

Można także użyć lekarſtwa, Nro 67. o którymem w artykule o ranach mówił, które ſię na proſzek tłucze, i iak można naydaley w nos na końcu fleytuſzka wpuſzcza, którego ſię bardzo łatwo chwyta; albo też za pomocą pióra, które proſzkiem tym napełnić, w nos wſadzić, a potym w drugi iego koniec mocno dmuchnąć potrzeba, lecz pierwſzy ſpoſób ieſt lepſzy.

5to. Zatamowawſzy krew; zoſtawić chorego w wielkiey ſpokoyności, i przeſtrzegać, aby nie wyciągać fleytuſzka w noſie pozoſtałego, ani też zſiadłey krwi wydłubywać, którey ieſt nos pełny, ſama ona powoli odſtaie, a fleytuſzek częſtokroć aż w kilka dni wypada.

§. 514. Nie mówię tu nic o krwi puſzczeniu, bo ie mam za nieużyteczne; a ieżeli czaſem krew zaſtanawia, tedy kiedyindziey cieczenia iey przyſparza; ani nie mówię o anodynach, czyli lekarſtwach rozrzeźwiaiących, bo te z natury ſwoiey więcey krwi do głowy pędzić zwykły.

Wody zimney na kark lać, lub przykładać nigdy nie potrzeba, bo to nieraz bardzo okropnych przypadków nabawiło: ale kiedy krew bardzo długo płynie, wody, lub też octu na czoło przyłożyć można.

W ka-

W każdym krwi płynieniu ſpokoyność, wiązanie rąk, i nóg, napoie Nro 3. lub 4. bardzo ſą użyteczne.

§. 515. Osoby częſtemu płynieniu krwi podległe, powinny ſię ſprawować podług przepiſu danego w naſtępuiącym Rozdziale §. 545. nadto na wieczerzą iadać, nie używać oſtrych, i tęgich rzeczy, wyſtrzegać ſię bardzo gorących mieyſc, i głowę bardzo lekko nakrywać.

Kiedy kto od dawnego czaſu krwiotokom podlegał, gdy te uſtaną, w iedzeniu uiąć ſię powinien, niech czaſami krew puſzcza, wziąść ma co na laxans, nadewſzyſtko lekarſtwo Nro 24. i niech często na noc ſaletry zażywa.

Płynienie krwi z noſa bardzo ieſt poſpolite u młodzi od ośmiu, i dziewięciu, aż do ośmnaſtu, lub dwudzieſtu lat, i za zwyczay bez niebeśpieczeńſtwa. Ale że ieſt znakiem obfitości krwi, i iey burzenia ſię, oznacza także, że ſię pokarmów, i napoiów bardzo tuczących, i bardzo rozgrzewaiących wyſtrzegać powinni.

O Konwulſyach, i wielkiey chorobie.

§. 516. Konwulſye w powſzechności ſtraſznieyſze ſą, niżeli niebeśpieczne; zawi-

ſły

ſły zaś, od wielu rozmaitych przyczyn, a uleczenie ich od oddalenia tychże przyczyn zależy.

W paroxyzmie bardzo mało lekarſtw używać można.

Paroxyzmu wielkiey choroby nic nie ſkraca, ani nawet łagodzi: przeto nic nań czynić nie potrzeba, a to tym bardziey, że częſto lekarſtwa rozdrażniaią ieſzcze chorobę. Więc tylko pilnować chorego należy, aby ſię o co gwałtownie nie uderzył. Dobra też rzecz ieſt włożyć mu, ieżeli można, między zęby mały wałeczek płótna, który broni, aby ſobie chory w wielkiey konwulſyi ięzyka nie zranił, lub nie przyciął.

Jedyny przypadek ratunku iakiego wyciąga, kiedy paroxyzm tak ſię bydź gwałtowny pokazuie, ſzyia ſię tak wzdyma, twarz tak czerwienie, że ſię obawiać przychodzi apoplexyi, którey upuſzczeniem krwi ośm, lub dziewięć uncyi, zapobiedz potrzeba.

Ponieważ okrutna choroba ta częſta ieſt po wſiach, rozumiem, iż ſię przyſłużę nieſzczęśliwym ludziom, którzy iey ſą łupem, gdy ich oſtrzegę, iak ieſt dla nich niebeśpieczno, ślepo ſię chwytać wſzelkich lekarſtw, które im tylko kto poradzi. Jeżeli iakiey choroby, tedy tey nayſzczegól-

gólniey kuracya ieſt bardzo delikatna. Niektóre iey gatunki ſą nie uleczone, te zaś które uleczyć można, wielkiey pilności nayoświeceńſzych Doktorów potrzebuią. A ci, co ſię podeymuią leczyć wſzyſtkich wielką chorobę miewaiących iednymże lekarſtwem, albo ſą nie umieiętni, albo oſzuści, a częſtokroć oraz tacy.

§. 517. Paroxyzmy ſamych konwulſyi bez wielkiey choroby częſtokroć bardzo długie bywaią, i trwaią prawie bez przerwy po kilka dni, a nawet po kilka tygodni.

Potrzeba ſię ſtarać, aby prawdziwą przyczynę ich odkryć, lecz podczas paroxyzmów nic prawie robić nie należy. Suche żyły znayduią ſię natenczas w tak wyſokim ſtopniu natężenia, i obraźliwości; że lekarſtwa za nayprzyzwoitſze w takowym razie gwałtowności miane, raczey paroxyzm powiękſzaią, zamiaſt coby go uśmierzać miały.

Wodniſte, a lekko mocne napoie, iako to: z meliſsy, lipowego, i bzowego kwiatu ſą nayniewinnieyſzym lekarſtwem; czaſem tyzanna z lukrecyi lepiey nad wſzyſtkie inne ſkutkuie.

O Duszeniach.

§. 518. Kiedy duszenie pod iakimkolwiek bądź nazwiskiem nagle człowieka napada, który przedtym miał lekki oddech; zawsze prawie zawisło albo od spazmów, czyli kurczu w nerwach rozchodzących się po płucowych pęcherzykach, albo od zatkania się krwi w płucach, albo nakoniec od zamulenia się teyże wnętrzności lepkiemi humorami.

Duszenie pochodzące z kurczu, czyli spazmów, nie iest niebespieczne, samo przez się odchodzi, i można go leczyć, iako mdłości z teyże samey przyczyny pochodzące. (obacz §. 502.)

§. 519. Znać że duszenie z zatkania się krwi w płucach pochodzi, kiedy napada osoby mocne, czerstwe, krwiste, które wiele iedzą, które iadaią tuczące pokarmy, które piiaią mocno trunki, likwory, które się często rozpalaią: kiedy napada po iakiey przyczynie rozgrzania się; kiedy puls iest pełny, mocny, twarz czerwona.

Leczyć ie należy: 1*mo*. dużo krwi upuszczaiąc, i w potrzebie toż krwi puszczenie powtarzaiąc.

2*do*. Enemami,

3tio. Piiąc wiele tyzanny Nro 1. do ktoórey każdego pół garca, ćwierć łota saletry przydasz.

4to. Parą z octu ustawicznie w się braną (patrz w §. 55.)

§. 520 Wnosić można, że zaduszenie pochodzi z zapchania się płuc lepkiemi humorami, kiedy napastuie osoby, których temperament, i rodzay życia przeciwny iest temperamentowi, i rodzaiowi życia osób, o iakichem dopiero mówił, to iest: gdy napastuie chorowitych, słabych, flegmatyków, nieczystą krew maiących, gnuśnych, nudzących sobą, złe rzeczy iadaiących, albo tłuste, kleiowate, niesmaczne rzeczy, piiących wiele ciepłey wody; kiedy to duszenie w czas dżdżysty, lub podczas południowego wiatru napada, kiedy puls iest miękki, i mały, twarz blada i zapadła.

Nayskutecznieysza rzecz iest: 1*mo.* dawać co pół godziny pół filiżanki napoiu Nro 8. ieżeli go zaraz mieć można; 2*do.* Kazać pić wiele napoiu Nro 12. 3*tio.* Przyłożyć na łydy dwa mocne wezykatorya.

Jeżeli chory przed przypadkiem tym był mocny, ieżeli puls ma ieszcze dosyć mocny, i zdaie się bydź przypełnym, upuszczenie siedmiu, lub ośmiu uncyi krwi częstokroć koniecznie iest potrzebne.

Enema wielkie także skutki nieraz sprawuie.

Lepiey chorym pospolicie bywa, gdy wiele odpluwać, czasem nawet nieco womitować mogą.

Lekarstwo Nro 25. zadawane po trosze, co dwie godziny w filiżance tyzanny Nro 12. częstokroć wielce pomaga.

Jeżeliby nie było ani tego, ani Nro 8. lekarstwa, co się na wsi częstokroć trafić może; potrzeba utłuc pomierną cybulę, w żelaznym albo kamiennym możdzierzu, wlać na nię szklankę wrzącego octu, przez chustę mocno przegnieść, przymięszać do tego tyleż miodu, i mixtury tey co pół godziny po łyżce dawać.

O ſkutkach przeſtrachu.

§. 521. Umieszczę tu niektóre przestrogi i rady dla zapobieżenia okropnym skutkom przestrachu, które iak są niebezpieczne dla wszystkich, tak szczególniey dla dzieci.

Te są ogólne skutki przestrachu, że ściska drobne naczyńka, czyli kanaliki w ciele, i krew wewnątrz pędzi: ztąd zatrzymanie się transpiracyi, powszechne zdrętwienie, drżenie, palpitacye, i ucisk, kiedy serce i płuca krwią obciążone zostaną, cza-

czasem nawet mdłości, nieuleczone choroby serca, śmierć, częstokroć odurzenie, czyli zapamiętanie się, maiaczenia, pewny gatunek szaleństwa, iakiem często widywał u dzieci, gdyż się mozgowe naczynia zatykaią: konwulsye, i sama nawet wielka choroba porywa, ktora często strasznym igraszek skutkiem bywać zwykła. Połowa prawie z liczby wielkich chorób ztąd pochodzi, i nigdy nadto zalecać dzieciom nie można, aby się na wzaiem nie straszyły. I nauczyciele surowoby im tego zakazywać powinni.

Kiedy humor zatrzymaney transpiracyi w kiszki się rzuci; bardzo długich, i bardzo upornych biegunek nabawia.

§. 522. Potrzeba się starać naprawić cyrkulacyą, przywrócić transpiracyą, i drżenie nerwów uspokoić.

Pospolity zwyczay iest zaraz po przelęknieniu zimną wodą poić: ale kiedyby przelęknienie wielkie było, sposób ten leczenia bardzoby szkodził, i iam się sam okropnych skutków iego napatrzył.

Potrzeba położyć chorego w spokoynym mieyscu, nie zostawuiąc przy nim tylko kilka bardzo mu poufałych osób, dadź mu kilka filiżanek ciepłego napoiu, a nadewszystko lipowego, i melissowego, zrobić mu letnią kąpiel na nogi, w ktorey

mu ie godzinę, ieżeli można, trzymać, i czasami nacierać potrzeba, daiąc co pół kwadransa małą filiżankę rzeczonych napoiów. Gdy się nieco uspokoi, i skóra mu się wcale rozgrzeie, potrzeba się starać, aby zasnął, i obficie transpirował; na co można mu dać kilka łyżek wina, kładąc go w łożko, w filiżance tychże napoiow, albo, co iest bezpiecznieysza, kilka kropel lekarstwa *laudanum liquidum Sydenhami*, którego pospolitą dozą są szesnaście, aż do dwudziestu kropel, lub gdyby tego nie było, iednę dozę dryakwi.

§. 523. Czasem się zdaie, iż się dziecię nie bardzo przelękło, ale przelęknienie pod czas snu powraca, i ztąd ieszcze większey mocy nabiera. Na ów czas podaną ode mnie radę przez kilka wieczorow wciąż nim się położy, wykonywać potrzeba.

Często też pod noc strach się odnawia, i codziennie w gwałtowny stan wprawia. Tychże samych śrzodków i w tym razie zażywać należy, a starać się, żeby dziecię wprzod usnęło, nim godzina boiaźni nastąpi.

Takowemi sposobami zapobiegłem okropnym skutkom przestrachu położnic, dla ktorych on za zwyczay nader szkodliwy bywa, a często o nagłą śmierć przyprawia.

Kie-

Kiedy gwałtowne iest duszenie, czasem krew z ręki puścić potrzeba. Chory w powolney, ale ustawiczney prawie agitacyi zostawać powinien.

Wszystkie gwałtowne lekarstwa nieuleczone choroby pochodzące z przełęknienia sprawuią; nayczęstszą iest zatkanie się wątroby, które w żołtaczkę wprawia.

O przypadkach, które sprawuie czad, albo swąd z węgli, i zaduch z trunków.

§. 524. Niemasz żadnego roku, któregoby wielka liczba ludzi od swądu z węgli, lub żarzewia, (a) i zaduchu z trunków nie ginęła.

Przypadki te w tenczas się trafiaią, kiedy kto zarzewie, a osobliwie kowalskie węgle w zamkniętey izbie rozpala, co iest truć siebie samego; Siarczysty oley wypędzony od ognia po izbie się rozchodzi, a ci, co się w niey znayduią, zamącenia w głowie, zawrotów, ckliwości, słabości, konwulsyi, i drżenia dostaią, i ieżeli przy-

(a) Przez zarzewie rozumieią się tu węgle z drzewa płomieniem spalonego.

tomności umysłu nie maią, lub siły do wyiścia, nagle umieraią.

Widziałem niewiastę, która przez dwa dni zawrot głowy, i ustawiczne prawie womity cierpiała z tego tylko, że około sześciu minut zabawiła w izbie, (lubo okno i drzwi otwarte były) w którey się faierka z trochą węglami znaydowała. Umarłaby była, gdyby wszędzie pozamykane był.

Swąd ten iest usypiaiący, „ i zabiia, „ sprawuiąc letargową, albo apoplektyczną „ affekcyą, do którey się iednak cokolwiek „ konwulsyi męsza, iako tego zamknie- „ nie ust, i ścięcie zębów dowodzi.

Stan mozgu umarłego pokazuie, że z apoplexyi umarł; z tym wszystkim podobna iest do prawdy, że czasem i z zaduszenia kto umiera, albowiem zalane krwią, i sine płuca znaydowano.

Uważano także w niektórych, „ że za- „ gorzeni od węgli pospolicie trzecią czę- „ ścią grubsi są, niż naturalnie byli; „ twarz, szyia, i ręce tak nabrzmiewaią, „ iakoby ie nadęto: a całe ciało tak wiel- „ ką gwałtowność poprzedzoną po sobie „ okazuie, iakieyby doznał człowiek od „ kogo duszony, a długo się broniący, „ nim się dał pokonać.

§. 525. Osoby postrzegaiące niebezpieczeństwo, i zawczasu wychodzące, ulgę pospolicie maią, skoro się na wolne powietrze dostaną; albo ieżeli im ieszcze słabość pozostanie, trochę wody z octem, lub limoniady się ciepło napiwszy, rychło ozdrawiaią. Kiedy iuż chory stracił przytomność i zmysły, a pulsu u niego prawie nie czuć, ieżeli ieszcze uratowany bydź może, tedy w ten sposób:

1*mo*. Wynieść go na bardzo czyste i świeże powietrze; inaczey wszystkie ratunki na niby się nie przydały.

2*do*. Dać mu do wąchania przenikaiący zapach iaki, któryby go cokolwiek otrzeźwił, iako to: *spiritus volatilis salis ammoniaci*, angielską sol &c. Potym okadzać go ze wszech stron parą octu.

3*tio*. Puścić mu krew z ręki, albo coby może lepiey było z gardłowey żyły, zwaney *vena jugularis*.

4*to*. Moczyć mu nogi w letniey wodzie, i dobrze ie nacierać.

5*to*. Dawać mu pić wiele limoniady, albo wody z octem i saletrą.

6*to*. Ostre enemy mu dawać.

Ponieważ pewna iuż rzecz iest, że się do tego i spazmy, to iest: targanie w członkach mięsza, dobrze iest zażywać niektórych lekarstw przeciwspazmowych, a taki

iest:

iest: *liquor mineralis anodynus Hoffmani*; skutecznie także opium zadawano, ale tego w przypadku tym Doktorowi tylko użyć wolno.

Lekarstwo na womity szkodliwe iest, a zbieranie się na womity z zatkania tylko mozgu pochodzi.

Oszukuie się, kto rozumie, że dosyć iest przepalić węgle na otwartym powietrzu, albo w kominie, żeby niebezpieczeństwa zagorzenia uniknąć.

Ostatnia to iest nierostropność spać w izbie, w którey się niewygaszone węgle znayduią, a liczba ludzi, którzy więcey nie wstali, iest tak wielka, i tak powszechnie wiadoma, iż się dziwić potrzeba, że dotąd ieszcze nieszczęsny zwyczay ten panuie.

§. 526. Piekarze, którzy zarzewie robią, chowaiąc ich wiele w lochach, gdy do nich wchodzą, przerażeni zaduchem, którego one są pełne, częstokroć natychmiast od zmysłów odchodzą, padaią, i giną, ieżeli wcześnie ztamtąd wyniesieni, i podanemi odemnie sposobami ratowani nie będą.

„Sposób pewny uniknienia takowych „przypadków iest ten, aby przed wniściem „do lochu rzucić weń papier, lub garść „słomy zapaloney; ieżeli się zupełnie

„spali,

„ spali, zaduch nic szkodzić nie będzie,
„ gdy zaś zgaśnie, do lochu wchodzić nie
„ potrzeba; ale otworzywszy okno, położyć
„ wiązkę zapaloney słomy we drzwiach,
„ która zewnętrznego powietrza naciągnie,
„ znowu powtórnie sprobować, czyli się
„ papier spali, a ieżeli gaśnie, znowu wią-
„ zkę słomy zapalić.

§. 527. Węgle z drzewa palącego się płomieniem, nie tak są niebezpieczne, iak węgle właściwie zwane, to iest: tlone, których szkodliwość ztąd pochodzi, że przygaszaiąc ie zwyczaynemi w tey mierze sposobami, spędzono w śrzodek siarczyste części, od których całe niebezpieczeństwo zawisło. Ale i tamte z szkodliwych cząstek tych nie są zupełnie oczyszczone, bo inaczey węglamiby nie były.

Zwyczayny sposób sypania soli na zapalone węgle nim się ie do izby wniesie, albo kładzenia w nie kawałka żelaza, które bierze w siebie część siarki tey, zagorzenie i śmierć sprawuiącey, ma cokolwiek użyteczności, ale nie iest dostateczny do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa.

§. 528. Kiedy iuż ciężkie owe paroxyzmy przeminą, i że iuż tylko słabość, odurzenie, ckliwość pozostanie; niemasz nic lepszego, iako limonada zmięszana z czwartą częścią wina, którey po pół fili-

żan-

żanki z kawałkiem skórki chleba często popiiać potrzeba.

§. 529. Zaduch wychodzący z wszelkich trunków robiących i burzących się, iakiemi są wino, miod, piwo, iabłecznik &c. ma w sobie coś iadowitego, co równie iak swąd z węgli zabiia, i zawsze iest niebezpieczno wchodzić do piwnicy, w którey się wiele robiącego trunku iakiego znayduie, kiedy ta przez kilka godzin zamknięta była. Mamy wiele przykładów ludzi, którzy wszedłszy do takowych piwnic poumierali, a drugich, którzy się ledwie uratowali.

Kiedy się podobny przypadek trafi, nie potrzeba narażać ludzi, aby ieden po drugim szli na śmierć, idąc ratować tamtych, którzy tam pierwsi popadali; ale należy zacząć od przeczyszczenia powietrza sposobami wyżey podanemi, lub kilka razy w piwnicę wystrzeliwszy, po czym można się odważyć wniśdź, ale z ostrożnością.

Kiedy nieszczęśliwi ludzie ci z piwnicy wyciągnieni zostaną, ratować ich potrzeba iako zagorzałych od węgielnego swądu.

Widziałem człowieka, (którego *spiritus volatilis salis ammoniaci* ledwie w godzinę ocucać począł, a którego wielkie krwi puszczenie zupełnie otrzeźwiło) ten tak był nie czuły, że nie poczuł, aż w kilka go-

godzin, iż był bardzo zraniony od połowy ręki, aż pod pachę hakiem zażywanym do rozrywania ognia, którym go wyciągniono.

§. 530. Kiedy podziemne lochy zamknięte od dawnego czasu otwieraią, kiedy chędożą głębokie studnie, które od kilkunastu lat chędożone nie były, zaduchy z nich wychodzące też same skutki w ludziach sprawuią, co i wapory, o którychem mówił, i tychże samych ratunków potrzebuią. Przeczyszcza się szkodliwe powietrze to, paląc w nim siarkę i saletrę, albo, co na iedno wychodzi, proch strzelbny.

§. 531. Kopeć z lamp, i świec, zwłaszcza gdy ie gaszą, tak iak inne swądy, szkodzi, nie tak tęgo wprawdzie, i nie tak prędko, ale iednak mamy przykłady, iż umierano od dymu z lamp nalanych orzechowym oleiem, które w zamkniętey izbie pogasły. Dym ten szkodzi ieszcze i z przyczyny tłustości, która dostawszy się z powietrzem do płuc, oddychać im nie da. I dla tegoć też to osoby maiące, iak mówią, delikatne piersi, zaraz czuią ciężkość, gdy tam wnidą, gdzie się wiele świec pali.

Lekarstwa opisane w §. 525. i tu także służą: para octu iest arcy-skuteczna.

O Tru-

O Truciznach.

§. 532. Bardzo się wiele trucizn znayduie, których sposób szkodzenia nie iest iednakowy, i których skutki odmiennemi lekarstwy oddalać potrzeba: arszenik iednak, i niektóre rośle nayczęstszych przypadków po wsiach nabawiaią.

§. 533. Arszenik przez zbyteczną ostrość swą gryzącą, i zapalaiącą ludzi zabiia, nadręczywszy się ich niezmierną inflammacyą, piekącym ogniem, okrutnemi bólami w gębie, gardle, żołądku, kiszkach, strasznemi i często krwawemi womitami, krwawemi stolcami, konwulsyami, mdłościami &c.

Naylepsze lekarstwo na to, pić iak naywięcey mleka, albo, gdy go niemasz, letniey wody. Sama ta tylko wielość napoiu uratować może. Jak tylko kto przyczynę zachorowania postrzeże, wypiwszy natychmiast wiele letniey wody, niech wzbudzi womity, oliwą, lub roztopionym masłem, i łechcąc po gardle piorkiem. Kiedy już trucizna żołądek i wnętrzności zapaliła, nie potrzeba się spodziewać, aby z womitami wyszła. Wszystko cokolwiek iest odmiękczaiące, iako to: dekokty z ięczmienney, lub owsianey kaszy, ślazu, tak-

także masło, oliwa, w tym razie bardzo służy.

Kiedy się iuż bóle po brzuchu rozchodzą, i kiszki zdaią się bydź naruszone, mleczne enemy często dawać potrzeba.

Jeżeli w początkach strucia się chory ma mocny puls, obfite krwi puszczenie bardzo mu będzie użyteczne, gdyż się inflammacyi tak prędko szerzyć nie dopuści.

Chociaż nawet kto z pierwszey natarczywości trucizny wyprowadzon będzie, tedy pospolicie na długi czas a czasem na całe życie mdły, i słabowity zostaie. Na zapobieżenie nieszczęśliwości tey naylepsza rzecz iest żyć przez kilka miesięcy samym mlekiem, i iaiami prosto z pod kury wziętemi a rozbitemi w mleku bez gotowania ich.

§. 534. Nayczęściey się dzieci truią niektóremi gatunkami *cykuty*, albo świniey wszy, bądź zielem iey, bądź korzeniem, niektoremi dzikiemi owocami, iako to zwanemi *bella donna* we Włoszech; nadto rozmaitemi truciznowemi bedłkami &c.

Wszystkie tego gatunku trucizny, raczey odurzeniem, usypiaiącą mocą swoią niż gryzieniem, i ostrością zabiiaią. Gdyż zawroty, mdłości, zbierania się na womity, i same womity, naypierwszemi ich skutkami bywaią.

Po-

Potrzeba natychmiast dawać pić naywięcey letniey wody nieco przysoloney, lub przysłodzoney, i sprawić womity iak tylko można nayprędzey lekarstwem Nro 34. albo 35. lub gdy tego niemasz, nasieniem chrzanu utłuczonym, którego łyżkę od kawy na raz w letniey wodzie dać zażyć należy i pioro, albo palec w gardło wtykać.

Po womitach wciąż znowu dawać wiele wody słodzoney miodem, lub cukrem, z znaczną częścią octu, który iest szczególnieyszym lekarstwem na takowe trucizny, a kiszki kilką enemani przeczyszczać.

Trzydziestu siedmiu żołnierzy ziadłszy zamiast marchwi, korzenia ziela Kropidło *oenanthe* zwanego, (iest to gatunek świniey wszy) wszyscy się bardzo pochorowali. Lekarstwo na womity Nro 34. przytym enemy, i wiele im pić daiąc wszystkich uzdrowiło, wyiąwszy iednego, który ratunku tego nie doczekał.

§. 535. Kiedyby kto przez nierostropność, omyłkę, niewiadomość, albo z złey woli zażył wiele opium, lub kompozycyi, w którą opium, dryakiew, mitrydat, *diascordium* &c. wchodzi, potrzeba mu natychmiast puścić krew, i kurować go iakoby był krwawą apoplexyą uderzony, którą (patrz §. 147.) w rzeczy samey zbyte-

teczna wielość opium sprawuie; każąc mu ustawicznie w się ciągnąć parę octu, i pić wiele octu z wodą.

O gwałtownych bolach.

§. 536. Niechcę ia tu mówić o bólach, ktore kogo w znaiomey mu chorobie iakiey napadać zwykły, a które iako sama choroba, leczone bydź maią; ani też o bólach, którym niektóre osoby chorowite nieustannie podlegaią, bo samo doświadczenie nauczyło ich, co im naywiększą ulgę czyni. Ale kiedy kogo zdrowego i czerstwego iaka część ciała nagle i zbytecznie boleć pocznie, a bólu tego natura, i przyczyna iest mu niewiadoma, może, zanim lekarskiey rady zasiągnie; 1*mo.* puścić krew, co umnieyszaiąc natężenia, zawsze prawie przynaymniey na nieiaki czas, wszelkich boleści przyśmierza. Można nawet powtórnie krew puścić, ieżeli to nie bardzo osłabiaiąc chorego, gwałtowności bolu umnieyszyło.

2*do.* Potrzeba pić iak naywięcey napoiu bóle uśmierzaiącego, iako to: tyzannę Nro 2. migdałowe mleko, letnią wodę z czwartą lub piątą częścią mleka.

3*tio*. Wziąść kilka odmiękczaiących enem.

4*to*. Obłożyć całą część boleiącą, i przyległe iey części kataplazmami, lub też miękczącemi fomentacyami Nro 9.

5*to*. Kąpać się w letniey wodzie.

6*to*. Gdyby po tym wszystkim ból ieszcze nie ustawał, a puls nie był ani pełny, ani twardy, potrzeba zażyć uncyą syropu z białego maku, albo szesnaście kropel *laudanum liquidum*; w niedostatku zaś dwóch lekarstw tych, nalać kwaterkę wrzącey wody na trzy lub cztery główki maku ususzone z nasieniem bez liści, i dekokt ten pić iak herbatę.

§. 537. Osoby podległe częstym bolom, a mianowicie gwałtownym bolom głowy, od wina, i wszelkich tęgich trunków wstrzymywać się maią: bo częstokroć ten iest tylko iedyny sposób uleczenia ich; a często się zawodzi, kto rozumie, że trunek potrzebny iest ludziom słabego żołądka.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXII.

O Prezerwatywach, czyli zapobiegaiących lekarstwach.

§. 538.

NA kilku mieyscach dzieła tego przepisałem śrzodki zapobieżenia złym skutkom wielu chorobowych przyczyn, i powrotowi wkorzenionych, a iuż prawie w nałóg obróconych niemocy; tu przydam kilka uwag względem zażywania niektórych głównieyszych lekarstw, których, iako powszechnych prezerwatyw, regularnie w pewnych czasach, a zawsze prawie z samego tylko zwyczaiu używaią, nie wiedząc czyli to dobrze, lub źle czynią.

Ztymwszystkim nie iest to rzeczą oboiętną lekarstw zażywać. Smieszna, niebezpieczna, i niegodziwa rzecz iest zaniedbywać ich, gdy są potrzebne; ale też równie niedorzeczy brać ie bez potrzeby. Lekarstwo wzięte w czasie, kiedy się w ciele takie pomięszanie znayduie, któreby wkrótce w chorobę wpędziło, chorobie często zapobiega; ale toż samo lekarstwo dane zdrowey osobie, ieżeli od

razu choroby nie nabawia, to przynaymniey bardziey do chorowania usposabia. Aż nadto mamy przykładów, iako osoby wcale czerstwe gust iakis do lekarstw nieszczęśliwie powziąwszy, zdrowie swoie złym użyciem darów tych, zruynowały, któremi nas naywyższa Opatrzność na poratowanie go obdarzyła. Złe użycie lekarstw wtenczas nawet, gdy zdrowiu nie szkodzi, sprawuie, że ciało przyzwyczaione do lekarstw, w przypadku choroby żadnego skutku z nich nie odnosi, i tym samym pomocy owey pozbawione zostaie, którąby było z nich miało, gdyby ich tylko w potrzebie użyło było.

O Puszczaniu Krwi.

§. 539. We trzech przypadkach puszczanie krwi potrzebne iest: 1*mo*. Kiedy iey iest nadto. 2*do*. Kiedy iest inflammacya, czyli zapalenie. 3*tio*. Kiedy zaszła, albo ma zayść iaka przyczyna w ciele, któraby zapalenie, lub inne przypadki iakie sprawiła, gdyby upuszczenie krwi ciała części nie rozwolniło. Dlategoć to puszczaią krew ranionym, ciężko stłuczonym, brzemiennym kobietom gdy bardzo kaszlą, i wielu innym przypadkom zapobiegaiąc. 4*to*. Czasem dla uśmierzenia nieznosnego

bo-

bolu, chociażby od wielości, lub zapalenia krwi nie zawiſł; ale żeby go nieco zmnieyſzyć, aby mieć czas do wyprowadzenia go zupełnie innemi lekarſtwami. Lecz że dwie oſtatnie przyczyny te na iedno prawie z pierwſzemi wychodzą, można tak trzymać, że ſama tylko nad obfitość, i zapalenie krwi, puſzczenia iey potrzebuią.

§. 540. Poznaiemy zapalenie krwi z ſkutkow, które ſię widzieć daią w chorobach z teyże przyczyny pochodzących. Iużem o nich mówił, i orazem przepiſał, iak ſię ſprawiać należy względem puſzczania krwi w tych przypadkach. Tu mi więc tylko pozoſtaie opiſać okoliczności, które poznać daią, że kto ma nadto krwi.

1*mo*. Spoſób życia. Ieżeli kto wiele iada, ieżeli iada tuczące pokarmy, a mianowicie wiele mięſa, ieżeli kto tłuſte wina piia, ieżeli przytym żołądek dobrze trawi; ieżeli kto mało agitacyi używa, a wiele ſypia, ieżeli żadnemu obfitemu wypróżnieniu nie podlega, wnoſić ſobie potrzeba, że ma wiele krwi. Oczywiſta rzecz, iż wſzyſtkie przyczyny te rzadko ſię u wieśniaka znayduią, wyiąwſzy przez kilka niedziel zimy kiedy mniey robi, dlaczego zaiſte więcey ma krwi, a niżeli zwyczaynie przybywa. Nie żyie też po większey części, tylko ſamym chlebem, iarzynami,

wodą, co wszystko mało tuczy; albowiem funt chleba nie więcey podobno krwi przydaie, iak dwa łóty mięsa, lubo powszechny przesąd przeciwnie utrzymuie. *2do.* Kiedy iakie krwi płynienie ustanie, ktore kto zwyczaynie miewał. *3tio.* Pełny, i mocny puls, dużo wydatne żyły, chociaż kto nie iest chudy, i chociaż mu nie gorąco. *4to.* Znaczna czerwoność na twarzy. *5to.* Nadzwyczayna ociążałość, sen tęższy, dłuższy, i niespokoynieyszy, niż zazwyczay bywał, niezwykła łatwość do zmordowania się przy iakiey agitacyi, lub robocie; a zatchnięcie się chodząc. *6to.* Palpitacye złączone czasem z zupełnym z sił spadnieniem, a nawet z małą mdłością, zwłaszcza w ciepłym mieyscu iakim, lub po wielkiey agitacyi. *7mo.* Zawroty, mianowicie schylaiąc, i nagle podnosząc głowę, toż ocuciwszy się ze snu. *8vo.* Częste bolenie głowy, kiedy mu kto nie był podległy, a ktore nie zdaie się pochodzić z niestrawności. *9no.* Gorąco rozchodzące się po całym ciele. *10mo.* Jakieś świerzbienie z kłóciem po całym ciele, skoro się człowiek cokolwiek zagrzeie. *11mo.* Częste krwi płynienia, i po nich ulga.

Ale się strzedz potrzeba, aby sobie z iedney okoliczności tego nie wnosić, że krew puścić należy. Kilka ich na to mieć powin-

winniśmy, i zapewnić ſię, iż od inney przyczyny wcale różney, i wcale nadobfitości krwi przeciwney nie pochodzą. Kiedy przez wſpomnione znaki zapewnieni zoſtaniemy, że ſię zbyteczność krwi w ſamey rzeczy znayduie, natenczas bardzo użytecznie raz, lub dwa, krew puścić możemy. Z któreykolwiek zaś części ią puściemy, zarówno wſkóramy.

§. 541. Gdy ſię okoliczności te nie znayduią, krwi puſzczanie nie ieſt potrzebne. A w naſtępuiących przypadkach, nigdy ſię na nie odważyć nie należy; chybaby ſzczególne iakie, a te bardzo wielkie przyczyny, tego wyciągały, o czym iednak ſami tylko Doktorowie ſądzić mogą.

1*mo*. W bardzo podeſzłym, albo w niemowlęcym wieku. 2*do*. Kiedy oſoba ieſt z przyrodzenia ſłabey konſtytucyi, albo osłabiona zoſtała chorobami, lub innym iakim przypadkiem. 3*tio*. Kiedy puls ieſt mały, miękki, ſłaby, przeſtawaiący, a ſkóra blada. 4*to*. Kiedy palce u rąk, i nog, lub ſameż nogi częſto ſłabieią i nabrzmiewaią z miękkością. 5*to*. Kiedy kto od dawnego czaſu mało iada, albo mniey poſilaiące pokarmy, a wiele przez tranſpiracyą, i innemi ſpoſobami traci. 6*to*. Kiedy od dawności żołądek ſię zepſuł, źle trawi, i tym ſamym mało ſię krwi mnoży.

7mo. Kiedy się kto znacznie wypróżnia, przez iakiegolwiek krwiotoki, biegunkę, uryny, poty; kiedy się choroba przez którekolwiek z wypróżnień tych przesila, czyli *crises* swoie odbyła. *8vo.* Kiedy kto od dawnego czasu iest mdły, czyli na słabowitość choruie, i wielkie obstrukcye cierpi, które się krwi mnożyć nie pozwalaią. *9no.* Kiedy się kto iakimkolwiek bądź sposobem wyniszczył. *10mo.* Kiedy krew iest blada, i rzadka.

§. 542. We wszystkich przypadkach tych, i kilku innych nie tak częstych iedno puszczenie krwi w nigdy nieuleczone choroby wpędza. Nic łatwieyszego, iako tego przykładami dowieśdź.

W iakimżekolwiek iest kto stanie, bądź w nayczerstwieyszym zdrowiu się znayduie, ieżeli mu krwi puszczenie nie iest potrzebne, a przecię go używa, niezmiernie sobie szkodzi. Powtarzane puszczanie krwi ciało wątli, siły niszczy, starości przyśpiesza, cyrkulacyą osłabia, przez co zrazu tuczy, potym zbyt osłabiaiąc, a nakoniec strawność psuiąc w puchlinę wpędza. Przeszkadza także transpiracyi, a przeto nieustannego kataru nabawia. Nadwątla suchych żył, czyli nerwów, a tym samym waporom, hipokondryi, i wszelkim suchożylnym chorobom podległym człowieka czyni.

Nie

Nie zaraz złych ſkutków krwi puſzczania doświadczamy; owſzem kiedy nie było doſtateczne aż do osłabienia, zdaie ſię że zdrowia dodało; ale powtarzam, że niemniey przeto prawda ieſt, iż gdy nie było potrzebne, ſzkodzi, a iż nigdy lekkomyślnie krwi puſzczać nie należy. Niechay nikt nie mowi, że w kilka dni potym więcey ma krwi, to ieſt: że ieſt cięższy, niżeli przedtym, a iż przeto utraconą krew bardzo prędko odzyſkuiemy. Tak to ieſt w ſamey rzeczy, ale też ſamo to pomnożenie ociężałości po krwi puſzczeniu, przyciwko niemu świadczy. Jeſto bowiem znakiem, że naturalne wyprożnienia, źle poſzły, a iż ſię w ciele humory pozoſtały, ktoreby odeyść powinny były. Prędko wprawdzie mieć można tyle krwi, ile iey było przed puſzczeniem, i więcey; ale to nie będzie krew tak dobrze wyrobiona, iak tamta była; A to tak ieſt prawda, że gdyby inaczey było, gdyby w kilka dni po puſzczeniu krwi, więcey ſię takieyże ſamey krwi odzyſkało; możnaby oczywiście dowieść, iż kilkokrotne czerſtwemu człowiekowi puſzczenie krwi koniecznieby go w zapalaiącą chorobę iaką wpędzić powinno.

§. 543. Puſzczenie krwi doroſłemu człowiekowi, dla zapobiezenia iakiey chorobie, dzieſięć uncyi przenoſić nie ma.

§ 544.

§. 544. Bardzo krew mnożące osoby mocno się chronić wszelkich przyczyn powinny, które krew pomnażaią (patrz w §. 540. Nro 1.), i kiedy miarkuią, że iey wiele przybywać zaczyna, powinny się chwycić bardzo oszczędney dyety, przestaiąc na leguminie, owocach, iarzynach, chlebie, i wodzie, niech moczą nogi w letniey wodzie, niech biorą rano, i wieczór proszek Nro 20. i piią tyzannę Nro 1. niech mało sypiaią, a wiele agitacyi zażywaią. Tak się sprawuiąc, albo się będą mogły obeyśdź bez krwi puszczania; albo, gdy do niego przymuszeni będą, przyczynią mu, i przedłużą skutku. Też same śrzodki służą także do oddalenia wszelkiego niebespieczeństwa, któreby mogło wyniknąć z zaniedbania puszczenia krwi w czasie, w którym się kto puszczać z dawna przyzwyczaił.

§. 545. Okropno i wspomnieć, że niektórym osobom puszczaią krew ośmnaście, dwadzieścia, dwadzieścia cztery razy we dwóch dniach, a innym kilka set razy w kilku miesiącach. Uwagi nad tym są niezawodną cechą nieumieiętności Doktora, lub Cyrulika, od ktorego ręki, gdy chory nie ginie, nad tak dzielnie ratuiącą się naturą dziwić się potrzeba, że pod tylą zaboyczemi razami nie poległa.

§. 546.

§. 546. Zupełnie przekonane ieſt u ſiebie poſpólſtwo, że pierwſze krwi puſzczenie, życie ocala. Ale żeby ſię o fałſzu przeſądu tego przeświadczyć; doſyć ieſt otworzyć oczy, a z żalem codziennie widzieć będziemy, że ſię przeciwnie dzieie, a iż wiele oſób po pierwſzym puſzczeniu krwi umiera. Gdyby zdanie to proſtactwa prawdziwe było, niktby w pierwſzey chorobie ſwoiey umrzeć nie mógł, co ſię iednak uſtawicznie trafia. Arcyużyteczna rzecz ieſt znieść to uprzedzenie, bo nieſzczęśliwe ſkutki za ſobą ciągnie. Wiara, którą w tym puſzczaniu krwi pokładaią, ſprawuie, iż ſię z nim chcą zachować na wielkie niebeſpieczeńſtwa, i póty ie odwłóczą, póki chory bardzo nie zapadnie, w nadzieię, że ieżeli ſię bez niego będzie mozną obeyśdź, na inny raz ſię przyda. Tymczaſem choroba ſię wzmaga, puſzczaią krew, ale zapózno, i ia ſam ieſtem świadkiem, że kilku chorych ratować krwią od śmierci zaniedbano, ażeby pierwotne krwi puſzczenie na czas potrzebnieyſzy zachować. Cała rożnica, ktora między ſkutkiem pierwſzego krwi puſzczenia, i naſtępuiących zachodzi, ta tylko ieſt; że tamto ſzkodliwe raczey, a nie pomocne wzruſzenie w chorym ſprawuie.

O Pur-

O Purgansach, czyli przeczyszczeniu.

§. 547. Purguie się, czyli przeczyszcza ciało, albo przez womity, albo przez stolec. Drugi sposób iest daleko naturalnieyszy, niżeli pierwszy, który się przez bardzo gwałtowne, a często bardzo morduiące wzruszenia odprawuie. Widziałem wiele suchożylnych chorób bardzo okropnych, których nie inna przyczyna była, tylko lekarstwo na womity, albo nie potrzebnie, albo źle zadane. Z tym wszystkiem trafiaią się niektóre przypadki, które lekarstwa na womity potrzebuią; ale te wyiąwszy, iakożem ie iuż wymienił, na lekarstwach dołem purguiących przestać potrzeba.

§. 548. Znaki pokazuiące potrzebę purgansu, są: *1mo.* Obrzydliwy smak w uściech z rana, mianowicie gorycz; brzydota na ięzyku, zębach, przykre odrzucania, wiatry, wzdymania.

2do. Stracenie apetytu, które się powoli, a bez gorączki pomnaża, w obmierźliwość się zamienia, a czasem sprawuie, że brzydki smak w potrawach znayduiemy.

3tio. Zbieranie się na womity na czczo, czasem nawet w dalszym dnia przeciągu, byleby to nie zawisło od brzemienności, lub

inney

inney choroby iakiey, w któreyby purganſe nieużyteczne, albo ſzkodliwe były.

4to. Womitowanie gorżkiemi, lub zepſutemi, i zgniłemi materyami.

5to. Czucie ciężkości w żołądku, nerkach, czyli krzyżach, kolanach.

6to. Opadnienie z ſił złączone czaſem z nieſpokoynością, markotnością, i ſmutkiem.

7mo. Boleści żołądka, często bóle, lub zawroty głowy, czaſem oſpałość, która ſię po iedzeniu wzmaga.

8vo. Kolki, nieregularne ſtolce, które czaſem przez kilka dni bardzo obfite, i rzadkie bywaią, a potym wielkie zatwardzenie naſtępuie.

9no. Puls nie tak regularny, i mocny, iak zwykł bywać, czaſem przeſtawaiący.

§. 540. Kiedy okoliczności te, albo niektóre z nich pokazuią potrzebę przepurgowania oſoby, która żadney chorobie zapewnioney nie podlega (albowiem o potrzebnych w takowym przypadku purganſach tu nie mówię), można iey zadać iakie lekarſtwo na purgans. Zły ſmak w uściech, i uſtawiczne odrzucania ſię, częſte zbieranie ſię na womity, ſameż womity, i ſmutek, oznaczaią, że przyczyna złego w żołądku ſię znayduie, a iż lekarſtwo na womity użyteczne będzie. Ale kiedy ſympto-

ptomatów tych nie maſz, brać ſię potrzeba do purganſów, których ſzczególnieyſzą potrzebę, bole w krzyżach, kolki, i ciężkość w kolanach, okazuią.

§. 550. Nie należy purgować, ani dawać na womity: 1*mo*. Ile razy choroba ze ſłabości, lub wyniſzczenia pochodzi. 2*do*. Kiedy ſię powſzechna ſuchość wielka, gorącość, zapalenie, znaczna gorączka znayduie. 3*tio*. Kiedy ſię natura na inne iakie pomocne wypróżnienia zdobywa.[a] Nie daie ſię na purgans podczas krytycznych potów, podczas mieſięcznych odchodów, podczas paroxyzmu chiragry, lub podagry. 4*to*. W zaſtarzałych zatwardzeniach, których purganſe nietylko znieść nie mogą, ale ie owſzem pomnażaią. 5*to*. Gdy ſuche żyły nazbyt ſą osłabione.

551. W innych zaś przypadkach na purgans tylko, a nie na womity dawać można. Przypadki te ſą: 1*mo*. Wielka obfitość krwi (obacz §. 540.); albowiem podczas ſilenia ſię do zrzucania womituiąc, krew daleko tężey cyrkuluie, a niezmiernie ſię ciſnąc w naczynia, czyli żyły będące w głowie, i pierſiach, mogłaby ie porozrywać, coby natychmiaſt w grob wpędziło, iako ſię to nieraz trafiało. Z tey ſamey przyczyny nie potrzeba. 2*do*. Zadawać na womity oſobom podległym pły-

nie-

nieniu krwi z nosa, plwaniu, lub womitowaniu krwią, kobietom podczas ich upławów, lub brzemienności. *3tio.* Maiącym kiłę, czyli rupturę, womityby szkodziły.

§. 552. Kiedy kto weźmie na womity, lub laxans lekarstwo bardzo ostre, i bardzo gwałtownie operuiące, to iest: które albo do wielkiego silenia się przymusza, albo boleści, konwulsyi, mdłości, które za tamtemi często następować zwykły, nabawia, albo też niezmiernie wyprożnia, co chorego o śmierć przyprawić może, iako tego przykłady łatwo przywieść można między pospólstwem, które się zawsze prawie w zabóycze ręce ciśnie: biednych ludzi tych tak ratować potrzeba, iako gdyby ich ostremi truciznami (§. 533.) struto; to iest: potrzeba im dawać wiele letniey wody, ięczmiennego dekoktu, migdałowego mleka, odmiękczaiące enemy z mleka, i ziółków; puścić im nawet dużo krwi, ieżeli boleści są zbyteczne, a puls mocny, i gorączkowy.

Zatrzymuią się wyprożnienia, daiąc, po wielu miękczących, i rozwalniaiących lekach, też same lekarstwa uśmierzaiące, którem przepisał mówiąc o gwałtownych bólach. §. 536. Nro 6.

Fla-

Flanenlle maczane w gorącey wodzie, w którey się trochę dryakwi rozpuściło, i przykładane na żywot, bardzo także użyteczne bywaią. Można nawet, ieżeli wypróżnienia przez stolce nie ustaią, a wielkiey gorączki, i rozpalenia nie masz; można, mówię, włożyć do enemy dryakwi wielkości muszkatowey gałki.

Jeżeli chory zbytecznie womituie, a biegunki nie ma, potrzeba mu często dawać odmiękczaiące enemy z oliwą bez żołtków, i kąpać go w letniey wodzie.

§. 553. Częste branie na purgans równie szkodzi, iak częste krwi puszczanie. Przez nie bowiem strawność się psuie, żołądek powinności swoich nie odbywa, kiszki leniwieią, nieznośnym kolkom tacy podpadaią; ciało się tuczyć przestaie; transpiracya się zatrzymuie, fluxye, nerwowe choroby, powszechne z sił opadnienie nadchodzi, i daleko przed czasem człowiek się starzeie.

Zadawanie dzieciom na purgans bez potrzeby, nigdy nie nadgrodzoną szkodę w zdrowiu ich sprawuie. Nie dopuszcza im bowiem nabywać zupełnych sił, częstokroć rośnieniu przeszkadza, psuie im zęby, młodym dziewczętom miesięczne odchody tamuie, a ieżeli iuż zatamowaniu temu podlegaią, trudnieyszym ie do uleczenia czyni.

Oso-

Osoby, w których żołądku wiele się kleiowatych mateyi robi, rozumieią, że się uleczą purgansami, które zrazu zdaią się im w rzeczy samey pomagać, ale pomaganie to iest przemiiaiące, i tylko zwodzi; kleiowatość ta z słabości żołądka pochodzi, a purganse ieszcze go bardziey słabią. Zaczym lubo część takowey materyi wyprowadzą, w kilka dni więcey się iey ieszcze nazbiera, niżeli przedtym; a znowu się udaiąc do purgansów, choroba wkrótce nie uleczoną zostanie, i zdrowia pozbawi. Wcale przeciwnemi lekarstwami w tych okolicznościach leczyć się potrzeba. Lekarstwa opisane w §. 272. są bardzo skuteczne.

§ 554. Zołądkowe lekarstwa robione z gorzałki, winnego spirytusu, wiśniowey wódki, są zawsze niebeśpieczne, pomimo nieiakiey ulgi, którą w niektórych słabościach żołądka zrazu czynić zwykły: Albowiem w rzeczy samey wnętrzność tę powoli psuią: iakoż widziemy, że wszyscy, ktorzy się do likworów przyzwyczaiaią tak właśnie, iako też i piiacy, strawność zupełnie tracą, w zupełne osłabienie wpadaią, i na puchlinę umieraią.

§. 555. Często obeyśdź się można bez lekarstwa na womity, lub purgans, wtenczas nawet, gdy te zdaią się bydź potrzebne, raz na dzień iadaiąc przez czas nie-

iaki,

iaki, wstrzymuiąc się od wszystkich tuczących potraw, nadewszystko od tłustych; piiąc wiele świeżey wody, i więcey nad zwyczay agitacyi zażywaiąc. Też same środki służą także do oddalenia różnych owych nudności napadaiących w czasie, w którym się człowiek purgować przyzwyczaił.

§. 556. Lekarstwa Nro 34. i 35. są nay-bespiecznieysze na womity. Proszek Nro 21. dobry iest na purgans, gdy gorączki nie masz.

Wyznaczone doży przyzwoite są ludziom dorosłym, i mocnym. Jednakże znayduią się tacy, dla których doży te byłyby zamałe; można ie więc powiększyć trzecią, lub czwartą częscią. Lecz gdy i tak powiększone nie operuią, mocno się wystrzegać potrzeba, aby dwa razy, lub trzy razy większych nie zadawać, iako się to czasem dzieie, żeby swego dokazać, a z niebespieczeństwem zabicia chorego, co się często trafia. W takim razie dawać potrzeba wiele serwatki z miodem, albo letniey wody, do ktorey połgarca włożyć dwa, lub trzy łoty kuchenney soli, co chory powoli, i przechodząc się niech wypiie.

Po górach mieszkaiący ludzie, ktorzy samym tylko mlekiem żyią, tak zgrębiałe, i nieczułe fibry maią, iż na przepurgowa-

gowanie ich takich doz potrzeba, któreby wieśniaków mieszkaiących w równinach o śmierć przyprawiły. W górach Walezyi znayduią się ludzie, którzy aż do dwudziestu, a nawet do dwudziestu czterech ziarn antymonium, czyli szpisglasu zażywaią, którego iedno, lub dwa ziarka dostateczneby były do strucia innych ludzi.

§. 557. Kiedy gwałtowna choroba iaka przynagła, każdego czasu, i pod każdą porę na purgans wziąść można. Ale kiedy kto iest nieiako panem czasu swoiego; zbytecznego gorąca, i zbytecznego zimna chronić się powinien, i brać lekarstwo z rana, albo przynaymniey naczczo, aby żadney przeszkody w żołądku nie miało, wszelkie inne względy na gwiazdy, lub miesiąc są śmiechu godne, i żadnego fundamentu nie maią. Pospólstwo obawia się lekarstw podczas kanikuły, gdyby to tylko z przyczyny gorąca, wybaczyćby należało; ale to z Astrologicznego przesądu, który teraz iest tym śmiesznieyszy; że dni kanikuły odległe są od dni tych, którym imię to daią, trzydziestą sześcią dniami. Straszna rzecz, że w tak oświeconym wieku, pospólstwo tak iest w tey mierze nieoświecone, że ieszcze daie wiarę, iż skutek lekarstw od znaku, w którym się słońce znayduie, albo od kwadry miesiąca za-

leży. Z tym wszystkim przesąd ten tak ieszcze iest wkorzeniony, iż nic pospolitszego nie masz, iako widzieć umieraiących wieśniaków szczególnie z odwleczenia lekarstwa do dobrego znaku, lub dobrey kwadry, które pięcią lub szescią dniami wprzod zażyć trzeba było. Bywa to, że w ten czas tylko robią to lekarstwo, kiedy dla robienia go dzień iest dobry, a nie to, które na chorobę dobreby było, i tak ieden nieumieiętny Kalendarznik o życiu ludzkim stanowi, i wątek iego bezkarnie przecina.

§. 558. Chcąc wziąść na wómity, lub na purgans, przynaymniey przez dwadzieścia cztery godzin do tego gotować się potrzeba, to iest: nie wiele iedząc, a piiąc letnią wodę, lub iakie ziołka, iak herbatę.

Wziąwszy na womity, pić nie potrzeba, aż lekarstwo skutkować zacznie, ale też na ten czas, iak naywięcey letniey wody, albo co iest lepiey, bardzo cienkiey herbaty z rumianku lać w się należy.

W lekarstwie na purgans, gdy iuż skutkuie, zwyczay iest pić bulion, ale woda z cukrem lub miodem, albo herbata z cykoryowego kwiatu czasemby przyzwoitsza była.

§. 559. Ponieważ żołądek zawsze się mocuie, ile razy iedno, lub drugie z rzeczo-

nych

nych lękarstw bierzemy; więc przez kilka dni po nich ochraniać się powinniśmy tak co do ilości, iako też co do wyboru pokarmów.

§. 560. Nie będę tu mówił o kilku ieszcze innych prezerwatywach, iako to, o bulionach, serwatce, wodach &c. których pospolstwo mało używa. Przestanę tylko na ogólney przestrodze tey, że kiedy kto lekarstwa te bierze, zgodną, i do iednegoż z niemi celu dążącą dyetę zachować potrzeba. Piią serwatkę zazwyczay dla ochłodzenia się, a pod tenże czas odrzucaią leguminy, owoce, sałatę, i tylko naylepsze mięsiwa, iarzyny z bulionem, iaia iedzą, dobre wino piią: a tak oczekiwany skutek serwatki, która chłodzi, rozgrzewaiącemi pokarmami psuią.

Chcą się chłodzić bulionami, a kładą w nie raki, które potężnie rozgrzewaią, albo nasturcyą, czyli rzeżuchę która także rozgrzewa. Tak czynić; iest to celu swoiego chybiać. Szczęściem, że w takowych przypadkach błąd ieden, drugi często poprawia; i buliony te nie będąc chłodzącemi wiele zdrowiu pomagaią; albowiem przyczyna symptomatów nie wyciągała chłodzących rzeczy, iako rozumiano.

Powszechny leczenia sposob, którego iak na nieszczęście wielu się trzyma, pełen iest

podobnych błędów. Jeszcze z nich ieden przytoczę, bom okropne skutki iego widywał. Wielu ludzi mniema, że pieprz iest chłodzący, lubo powonienie, smak, i rozum przeciwnie o nim sądzić każą. Korzenie to iest iedno z naybardziey rozpalaiących.

§ 561. Naybeśpiecznieyszą, i nayłatwieyszą dla każdego prezerwatywą iest, strzedz się wszelkich zbytków, a mianowicie w iedzeniu i piciu. Powszechnie więcey nie ieden iada, niżeli mu potrzeba do zdrowia, i do nabycia tyle sił ile tylko nabydź ich można. Już to w nałog weszło, ciężko tego wykorzenić; ale przynaymniey należałoby uczynić sobie postanowienie nie ieść tylko z głodu, a nigdy z przyczyny rozumu; luboć i rozum zawsze radzi, wyiąwszy bardzo mało przypadków, aby nie ieść, kiedy żołądek pokarmy odrzuca. Wstrzemięźliwy człowiek sposobny iest do prac w rozmaitych rodzaiach, powiem nawet, do zbytecznych, do których więcey iadaiący ludzie wcale nie są zdatni, sama wstrzemięźliwość z nieuleczonych prawie chorób wyprowadza, i naybardziey zruynowane zdrowie naprawuie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXIII.

O Szczepieniu Ospy i Odry.

§. 562.

SZczepienie iest to operacya, za pomocą którey, wpuszczaiąc trochę ropy wziętey z doyźrzałych krost osoby iakiey choruiącey na ospę w lekkie narznięcie skóry tego, który iey nie miał, w ospę go wprowadzaią.

§. 563. Sposobu tego od niepamiętnych czasów w Chinach, i wielkich Jndyach używano. W Georgii i Czerkassach od kilku wieków iest wzięty. Przed stem lat do Konstantynopola go wprowadzono. W niektórych Prowincyach Afryki iuż od dawnego czasu panuie. W kilku nawet Europeyskich Kraiach niewiedzieć od iakiego czasu sposobów okulizowania używano, które się nie różnią od sposobu dzisiay używanego, tylko kształtem zapuszczania ospowego iadu. Aż też roku 1721. do Anglii, wielkiego rozumu Dama Milady *Wortley Montague* sposób ten wprowadziła, która była świadkiem, iak pomyślnie udawał się w Konstantynopolu, gdzie Mąż iey Pan *Montague* Poselski urząd sprawował.

Z Londynu sposób szczepienia ospy po całey się Anglii rozszedł. Zawieziono go też Amerykanskim osadom (iakoż sprawiedliwa rzecz była, przesławszy im chorobę, przesłać im i lekarstwo), a z czasem po wielu Europeyskich Państwach był probowany. Wszędzie mu się prawie sprzeciwiano, gdyż ten był zawsze los wszelkich nowości użytecznych. Gdzieniegdzie zwyciężył przeciwności, i dobrze się ugruntował; gdzie indziey ieszcze się chwieie: w niektórych Państwach od nierostropnych ludzi okrzykniony wcale odrzucony został; i chyba tylko od czasu, który sam iedynie przesądy znosi, upowszechniony będzie.

§. 564. Zdaie się zrazu bardzo dziką rzeczą, chcieć nabawić choroby zdrowego człowieka. I zaiste bardzo wielkie przyczyny za sobą mieć potrzeba, aby się do tego nakłonić. Przyczyny te gruntuią się na własnościach ospy, na okolicznościach, które w skutek choroby tey wpływaią, i na skutkach okulizacyi.

§. 565. Własności ospy przekonywaiące o pożytku szczepienia iey, są te: *nayprzod* iey powszechność: gdyż ledwie niekażdy człowiek raz w życiu mieć ią musi, i piętnastey części ludzi niemasz, którzyby przyszedłszy do doyźrzałego wieku, od

niey

niey wyięci byli. *Powtóre*: Że gdy ią kto raz odbędzie, drugi raz iey nie ma. Wiem ia, że się trafiaią przeciwne przykłady, ale te tak są rzadkie, iż ogólności reguły tey nic prawie nie uwłoczą. *Potrzecie*: że ospa ogołem uważana iest arcy-niebezpieczną chorobą, a iż ieżeli iest bardzo łagodna w pewnych czasach, i dla wielu ludzi, tedy dla innych, i w inney porze iest bardzo szkodliwa. Dokładne obrachowania przez dobrych obserwatorów dowiodły, i dowodzic będą wszędzie, i każdego czasu tym, którym czego dowiesdź można, że choroba ta aż dotąd naymniey siodmą częśc ludzi, którzy ią mieli, gubiła: a nikomu nie iest tayno, że wielu i z tych, ktorzy z niey wychodzą zeszpeconemi, kalekami, i na całe życie niedołężnemi zostaią.

§. 566. Nieprzyiaciele szczepienia, (na których niezbywa) prawdom tym fałsz zadać chcieli. Nie iest tu mieysce wytykania wszystkich wykrętów, których w dowodzeniu swoim używali; lecz się śmiele odwołuię do świadectwa powszechnego głosu, i do wewnętrznego przekonania każdego w szczegolności człowieka, który iescze w tey mierze uprzedzony nie iest, a którego umysł fałszywemi przesądami nienapoiony, albo mu uroionemi skrupułami

su-

sumnienia nie zatrwożono. Ktokolwiek nie miał ospy, boi się iey, bo wie, że ią każdy mieć musi, że iest niebezpieczna; ktokolwiek ią odbył, iuż się iey więcey nie lęka, bo iest pewny, że iey dwa razy nie miewaią.

§. 567. Gdyby ospa zawsze dobra bywała, na nicby się nieprzydało szczepić ią; gdyby zawsze zła była, nie odważonoby się na to. Ale widziano, że czasem bardzo łagodna, podczas zaś zbyt okrutna bywa. Uważano okoliczności, od których różność ta pochodzić mogła, i ztąd wniesiono: że szczepiąc ią w okolicznościach, w których dobra bywać zwykła, niebezpieczeństwa iey uchronićby się można. Wniosek ten był bardzo dobry, i skutek go usprawiedliwił. Musiał nawet bydź bardzo naturalny; ponieważ we trzech częściach dawnego świata okulizacyi używano, lubo mieysca, gdzie iey używano, żadney kommunikacyi z sobą nie miały. Zaiste osobliwsze to zgodzenie się na iedno będzie dla każdego, który ie dobrze i bez przesądu roztrząsać zechce, wielką zaletą tego sposobu.

§. 568. Nie można było wynaleść lepszego sposobu na porównanie naturalney ospy z zaszczepioną, iako porównywaiąc regestra dwóch szpitalów fundowanych, iednego

go na iednę, a drugiego na drugą ospę, iako w Londynie zrobiono. Wypis z dwudziestoletnich regestrów pokazał, że w szpitalu naturalney ospy z dziewięciu chorych dwóch umarło; a w szpitalu szczepioney ospy z trzechset czerdziestu piąciu ieden tylko.

Prawda, że nie wszędzie iest tak szkodliwa ospa, iak w tym szpitalu, i w tey mierze trzymać się potrzeba obserwacyi Panów *Jurin* i *Scheuzer*, którzy podług wypisów z wielu wieyskich i mieyskich xiąg kładą, iż z trzynastu osób maiących naturalną ospę, dwie umiera. Zaczym kiedy liczba umarłych do liczby chorych na naturalną ospę tak się ma iak dwa do trzynastu; a na szczepioną, iak dwa do sześćset dziewięćdziesiąt, lepszość szczepioney ospy od naturalney oznaczyć można proporcyą 690. do 13. lub $53\frac{1}{13}$ do 1. A iestem przeświadczony, że wyrachowanie to nie wyrównywa ieszcze rzetelnym pożytkom szczepienia, pod dozorem rozumnych Doktorów, którzy sami znać się na nim mogą, i którzy nie tylko iednego chorego z 345ciu nie gubią, ale owszem tysiące osób okulizuią; a żadney nie tracą. Lecz sądziłem, iż mi inaczey rachować nie należało, tylko tak, aby mi nikt uprzedzenia nie zarzucił. Prôcz tego obrachunek

ten

ten tak wielką korzyść ukazuie, że się nim każdy przekonać powinien; a bez wątpienia dosyć będzie dla każdego rodzica rozumnego, i tkliwego, wiedzieć, że nadzieia ocalenia dziecięcia iego, okulizuiąc ie, tak się ma do nadziei ocalenia go czekaiąc naturalney ospy, iak 53. do 1. aby się nie wahał, którey się mu strony chwycić należy. Dosyć będzie dla każdego Monarchy wiedzieć, że ieżeli z 690. poddanych, 106. naymniey z ospy naturalney umrze, a gdyby ich okulizowano, dwoch by nawięcey z teyże samey liczby umarło; aby do szczepienia ospy usilnie zachęcał. Ocalenie bowiem stu czterech ludzi, za małą rzecz pewnie sobie nie poczyta; ieżeli oycem ludu swoiego zwać się prawdziwie godzien.

Chociażby nawet wziąść naynieprzychylnieyszą szczepieniu proporcyą, iaką na przykład wyrachowano w Szkocyi, to iest: iednego umarłego z 164. okulizowanych; chociażby cokolwiek umnieyszyć straty, którą czyni naturalna ospa, którey iednak dobre obchodzenie się z nią po wielu mieyscach iuż cokolwiek umnieyszyło, i gdyby ią tak ułagodzono, iżby nie gubiła, tylko 1. z 10. zamiast 1. z 7. tedyby przecię szczepienie 15. osób ze 164. i 64. ze 690. ochroniło.

Nie

Nie potrzeba zapominać, uważaiąc pożytki okulizowania, że nie samo tylko niebezpieczeństwo śmierci ospa za sobą ciągnie: Czasem ona po sobie okropnieysze nad śmierć samę, skutki zostawuie, a pożytki szczepienia ieszcze w znacznieyszey proporcyi idą, niżelim ie co do liczby z naturalney ospy umieraiących przed oczy przełożył.

§. 569. Wyszła wielka xięga z wielkim suplementem, w którą z wielką pilnością zebrano wszystkie przypadki, bądź przy szczepieniu ospy, bądź też po szczepieniu, bo tak potrzebney różnicy nie wyrażono. Wszystko prawie, cokolwiek się w xiążce tey znayduie, z dzieł okulizuiących Doktórów iest powyimowane. Trwożyć dzieło to nikogo nie powinno, lubo się zdaie bydź na ten koniec ułożone. Dowodzi tylko, że szczepienie nie znosi zupełnie niebezpieczeństwa ospy, a żaden też z rozsądnych Doktorów tego nigdy nie twierdził. Nie mogło to twierdzenie wyiśdź z ust, chyba iakiego enthuzyasty okulizacyi, gdyż ta tyle ich także ma, ile nieprzyiacioł; ale prawdy tey bynaymniey nie osłabia, że ie bardzo zmnieysza. Prawda ta tak gruntownemi dowodami iuż iest utwierdzona, że się dalszym iey dowodzeniem okulizuiący więcey nie zaprzątaią. Budynek, że

tak

tak powiem, iuż iest dokończony, i bez boiaźni na szturmy patrzyć można, które nań uderzyć mogą ale go żaden z nich nie poruszy.

Sama tylko lekkomyślność, lub nieumieiętność okulizuiących, okulizacyi zaszkodzić może. Iużem powiedział, i ieszcze powtarzam, iż ten sam los iest szczepienia ospy, iako i wszystkich operacyi ludzkich; Nie można się po nich nic pomyślnego spodziewać, tylko gdy z rostropnością, i od biegłych ludzi są wykonywane. Nie dosyć iest zaszczepić ospę, aby wszelkie iey niebezpieczeństwo oddalić, przyzwoicie ią ieszcze zaszczepić należy; bez tego tyle się tylko pożytku ze szczepienia odnosi, że ponieważ zapuszczenie iadu w rękę albo w nogę żadnego niebezpieczeństwa za sobą nie ciągnie, a zaś impressya tegoż iadu dostawszy się z powietrzem, albo śliną w naturalney ospie do iakiey części wewnętrzny, iest bardzo niebezpieczna, przez szczepienie zaś przyczyny niebezpieczeństwa tego uchylamy: a przyczyna ta iest tak wielka i częsta, że okulizacya, w ten czas nawet, gdy ią niedbale i bez przygotowania czyniono, naturalną ospę użytecznością swoią znacznie przechodziła. Lecz tyle ieszcze innych przyczyn pozostaie, że dziwno bydź nie powinno, że złe za-

zaszczepianie (to iest: nie oddaliwszy innych przyczyn niebezpieczeństwa) czynione, fatalnym się stało. Wszakże na poznaniu ich, i unikaniu wszystkich, tyle przynaymniey, ile rozum ludzki zawsze ograniczony pozwala; cały sekret zaszczepiania zawisł. Ma on dwie części: obrać osobę dobrey konstytucyi, naturalnie przygotowaną; i przygotować tę, która tego potrzebuie.

§. 570. Prawidła, podług których wybor ten, i przygotowanie czynić potrzeba, zasadzaią się na obserwacyach, które dały poznać, iakie było usposobienie osób, które miały dobrą ospę, a iakie tych, które złą ospę miały.

Kiedy się trafi osoba maiąca wszystkie dobre dyspozycye, a żadney złey, taka iest naturalnie do ospy przygotowana.

Są zaś inne, którym czegoś z takowych dyspozycyi braknie. Okulizuiący tedy na poprawienie im tego zadaie takie lekarstwa, o których skuteczności w podobnych razach doświadczenie zapewniło. A ponieważ złych dyspozycyi, i środków one naprawiaiących znać nie można, nie znaiąc się na całey umieiętności, i sztuce lekarskiey; każdy się łatwo domyśli, że sami tylko Doktorowie sądzić, czyli ta, lub owa osoba zdatna iest albo nie do okulizowania, i

kształt

kształt przygotowania iey do niego przepisywać mogą.

Kiedy przeszkody do szczepienia, któreby ospę niebezpieczną uczynić były mogły, są zniesione, i osoba fizycznych dyspozycyi potrzebnych do dobrey ospy nabyła; iuż tym samym iest przygotowana.

Osoby zaś, o których okulizuiący Doktór sądzi, że żadnym sposobem dyspozycyi tych nabydź nie mogą; są wcale niezdatne do okulizowania. Ani takim godzi się przyśpieszać choroby, która podług wszelkiego podobieństwa ma bydź dla nich fatalną. Nadewszystko strzedz się potrzeba, aby zaszczepiania ospy nie brać za lekarstwo. Prawda, że się to trafiło, iż chorowite osoby do zupełnego zdrowia ospa przyprowadziła; ale o skutku tym nikt tak zapewnionym bydź nie może, aby go brał za pobudkę do szczepienia, i na nie się ślepo odważał. Takowa to nierostropność była przyczyną pierwszych prześladowań okulizacyi, i dotąd iey ieszcze kredyt psuie. Użyto iey w mniemaniu uzdrowienia nieuleczonego suchotnika, co mu śmierci przyśpieszyło. Sprawiedliważ rzecz była, czynić szczepienie winne śmierci iego?

§. 571. Przyczyny czyniące ospę niebezpieczną są: 1mo. Wiek. Tym ona szczę-

śli-

śliwsza iest, byleby wszystkie inne okoliczności przychylne były, im ią kto wcześniey odbywa. Wiek niebezpieczeństwa iey pomnaża. Z tym wszystkim zdarza się, że i starzy bardzo łagodną miewaią; iakoż pomyślnie ią dzieciom od życia ich trzech miesięcy, a w dalszym wieku aż do lat sześćdziesiąt dwòch zaszczepiano.

2do. Przyłączenie się innych chorób bądź nagłych, bądź ciągłych, lub czasowych, między ktoremi liczę, co do niewiast, czas miesięczny upławow, brzemienności, i połogów; względem zaś wszystkich ludzi, zażywanie pewnych lekarstw, które wzięte przed ospą, niebezpieczną ią czynią.

3tio. Powietrze. Pewna rzecz iest, że są takowe mieysca, na których ospa gorsza bywa, niżeli na innych. Czasy zbytecznie gorące albo nadto zimne, niebezpieczeństwa iey pomnażaią, gdy iest cokolwiek większa; albowiem zbyt lekkim ospom żadna czasu pora nie szkodzi. Panuią czasem inne bardzo zaraźliwe choroby, ktòre łącząc się z ospą, daleko ią niebezpieczniey czynią.

4to. Boiaźń. Wiemy, że ta wszystkie choroby powiększa, a kiedy się kto ospy boi, im daley w lata postępuie, tym się iey bardziey obawia, co bardzo okropne skutki czyni, ile gdy kto zachoruie na ospę w

cza-

czasie, ktòrego ona złą bywać zwykła, w czasie, w ktòrym człowiek nie dobrze się iuż ma, kiedy się w niepomyślnych okolicznościach znayduie, kiedy iest oddalony od Doktora, ktòremu iedynie ufał. Zgryzota także z zapadnienia na nię w ten czas, kiedyby się potrzeba krzątać koło interessòw, ktòre zwłoki nie cierpią, znacznie iey także niebezpieczeństwa przyczynia.

5to. Niedostatek dobrych rad i lekarstw, a obfitowanie w złe.

§. 572. Z tego, com powiedział, pokazuie się, że ponieważ tyle okoliczności mogą uczynić niebezpieczną ospę dla osoby, ktòra pod inne czasy mogłaby ią mieć bardzo dobrą; więc pomyślne zaszczepienie od tego zawisło, aby ie czynić w ten czas, kiedy żadna z wyliczonych okoliczności nie zachòdzi. I toć to oddalenie wszystkich przeciwnych okoliczności iest właściwie przyzwoitą chwilą do tey operacyi.

§. 573. Co się wieku tycze, będzie można okulizować dzieci, albo pierwszych miesięcy ich życia, nim na zęby chorować zaczną (iak iest zwyczay w Azyi, i po niektórych mieyscach Anglii zachwalony od bardzo wielkich Doktorów, a zganiony od innych, przeciwko ktòremu mam i ia niektòre wątpliwości, dla których naśladować

wać go ieszczem się nie odważył) (a) albo po wykłuciu się im pierwszych dwudziestu ząbków, aż do dwudziestu, lub trzynastu lat i późniey, kiedy się tego pierwey nie zrobiło. Lecz nie należy okulizować dziewcząt w tey wieku porze, albo raczey w czasie, w którym się natura przesilać zaczyna, i one do miesięcznych odchodów usposabiać, co się czasem bardzo długo ciągnie, aż póki się też odchody nie otworzą, i dobrze nie ustanowią. Lubo przesilanie się natury nie tak iest znaczne u chłopców; iednakże oni swoie maią. Zaczym rostropność radzi, aby w samey dobie tey życia ich, ospy im nie zaszczepiać.

Co się zdrowia tycze, obiera się czas, w którym osoba iest zupełnie zdrowa, ale iednak nie ma zbyteczney czerstwości, którąby maiącemu odbywać zapalaiącą gorączkę, szkodliwa była, zaczym iey przez le-

(a) Po trzeciey edycyi Xiążki tey zaszczepiłem ospę iedney dziewczynie niemaiącey nad pięć miesięcy, i to mi się, iak może bydź, dobre udało. Wysypała się iey ospa osmego dnia, gdy ią po ogrodzie noszono. Miała iey bardzo mało, i bardzo piękną; ale też to była dziecina zupełnie zdrowa, mocna, arcy-dobrey konstytucyi. Z przykładu więc tego, żadnego wniosku powszechnego czynić nie należy, i ia trzymać dla niego nie przestaię, że tak młodego wieku do okulizacyi obierać śmiało nie potrzeba.

lekarskie przygotowanie przyskromić potrzeba.

Względem zaś powietrza, nayłagodnieyszą roku porę obierać należy. Początek iesieni, albo raczey koniec lata zda mi się bydź nayprzyzwoitszy, bo na ten czás dzieci daleko się lepiey mieć zwykły, niżeli na wiosnę. Otwarte powietrze, w którym żyły; agitacya, którą miewały; owoce, które iadały; daleko ie lepiey usposobiły, niżeli bywaią przy końcu zimy, którego to czasu często są słabe, i w którym dla tego samego większego przygotowania potrzebuią, niżeli w iesieni. Jeżeli kto mieszka w mieyscu, gdzie ospa statecznie zła bywa, wnosić potrzeba, że to od wady iakieyś w powietrzu zawisło, i na szczepienie ospy dokąd inąd przenieść się należy.

Nie można okulizować na tym samym mieyscu, gdzie bardzo zła ospa panuie.

Gdy zaś inna iaka choroba zaraźliwa grassuie, uważać potrzeba, czyli i dzieci zaraża; ieżeli nie, śmiało ie okulizować można; ieżeli zaś i dzieci się chwyta, potrzeba albo odwlec okulizacyą, albo ie na inne mieysce przenieść; albo nakoniec, ieżeli ani szczepienia ospy odłożyć, ani dokąd inąd dzieci przenieść nie można, przyłączyć do przygotowania, którego temperament ich potrzebować się zdaie,

lekar-

lekarstwa zaraźliwey chorobie zapobiegaiące.

Kiedy zaraza bardzo się szerzy, kiedy kilka razem gatunków zarazy panuie, i gdy mnóstwo chorych iest dowodem niezdrowego powietrza, zaszczepiać ospy nie można.

§. 574. Po wszystkim tym com powiedział, mało mi pozostaie do mówienia o przygotowaniu; gdyż (powtarzam to) nie życzę, aby sami Rodzice dzieciom swoim ospę zaszczepiali: byłoby to dla nich bardzo lekkomyślne przedsięwzięcie. Jedynym celem moim iest pokazać im użyteczność tey operacyi dowodami branemi z samey natury rzeczy, i doświadczenia; tudzież wystawić przed oczy osobom obowiązanym z powołania do dyrygowania nią, nim ieszcze w praktykę weszli, ażeby pilnie głównieyszo okoliczności uważali, na które mieś baczność powinni.

§. 575. Kiedy kto iest w nayzdatnieyszym wieku do okulizowania, to iest od lat trzech, aż do dziesięciu, lub dwunastu; gdy przytym iest zupełnie zdrów, uięcie mu iadła, i wybór dla niego pokarmów, któreby ani były, bardzo tuczące, ani tłuste, ani słone, ani ostre, przez piętnaście dni, lub trzy tygodnie; zabronienie mu wina, i kawy, ieżeli się iuż do nich na

swoie nieszczęście przyzwyczaiał: moczenie nóg w letniey wodzie pod tenże czas; albo nawet, ieżeli się zdaie nie mieć delikatney skóry, pięć, lub sześć kąpieli na całe ciało, nakoniec przepurgowanie w wilią operacyi wszystko to całym przygotowaniem będzie.

Wybór pokarmów od tego osobliwie zawisł, aby im nie daawć mięsa, tylko bardzo mało, i to białego, aby ich żywić samemi leguminami, i owocami, aby im nie pozwalać pić, tylko samę wodę, albo mleko roztworzone wodą, lub też serwatkę: Można obaczyć, com iuż powiedział w §. 220: o przygotowaniu się potrzebnym do szczęśliwego odbycia ospy.

Kiedy dziecię iest bardzo czerstwe, i zdaie się bydź krwiste, trzeba mu raz, lub dwa razy krew puścić, i przez cały czas gotowania się do ospy, rano, i w wieczór saletry dawać. Prezerwatywy te potrzebne są do zapobieżenia inflammacyi, którą iad ospy w ciałach tak czerstwych bardzo łatwo sprawuie.

Zalecaiąc potrzebę dyety, rozumiem, że zalecić powinienem i to, że iey zbyt daleko posuwać nie należy. Potrzeba, aby dziecię przy końcu przygotowania czuło się lekszym, i rzeźwieyszym; ale nie potrzeba, aby z sił spadło. Przez zbyteczną

dye-

dyetę wielu dzieciom zdrowia nadwątlono, a nade wszystko żołądek popsuto.

Nie będę tu opisywał znaków dobrego zdrowia, znaiome one są tym, którzy szczepieniu ospy czas wyznaczać powinni. Powiem tylko, że gdym zastał dzieci wesołe, rzeźwe, maiące regularny apetyt, spokoyny sen, lekki oddech, brzuch miękki, i których skóra zadraśniona łatwo się zrastała, śmiałom ie okulizował.

§. 576. Kiedy dziecię, któremu ospę zaszczępiać każą, nie iest dobrze zdrowe, wprzód mu zdrowie przywrócić potrzeba, a niżeli rozważać, czyli iest zdatne do okulizacyi. Lecz że śrzodki, których się na ten koniec używa, nie samey się okulizacyi tyczą; do praktyczney medycyny w powszechności należą, i gruntownego znania się na niey wyciągaią.

Zdarza się czasem bardzo trudna okoliczność, to iest: gdy przychodzi zaszczepiać ospę dziecięciu, w którego familii iest bardzo złośliwa, i iuż kilkoro rodzeństwa w grób wpędziła. W takowym razie, nim się do zaszczepienia przystąpi, przyczyny niebezpieczeństwa tego koniecznie dociekać potrzeba, a dociekanie to iest zawsze arcytrudne; może nawet, i niepodobne, kiedy Doktor choroby choć iednego z umarłych nie rozważał. Dociekłszy przyczyny tey,

dłu-

długo ią przyzwoitemi iey lekarstwami leczyć potrzeba, a te częstokroć są bardzo przeciwne dyecie, i chłodzącym lekarstwom, na których się zwyczayne przygotowanie zdrowych dzieci zasadza.

§. 577. O samey też operacyi nieco tu pomówić muszę. Robią się dwie incyzye wskórze, to iest: iedna na iedney ręce, druga na drugiey, albo też na nogach, co ia wolę, długie zaś te nacięcia ne pięć, lub sześć liniy bydź maią. Zażywa się do tego, albo lancetu, albo raczey cyrulickiego nożyka, dobrze wyostrzonego. Narznięcie to powinno bydź bardzo powierzchowne, czyli płytkie; dosyć iest aby się w ranie lekko sącząca krew pokazała. Kiedy czyście krew z niey płynie; znak to iest, że się operacya nie bardzo dobrze udała.

W narżnięcie to kładzie się nić dobrze napuszczona ropą, która się przykrywą plastrem zwanym *diapalma*, na który znowu przykłada się płatek z płótna w kilkoro złożonego, i to wszystko obwięzuie się bindą tak mocno, ażeby się nie z sunęła. Nić tę trzymać można w narznięciu dwadzieścia cztery, trzydzieści sześć, lub czterdzieści ośm godzin, co iest rzeczą bardzo oboiętną. Jeżeli wyiąwszy nici znacznie się rany ziątrzyły, kładzie się w nie

kawa-

kzwałek fleytuszka; ieżeli zaś nie bardzo ieszcze ropą podeszły, nie kładzie się fleytuszek, ale się nazad przywiia plaster, i to tak proste opatrywanie co dwadzieścia cztery godzin powtarzać potrzeba, póty, póki się rany obieraią, który to przeciąg czasu bardzo iest nierówny.

Aby sobie przygotować nić, która ma bydź włożona w rany, i która ma ospą zarazić, potrzeba wziąść wietką nitkę, złożyć ią w kilkoro, lekko skręcić, i dobrze ią umaczać w ropie przeciągaiąc ią przez kilka wielkich, i dobrze doyrzałych krost dobrey ospy u zdrowey iakiey osoby, otworzywszy ie igłą, lub nożyczkami. Kiedy nić dobrze ropą przeydzie, zawiia się ią w kawałek papieru, i chowa się w pudełku dobrze zamkniętym. Jam używał nici napuszczoney przed dwudziestą sześcią miesiącami, która bardzo dobrze skutkowała; zażywałem ich także w ośmiu, i dziesięciu miesięcy po napuszczeniu ich ropą, a dobre były. Lecz w ogólności lepiey iest, żeby nici były świeże, i nad trzy lub cztery miesiące nie miały: a świeższe od tych ieszcze są lepsze.

§. 578. Przez kilka dni po operacyi dziecię żadney odmiany w zdrowiu nie czuie; pozwala mu się ieść, iako pod czas przygotowania, a ieżeli iest piękny czas,

nie-

niechay przechadzki używać nie przestaie. Kiedy dzieci ieszcze są bardzo młode przestrzegać potrzeba, żeby im się żaden z przypadków pochodzących z upadnienia, lub uderzenia nie trafił, na które się rzeźwość ich, i słabość wystawia, a które w tych okolicznościach szkodliwe, niż kiedy indziey, bydźby mogły.

Czasem czwartego, częściey piątego, lub szóstego dnia czuć się daie ból pod pachami, ieżeli na rękach ospę zaszczepiono, albo w pachwinach, gdy ią szczepiono na nogach, a to z lekkim zatkaniem w gruczołach tychże części ciała, który ból rzadko całe dwa dni trwa, a iest niezawodnym znakiem, że się ospa wysypuie. Często się ona wysypuie bez bólu tego, alem ieszcze nie widział, żeby uczuwszy go iuż kto, na ospę nie zachorował.

Szóstego, siódmego, albo ósmego dnia, a czasem później okulizowani zaczynaią bydź ociężałemi, mdłemi, markotnemi, niespokoynemi, a ieżeli są bardzo młodzi, ospałymi, maią trochę gorączki, ból głowy, czasem pragnienie, siedzą u siebie, i niechce im się więcey po dworze biegać. Od tego czasu nie daie się im tylko kleiek owsiany, albo ięczmienny, lub tez niektóre z pokarmów przepisanych w §. 37. 38. a za napóy, cienkie iakie ziółka, z przy-

zwoi-

zwoitych w tym razie kwiatów, iakie są lipowe, bzowe, bórakowe, z trochą mleka; albo ieżeli napoiów tych niechcą, wodę samę z mlekiem; a gdy i mleka cierpieć nie mogą, wodę z odrobiną syropu, lub czystą wodę, ieżeli iest dobra.

Zazwyczay w czasie tym bardzo się dzieci pocą, a we czterdzieści ośm, sześćdziesiąt, siedmdziesiąt dwie godzin niedobrego się mienia, krosty się wysypować zaczynaią, a pospolicie naypierwey na twarz. Skoro się wysypuią, chory ma się daleko lepiey, wysypuie ich się co raz więcey, chory też co raz więcey zdrowia odzyskuie, i często drugiego dnia gorączka ustaie, apetyt powraca. Na ten czas do pokarmu, którym dopiero przepisał, cokolwiek chleba przydać można; ale dyetę tey zaprzestawać nie potrzeba, aż póki większa część krost nie podeschnie. Na ów czas purgować chorego, i zacząć mu dawać po trosze mięsa, a potym przywrócić go do zwyczaynego trybu życia.

§. 579 Kiedy w początkach gorączka iest nieco mocna, a osobliwie gdy się łączy z bolem głowy, zbieraniem się na nieustanny sen, z boleściami w krzyżach, enemę dać trzeba. Gdy zaś czerstwe iakie dziecię, lub dorosły człowiek w wyższym stopniu ma gorączkę, krew mu puścić nale-

żyą

ży, dawać częste enemy, saletrę, migdałowe mleko, kazać mu moczyć nogi w letniey wodzie, a gorączka wnet się uśmierzy.

Dwuletnie, a rzadko trzechletnie dzieci miewaią czasem ieden, lub dwa paroxyzmy konwulsyi przed samym wysypaniem ospy; ale konwulsye te żadnych lekarstw szczególnych nie potrzebuią.

§. 580. Zwyczayna liczba krost od pięciudziesiąt, do czterechset dochodzi. Widziałem ich iednak kilkanaście razy daleko mniey od pięciudziesiąt; a trzy, lub cztery razy tyle, ile ich w dobrey, ale bardzo gęstey ospie bywać zwykło.

Kiedy krost mniey iest od pięćdziesiąt, pod czas iątrzenia się ich puls żadney prędkości znaczney, nie nabywa. Kiedy ich zaś iest więcey, ma chory za zwyczay cokolwiek gorączki, i niespokoyności; ale tak ta, iak i tamta po iedney enemie ustaią.

Gdy liczba krost iest bardzo znaczna, gorączka w czasie iątrzenia się ich tak się wzmaga, iak w obfitych, a dobrych ospach; z tym wszystkim przy równey liczbie krost, ile równość tę wymiarkować można, nie tak bywa tęga, iak w naturalney ospie; albowiem taż sama liczba krost nie tak wielką irrytacyą sprawuie w ciele ochłodzonym, i usposobionym przez przygotowa-

wanie; niżeli w innym. Kilka enem, trochę manny, kassyi lub tamaryszku, są na to bardzo pomocne, a w takowym razie trzymać się potrzeba przepisów dawnych w §. 214. i otwierać krosty, iak w naturalney ospie §. 216. Słowem, zaszczepiona ospa takich zachodów potrzebuie, iako i naturalna, od którey się tylko łagodnością różni.

§. 581. O toż wszystko co mi w dziele tym powiedzieć należało o operacyi, z którey opisaniem bardzom się gdzieindziey rozsrzerzył, i daleko się bardziey rozszeszę w drugiey edycyi Xiążki pod tytułem: *Okulizacya usprawiedliwiona.*

Już iey więcey niż od dwudziestu lat używam, a iednego pacyenta nie miałem, któregoby choroba naymnieysze niebezpieczeństwo miała, ani iednego, którzyby na złe skutki iey narzekał, ani nakoniec iednego, któryby nie był kontent, żem mu ospę zaszczepił.

Im ią więcey praktykuię, tym się bardziey przekonywam o iey wszelkich pożytkach, a o niegruntowności zarzutów od iey przeciwników. Odrzucać ią, że zupełnie wszystkiego niebezpieczeństwa bardzo okrutney choroby nie oddala, to iest przeciw rozumowi; odrzucać ią, albo ogadywać za to, że od nieumieiętnych albo

nie-

nierostropnych źle użyta była; iest przeciw sprawiedliwości, i iest to tchnąć duchem stronności zawsze ślepey, i zawsze szkodzącey.

Jeżeli w okulizacyi szkodzić co teraz może, to nie tak zarzuty przeciwników iey, nie tak mowię, zarzuty, których niedołęstwa po tyle razy dowiedziono; iako raczey sprzeczki, które w niektórych mieyscach między samemiż okulizuiącemi powstały, nawet względem naylepszego sposobu szczepienia. Tego, którym tu opisał, a któregom z stateczną zawsze pomyślnością aż dotąd używał, zawsze się trzymać będę; i nie ganiąc innych, mam go, po pilnym rozważeniu rzeczy, z czego się na innym mieyscu sprawię, za naylepszy. Nieśmiałbym nawet o tym pomyśleć, a pewnie nie mówiłbym tego, gdybym był iego wynalazcą: ale to iest ten zaszczepienia sposób, którego naylepśi zaszczepiciele Angielscy, i z tey strony morza mieszkaiący statecznie używali; iam tylko za śladem ich poszedł, i tem szczególnie odmiany w sposobie ich okulizowania poczynił: 1*mo.* żem uładził przygotowanie, umnieyszaiąc wielości purgansów, i ostrości dyety; 2*do.* żem zawsze pozwalał wychodzić na otwarte powietrze aż do wysypania się krost, byleby

nie

nie podczas wielkiey niepogody, póty póki się to chorym podobało, i póki im do tego sił wystarczało. 3tio. Zem bardzo przestrzegał tego, ażeby przez cały czas choroby w izbie swoiey świeże powietrze, i raz w raz odmieniane mieli, toż pozwalaiąc im wychodzić skoro krosty podsychać zaczęły, i prędzey kiedy bardzo piękny czas nastał. Więcey zaiste iest osobliwości, niżeli pożytku, niedbać na żadną, by też nayprzykrzeyszą czasu porę. 4to. Zem nie tak wiele purgował po chorobie, i żem daleko prędzey pozwalał tyle ieść, ile apetyt wyciągał.

§. 582. Pozwoli mi Czytelnik przytoczyć tu porównanie, któregom użył w iednym Dziele wydanym roku 1759. pod tytułem: *List do JP. de Haen*, a które się wielu rozumnym Ludziom podobało.

„Nieodmienne przeznaczenie przymu-
„sza wszystkich Obywatelów iednego kra-
„iu do przeyścia raz w życiu przez bar-
„dzo wązką ławę, pod którą głęboki, i
„bystry potok płynie. Dziesiąciu wieków
„doświadczenie pokazało, że z dziesięciu
„osób przechodzących, iedna przynay-
„mniey z ławy spada, i tonie; nie wspo-
„minaiąc tych, które wpadłszy w wodę
„wyratowane zostały, ale potłukłszy się
„o skały znayduiące się w korycie rzeki,

„czę-

„ częstokroć przez całe życie takim dole-
„ gliwościom podlegaią, że zazdroszczą lo-
„ su tych, którzy poginęli.

„ Też same uwagi, które pokazały nie-
„ bezpieczeństwo przechodu tego, dały
„ poznać przyczyny, dla których on tak
„ niebezpieczny. Uważano, że wielu spa-
„ dało z boiaźni upadku; drudzy, że by-
„ li bardzo ciężcy, i że pod niemi ława
„ drgała; trzeci, że przechodząc wpadli
„ w zawrot głowy, mdłości, wielką cho-
„ robę; niektórzy, że ława lodem obmar-
„ zła; inszych gwałtowna burza zepchnę-
„ ła; inśi ginęli dla tego, że się w drogę
„ tę pod noc puścili, wiele ciężarnych nie-
„ wiast spadało, że się w równey wadze
„ utrzymać, i mieysca, gdzie nogą stąpić
„ widzieć nie mogły, wielka też liczba
„ stała się ofiarą rad, które im dobrze ży-
„ czący, ale nie dobrze świadomi ludzie,
„ iakich iest wiele, dawali.

„ Ktoś się zastanowił uwagą nad tym, i
„ rzekł: Ponieważ przeprawa ta nie iest
„ koniecznie śmiertelna, ale ią tylko przy-
„ padkowe okoliczności tak niebezpieczną
„ czynią; ponieważ wszyscy przez ławę
„ tę przechodzić musiemy, a raz przez
„ nię przeszedłszy, rzadko się trafia, aby
„ powtórnie przechodzić trzeba było; po-
„ stanówmy, aby każdy w ten czas prze-

„ cho-

„ chodził, kiedy żadna niebezpieczna oko„ liczność nie zachodzi, a wszystkie się „ pomyślne znayduią, to iest: 1*mo*. Nim „ pozna niebezpieczeństwo, 2*do*. Nim bar„ dzo ociężeie. 3*tio*. W czasie, kiedy ża„ den paroxyzm iakieykolwiek choroby „ nie przypada. 4*to*. Gdy nie będzie lodu „ na ławie, ani żadnego wichru na dworze. „ 5*to*. Za dnia. 6*to*. Kobiety zawsze pier„ wey przechodzić będą, nim w ciąży zo„ staną. 7*mo*. Każdy niech przechodzi za „ poprzednictwem dobrego przewodnika, „ który czas przeprawie tey wyznaczy. „ Wszyscy rozumni ludzie, wszyscy po„ czciwi Obywatele poznaią się na uży„ teczności proiektu tego, wykonywać go „ będą, i doznaią, że iest bardzo zbawien„ ny, że zamiast dziesiątey części, która „ z pochodzących ginęła, i ieden z dwóch „ set nie zginie. Co gdy tak iest, rozu„ miemyż, że rostropny Ociec prawdzi„ wie kochaiący dzieci swoie niedopełnił„ by obowiązku swoiego, i nieszedłby za „ powodem rozumney miłości, kiedyby „ im kazał przeyść przez ławę pomyślne„ go czasu, to iest w ten czas, kiedyby nie„ bezpieczeństwo zguby dla iednego z „ dwóch set było, a nie czekałby, ażby „ ie los przymusił iść na niebezpie„ czeństwo zguby iednego z dziesięciu?

„ Jeże-

„Jeżeli porównanie to iest dobre, zdaie
„mi się, że wnioskowi, który ztąd na-
„turalnie wypada, sprzeciwiać się nie-
„podobna.”

O Zaszczepieniu Odry.

§. 583. Namieniłem wyżey w §. 229.; że i odrę zaszczepiano: tu mam mówić o sposobie zaszczepiania tego, za który winniśmy wdzięczność JP. Home sławnemu Medycyny Doktorowi, teraz Nauczycielowi teyże Umieiętności w Edymburgu, gdzie odra często arcy-niebespieczna bywa, i gdzie wtedy nawet, kiedy ią za dosyć dobrą maią, dwunastą część chorych gubi.

Pan Home spodziewał się, zaszczepiaiąc odrę, 1mo. umnieyszyć, a nawet zupełnie iey odiąć śmiertelną szkodliwość. 2do. Zapobiedz kaszlowi, który okrutnie chorych zwykł dręczyć, a który ztąd pochodzi, że iad naypierwey na płuca biie, dokąd się z powietrzem dostaie. 3tio. Niedopuścić bólu oczów, i innych okropnych skutków, które odra po sobie bardzo często zostawuie. Był zaś tak szczęśliwy, iż nadzieię swoię uskutecznioną widział.

§. 584. Ponieważ w odrze ropy nie bywa, P. Home na zarażenie nią samey krwi używał. Na ten koniec każe zrobić bardzo lekką incyzyą na skórze osoby na odrę

cho-

chorey w mieyscu, na którym się naywięcey krost znayduie, i w czasie w którym są nayżywsze: Macza trochę bawełny w ciekącey krwi, i ta to bawełna do zaszczepienia odry służy. Robi dwie incyzye tak iak na ospę; ale trochę głębsze, albowiem chce, żeby z nich krew wypłynęła, i żeby krew ta przez kwadrans szła, zanim tam bawełnę zasadzi. Po włożeniu bawełny w incyzye, tak ie opatrzyć potrzeba, iak w szczepieniu ospy, z tą tylko różnicą, że do trzech dni bawełny wyimować nie należy, lubo iabym rozumiał, że tak długie trzymanie bawełny w ranach, i ich głębokość są zbyteczne.

§. 585. Pan *Home* pierwszy raz odrę szczepił 21. Marca roku 1758. siedmiomiesięcznemu dziecięciu, ktoremu się była głowa bardzo obsypała, i całe ciało, a za uszami mu ciekło, ale z resztą bardzo zdrowe było, zaszczepił ią zaś bawełną przed dwoma dniami napuszczoną.

Dnia 27. który był siódmy po operacyi, dziecię zaczęło bydź chore, miało trochę gorączki, gorąca, niespokoyności, kilka razy kichało, nie kaszlało iak sześć, lub siedm razy, i nic złego w oczach nie miało. Wysypywać się poczęła odra 29. a podeschła 3. Kwietnia. Skóra zupełnie się

zgoiła, i dziecię w bardzo dobrym zdrowiu zostało.

§. 586. Dalsze uwagi P. Home poznać dały: *1mo.* Ze krwi trzymaney dłużey nad dziesięć dni używać nie należy. *2do* Ze iad zaczyna skutkować szóstego, lub siódmego dnia; czas ten zdaie się bydź stalszy niżeli w ospie. *3tio.* Ze zaszczepiona odra iest daleko łagodnieysza, niżeli naturalna; nikt na nię nie umiera, gorączka, zapalenie, niespokoyność do takiego stopnia nie przychodzą; wielu chorych wcale nie kaszle, inni bardzo mało; ani się choroby owe ze słabowitości pochodzące widzieć daią, które po naturalney odrze tak często następuią. Lubo tu chorzy równie często kichaią, i z oczu im czasem równie znacznie płynie, pod czas naywiększego wysilenia się choroby; te iednak paroxyzmy zupełnie ustaią, skoro odra podeschnie.

Rany nie tak się długo iątrzą, iak w zaszczepioney ospie.

§. 587. Z tego wszystkiego, co się dotąd mówiło, wnośmy, że w tych kraiach, w których odra tak iest niebezpieczna, iako w Szkocyi, obowiązkiem iest kazać ią zaszczepiać. Tam zaś, gdzie łagodnieysza bywa, zaszczepienie iey mniey iest potrzebne, aleby także bardzo użyteczne było, gdyż

gdyż od bardzo szkodliwego kaszlu dzieci zachowuie, i wszelkim złym skutkom, którym one w każdym kraiu podlegaią, zapobiega.

§. 588. Ponieważ naywiększe niebezpieczeństwo odry od zapalenia płuc zawisło, a zapalenie to pochodzi z iadu zebranego w tę część ciała, a zebraniu się temu zapobiedz można, zarażaiąc tym iadem zewnętrzną część ciała; każdy widzi, że naywiększy pożytek zaszczepienia odry od samegoż szczepienia zawisł; nie tak bardzo, iak ospa przygotowania potrzebuiąc, zaniedbywać go atoli nie należy. Lecz że przygotowanie to ma ten sam fundament, co i przygotowanie do ospy; nie potrzebnaby rzecz była powtarzać tu, com o nim wyżey powiedział.

ROZDZIAŁ XXXIV.

O Słabowitościach, czyli o stanie ludzi chorowitych.

§. 589.

Nie zakładam tu sobie opisywać choroby chroniczne, ciągłe, czyli ustawiczne, iakim podlegaią ludzie chorowici. W Rozdziale tym podać tylko zechcę nie-

które sposoby, które w pewnych razach mogą ciągłym chorobom zapobiedz, w innych zaś nie dopuścić się im szerzyć, albo okoliczności ich umnieyszyć.

§. 590. Choroby słabowitości maią wiele rozmaitych przyczyn, a iednaż przyczyna rozmaite, i różne choroby sprawuie, podług części ciała, na którą dzielność swoię wywiera. Mało iest części ciała, w którychby czasem kamyków nie było, albo w którychby się skirry, to iest martwe kości, czyli stwardniałe guzy nie znaydowały, ale tak kamienie, iako martwe kości, czyli skirry, wcale różne skutki w płucach, wątrobie, i w nerkach sprawuią. Wszystkich przyczyn tych wyliczać tu nie będę, o niektórych tylko częściey zachodzących, i o kilku zwyczaynieyszych chorobach cokolwiek pomówię.

§. 591. Znayduią się osoby z urodzenia słabe, i delikatney konstytucyi, w którey całe życie zostaią. Nie maią ni sił, ni mocy, nigdy się doskonale nie maią dobrze. Albowiem będąc bardzo dotkliwemi na wszelkie dolegliwości; naylżeysze przyczyny w słabość ie wpędzaią. Naymnieysze wykroczenie w iakości, lub ilości pokarmów, odmiany powietrza, przywiększa fatyga, naymnieysza nieregularność w ich śnie, naymnieysze poruszenie umy-

umysłu znaczną odmianę w zdrowiu ich sprawuie, tak dalece, że one na żadną wyraźną chorobę nie choruiąc, nigdy nie są należycie zdrowe.

§. 592. Sposób wychowywania dzieci wiele dopomódz może do naprawienia tey wady w wrodzoney im konstytucyi; Jakoż dzieci z urodzenia bardzo słabe, bardzo zdrowemi, i czerstwemi, uczynić można. Może to w czasie opiszę, czegom się nauczył z wielkiey liczby uwag tyczących się tey tak ważney materyi; a tymczasem odsyłam Czytelnika do tego, com w Rozdziale XXVII. powiedział.

Kiedy od pierwszych dni życia nie starano się sztuką dodawać dziecięciu sił, których mu natura ubliżyła, (co się często trafia, albowiem zamiast uważenia, że dzieci są tylko słabe, poczytuiemy ie za chore, i iak chore leczemy, a przez lekarstwa ie osłabiamy) bardzo iest potym ciężko, że więcey nie powiem, aby ie w iakieżkolwiek zdrowie opatrzyć. Osobom znayduiącym się w takowych okolicznościach tyle tylko użytecznie doradzić można, żeby się chroniły skały, o którą się prawie wszystkie nadzieie ich rozbiiaią, to iest: że się lekarstwami uzdrowić mogą.

Słabość wszystkim chorobom wrota otwiera, z których iednę po drugiey chorowi-

rowici wykorzeniać usiłuią, a to częstokroć bardzo przeciwnemi lekarstwy, których ten iest szczególnie niezawodny skutek, że się codzień bardziey osłabiaią. Pomnażaią przeto liczbę dolegliwości swoich, a nakoniec do naysmutnieyszego stanu przychodzą. Krwi puszczenia, lekarstwa na womity, na purganse, przyśpieszaią im zguby, ponieważ iedynym celem lekarstw, stósownie do ich słabego zdrowia, powinnoby bydź pomnożenie ich sił, a zaś wszystkie lekarstwa te sił im owszem umnieyszaią. Niech się nie spodziewaią, żeby co wskórały, chyba, że się bardzo łagodnych śrzodków chwycą, i ich się długo trzymać będą, raczey w ścisłym zachowaniu dyety, aniżeli w lekarstwach nadzieię pokładaiąc.

Wstrzemięźliwość naypierwszym prawidłem ich bydź powinna. Słabe wnątrze zawsze nikczemnie działa, mało trawi, i mało pozbywać może. Jeżeli się słabowitym ludziom da pokarm przechodzący ich siły, obciążeni nim zostaną, i zachoruią. Nietylko więc bardzo mało ieść powinni, ale też co prościeysze pokarmy obierać, i żadney, ile można, mięszaniny nie czynić. Dobry chleb, ale pod miarą, skruszałe mięsiwa pieczone, albo duszone z odrobiną wody, ale nigdy warzone, iak nayświeższe iaia, mleko, ieżeli ie żołądek cierpi, ryby,

raki

raki pożywieniem ich bydź maią. Potrzeba do nich codziennie przydawać iaką iarzynę, lub owoce, ale to raczey iako przyprawę; i tylko tyle, ile potrzeba do zapobieżenia, żeby się mięsiwa nie sprzykrzyły, a do uniknienia niebezpieczęństwa, które za sobą same mięsiwo iedząc, prowadzić zwykło.

Tłuste, słone, wędzone, krwiste, kleiowate, cieściste pokarmy są nad siły żołądka ich, i innych wnętrzności. Kwaśne rzeczy osłabiaią.

Niech także wiele nie piią, gdyż to słabości przyczynia. Czysta woda iest dla nich naylepszym napoiem. Kiedy żyią na takowym mieyscu, gdzie woda iest zła, mogą ią zastąpić iaką tyzanną gorzkawą: tyzanna z iałowcowego korzenia za wszystkie inne stanie. Wszelkie wymoczenia, czyli herbaty na ciepło pite, iakożkolwiek zachwalone, i wszelkie likwory pod iakimkolwiek bądź imieniem, są dla nich szkodliwe, lubo nie iednakowo. Wina, które nie są ani kwaskowate, ani tęgie, lecz tłuste, posilne, wzmacniaiące, są iedynym artyficyalnym napoiem, którego czasami po troszku używać powinni.

Wieczerza ich ma bydź lekka, wcześnie się kłaść powinni, a rano wstawać; nic albo-

albowiem bardziey do odzyskania sił nie pomaga.

Gorącego, i zamkniętego powietrza strzedz się także maią. Nieruchawość niezmiernie im szkodzi, i oprócz wstrzemięźliwości dwa im tylko skuteczne śrzodki do poprawienia zdrowia pozostaią, to iest: iak naywięcey przebywać na otwartym powietrzu, i mieć wiele agitacyi, nie nadto się iednak od razu morduiąc. Wszystkie gry ruchawe, wszystkie prace wieyskie, konna przeiażdżka, są im bardzo pomocne.

Wiem, iż częstokroć takowe osoby powietrza się zazwyczay boią, żyią w zamknięciu, i z izby dobrze oblepioney robią sobie grób, w którym ledwie dyszą futrami i zimą, i latem otulone, nie posilaiąc się tylko supami, i nie piiąc tylko ciepłą wodę. Oburzą się zapewne przeciwko mnie tacy, posłyszawszy, że im nowy sposób życia radzę; ale nie proszę ich, tyllko aby się go sprobować odważyli; a śmiem upewnić, że w kilka niedziel więcey go porzucić nie zechcą.

Bardzo im mało lekarstw potrzeba. Jeżeli się im żołądek zamula, mogą trzy, lub cztery razy na rok zażyć trochę rubarbarum, a między iednym, i drugim zażyciem często brać żelazne opiłki, albo

raczey

raczey proszek Nro 54. chinę, mineralne wody żeleziste, przez długi czas, lecz po trosze. Zimne kąpiele mogą im też czasem bydź bardzo użyteczne. Sposób ten leczenia się iest tenże sam, iako każdy widzi, którym dla zapadaiących na katar przepisał §. 135.

§. 593. W poprzedzaiącym artykule przestrzegłem, że niektóre chorowite dzieci, nie chorem i ale słabemi tylko bywaią. Jeżeli słabość iest skutkiem zepsucia humorów, ieżeli się z zepsutey krwi poczęły, i równie zarażoną karmione były, iak naywiększa wstrzemięźliwość, i regularność życia koniecznie im iest potrzebna, ale sama wstrzemięźliwość, i regularność ta uzdrowić ich nie potrafi, lecz zawczasu, i w pierwszym tygodniu ich życia, ieżeli iuż pod tę porę pokazuią się znaki, (co się często trafia) zepsucia ich humorów, zawczasu mówię, i w samych pierwiastkach ich dziecińs twa iak nayprzyzwoitszych lekarstw użyć maią. Tym one niezawodniey, i pomyślniey skutkuią, im ich prędzey zażyią. Łatwieysza rzecz iest w tey wieku porze przyczynę choroby wytępić. A chociażby też pewność była, że ią w kilka lat potym będzie można wykorzenić, tedy działanie iey w pierwszych latach życia koniecznie zdrowiu zaszkodzić musi,

si, a choroby, których ona nabawia, czasem nieuleczone bywaią. Rozumiem, iż mi należało dadź tu tę radę Rodzicom maiącym tyle cnoty, że wyznaią przed sobą samemi, a potym przed uczciwym, i oświeconym Doktorem wykroczenia, lub nieszczęście swoie, i że nie poświęcą zdrowia, i uszczęśliwienia dzieci swoich źle tłomaczonemu wstydowi. Ale w żadne szczególnieysze opisy wchodzić nie mogę, albowiem krótko ich zebrać nie podobna. A dotego nie są one takie, żeby mogły bydź zrozumiane od osób, których sztuka lekarska nie iest powołaniem.

§. 594. Osoby z urodzenia mocne, w naywiększą słabość z wielu przyczyn wpaść mogą. Ciężkie choroby, obfite krwiotoki, częste połogi, poronienia, znaczne zranienia, wszelkiego rodzaiu zbytki, ustawiczne prace, nieustanne zgryzoty, długie używanie złych pokarmów, długie przebywanie w niezdrowym powietrzu, *i. t. d.* nayczerstwieysze osoby do tey słabości często przyprowadziły, o którey iużem mówił. Potrzebuie ona tych samych zabiegów, i tychże ostróżności, którem w §. 563. przepisał; ale daleko więcey nadziei tu pozostaie przywrócenia zdrowia, niżeli gdy słabość iest przyrodzonym defektem.

§. 595.

§. 595. Nadwerężenie strawności, albo osłabienie części służących do tey funkcyi, są po powszechney słabości, iedną z naygłównieyszych przyczyn chorowitości. Jeżeli uważamy że żołądek naypierwey odpowiada za wszystkie wykroczenia popełnione w ilości, iakości, mięszaninie pokarmów, i napoiów, a że wykroczenia te są nieprzeliczone, i nikt prawie od nich wyięty nie iest; poznamy, iak łatwo się zepsuć może; ieżeli się zastanowiemy nad ważnością iego funkcyi; zrozumiemy iak okropne skutki zepsucie to mieć musi. Nieregularności żołądka są szkodliwe zdrowiu; ale nie są wszystkie iednego gatunku, ani sobie podobne, owszem iedne drugim bardzo przeciwne bywaią; ztąd też bardzo iest mało ogólnych przepisòw, któreby z iaką ufnością dadź można było.

W takowym to razie na zachowaniu dyety naywięcey zależy. Jak nayprościeyszemi potrawami żyć potrzeba, a iak naylepsze ich żucie, pracy żołądkowi uymować powinno. Wszyscy maiący słaby żołądek wystrzegać się maią pokarmów tłustych, słonych, wędzonych, żyłowatych, kleiowatych; śmietan, ciast, smażonych rzeczy w tłuszczu, wieprzowiny, gęsi, kaczek, zwierzyny wielkiego zwierza, a w powszechności wszelkich rzeczy które,

choć-

choćby też nie były z natury swoiey niestrawnemi, za kilka razyby im zaszkodziły, albowiem słabe żołądki podległe są nieiakim dziwactwom, a te sprawuią, że pomiędzy wielą pokarmami, które zdaią się mieć iednakowe własności, i bydź równie strawnemi, znayduią się takie, które im wcale nie służą.

Zarówno iest potrzebna rzecz dla osób, o których mówię, zachować miarę, iako i wybór w pokarmach. Nadewszystko zaś, tego przestrzegać powinny, ażeby nigdy nie iadły, póki nie pomiarkuią, że ostatni pokarm zupełnie strawiły. Wodę tylko pić maią, a na kolacyą iak naymniey iadać. Nieraz ieszcze w przeciągu Rozdziału tego radę tę powtórzę, bo nigdybym iey nadto powtarzać nie mógł, ponieważ nay więcey na wykonaniu iey zależy, nietylko w szczególnieyszych chorobach żołądka, ale w słabowitościach powszechnych, które go zawsze mniey, lub więcey psuią, i które także snu pozbawiaią. W takowym stanie wieczerza dwoiakie złe sprawuie: nayprzód, że się nie trawi, powtore, że sen niespokoyny czyni, ztąd wszystkie dolegliwości z niedobrego trawienia, i złego snu pochodzą: w nocy niespokoyność, i zrywanie się, gorączka, ból głowy; nazaiutrz nudność, słabość, a przez to samo

wię-

większe głowy bolenie. Wieczerza zaś stosowna do słabości żołądka dobrze się trawi, i spokoynie spać dopuszcza. A że dobre trawienie pokarmów, i dobry sen, są dwa naygłównieysze sposoby sił naszych naprawienia; wnośmy sobie, iak wiele na tym zależy, aby ie w iak naylepszym stanie utrzymywać.

§. 596. Nietylko ciężkie choroby osłabiaią, i gdy są częste, chorowitemi nas czynią, ale też w choroby pewnych czasów statecznie powracaiące, lub w ciągłe wpędzaią, zostawuiąc w ciele takowe popsowania, które ie sprawuią. Trafia się to, iakom iuż w §. 25. powiedział, albo gdy ich w początkach zaniedbano, albo gdy ie źle leczono, albo też czasem, gdy tak gwałtowne były, że wszystkiemi sposobami chorego ratuiąc, nic więcey wskórać nie można było, tylko że się go od śmierci wybawiło, nie mogąc go zupełnie wykurować.

Na dwa gatunki podzielić można złe skutki, które po sobie ciężka iaka choroba źle leczona zostawuie, a które się staią przyczyną słabowitości, i chorowitości, to iest: albo będzie zepsucie całey ogółem massy humorów, albo wada w szczególnym iakim członku. Nie będę wyliczał rozmaitych złych skutków, na ktore się

zno-

znowu dwie te główne zasady chorowitości dzielą, powiem tylko o trzech pospolitszych, to iest: o początku ropienia się krwi: o zepsuciu żółci: i o zatkaniu się iakiey wnętrzności a na nowo ostrzegam, iak iest rzecz wielkiey wagi, żeby leczyć ciężkie choroby zaraz w początkach ich, a nie odstępować ich, aż póki zupełnie uleczone nie będą.

§. 597. Jeżeli chory powstaiąc z ciężkiey choroby nie odzyskuie ani apetytu, ani snu, ani sił, ieżeli często niedobrego się mienia doznaie, i ieżeli iest niespokoyny; pewna rzecz iest, że niezupełnie z choroby wyszedł, zaczym bez zwłoki udać mu się potrzeba do Doktora, któryby był w stanie poznania, co mu iest, i zaradzenia temu, zapobiegaiąc dalszym skutkom, póki ieszcze podobno czas iest do tego. Ale na nieszczęście pierwszych nasion tych nayokrutnieyszych chorób, albo zaniedbywaią, albo też, co ieszcze gorsza, kuruią ie bez uwagi, porządku, to częstemi purgansami ostremi, to innemi lekarstwy gwałtownemi, które chorego osłabiaią, a przyczynę choroby wzmacniaią; albo też żołądkowemi lekarstwami rozpalaiącemi, które nietylko pożądanego skutku nie czynią, ale i owszem gorączkę, i niesmak pomnażaią.

§. 598.

§. 598. Częste gorączki, zwłaszcza pod wieczor, mały kaszel, obfite poty w nocy, nagłe opadnienie z ciała, czasami przykre gorąco zwłaszcza po iedzeniu, zawsze prędki puls, każą się dorozumiewać, że krew iest zarażona ropą; a to po zapalaiących chorobach często następować zwykło. Jeżeli iest wrzód w płucach, pozna się go z symptomatów opisanych w §. 67. i 68.

§. 599. Drugi zabytek ciężkich chorób, a zwłaszcza zgniłych, iest znaczna alteracya żółci, która podczas gorączki takiey skłonności do zepsucia się nabywa, że się więcey pozbyć nie może. Nieprzezwyciężony wstręt od potraw, ale naybardziey od mięsa, ustawiczna niespokoyność, przykra dolegliwość około żołądka, zawsze prawie żółtawa cera, zupełna bezsenność, bardzo nieregularny stolec, częstokroć niezmiernie smrodliwa biegunka, są to przymioty, które się w stanie tym zostaiącym ludziom pospolicie trafiaią.

§. 600. Jeżeli źle wyleczona gorączka część iaką ciała zatka, tak, że ta stwardnieie, głuchy ból, albo raczey uczucie ciężkości w części tey ze znakami złączone, które poznać daią, że iey funkcye nie tak dobrze idą, iak były zwykły, i z owym czuciem do wyrażenia trudnym, którego kto do-

doznaie, nie będąc doskonale zdrowym, niemaiąc iednak tak wielkiey gorączki, niespokoyności, i wstrętu do iadła, iak w dwóch chorobach poprzedzaiących, §. 599. i 600. są to okoliczności, które stwardnienie owo poznać daią. W wielu przypadkach naylepiey zapewnić się można o zatkaniu się części iakiey macaniem, przez nie albowiem poznać można iego mieysce, wielkość, i w iakim iest stopniu twardości.

§. 601. Kiedy się dorozumiewać można, że się ropa we krwi znayduie, albo że żółć iest zepsuta, samemi tylko iarzynami, iako też rozmaitemi korzonkami, kleykami, zieleninami, owocami żyć potrzeba, pić samę tylko wodę, lub serwatkę, albo też wodę z cytrynowym sokiem, lub spiritusem witryolu. Gwałtowna, albo bardzo długa agitacya w dwóch przypadkach tych szkodzi, bo wzmacnia gorączkę, a tym samym zepsucie humorów przyśpiesza.

§. 602. Lubo stwardnienie wnętrzności iakiey §. 601. nie tak iest szkodliwe, iak dwie drugie choroby te, i lubo widziemy osoby, które będąc podległe takowemu stwardnieniu, długo żyią, a mało co dolegliwości od niego doznaią; iednakże często się też trafia, że gdy się znacznie powiększać zacznie, nietylko cierpiący członek powinności swoich odbywać nie

mo-

może, ale też i przyległym członkom przeszkadza, iątrząc ie i cisnąc; a ztąd mnostwo chorób czasowo-ciągłych, i czasowo-powracaiących, a do uleczenia ciężkich, zawsze wynika: i to też także nayczęstszą przyczyną puchliny bywa. Kurowanie takowych guzów potrzebuie wielkiey przezorności ze strony Doktora, a wielkiey cierpliwości i stałości w zażywaniu lekarstw ze strony chorego. Strawa iego ma się składać z ogrodowin, a nadewszystko z zielenin, z soczystych owoców, i trochy białego mięsa. Bardzo oszczędnie używać potrzeba kwaśnych rzeczy, nie iedząc ich nigdy, ani samych, ani wiele na raz, i zupełnie się wstrzymać od wszelkich pokarmow, którem wyżey w §. 596. odradzał. Serwatka Nro 17. pigułki Nro 18. i Nro 57. niektóre wody mineralne, sok z ziół maiących cykoryowe własności, są to nayprzyzwoitsze lekarstwa, i arcy-dobre skutki częstokroć sprawuią.

§. 603. Te twardnienia wnętrzności, ta ropa we krwi, i to zepsucie się żołci często się przytrafia, lubo żadna ciężka choroba nie poprzedziła, poznać ie z symptomatów, którem iuż opisał.

§. 604. Więcey niż połowa chorób słabowitości z suchożylnych chorób pochodzą. Podległe im osoby mogą znaleść nie-

które sposoby przyśmierzenia gwałtowności paroxyzmów, i przeszkodzenia im, żeby się nie wzmagały w §. 500. 501. 502. 503. 516. 517.

§. 605. Osoby, które ciężki oddech maią, które nie mogą chodzić bez zatchnięcia się, które czasem cokolwiek kaszlu miewaią, które doznawaią częstych palpitacyi nie podlegaiąc suchożylnym chorobom, które nie mogą spać, maiąc nisko głowę, albo w zasłonionym łożku, lub w nieco ciepłey stancyi, albo które z pierwszego snu z wielką się nudnością obudzaią, osoby mówię, u których wszystkie, albo niektóre z symptomatów tych znayduią się, maią iakiś defekt w piersiach, który ie w bardzo ciężkie i bardzo okrutne choroby wprawić może. Ale ponieważ bardzo podobne sobie na pozor symptomata z bardzo różnych, i bardzo sobie przeciwnych przyczyn pochodzić mogą; tyle tylko w powszechności radzić im mogę. 1*mo*. Że choroby te ieszcze bardziey potrzebuią wczesnego ratunku, niżeli większa część inszych. 2*do*. Że niebezpieczniey iest w tym razie, aniżeli w innym na gwałtowne, lub niedoświadczone na tę chorobę lekarstwa odważać się. 3*tio*. Że bardzo wiele zależy na ścisłym zachowaniu dyety, żeby przestawać na oszczędney i bardzo prostey strawie, same

mę tylko pić wodę, nie iadać wieczerzy, a wystrzegać się tak sedentaryi, iako też gwałtowney agitacyi.

§. 606. Nie będę się więcey z Rozdziałem tym rozciągał, ale go skończę, powtarzaiąc, że naycięższe choroby od naylekszych się dolegliwości zaczynaią, czasem od uderzenia, lub upadku, na które się niedbało, (obacz §. 442. 443.) że dla tego samego kiedy iakakolwiek dolegliwość często się wznawia, kiedy iaka ciała funkcya, czyli przyrodzony w ciele skutek często chybia, kiedy iakowe wypróżnienie nie następuie, iakby następować powinno; potrzeba się zaraz starać zaradzić temu; że lekarstwa zażywane bez porady Doktora, i bez porządku bardzo często w grób wpędzaią, pospolicie zawsze bardzo szkodzą, a nigdy, chyba trefunkiem, nie pomagaią, na który się spuszczać głupia rzecz iest; że nakoniec osobliwsza wstrzemięźliwość w iedzeniu i piciu, wielkie umiarkowanie się w namiętnościach, a niezbytecznie pracowite życie, są to iedyne lekarstwa, które we wszystkich chorobach ze słabości pochodzących służyć mogą.

ROZDZIAŁ XXXV.

O Szarlatanach, czyli oszustach lekowych, i o udaiących się za Lekarzów.

§. 607.

POzostaie mi mówić o zarazie, która większe szkody w ludziach czyni, niżeli wszystkie choroby ode mnie opisane, która, póki tylko panować będzie, wszelkie zabiegi około utrzymania pospólstwa przy zdrowiu nieużytecznemi czyni. Zaraza zaś ta, są to lekowi oszuści. Dzielę ich na dwa gatunki; na oszustów włoczących się po kraiach znanych pod imieniem oleykarzów, lub innym, i na fałszywych lekarzów wieyskich i lekarki, którzy po cichu znacznie kray z ludzi ogołacaią.

Pierwsi nie odwiedzaiąc chorych, przedaią im lekarstwa, z których niektóre że są zewnętrzne, nie zawsze szkodzą; ale wewnętrzne często są arcy-szkodliwe. Nader okrutne ich skutki widywałem. Zaden się nigdzie z nieszczęsnych biegusów tych nie ziawi, któregoby wniścia do Kraiu kilkunastu Obywatelów życiem swym nie opłaciło. Jnnym ieszcze sposobem oni szko-

dzą

dzą, wynosząc z kraiu wiele gotowych pieniędzy, i corocznie wydzieraiąc kilka tysięcy złotych tey cząstce mieszkańców, którym pieniądze nayciężey przychodzą. Widziałem z żalem rolników i rzemieślników ogołoconych z nayistotnieyszych potrzeb życia, i zapożyczaiących się na to, aby mieli za co opłacać truciznę, nędzę ich dopełniaiącą, choroby im bardziey przyczyniaiącą, bo często wpędzaią ich w taką słabowitość, która całą familią do żebractwa przyprowadza.

§. 608. Człowiek choć nic nieumieiący, ale chytry, kłamca, bezczelny oszust, zawsze proste, i łatwowierne pospolstwo zwodzić będzie. Nieumieiące bowiem o niczym sądzić, niczego rozeznawać i cenić, zawsze oszukiwane będzie od każdego, ktokolwiek tak będzie ladaco, że ie mamić umyślnie postanowi, które przez to samo póty oszustom wierzyć będzie, póki oni w kraiu cierpiani będą. Lecz Zwierzchność, opiekunka, obronicielka i matka iego, nie powinnażby go zasłonić od niebezpieczeństwa tego? surowo zakazuiąc wniścia do tego kraiu, w którym ludzie tak są potrzebni, a pieniądze tak rzadkie, niegodziwym zwodzcom tym, którzy Obywatelów gubią, a ostatni grosz wynoszą, nigdy i naymnieyszego pożytku

uczynić nie mogą? Czyliż tak główne przyczyny dopuszczą dłużey odkładać wygnanie ich, gdy ich cierpieć i naymnieyszey przyczyny nie mamy?

§. 609. Udaiący się za lekarzów ludzie kraiowi wprawdzieć pieniędzy z kraiu nie wynoszą, iako przechodzący filuci, i Szarlatani; ale też ustawicznie, a tym samym nieźmiernie ludziom szkodzą, bo każdy dzień roku liczbą pobitych od siebie ofiar naznaczaią. Okrutnie prócz tego pospólstwo zdzieraią, przedaiąc mu częstokroć dziesięć razy drożey nad prawdziwą cenę lekarstwa, któremi ie truią.

Na niczym się nie znaiąc, nie maiąc żadnego doświadczenia, ani nauki, trzema naywięcey lub czterema lekarstwami uzbroieni, których natura równie im iest niewiadoma, iako i natura chorób, w których ie zadaią; a wszystkie prawie gwałtownemi będąc, prawdziwie są mieczem w ręku szalonego, nayleksze choroby cięższemi czynią, a śmiertelnemi te, które są, prawda przycięższe, aleby się ułagodziły, gdyby ie samey naturze zostawiono, tym zaś bardziey, gdyby ie dobrze kurowano.

§. 610. Łotr rozbiiaiący po gościeńcach, przynaymniey dwoiaki sposób ku ocaleniu życia zostawuie, to iest: bronić się, lub wzywać obrony; lecz ten, który pozy-

zyskawszy ufność chorego, zabiia go, iest sto razy niebezpiecznieyszy, i kary godnieyszy.

Wchodzących w kray opryszków natychmiast opisuią; lepieyby ieszcze robiono, gdyby regestr fałszywych tych Doktorów, i Doktorek spisywano, i żeby na widok publiczny iak naydokładnieysze ich opisanie wydano, z przyłączeniem obrachunku morderskich ich czynów. Możeby to zbawienną boiaźń w pospolstwie wzbudziło, aby się na niewinną ofiarę oprawców tych nie podawało.

§. 611. Niepoięte iest zaślepienie pospólstwa względem oboyga gatunku fałszywych lekarzów. Wszakże łatwieysze iest do poięcia zaślepienie iego względem Szarlatanów, albowiem nieznaiąc biegusów tych, może im przyznać cząstkę biegłości, i przymiotów, z któremi się przechwalaią. Potrzeba więc lud przestrzedz, i ustawicznie mu tym głowę nabiiać, że pomimo okazałych pozorów, w które się niektórzy przybieraią, są to zawsze ludzie podli, którzy nie umieiąc zarobić sobie na chleb uczciwą iaką pracą, nadzieię dobrego się mienia na własnym bezwstydzie, a ludzkiey łatwowierności zafundowali; trzeba ostrzedz, że tytuły ich i patenta nic nie ważą, albowiem brzydki zwyczay pisma

sma takowe przedaynym towarem uczynił, którego tak tanio nabydź można, iako i galonowanego surdutu na tandecie; że świadectwa ich o szczęśliwym wyleczeniu różnych osób są zmyślone, lub też płody przywidzenia i przesądu; i że nakoniec, kiedyby z niezmierney liczby ludzi zażywaiących lekarstw ich, niektórzy trefunkiem uzdrowieni zostali, (bo niepodobna, żeby się to trafić nie miało) niemnieyby iednak prawdziwa rzecz była, iż to iest szkodliwy gatunek ludzi. Pchnięcie szpadą w piersi, przebiwszy wrzod tam się znayduiący, ocaliło życie człowiekowi, któryby był z wrzodu tego umarł; nieprzeto iednak utrzymywać można, że pchnięcia szpadą nie są śmiertelne. Nie trzeba się nawet dziwić, że ludzie ci (toż samo mówię o zmyślonych Doktorach) zabiiaiąc tysiące osób, któreby sama przez się, albo też wsparta od sztuki lekarskiey natura uzdrowiła była, kiedy niekiedy iakiego chorego uleczaią, który był w rękach naybiegleyszych Doktorów. Częstokroć bowiem chorzy udaiący się do tego gatunku ludzi, iuż to niechcąc się poddać kuracyi, którey choroba ich wyciąga, iuż to niepowolnością swoią odstręczywszy od siebie Doktora, wzywaią nadnaturalnych lekarzów owych, którzy im prędkie zdrowie obie-

cu-

cuią, i na oślep daią lekarstwa, które zgładziwszy ze świata bez liczby, iednego, który gwałtowność ich wytrzymać potrafił, prędzey nieco, niżeliby był Doktor uczynił, uzdrawiaią. Nicby nie było łatwieyszego, iako zebrać i ułożyć ze wszystkich Parafii katalogi, któreby prawdę wszystkich zdań moich przed oczy wystawiły.

§. 612. Wziętość, i kredyt iarmarkowego szarlatana owego, którego pięć, albo sześćset chłopstwa otacza, wlepiwszy weń oczy, i gęby pootwierawszy, maiąc się za bardzo szczęśliwych, kiedy na nich ostatni grosz wydrwić raczy; przedaiąc im piętnaście, lub dwadzieścia razy drożey nad wartość lekarstwo, którego naywybornieyszym skutkiem byłoby, żadnego skutku nie czynić; wziętość mówię, takowego oszusta cierpianego w kraiu wnetby upadła; gdyby można było wyperswadować każdemu z iego słuchaczów, co iest istotną prawdą: że oprócz większey nieco sprawności i szybkości w ręku, tyleż on właśnie umie, co i oni; a iż każdy ieżeli równie bezczelnym bydź zechce, teyże samey zręczności, tey samey sławy, i zaufania, w momencie nabędzie.

§, 613. Gdyby pospólstwo rozumu słuchało, łatwoby było wyprowadzić go z błę-

błędu, aleć tym czasem Zwierzchność iego rozumem go rządzić powinna. Jużem okazał, iak nierozumne iest ludu zaufanie w Szarlatanach, i oszustach lekowych; a ufność iego w zmyślonych lekarzach, i lekarkach domowych, ieszcze iest nierozumnieysza.

Naypodleyszego rzemiosła uczyć się potrzeba. Nikt obuwia nie naprawia, nikt skór nie łata, kiedy się tego nie uczył; a naypotrzebnieyszą, naypożytecznieyszą, naypięknieyszą sztukę możnaż nie ucząc się umieć? Nie daiemy zegarka do naprawy, tylko temu, który wiele czasu łożył na poznanie iego składu, i przyczyn, dla których dobrze idzie, a dla których źle; a iakże powierzać z tak wielu części złożoney, tak delikatney, tak kosztowney machiny ludziom, którzy bynaymniey się nie znaią na iey ułożeniu, na przyczynach iey ruchów, i na narzędziach, które do iey naprawy służą?

Gdyby żołnierz iaki od Regimentu za niepoczciwość odpędzony, albo z rospusty zbiegły; gdyby bankrut iaki, gdyby iaki kostera, albo tyle innych równie podłych osób polepiły po rogach ulic obwieszczenia, że doskonale kleynoty odchędażaią, i osadzaią: ieżeli ich nikt nie zna, i roboty ich nie widział, ieżeli autenty-

cznych

cznych świadectw poczciwości swoiey i umieiętności nie maią; nikt im sześciogroszowych kamyczków nie powierzy, i z głodu poumieraią. Ale niechże zamiast Jubilerów udadzą się za Doktorów, każdy im drogo zapłaci, aby im mógł powierzyć życia swoiego, którego oni ostatków struć nie omieszkaią.

§. 614. Naywięksi Doktórowie, rzadcy ci ludzie, którzy urodziwszy się z wysokiemi talentami, zaraz od dzieciństwa rozum swoy oświecali, którzy się potym pilnie we wszystkich częściach Fizyki doskonalili, którzy naypięknieysze chwile życia swoiego łożyli na ciągłe i ustawiczne uważanie ciała ludzkiego, iego funkcyi, przyczyn, które ie tamować mogą, i wszystkich lekarstw: którzy się w Szpitalach pomiędzy tysiącami chorych żyć nie wzdrygali; którzy z własnym doświadczeniem doświadczenia wszystkich wieków i mieysc połączyli: ci mówię, tak rzadcy na świecie ludzie, nie są ieszcze tak zdatnemi, iakby bydź chcieli do opiekowania się drogim skarbem ludzkiego zdrowia; a będziemyż go powierzać prostakom, urodzonym bez talentów, wychowanym bez edukacyi? którzy częstokroć czytać nawet nie umieią, którzy tak są nieświadomi tego wszystkiego, co do Medycyny należy, iako i

oby-

obyczaiów dzikich Azyanów? którzy kufla tylko po nocach pilnowali, którzy się częstokroć dla tego iedynie straszliwego rzemiosła tego chwytaią, aby mieli za co żłopać, a nie umieiąc go tylko przy flaszce? którzy się dla tego Doktorami poczynili, że do niczego innego zdatnemi nie byli? Takowy postępek każdy rozsądny człowiek za ostatni nierozum poczyta.

Gdyby przyszło rozbierać lekarstwa, które oni zadaią, stosować ie z potrzebami chorych, którym ie przepisuią, skóraby na człowieku zadrżała, i łzyby wycisnął, okropny los nieszczęśliwey części tey ludzkiego Narodu, którego życie tak potrzebne kraiowi w ręce nayokropnieyszych Morderców iest powierzone.

§. 615. Niektórzy z nich obawiaiąc się, aby im nie zarzucono, że się nigdzie lekarskiey sztuki nie uczyli, usiłuią zapobiedz temu, uprzedzaiąc pospólstwo przesądem dzisiay aż nadto pospolitym: że biegłość ich w Doktorstwie iest darem nadprzyrodzonym, a przez to samo wszystkie ludzkie umieiętności przewyższaiącym. Nie do mnie to należy iaśnie tu pokazać, co za nieprzystoyność, zbrodnia, i niezbożność takowey iest filuteryi; byłoby to wtrącać się w urząd Pasterzów; lecz niech mi się godzi przestrzedz ich, że rodzay ten zabo-

bon-

bonności, iako strasznie okropne skutki za sobą ciągnie, tak wielkiey baczności ich potrzebuie; a w powszechności mówiąc, tym usilniey około wykorzenienia zabobonów pracowaćby należało; im niesposobnieyszy iest umysł do przyięcia prawdziwey nauki fałszywemi przesądami napoiony. Są tacy zbrodniarze, ktorzy spodziewaiąc się nabydź tyle wziętości przez boiaźń, ile przez nadzieię, tak mocno gmin trwożą, że ten w wątpliwości zostaie, czyliby dzielność swoię z nieba, albo raczey od diabła mieli. Otoż to są tacy ludzie, którzy życiem innych władaią.

§. 616. Osobliwsza też i to rzecz iest, o którey iużem namienił, którey nigdy poiąć nie można, że chłop z tak wielką troskliwością stara się o iak naylepsze lekarstwa dla chorych bydląt swoich. Niech będzie iak naydaley bydlęcy lekarz, alboli też człowiek, którego za konowała maią, (gdyż o prawdziwych w kraiu naszym trudno) ieżeli tylko iest zachwalony, poydzie radzić się go; a iakożkolwiek drogie będą leki, które on mu przepisze, postara się o nie; lecz skoro chodzi o niego samego, iego żonę, dzieci iego, niczyiey pomocy nie zasiąga, albo też przestaie na lekarstwach, które mu się nawiną, iakożkolwiek byłyby szkodliwe, chociażby iednak

przeto

przeto tańsze nie były. Piekielnaż też t krzywda, że fałszywy lekarz, lub lekark ostatni grosz pacyentowi, a częściey iego Sukcessorom wydziera.

§. 617. Znayduie się w wybornym iednym Pismie o zaludnieniu Szwaycar bardzo użyteczna uwaga, która o szkodliwości nieumieiętnych lekarzów przekonywa; to iest: że w pospolite lata proporcya między liczbą mieszkańców iakiey okolicy, a liczbą umarłych, nie iest bardzo różna w mieście, a na wsi; lecz kiedy iednaż zaraza w mieście i po wsiach panuie, różnica ta iest bardzo wielka, bo liczba umarłych w porównaniu do liczby mieszkańców wieyskich, gdzie fałszywi lekarze zgubne panowanie swoie rozpościeraią, daleko iest większa, niżeli w mieście.

Znayduię w drugim Tomie Pamiętników Towarzystwa Ekonomicznego Berneńskiego na rok 1762. równie ważny przykład przytoczony od iednego z nayoświeceńszych obserwatorów, pracuiących około dzieła tego. „Panuią, *mówi on*, (w Cottens à la Côte) pleury, i zapalenia płuc; „ umarło kilku wieśniaków z owych, któ-„ rzy od wieyskich lekarzów, lub swoich „ lekarek rozpalaiące lekarstwa brali. Ci „ zaś, co się przeciwnych śrzodków chwy-„ cili, wszyscy prawie wyzdrowieli.

§. 618.

§. 618. Nie mogę się dłużey rozciągać z tą materyą, o którey miłość bliźniego cokolwiek mi pomówić kazała, lubo godna iest, aby o niey iak nayobszerniey pisać; Sami tylko Doktorowie na tak okropne bezdrożności oboiętnym okiem patrzyćby mogli, gdyby się samym tylko interessem uwodzili. Albowiem fałszywi lekarze umnieyszaią im liczby tylko ubogich pacyentów, od których się niczego, prócz przykrego zatrudnienia nie spodziewaią. Lecz któryżby był tak podły Doktor, któryby kilka godzin spokoyności, za cenę tak wysoką, a tak nienawisną chciał kupować?

§. 619. Okazawszy zarazę, chciałbym podać sposoby ku oddaleniu iey; ale to iest trudno.

Pierwszy podobno będzie, żem iuż dał poznać niebezpieczeństwo, i sprawiłem tyle, że iuż powszechność na zabóyczą niegodziwość tę obraca oczy, która łącząc się z innemi przyczynami zaludnieniu przeszkadzaiącemi, do zamienienia kraiu tego w pustynią dąży.

§. 620. Drugi i bez wątpienia nayskuteczniejszy iest, o którymem iuż także mówił, żeby nie przypuszczać w granice Państwa żadnego przechodzącego oszusta, mieyscowych zaś nieumieiętnych lekarzów i lekarki, publicznym obwieszczeniem opi-

sać.

sać. Możeby nawet przystało postanowić na nich naskórne kary, iakie na różnych mieyscach Zwierzchność popostanawiała; a przynaymniey hańbą okrycby ie należało podług zwyczaiu wielkiego iednego miasta Francuzkiego. „ Kiedy się w Montpe-
„ lierze Szarlatani znaydowali, wolno by-
„ ło wsadzać ich na chudego i złośliwego
„ osła do ogona twarzą; W takowey po-
„ sturze oprowadzono ich po całym mie-
„ ście przy wrzaskliwym urągowisku dzie-
„ ci i pospólstwa, które ich biło, rzucało
„ na nich błotem, ze wszystkich stron
„ szarpało i przeklinało.

§. 621. Trzeci przeciwko zarazie tey sposób: byłyby Xięże, i Pasterskie z materyi tey Nauki, i Kazania. Postępek w tey mierze pospólstwa, iest istnym samobóystwem, więcby ie o tym przekonać potrzeba. Ale nieskuteczność tak wielu, i tak gruntownych nauk w tylu innych okolicznościach, nie każeż się obawiać podobnego losu i dla tey prawdy? Zwyczay to wprowadził, że dzisiay niemasz występku, któryby niegodnym czynił tytułu i wziętości poczciwego człowieka, prócz iawnego i formalnego złodzieystwa, a to z bardzo prostey przyczyny tey, że bardziey o dobra nasze, niżeli o wszelką inną rzecz stoiemy. Zabóystwo nawet

w wie-

w wielu przypadkach iest uczciwe. Możnaż mieć nadzieię uwierzenia, że iest zbrodnią, powierzać życie truciznom i zabóycom w nadziei uzdrowienia się? Zaiste skutecznieysza rzecz będzie dadź poznać pospólstwu, co nie iest trudno, że go mniey kosztować będzie dobra kuracya, niżeli zwodnicze morderstwa. Powab tanności pewniey go nakłoni, niżeli wstręt od występku.

§. 622. Czwarty sposób pewnieby był niebezskuteczny, żeby kazać powyrzucać z Kalendarzów owe astrologiczney medycyny przepisy, które nie przestaią utrzymywać pełnych niebezpieczeństw przesądów względem umieiętności, w którey naymnieysze błędy są strasznie szkodliwe. Ileż to chłopstwa nie umierało (iakom już powiedział) dla tego iedynie, że odkładali, odrzucali, albo się z krwi puszczaniem spaźniali, że tak chciał Kalendarz? Nie potrzebaż się obawiać (że i to przytoczę) ażeby taż sama przyczyna gospodarstwu ich także nie szkodziła, i żeby uważaiąc na pory miesiąca, który w nic nie wpływa, nie zaniedbywali mieć baczenia na inne okoliczności, które do niego wielce wpływaią?

§. 623. Piątyby sposób był założenie Szpitalów na chorych po różnych Miastach.

Wiele iest łatwych sposobów fundowania ich, i utrzymywania prawie bez nowych nakładów, a pożytki ztąd wynikaiące niezmierneby były. Daymy nawet, że nakłady te byłyby bardzo znaczne, sąż inne iakie nad nie użytecznieysze? Z powinności zaiste podeymowaćby ie należało, a wkrótceby się widzieć dało, że daleko istotnieyszy i większy zysk przynoszą, niżby się po innym zażyciu pieniędzy spodziewać można. Potrzeba albo dowieśdź, że pospólstwo dla kraiu iest nieużyteczne; albo przyznać, że o zachowaniu go przy zdrowiu i życiu staranie mieć należy. Zacny ieden Anglik, który z wielką pilnością wszystkiemu się wszędzie przypatrzywszy, o sposobie pomnożenia bogactw, i uszczęśliwienia współ-obywatelów mocno i użytecznie myśleć począł, żali się, że w Anglii, kraiu nayobfitszym w Szpitale, choruiące pospólstwo nie iest dostatecznie ratowane. Coż mówić o kraiu, w którym takich Szpitalów wcale niemasz? „Felczerowie i Doktorzy, których aż nadto „znayduie się po miastach, po wsiach „nie osiadaią. Chłopstwo podlega chorobom prostym wprawdzie, ale te, dla „niedostatku przyzwoitego ratowania, w „śmiertelną się słabowitość zamieniaią." Radząc zakładanie Szpitalów, radzę, aby

wcale

weale inakszym kształtem były założone, niżeli iest tyle wielkich Szpitalów bardzo zachwalonych, które w rzeczy samey nie tak są Szpitalami, iako raczey cmentarzami, gdzie się grzebie wielkie mnostwo ludzi, którzyby pewniey wyzdrowieli byli, leżąc gdzie pod murem niczym się więcey nie ratuiąc, tylko kubkiem zimney wody, którąby sobie od przechodzących wyżebrali.

§. 624. Nakoniec, ieżeli złemu zażyciu sztuki lekarskiey zapobiedz nie można; więc pożyteczznieyby bez wątpienia było z gruntu ią wykorzenić. Kiedy dobrzy Doktorowie tyle dobrego uczynić nie mogą, ile źli złego uczynią; lepsza iest żadnych nie mieć. Z zupełnym to przeświadczeniem mówię, iż nierząd w medycynie, iest ze wszystkich nayniebezpiecznieyszy Umieiętność ta nie maiąc żadnych prawideł, a będąc wyięta z pod prawa, iest to bicz tym strasznieyszy, że bez przestanku siecze. Jeżeli więc nierządu poprawić nie można, potrzeba, albo zakazać pod surowemi karami kunsztu, który się tak szkodliwym robi, albo ieżeliby kraiowe ustawy tak gwałtownego srzodka chwytać się nie dopuszczały; więc publiczne po wszystkich Kościołach modły, iakie w wiel-

kich klęskach odprawować się zwykły, nakazać potrzeba.

§. 625. Inna bezdrożność (nie tak wprawdzie niebezpieczna, iak tamte o ktorychem dopiero mówił, czyni iednak wielkie szkody, z których naymnieysza iest, że wiele pieniędzy z kraiu wyprowadza; lubo nie tak pospolstwo, iako raczey maiętnych zdziera) iest podłe zaślepienie owo, które się uwodzić daie pompatycznym doniesieniom owym o uniwersalnym lekarstwie iakim, które z wielkim kosztem z zagranicy natychmiast sprowadza. Zacnieysze osoby nie udaią się do Szarlatanów, boby miały za podłość z motłokiem się mięszać; ale niechby tenże sam oszust, nie przybywszy do nas, w zagranicznym mieście iakim osiadł, a zamiast przylepienia doniesień swoich po rogach ulic, kazał ie włożyć w peryodyczne pisma iakie, albo w gazety, (a) niechby zamiast tego, coby sam przedawać miał lekarstwa swoie, składy ich w każdym mieście porobił, niechby miasto przedawania ich dwadzieścia razy dro-

(a) Po pierwszym wydaniu Dzieła tego, zakazano donosić w publicznych Pismach o nikczemnych sekretach tych: ale że Wydawcy takowych Pism tracili na tym, prywatny interess nad publicznym wkrótce wziął górę.

drożey nad wartość, cenę tę ieszcze podwoił; wnet zamiast ubogich wieśniaków, miałby Kupców naymaiętnieyszych z każdego stanu, i każdego prawie kraiu obywatelów. Wiele osob z innych miar bardzo rozsądnych, które obawiaią się często powierzyć zdrowia swoiego Doktorom godnym zupełnego zaufania, przez niepoięte omamienie iakieś ważą się brać nayniebezpiecznieysze lekarstwa na wiarę zwodniczego uwiadomienia wydanego od równie podłego człowieka, iak iest Szarlatan, lub oleykarz, którym gardzą, że się po domach włoczy, a który iednak nie różni się od famtego, tylko dopiero opisanemi okolicznościami.

§. 626. Zaden prawie rok nie upłynie, w którymby nie słynęło iakie z takowych lekarstw, które tym większe zabóycze spustoszenia czynią, im się bardziey rozsławiaią. Szczęściem, że nie tyle wziętości nabyły, ile proszki pewnego *Ailhaud*, z Prowancyi, niegodnego imienia Doktora, który przez kilkanaście lat zarażał Europę ostrym purgansem, którego pamięć nie wygaśnie, póki wszystkie iego ofiary nie wyginą. Od dawnego czasu leczę ia kilkunastu chorych, którym umnieyszam tylko bolów, nie spodziewaiąc się, ażebym ich zupełnie wyleczyć potrafił, a ci opłakane

dni swoie nie czemu innemu, tylko proszkom tym, przypisuią. Nie dawno zaś widziałem dwie osoby trucizną tą okrutnię zamordowane. Jeden Doktor Francuzki, rownie z wysokiego rozumu i wielkiey nauki sławny, iako cnotą znakomity, opisał kilka smutnych scen, ktorych pomieniony proszek był przyczyną, a gdyby zewsząd, gdzie go tylko używaią, podobne przykłady pozbierano, niezmiernaby z nich Xięga urosła.

627. Szczęściem, wszystkie lekarstwa, ktore teraz obwieszczaią, nie są ani tak wzięte, ani tak niebezpieczne; o wszystkich iednak obwieszczeniach takowych sądzić potrzeba, podług tey prawdy, nad ktorą większey ani w Fizyce, ani w Medycynie nie widzę, że ktokolwiek lekarstwo iakie za powszechne ogłasza, iest to oszust, a iż żadne lekarstwo uniwersalnym żadną miarą bydź nie może. Nie będę się na to rozwodził z dowodami; lecz się śmiało w tey mierze do każdego rozsądnego człowieka odwołuię, ktory się cokolwiek myślą zastanowić zechce nad rozmaitemi przyczynami chorob, nad sprzecznością tychże przyczyn, i nad głupstwem, ktore popełnia, kto wszystkie choroby iednym lekarstwem chce znosić.

Gdy

Gdy ludzie prawdę tę lepiey poymą, nie dadzą się więcey mamić kształtnemi wykrętnych dowodòw osnowami, dążącemi do wyprobowania, że wszystkie choroby z iedney przyczyny pochodzą, i że przyczyna ta iest tey natury, iż zachwalonemu lekarstwu ustępować musi; zaraz poznaią, że takowe twierdzenie iest płodem matactwa, lub nieumieiętności, i wnet postrzegą, gdzie i w czym wykręt i falsz nadrobił. Bo możnaż obiecywać wyprowadzić kogo z puchliny, (ktòra pochodzi z wielkiego rozwolnienia się żyłek, i zbyt rzadkiey krwi) lekarstwami służącemi na zapalaiącą chorobę iaką, w ktòrey nazbyt są tęgie fibry, a krew nadto gęsta? ktoż sobie będzie tuszył, że wszystkie gatunki Wielkieychoroby, ktòrych przyczyny bardzo są od siebie ròżne, i bardzo sobie przeciwne, iednym lekarstwem uleczy? Przebieżmy publiczne doniesienia, a we wszystkich ròwnie przeciwne sobie własności iednegoż lekarstwa znaydziemy. Nie należałożby za to Autoròw sądownie karać?

§. 628. Radbym, ażeby tu uczyniono uwagę, ktòra się sama przez się nastręcza. Nie pisałem ia tu, tylko o bardzo małey liczbie choròb, a te wszystkie prawie są ciężkie. Upewnić mogę, że żaden oświecony Doktor nigdy mniey lekarstw nie używał,

wał, z tymwszystkim przepisuię ich siedmdziesiąt i dwa, anibym wiedział, które z nich odrzucić, gdyby mnie kto do tego przymuszał. A iakże się spodziewać, że iednymże lekarstwem dziesięć, lub dwadzieścia razy więcey, niżelim tu wymienił, chorob wyleczyć można?

§. 629. Przydam tu ieszcze iednę bardzo pożyteczną uwagę, ktorą wielu Czytelnikom zapewne czynić także przypadnie, to iest: że rożne przyczyny chorob, rożne własności onychże, rozmaite odmiany, ktore w przeciągu ich koniecznie zachodzić muszą, przymięszanie się do nich innych chorob, odmiany okoliczności podług rożności łożnych chorob, podług czasu, płci, i tylu innych, odmieniać lekarstwa bardzo często przymuszaią; co pokazuie, iak iest rzecz niebezpieczna przepisywać ie, nie lepiey się na nich znaiąc, tylko iak ludzie niebędący Doktorami pospolicie znać się zwykli, i że w takowych razach tym nam ostrożnieyszemi być potrzeba, im nas bardziey zdrowie chorego interessuie, i im go bardziey kochamy.

§. 630. Te same uwagi, nie pokazuiąż potrzeby zupełney powolności z strony chorego, i tych co koło niego chodzą? Opisanie chorob, w ktorym widziemy, że one maią sobie wyznaczone czasy od początku

ich

ich wzmagania się, trwania, w naywyższym stopniu natężenia, zmnieyszania się: to, mowię, opisanie nie dowodziż, że iednych lekarstw pòty zażywać potrzeba, pòki choroba w iedney mierze stoi; a iak iest niebezpięczno, często ie odmieniać dla tego iedynie, że owo, ktòre się zadało od razu nie pomaga? Nic bardziey choremu nie szkodzi, iako ta niestateczność. Dobrze wymiarkowawszy chorobę, potrzeba obrać lekarstwa iako nayzdatnieysze do zniesienia przyczyny iey, i one pòty zadawać, pòki nowa okoliczność iaka nie zaydzie, dla ktòreyby ie odmienić należało, chyba iżby się oczywiście poznało, że się na wyborze lekarstwa zawiedziono. Ale mniemać, że lekarstwo iakie iest nieużyteczne, iż według niecierpliwości naszey natychmiast choroby nie uspokaia, i odrzucać ie, a innego się chwytać, iest to iedno, co stłuc swòy zegarek, dla tego, że index na obeyście w koło cyferblatu, czyli kompasu, dwanaście godzin trawi.

§. 621. Doktorowie uważać zwykli uryny chorych, ktòrych odmienianie się w niektòrych chorobach, zwłaszcza w zapalaiących gorączkach pomaga do rozeznawania odmian zachodzących w humorach, i do wyznaczenia czasu, w ktòrym wyprożniaiące lekarstwa nayprzyzwoiciey zadawać przy-

stoi.

stoi. Ale gruby to iest błąd rozumieć, a wierutne szalbierstwo wmawiać w ludzi, że dosyć iest obaczyć urynę, aby poznać okoliczności i przyczynę choroby, tudzież iakich lekarstw na nie potrzeba. Oglądanie uryny na nic się nie przyda, chyba że ią codziennie uważamy, że oraz uważamy chorego, że urynę z symptomatami choroby, i z innemi wypróżnieniami porównywamy, gdy zupełnie wiemy o wszystkich pobocznych okolicznościach choroby, które ią odmienić mogą, iako to o pewnych pokarmach i napoiach, niektórych lekarstwach, i wielości picia. Jeżeli o wszystkim tym dokładney wiadomości niemasz, oglądanie uryny iest nieużyteczne, niczego się z niego nie dowiemy; o czym sam zdrowy rozum bez moich dalszych dowodów przekonywa; i śmiało sądzić można, że ktokolwiek przepisuie lekarstwa nie znaiąc zkądinąd choroby, tylko z widzenia uryny, iest to oszust, a chory, który ie zażywa, rozumu nie ma.

§. 632. Zkądże tedy pochodzi, (mógłby się kto spytać) ta śmiechu godna łatwowierność, ile tak bardzo tyczącey nas rzeczy, iak iest zdrowie nasze?

Są tego niektóre przyczyny, a właściwsze pospolstwu, a to: 1*mo*. Okazałość i powab oszustów zmysły iego mami. 2*do*. Przesąd, że prości lekarze i lekarki nad-

przy-

przyrodzoną mocą iakąś leczą, iakom to iuż namienił. 3tio. Powszechne mniemanie, że choroby prostych ludzi, iako i oni sami innego i osobnego są gatunku, a zatym Doktor znaiący się na chorobach możnieyszych osób, na nich się nie zna. 4to. Pospolity błąd, że nieuczeni Lekarze mniey kosztuią. 5to. Może się też do tego wstydliwa nieśmiałość przyczynia. 6to. Jakieś niedowierzanie, ażeby Doktorzy i Felczerowie starannie prostego człowieka leczyć, i z nim się grzecznie obchodzić mieli; które to niedowierzanie pomnaża owę ufność, którą ma, i którą każdy człowiek w równym sobie pokłada, ufność, mówię, na samey równości tey zafundowaną. 7mo. Rozmowy do gustu, i poięcia pospólstwa.

Lecz nie tak iest łatwo ślepą ufność owę wyższego stanu ludzi, (którzy lepszą edukacyą maiąc, zdaią się lepiey o rzeczach sądzić) w zachwalonych lekarstwach iakich, a nawet w niektórych wziętych Lekarzach zwątlić. Wszakże i tego kilka przyczyn wymienić można.

Pierwsza iest własna miłość człowiekowi wrodzona, która bardziey go przywięzuiąc do przedłużenia życia swoiego, niżeli do wszelkiey inney rzeczy, oczy iego ku temu zamiarowi ustawicznie obraca, i przymusza go, aby go miał za metę wszystkich

swoich

swoich postępków, ale mu nie dopuszcza rozeznać, któremi ścieszkami bezpieczniey-by do niey doszedł. Tędy naybezpieczniey i naybliżey, mówi do niego Strażnik Komory, na którey wielkie cło wybieraią; przeieżdża on, płaci, i w przepaściach bezdroża ginie.

Taż miłość własna iest źrzodłem innego błędu, który na tym zależy, że większą ufność pokładamy w tych, którzy ulubionym wyobrażeniom naszym naybardziey podchlebiaią. Oświecony Doktór, który przewiduie długość i niebezpieczeństwo choroby, a tak iest uczciwy, że tego nie mówi, czego nie myśli; dla wrodzoney tedy człowiekowi wady, nie może być tak mile słuchany, iak ów, który podchlebia. Staraią się więc wybić sobie z głowy, co ieden powiedział, a podobaią sobie w tym, co drugi obiecuie, i wnet go nad tamtego przenoszą.

Trzecia przyczyna z tego samego źrzodła wypływa, że się tego chwytamy, którego sposób leczenia nie tak iest przykry, a namiętnościom naszym bardziey dogadza. Doktor przepisuiący dyetę, wymagaiący wstrzymywanie się od wielu rzeczy, wyciągaiący czasu i regularności, odraża od siebie chorego przyzwyczaionego dogadzać wszystkim swoim chuciom: partacz po-

pozwalaiący mu wszystkiego, nęci go do siebie. Wyobrażenie długiey, i przykrey kuracyi, wystawia nam bardzo ciężką chorobę: wyobrażenie takowe zasmuca; z ciężkością ie przyimuiemy, i niepostrzegaiąc tego, chwytamy się dla zatarcia go, przeciwnego zdania, które nam tylko taką chorobę wystawuie, że kilką dozami prostego lekarstwa iakiego uleczona bydź może.

Gust do nowych i nadzwyczaynych rzeczy, który tak wielą ludźmi samowładnie rządzi, i który tylą ludźmi despotycznie włada, który śmiechu godnym osobom, i czynom ich wziętość iedna; iest czwartą, i bardzo mocną przyczyną. Tęsknota i nudność, są to przykrości, których się człowiek naybardziey obawia, a ustawicznie go w nie wprawia i własna czczość iego, i niedostatek towarzystwa; nowe i nadzwyczayne zabawy i krotofile lepiey go z nich wyprowadzaią, niż inna rzecz iaka; udaie się więc za niemi, skutków ich nie przewiduiąc.

Piąta przyczyna ztąd wypływa, że trzy większe części ludzi, czwartey cząstce mnieyszey powodować się daią, i że czwarta cząstka ta, która przodkować lubi, pospolicie nie iest do tego zdatną, zaczym wszystko źle iśdź musi, a i śmiechu godne,

i bez-

i bezdrożne przypadki z natury społeczeństwa koniecznie potrzebnemi się staią. Wielkiego rozsądku człowiek oczyma tylko głupiego matacza, lub wywiasa częstokroć patrzy: źle więc sądzi, i źle się sprawuie. Człowiek prawdziwie cnotliwy nie może się wiązać z temi, którzy spiski, i wykręty lubią, a wszak to tacy nayczęściey innemi powoduią.

Znayduią się ieszcze i inne przyczyny, lecz ia przestanę na powtorzeniu iedney, którą przed kilkunastą laty iużem był wyłożył, ta zaś iest; że powszechnie prawie wolemy tych, co z nami błądzą, niżeli tych, co nam dowodzą, że błądziemy.

Spodziewam się, że uwagi, które każdy nad przyczynami temi błędów naszych czynić będzie, dopomogą do umnieyszenia ich skutku, i do wykorzenienia przesądów, których okropne także skutki codziennie się widzieć daią.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVI.

Zapytania, na które koniecznie umieć potrzeba odpowiadać, udaiąc się po radę do Doktora.

Wielkiey uwagi, i wprawności potrzeba, aby dobrze sądzić o stanie chorego, któregośmy nie widzieli, w ten czas nawet, kiedyśmy o wszystkim tak dobrze uwiadomieni, iak tylko zdała bydź można; lecz trudność ta bardzo się powiększa, i prawie się w niepodobieństwo zamienia, kiedy dostateczney informacyi niemasz. Często mi się trafia, że nabadawszy się wieśniaków z odlegleyszych mieysc, nic im przepisywać nie śmiem, bo mnie tak zainformować nie umieią, żebym chorobę dobrze mógł rozeznać. Na zapobieżenie tedy temu, przyłączam tu regestr pytań, na które potrzeba umieć odpowiadać.

Zapytania ogólne.

W iakim wieku iest chory?
Czyli miał dobre zdrowie?
Jaki był sposób życia iego?
Od którego czasu choruie?
Jak się choroba iego zaczęła?

Czy

Czy ma gorączkę?
Puls iego czy twardy, czy miękki?
Mali ieszcze siły, albo tez iuż słaby?
Leżyż on zawsze w łożku, czyli też wstaie?
Jednakowoż się ma każdego przez dzień czasu?
Jestże niespokoyny, albo spokoyny?
Gorącoż mu, czyli zimno?
Nie boliż go głowa, gardło, piersi, brzuch, żołądek, nerki, albo krzyże, lub inne członki?
Czyli ma suchy ięzyk, pragnienie, niesmak w ustach, wstręt do iadła, lub apetyt, albo nie zbieraż mu się na womity?
Częstoli, albo rzadko na stolec chodzi?
Jakie stolce bywaią?
Czyli wiele uryny puszcza, iaka ona iest, i czyli się często odmienia?
Czy się poci?
Czyli pluie?
Czy sypia?
Czy ma łatwy oddech?
Jakich pokarmów i napoiów zażywa? wiele razy przez dzień? iakwiele? iaką miarę w iedzeniu i w piciu zachowuie?
Jakich lekarstw zażywał?
Jaki skutek sprawiły?
Czyli kiedy na tę samę chorobę nie chorował?

Dzie-

Dziecięce, i Kobiece choroby szczególne swoie okoliczności miewaią, zaczym dla nich rady zasiągaiąc, potrzeba umieć odpowiedzieć, nie tylko na te wszystkim chorym pospolite pytania, ale też i na te, które się do samych kobiet, i dzieci ściągaią.

Zapytania tyczące się Kobiet.

Czy miewaią miesięszne odchody, i czy regularnie bywaią?
Czy są w ciąży, i od iak dawnego czasu?
Czyli są w połogu?
Czy, szczęśliwy był połóg?
Czyli chora dostateczne ma połogowe odchody?
Czyli ma mleko?
Czy sama dziecię karmi?
Czy białym upławom nie podlega?

Zapytania tyczące się Dzieci.

Jak wiele lat, miesięcy tygodniów, dni, ma dziecię?
Ile iuż ma zębów?
Czy choruie na zęby?
Czy nie iest pokrzywione, czyli w angielskiey chorobie?
Czy miało iuż ospę?
Czy nie wychodzą z niego robaki?

Czyli duży ma brzuch?
Czy spokoyny sen miewa?

Oprócz powszechnych na wszystkie choroby pytań tych, potrzeba umieć odpowiadać i na te, które ściśleyszy związek z obecną chorobą maią.

W zapaleniu gardła, naprzykład, potrzeba dać sprawę o stanie gardła. W słabościach piersi, potrzeba bydź gotowym do opowiadania bolów, kaszlu, duszności, plwocin. W dalsze szczególności wchodzić nie będę. Na poięcie całego planu tego, zdrowego tylko rozumu potrzeba: i lubo pytania liczne się bydź zdaią, zawsze iednak bardzo łatwo będzie tak krótko odpowiedzi napisać, iak tu są krótkie pytania. Dobrzeby owszem było, aby wszelkiego stanu osoby radzące się przez listy, podobnym ie sposobem układały, przez to albowiem dokładnieyszeby odpowiedzi pozyskiwały, i oszczędziłyby sobie pracy pisania nowych listów na obiaśnienie pierwszych.

Skuteczność lekarstw od doskonałego poznania choroby, poznanie zaś od dokładnego uwiadomienia Doktora zawisło.

KONIEC.

RE-

REGESTR LEKARSTW

Z PRZYPISAMI,

Które Autor odczytywać obowięzuie, nim kto przyidzie do sporządzania Lekarstw, do których się Przypisy tę stosuią.

Ponieważ Autor do ustanowienia Miar (Doses) Lekarstw Funtów, Uncyi, Łótów, i t. d. używa, a sposób ten w codziennym obeyściu, mianowicie u pospólstwa wieleby zachodów potrzebował; więc tu Wagę Wody przyłącza, to iest: ile powszechnie naczynia wieyskie wody w sobie zamykaią, i ważą.

Zawsze tu zaś o Funcie Kupieckim 16. uncyi, a 32. łóty ważącym, i uncyach Kupieckich mówi.

Garnek u niego trzyma w sobie funtów 3. i ćwierć, co według naszey miary więcey niż półtory kwarty uczyni, czyli blisko półgarca.

Mała szklanka zupełnie napełniona trzy uncyi, i trzy ćwierci uncyi, czyli półosma łóta. Tak zaś nalana, żeby ią choremu wygodnie podadź można było, tylko trzy uncye waży.

Pomierna filiżanka także trzy uncye bierze.

Do napełnienia szklanki siedm łyżek potrzeba, zaczym łyżka łót wody trzyma.

Mała łyżeczka, czyli łyżeczka od kawy zwyczayney wielkości trzydzieści kropel obeymuie. Na iednę łyżkę stołową pięć, lub sześć takich potrzeba.

Czarka pięć szklaneczek, albo funt i uncyi dwie wody bierze. Nigdy nie potrzeba dawać choremu więcey bulionu na raz, iak trzecią część tey miary.

Wszędziem dozy, a to właśnie dla dorosłych ludzi od ośmnastu, aż do sześćdziesiąt lat maiących, powyszczególniał. Od dwunastu zaś do ośmnastu, dwie ze trzech części iedney dozy pospolicie są dostateczne. Niżey dwunastu, aż do siedmiu, i ośmiu lat, dosyć iest połowa dozy. Daley zaś w proporcyą mnieyszego wieku lekarstwa się uymuie. Kilkomiesięcznemu dziecięciu, nie daie się więcey nad pòłćwierci dozy, lecz temperamenta osób wielką w tey mierze różnicę sprawuią. Dobrzeby było, ażeby każdy w tym względzie uważał, czyli mu na purgans przywiększych doz, albo małych potrzeba; gdyż ieżeli w których, to naybardziey w wyprożniaiących lekarstwach utrafianie dozy iest potrzebne.

Nro: 1.

Weź garść bzowego kwiatu, włóż w gliniane naczynie iakie, przyday trzy łóty dobrego octu, na to wszystko wley półgarca wrzącey wody, przykryi naczynie; a gdy napóy ostygnie, przecedź przez chustę, i rospuść w nim dwie uncye miodu.

Nro: 2.

Weź dwie uncye ięczmienia, i półtory drachmy, czyli półtory ćwierci łóta saletry, warz w połtrzeciey kwarcie wody, aż póki ięczmień nie popęka; przecedź przez chustę; przyday do tego trzy łóty miodu, i uncyą octu. (*a*)

Nro: 3.

Weź ięczmienia iak Nro: 2. a zamiast saletry warz wraz z ięczmieniem pół łóta kremortartary; przecedź, i nic więcey nie przydaway. (*b*)

(*a*) *Napóy ten iest miły. Zeby ięczmień z prochu odchędożyć, opłókać go w ciepłey wodzie. Mniemanie, iakoby ięczmień wzdymał, iest to przywidzenie. Nie wzdyma on tylko tych, którym nie iest potrzebny. W niedostatku ięczmienia, owsa używać można.*

(*b*) *W przypadkach opisanych pod* §. 241. 262. 280. *można zamiast dwóch uncyi ięczmienia, użyć czterech uncyi pyrzu* (gramen) *po francuzku:* chiendent, *które z kremortartary pół godziny warzyć potrzeba.*

Nro: 4.

Weź trzy uncye migdałów, i uncyę ziarn bani, albo melonu; utłucz ie w moździerzu, półkwarty wody po trosze iey przylewaiąc. Przecedź przez chustę tłucz znowu ostatek z inną półkwartą wody, i póty to powtarzay, aż póki półgarca wody nie wypotrzebuiesz, którą ieszcze przez wytłoczyny przepuścić możesz. (c)

Nro: 5.

Weź dwie garści ślazowego (*malvae*) ziela i kwiatu, posiekay, wley na to pół kwarty wrzącey wody; przecedź przez chustę, i do przecedzenia uncyą miodu przyday. (d)

(c) *Utłukłszy migdały, bezpiecznie do nich łót cukru przydadź można, który w tey dozie żadnego zapalenia nie sprawi. Delikatniey-sze osoby mogą także przylać kilka łyżek wódki z pomarańczowego kwiatu.*

(d) *Kiedy iest ślaz, nad inne zioła przełożyć go należy. Jeżeli na nim zbywa, można na iego mieysce użyć szczyru* mercurialis, *szkleniczniku, czy powoiu,* parietaria, *wysokiego ślazu,* althæa, *zawilcu* anemone, *saletry, szpinaku.*

Bywaią takie osoby, których żadne enemy nie ruszaią, prócz samey ciepłey wody bez wszelkiey przyprawy. Tacy ludzie inakszych enem brać nie powinni. Letnie zaś tylko, a nie gorące enemy dawać potrzeba.

Nro: 6.

W półkwarciu ięczmiennego dekoktu gotuie się garść kwiatu ślazowego, albo zawilcu, *anemone*, po francuzku *passe rose*, iest to wielki ślaz.

Nro: 7.

Weź pół garca tyzanny z samego ięczmienia, przyday do niey trzy uncye soku z liścia mleczu, lub przymiotowego ziela, *senecio*, albo dzikiego karczochu, *cardicocalum sylvestre*, po francuzku *artichaud sauvage*, lub też bóraku, *borrago*, (e)

Nro: 8.

Uncya octowanego miodu klarowanego z zamorską cebulą, *oxymel scilliticum*, pół ćwierci łota szpisglasu, *antimonium diaphoreticum* niepłókanego, świeżo preparowanego, pięć uncyi tęgiey infuzyi bzowey. (*f*)

Nro: 9.

(*e*) *Na soki te biorą się świeże, i młode zioła, ieżeli takich dostać można; wiercą się, lub tłuką w moździerzu marmurowym, ieżeli iest, a nie; to w żelaznym. Wyciska się sok przez chustę, ustawa się przez kilka godzin na misce, a gdy się wyklaruie, czysty sok powoli się zlewa, a męty się wyrzucaią.*

(*f*) Oxymel scilliticum, *nieco przydroższe lekarstwo czyni: ale skutecznieyszego nad nie niemasz, i nie długo się go w tak wielkich dozach zażywa. W suchym, i ani zbyt ciepłym, ani zbyt zimnym mieyscu dłu-*

Nro: 9.

Można przykładać różne rzeczy odmiękczające, które prawie iednaką moc maią; naylepsze iednak są:

1*mo.* Flanelle maczane w dekokcie z ślazowego kwiatu.

2*do.* Poduszeczki wypchane tymże kwiatem, iako też kwiatami ziela *de bonhomme*, bzu, czerwonego polnego maczku, i gotowane w wodzie, lub mleku.

3*tio.* Kataplazmy z tychże samych kwiatów gotowanych w wodzie, albo mleku.

4*to.* Pęcherze do połowy, albo ciepłą wodą i mlekiem, albo też odmiękczaiącym dekoktem napełnione.

5*to.* Kataplazm z ośrzódka chleba i mleka, albo bryia, czyli papka z ięczmienia i ryżu bardzo rozgotowanych.

6*to.* W pleurze §. 89. smaruią czasem chorą część ciała maścią z wysokiego ślazu.

Nro: 10.

Siarczanego spiritusu uncya, fiałkowego syropu uncyi sześć. (g)

Nro: 11.

żey niż rok chować ie można. Na wieś Oxymel scilliticum, i antimonium diaphoreticum, *każde potrżeba osóbno sprowadzać; mięszać ie, i przylewać do nich infuzyi bzowey dwa razy na dzień, na dwanaście godzin.*

(g) *Ci, dla których fiałkowy syrop był za-*

Nro: 11.

Dwie uncye manny, pół uncyi, czyli łót Sedlickiey Soli rozpuszczone w czterech uncyach ciepłey wody, i przecedzone. (*h*)

Nro: 12.

Na bzowego kwiatu garść, hizopu pół garści wley półtory kwarty wrzącey wody, przecedź to wszystko, i trzema uncyami miodu osłódź.

Nro: 13.

Toż samo Lekarstwo, tylko bez hizopu, na które mieysce więcey się bzu kładzie.

Nro: 14.

Dobrey chiny startey na bardzo miałki proszek, iednę uncyą na ośm równych doz podziel. (*i*)

---

drogi; na ięczmiennym dekokcie nieco przygęstym przestać mogą.

Za siarczany spiritus, można użyć spiritum vitrioli, *który połową mniey kosztuie, a iest prawie taki sam. Dobrze zatkane bardzo długo trwaią.*

(*h*) *Jeżeliby manna przydroższa była, można wziąść pół łóta senesu, i pół drachmy saletry; na które wlać szklaneczkę ślazowego dekoktu wrzącego, i wszystko przecedzić. Lecz manna lepsza iest, i więcey się niż rok konserwuie.*

(*i*) *Dobra china długo się konserwuie, byle nie była utłuczona. Nic iey nie wyrówna. nic nad nię lepszego.*

Nro: 15.

Weź kwiatu S. Jana ziela, *hypericon*, bzowego, nozdrzykowego, *melilotum*, każdego kilka szczypt, wsyp w garczek, przyday łót terpetynowego oleyku, a na to wrzącey wody naley. (*k*)

Nro: 16.

Syrop z czerwonego, czyli polnego maku. (*l*) Na iednę dozę uncya się bierze, aż do dwóch.

Nro: 17.

Bardzo czysta serwatka, w którey do każdey połkwarty uncyą miodu rozpuścić.

Nro: 18.

Weź białego mydła sześć drachm, czyli połtora łóta; Extraktu żabiego kwiatu, *taraxacon*, czyli papawy, *dens leonis* półtory drachmy; gummy ammoniackiey poł drachmy, i syropu włosków Panny Maryi, *Capilli veneris* ile potrzeba, narób pigułek trzy ziarna ważących. (*m*)

Nro: 19.

Można robić płókanie z dekoktu, albo raczey namoczenia barwinku, *pervinca*, lub-

---

(*k*) *Terpetynowy oleiek dłużey niż rok trzymać można.*

(*l*) *Rok się konserwuie, iako i wszystkie syropy dobrze urządzone.*

(*m*) *Jedna uncya na ośm dni wystarczy.*

lub z czerwoney róży, albo z zawilcu, *anemone*. Do każdey półkwarty przydaie się dwie uncye octu, i tyleż miodu. Płokanie na ciepło brać potrzeba.

Płókanie przepisane w §. 112. iest cienka infuzya z wierzchołków szałwii, do ktòrey każdego półkwarcia dwie uncye miodu przydać.

Nro: 20.

Uncya saletry podzielona na szesnaście porcyi.

Nro: 21.

Jalapy, czyli salapy, senesu, kremortartary, każdego trzydzieści ziarn na proszek potłuc, i dobrze zmięszać. (*n*)

Nro: 22.

Korzenia rayskiey trawy, albo chińskiego *squinanthos*, po francuzku *squine*, i sassaparyli, każdego po półtory uncyi; drzewa sasafrasu, i gaiaku, każdego po iedney uncyi, drobno posiekay, wsyp w polewany garnek, wley na to półtrzeciey kwarty wrzącey wody, lekko warz przez godzinę, odstaw od ognia, i przez chustę przecedź. (*o*)

Nro: 23.

(*n*) *Bardzo dobrze wieśniakòw purguie.*

(*o*) *Tyzannę tę rozmaicie robią, albo odmieniaiąc proporcyą czterech tych części głównieyszych, albo insze iakie rzeczy przydaiąc.*

Nro: 23.

Uncyą iądrów leśnych daktylów, *tamarindi*, obranych ze skórki, cztery uncye wody, i pół drachmy saletry, zagotuy, i tylko co zawreią, od ognia odstaw, przyday dwie uncye manny, i przecedź. (*p*)

Nro: 24.

Kremortartary uncyą na miałki proszek utarłszy, podziel na ośm równych części.

Nro: 25.

Kermes mineralny, albo Kartuzyański proszek, *poudre des Chartreux*, doza iedna ziarno tylko ważyć powinna.

Nro: 26.

Trzy uncye korzenia łopianu, *lappa*, po francuzku *bardane*, z pół drachmy saletry, niechay przez pół godziny wre w półgarcu wody, potym przecedź.

Nro: 27.

Po pierwszym przegotowaniu, można znowu przegotować męty, i lekkiey tyzanny tey za ordynaryiny napóy używać.

Jeżeli kto sasaparili kupić nie może, niechay na iey mieysce łóta lukrecyowego korzenia użyie.

(*p*) *Barżo ubodzy ludzie zamiast napoiu tego mogą zażywać innego z senesem, o którym się w przypisku (h) mówiło, aleby potym dużo serwatki, lub ślazowey tyzanny pić należało.*

Nro: 27.

Weź ziół przepisanych Nro: 9. w Artykule 2. każdego po półgarści, i łót białego mydła skrobanego, wley na to kwartę wrzącey wody, i szklaneczkę wina. Przecedź, mocno wyciskaiąc.

Nro: 28.

Weź surowego merkuryuszu, czyli żywego srebra drbrze przeczyszczonego uncyą, Weneckiey terpetyny pół drachmy, wieprzowey tłustości iak nayświeższey dwie uncye, i przerób na maść. (*q*)

Nro: 29.

Maść z bazyliki, *basilicon*.

Nro: 30.

Weź naturalnego, i robionego cynobru, każdego po dwadzieścia cztery ziarn, piżma szesnaście ziarn, zetrzyi na proszek, i dobrze zmięszay. (*r*)

Nro: 31.

(q) Lekarstwo to w Aptekach preparowane bydź powinno. Dlategom tu tylko części iego opisał, że nie wszędzie iednaką proporcyą między merkuryuszem, a tłustością zachowuią.

(r) Lekarstwo to znaiome iest pod imieniem proszku Pana Cob. *Ponieważ iest wielce wsławione, musiałem ie tu przepisać, ale powtarzam, com powiedział w* §. 195. *że cynober żadney podobno skuteczności*

Nro: 31.

Weź ćwierć łóta korzenia wężowniku Wirgińskiego, *serpentaria Virgin:* dziesięć ziarn kanfory, tyleż smrodzeńcu, *assa fœtida*, iedno ziarno makòwca, *opium*, konserwy z bzu ile potrzeba, zrób z tego wszyskiego konfekcik. *(s)*

Nro: 32.

Weź dzikich daktylów, *tamarindi* uncyi trzy, wley na nie półkwarty wrzącey wody; niech to przez minutę, albo dwie powre. Przecedź przez chustę.

Nro: 33.

Siedm ziarn mineralnego turbitu, *turpetum minerale, seu mercurius*, i co potrze-

---

nie ma; nie zbywa nam tez na lekarstwach, które iey więcey maią, aniżeli pizmo, które do tego iest bardzo drogie. Lekarstwo Nro: 31. *iest skuteczníeysze od piżma, a miasto nieużytecznego cynobru, czystego iak srebro merkuryuszu zażywać można, na każdą dozę czterdzieści pięć ziarn biorąc.*

(s) Kiedyby go użyć przyszło zamiast piżma, które w Nro: 30. *wchodzi ziarno* opium *opuścićby należało, wyiąwszy raz. albo dwa razy na dzień. Dawałoby się nayczystszego merkuryuszu,* mercure argentin *z rana, między konfiturami, dwie dozy przez dzień, z którychby każda piętnaście granów, czyli ziarn merkuryusza zawierała.*

trzeba ośrzodki z chleba na zrobienie z oboyga razem konfekciku. (t)

Nro: 34.

Sześć granów, czyli ziarn *tartari emetici:* (u)

Nro: 35.

Trzydzieści pięć ziarn *hypekakuanhy.* Można postąpić aż do czterdziestu pięciu, i do pięćdziesiąt.

Nro: 36.

Wezykatoryum pospolite. (*w*)

(*t*) *Lekarstwo to womity, i obfite pływnienie piany psom sprawuiąc. Uleczyło nie raz, gdy się iuż wściekłość zaczęła. Daie się przez trzy dni wciąż, potym dwarazy na tydzień przez dni piętnaście.*

(*u*) *Takowy* tartarus *iest naypospolitszy. Znayduie się inszy, którego dosyć trzy ziarna, a inny, ktorego dwanaście ziarn waży.*

(*w*) *Używaią także kwaśnego ciasta, które z kantarydami, i trochą octu zarabiaią, kładąc uncyą kantaryd do uncyi kwasu, co bardzo mocne wezykatoryum czyni. Synapizmy zaś z gorczycy, i kwaśnego ciasta, albo mięsistości suchych fig, i trochy octu robią, Do czego tyle gorczycy, ile kwiatu brać można. Dla bardzo małych dzieci, które maią bardzo delikatną skórę, stary kwas rozczyniony odrobiną octu za synapizm stanie.*

Nro: 37.

Naszczykay samych wierzchołków młodey dębiny, małey centuryi, piołunu, rumianku, każdego po garści. Wley na to połgarca wrzącey wody, day wystygnąć. przecedź przez chustę, dobrze wyciskaiąc.

Nro: 38.

Czterdzteści ziarn rubarbarum, i tyleż kremortartary. (x)

Nro: 39.

Trzy drachmy kremortartary, drachmę hypekakuanhy, podziel na sześć równych porcyi.

Nro: 40.

Weź prostey mixtury, *mixtura simplex* uncyą, i spirytusu koperwasowego, *spiritus vitrioli* pół uncyi, razem zmięszay. Na iednę dozę dwie łyżeczki od kawy w filiżance ordynaryinego napoiu zażyway.

Nro: 41.

Pół drachmy korzenia wężownika Wirgińskiego, *serpentaria Virginica*, dziesięć ziarn kanfory, bzowego powidła ile potrzeba do zrobienia konfekciku. (y)

Nro: 42

(x) *W suchym i zimnym mieyscu dwa roki rubarbarum chować można.*

(y) *Jeżeliby była wielka biegunka, tedy zamiast bzowego powidła, weź* diascordium.

Nro: 42.

Dryakiew ubogich. Wszyscy ią Aptekarze znaią, lubo ią nie wszyscy robią. Na raz się iey bierze pół łóta. (z)

Nro: 43.

Pier: ze trzech lekarstw iest pod Nro: 37.

Na drugie weź małey centuryi, piołunu, mirry, wszystkiego w proszku, iałowcowey konserwy, każdego równą część, i piołunowego syropu, ile będzie potrzeba na zrobienie gęstego opiatu; którego na iednę dożę ćwierć uncyi potrzeba. Bierze się ie tym porządkiem, iako dozy chiny.

Na trzecie: weź korzenia wonney trzciny, *calamus aromaticus*, korzenia omanu, *enula*, każdego dwie uncye; małey centuryi garść, żelaznych opiłków niezardzewiałych dwie uncye; białego wina starego pół garca. (*a*)

(z) *Byłaby skuteczniejsza, gdyby ią robiono z korzenia okrągłego kokornaku,* aristolochia rotunda, *z korzenia omanu,* helenium, *z mirry, iałowcowey konserwy, każdego zarówno biorąc, i przydaiąc ile potrzeba syropu z pomarańczowych skórek, żeby zbyt gęsta nie była.*

(*a*) *Korzenia grubo potłuc, zioła posiekać potrzeba, a wszystko w butlu maiącym obszerną szyię wstawić w popiół, albo na*

Nro: 44.

Pół łota kremortartary, garść ordynaryinego rumianku, *hamæmelon*, dwanaście uncyi wody, warz przez pół godziny, i przecedź.

Nro: 45.

Sól ammoniacka. Na iednę dozę od dwóch szkrupułów, aż do drachmy biorą. (*b*)

Nro: 46.

Prószek. Weź kwiatu rumiankowego, i bzowego po garści, grubo utłucz; przedniey mą-

---

piec, lub też na przypiecek, ażeby zawsze ciepłe było. Niech tak moknie przez dwadzieścia cztery godzin, w tym przeciągu czasu pięć, lub sześć razy mięszaiąc. Potym gdy się ustoi, przecedź. Napoiu tego cztery razy na dzień co cztery godziny iednę filiżankę a zawsze godzinę przed iadłem zażywać.

(b) Drachma iest czwarta część łòta, a pół ćwierci uncyi. W drachmie są trzy szkrupuły, a dwadzieścia cztery ziarna w szkrupule. Z soli tey można zrobić konfekcik, przydawszy trochę konserwy, albo powideł bzowych,. Ale powtarzam, iż do gorączki skłonne osoby, maiące słaby żołądek, nie zniosą lekarstwa tego, niemniey iako i innych soli, które ie niezmierney ckliwości, i doległiwości nabawiaią.

mąki, albo krochmalu trzy uncye, bleywasu *cerussa*, i lazuru po francuzku *email bleu*, po pół uncyi, i wszystko dobrze zmieszay. (*c*)

Plaster. Weź maści *nutritum* zwaney, zrobioney z iak nayświeższey oliwy dwie uncye; białego wosku trzy ćwierci uncyi, czyli półtora łóta; lazuru *email bleu* pół łóta. Nayprzód roztop wosk, ten gdy się roztopi, włóż w niego *nutritum* dobrze ie wprzód zmieszawszy z lazurem miałko utartym, a kawałkiem żelaza, póty mięszay, póki się wszystko dobrze nie zmięsza, i nie ostygnie. Ile potrzeba będzie na chustce rozciągniesz:

Można także przymięszać pół łóta lazuru do dwóch uncyi Saturnowego masła, *butyrum Saturni*, z czego będziesz miał maść zamiast plastru. (*d*)

Nro. 47.

Weź uncyą Sedlickiey soli, dwie uncye tamaryndy, wley ośm uncyi wrzącey

 wo-

(*c*) *Protzek ten, albo goło na boleiącą część ciała, albo też w bardzo cienką chusteczkę zawiniony przykładać można. Pierwszy iednak sposób daleko iest skuteczнieyszy.*

(*d*) *Przepisana doza plastru tego na wygoienie róży wystarczy.*

wody, zamięszay, ażeby się tamarinda rozpłynęła, przecedź, iednę połowę wypiy, a drugą w pół godziny.

Nro: 48.

Ośmdziesiąt kropel *laudanum liquidum* Sydenhama, półtrzeciey uncyi melissowey wódki. Jeżeli pierwsza, lub druga doza zatrzyma, albo znacznie umnieyszy womitów, więcey się nie daie.

Nro: 49.

Trzy uncye manny, i dwadzieścia ziarn saletry rozpuść w dwudziestu uncyach, lub w sześciu szklankach serwatki.

Nro: 50.

Dwie uncye Syropu z białego maku, tyleż bzowey wódki. (e)

Nro: 51.

Jednę drachmę rubarbarowego proszku.

Nro: 52.

Tłuczoney siarki uncyą, Ammoniackiey soli iednę drachmę, świeżey tłustości wieprzowey dwie uncye, pomięszay dobrze w moździerzyku.

Nro: 53.

Dwie drachmy surowego *antimonium* dobrze utłuczonego, tyleż saletry należycie zmię-

---

(e) Jeżeli wódki bzowey nie masz, zdroiowey wody biorą.

zmięszay, i na ośm równych porcyi podziel. (*f*)

Nro: 54. (*g*)

Zelaznych opiłków, i cukru, każdego po uncyi, anyżu w proszku pół uncyi, podziel na dwadzieścia cztery dozy, i trzy razy na dzień godziną przed iedzeniem po iedney zażyway. (*h*)

(f) *Lekarstwo to mogłoby nabawić kolek osobę maiącą delikatny żołądek; ale mocnym wieśniakom żadney dolegliwości nie sprawuie, i leczy niektóre naskórne choroby, któ-rym inne lekarstwa poradzić nie mogły. Pomnaża transpiracyą, czego dochodzą staienni opatruiący konie, ktorym* antimonium *zadano, z wielości brudu, który z nich wyczesuią. Pomnożenie to transpiracyi w koniach iest czasem, aż do podziwienia; i dla tego też to w wielu przypadkach* antimonium *pożyteczne im bywa.*

(g) *Lekarstwa pod tym numerem, i pod* Nro: 55. *i* 56. *są na choroby pochodzące z zatkania się, i zatrzymania miesięcznych upławów. Lekarstwo Nro:* 55. *na przywrócenie ich szczególnieysze. Nro:* 54. *i* 56. *są przyzwoitsze, kiedy na zatrzymanie miesięcznic niemasz względu, albo gdy się defekt ten nie znayduie.*

(h) *Lekarstwo to, które bogatsi ludzie ieszcze przyiemnieyszym uczynić mogą, uży-*

Nro: 55.

Dwie uncye żelaznych opiłków, garść ruty, tyleż białey szanty *marrubium album*, ćwierć uncyi korzenia czarney ciemierzycy *elleborum nigrum*, półgarca wina, preparuy iak wino Nro: 43. i zażyway trzy razy na dzień, godziną przed iedzeniem po iedney filiżance. (*i*)

Nro: 56.

Żelaznych opiłków, czyli trocin dwie uncye, proszku z ruty i anyżu, każdego

po

---

waiąc cynamonu zamiast anyżu; niewiele żelaza zawiera, ale i na tym dosyć w początkach; a nawet, bardzo młodemu dziewczęciu więcey dawać nietrzeba nad iednę, lub dwie dozy na dzień. Chcąc mu dodadź pomocy, tyle drugie żelaza przydadź. Powtarzam, że się zardzewiałego żelaza wystrzegać potrzeba, bo rdza żołądek psuie, a nie zardzewiałe opiłki są naydzielnieyszym lekarstwem żołądkowym, gdy część ta wzmocnienia potrzebuie.

(*i*) *Jeszcze przestrzegam, że osobom od dawnego czasu słabym zdrowie raczey przywracać należy, a nie miesięczne upławy pędzić, coby im bardzo szko dziło. Upławy tę powracaią, skóro się chora lepiey mieć poczyna. Powrót ich iuż za zdrowiem następuie, a nigdy nie powinien, a częstokroć niemoże zdrowia poprzedzić.*

po półuncyi; i miodu ile potrzeba do zrobienia należycie gęstego opiatu.

Po ćwierci uncyi trzy razy na dzień.

Nro: 57.

Z uncyi extraktu ziela wielkiey świniwszy śmierdzącey, którey łodyga iest centkowana, narób pigułek dwóch granowych, przydaiąc ile potrzeba proszku z tego samego ziela świniaweż zwanego.

Zaczyna się od iedney pigułki na rano i na wieczór, a powoli się ich przyczynia. Bywaią chorzy, którzy do tego przychodzą, że ich po pół uncyi na dzień zażywaią. (*k*)

Nro: 58.

(*k*) *Pierwszy zbiór doświadczeń Pana* Stork *nakłónił mnie do sprobowania lekarstwa tego. Kazałem ie preparować, ale nie z naylepszego gatunku ziela, i nie zupełnie tym sposobem iak ie Pan* Stork *preparuie. Spróbowałem go nayprzód sam, dla zapewnienia się, że nie iest szkodliwe; potym dawałem go chorym, i oczywiście widziałem, że boleści raka uśmierzało, ale raka niespędzało. Udałem się do Pana* Stork, *który mi swego extraktu przysłał. Kazałem go i ia przeparować z tego samego ziela, co i on, i zupełnie się sposobu iego trzymaiąc, tak się dobrze udał, że go od Wiedeńskiego rozeznać nie można było. Zażywałem oby-*

Nro: 58.

Uncyą korzenia pyrzu, tyleż cykoryowego, warz przez kwadrans w półkwarciu wody, w tym pół uncyi Sedlickiey soli, i dwie uncye manny rozpuść. Przecedź, i co półgodziny szklankę wypiy.

Co dwa, lub trzy dni, znowu się do lekarstwa tego wracać.

Nro: 59.

Kataplazm z chlebowey ośrzodki, z rumieniowego *chamæmelon* kwiatu, i mleka, do czego przydaią ieszcze tyle mydła, żeby go

---

dwóch. aż do póltory drachmy na dzień, a zawsze po nim dobrze się miałem. Zadawałem go kilkunastu chorym, i doznałem że gruczoły, i raki spędzał, że w nie uleczonych razach ulgę sprawował, że apetyt sprawował, i utwierdzał żołądek. że małe dzieci widocznie wzmacniał, że nikomu nie szkodził, i teraz zupełnie przekonany iestem, pomimo wrodzonego wstrętu do lekarstw robionych z trucizn, że extrakt z ziela śminiawesz zwanego, preparowanego podług przepisów Pana Stork iest lekarstwem zawsze niewinnym, iedynym na wiele chorob; że iest lekarstwem, którego żadne inne zastąpić niemoże, które z zupełną ufnością przepisywać potrzeba, którego nakoniec zaniedbanie wielceby szkodliwe było.

go w każdym kataplazmie pół ćwierci uncyi było. Z pomyślnością także używam (kiedy kobiety w tym stanie, aby tak regularnie opatrywane bydź mogły, iak kataplazm ten wyciąga, który co trzy godziny odmieniać potrzeba) używam mówię plastru z ziela świniawesz *cicuta*, ktory się po wszystkich Aptekach znayduie.

Nro: 60.

Weź ziela świniawesz ususzonego, włóż ile potrzeba między dwie czyste, i rzadkie chustetzki, i zrób z tego nakształt maleńkiego materacyka, bardzo giętkiego. Niech powre inki moment w wodzie, wyciśniy, i przyłóż, a co dwie godziny w tey samey wodzie odgrzeway.

Nro: 61.

Weź raczych oczów prawdziwych, albo białey magnezyi, *magnesia*, prawdziwey dwie

---

Preparowanie iego na tym zależy. Zeby zbierać ziele to około S. Jana niżeli okwitnie; żeby z niego wycisnąć sok w naczynie gliniane, w tym na bardzo wolnym ogniu postawić, i bardzo wolno smażyć, często mięszaiąc drewnianą kopystką, póki tak nie zgęsnieie, iżby ostygnąwszy był nakształt pigwowey konfitury. Do zażywania go porobić z niego pigułki, przydaiąc, aby się lepiey urabiały trochę proszku z tego samego ziela ususzonego.

dwie drachmy, cztery gran cynamonu, podziel na ośm doz. Proszek ten daie się w łyżce wody, lub mleka, przed daniem piersi dziecięciu.

Nro: 62.

Wodnistego extraktu z włoskich orzechów dwie drachmy rozpuść w pół uncyi cynamonowey wody, i daway po pięćdziesiąt kropel na dzień dwuletniemu dziecięciu. Gdy się doza ta skończy, daie się mu na purgans. (*l*)

Nro: 63.

Zywicy Jalapy, *resina Jalappæ*, ziarn dwa, trzyi z dwunastą, lub piętnastą gran cukru, a potym ze trzema, lub czterema migdałami. Przydaway do tego potrochu przylewaiąc, dwie łyżek wody. Przecedź przez iak nayczystszą chusteczkę, przyley łyżeczkę od kawy syropu z skalney ruty *capilli veneris*. (*m*)

Nro: 64.

(*l*) *Na extrakt zbieraią się, nim orzechy ieszcze doyrzeią w tym samym czasie, w którym do smażenia w cukrze zbierane bydź powinny.*

(*m*) *Lekarstwo to, nie iest przykre. Można ie zadawać dwóletnim dzieciom. Jeżeli są starsze, należałoby przydać iedno, lub dwa ziarna żywicy Jalapy, która nie iest droga. Co się zaś tycze dzieci maiących*

Nro: 64.

Uncya maści *nutritum*, i zółtek z iaia dobrze umięszane. (*n*)

Nro: 65.

Roztop cztery uncye białego wosku, przyday do niego dwie łyżki oliwy, ieżeli to iest w zimie, bo w lecie iey nie potrzeba, a naywięcey iednę łyżkę. Maczay w tym szmateczki, nie bardzo wytarte, i day im wyschnąć. (*o*)

Nro: 66.

Różanego oleyku funt, minii poł funta, octu cztery uncye, warz póki na plaster nie zgęśnie. W tym roztop połtory uncyi żołtego wosku, i dwie drachmy kamfory przydawszy dobrze zamięszay. Odstaw od ognia

---

mniey, niż dwa lata, lepiey iest przestawać na cykoryowym syropie, i na wannie.

(n) W przypadku nutritum *natychmiast zrobić można, długo trąc w moździerzyku dwie drachmy bleywasu, poł uncyi octu, trzy łyżki oliwy.*

(o) Takowe płótno iest arcy wygodne do wielkiego opatrywania. Gdy ropą obewre, dosyć iest włożyć ie w zimną wodę, w niey wychlustać, potym otrzeć, i wysuszyć. Jeden kawałek do kilkunastu ran służyć może:

ognia, i ponaleway w papierowe rurki iakiey zechcesz wielkości. (p)

Na zrobienie sparadrapu, (iest to płótno napuszczone tą maścią) trzeba ią roztopić z trochą oliwy, i maczać w niey chusteczki, tak iako się woskowane płótno Nro: 65. robiło.

Nro: 67.

Nazbieray w iesieni podczas pogody dębowey hubki, abo gębki) iest to gatunek grzybów rosnących na tym drzewie.)

Są w niey cztery części, które iedna po drugiey porządnie się ukazuią: 1*mo*. Skóra którą można odrzucić. 2*do*. Część znayduiąca się tuż pod skórą, która iest naylepsza. Tę póty młotkiem tłuc potrzeba, póki niezwiętszeie, i nie zmięknie. Otoż cała około niey robota. Przykłada się iey przy-

---

(p) *Ta to iest właściwie maść Norymberska naylepsza ze wszystkich domowych maści.*

Na zrobienie zaś maści de la Chabauderie *albo raczey* Chambauderie, *sławney po wielu mieyscach. Weź żółtego wosku, plastru* triapharmacum, *(to iest prawie ten sam, co i Norymberski,)* diachilon compositum. *i oliwy, każdego ćwierć funta, roztop to wszystko w glinianym naczyniu, odstaw od ognia, i mięszay póki nie ostygnie.*

przyzwoity kawałek na otwarte kanały, ściska ie, tamuie krew, i pospolicie po dwoch dniach odpada. 3*tio*. Trzecia w małych żyłkach krew zatrzymać potrafi. 4*to*. A czwarta, którą przykładać, i na proszek ią zetrzeć można. (q)

Nro: 68.

Cztery uncye ośrzodki chleba, garść bzowego kwiatu, tyleż rumieniowego *chamæmelon*, i dziurawcowego *perforata*, gotuy na kataplazm z tyląż wody, co i octu. Jeżeliby się naparzania lepsze zdały, można wziąść tych samych ziół, albo kilka garści faltrankowych, *faltranck*, wlać na nie kwartę wrzącey wody, i dać im moknąć przez iaką chwilę. Przylewa się do

---

(q) Lekarstwo to od niektórych osób zdawna znane dopiero od roku 1750. *w powszechnieysze używanie weszło. Wszędzie z równą pomyślnością skutkowało, i ia sam osobliwszych skutków iego doznałem. Oszczędza bolów, których inne tamowania krwi sposoby nabawiaią, iest iednym z nayszczęśliwszych wynalazków w Chirurgii. Jawna rzecz, że go każdy chłop z większą łatwością dostać może, niżeli naybiegleyszy Cyrulik. Pan* Brossard *Francuz, który ie dał poznać, owę gębkę nad inne przekłada, która na tych częściach dębu rośnie, gdzie wielkie gałęzie poobcinano.*

do tego pół kwarty octu, po czym macza się flanella, lub inna wełniana materya, i na boleiące mieysce przykłada. Wielka świniawesz śmierdząca przydana do kataplazmu, iest także bardzo skuteczna, i zawsze iey używać potrzeba, ile razy stłuczenie stawów naruszyło.

Na korzenne naparzania podług §. 449. Weź betoniki, ruty, rozmarynowego kwiatu, i czerwoney róży, każdego po połtory garści. Każ warzyć przez kwadrans w białym francuzkim winie starym, nakrywszy garczek; przecedź, i dobrze wyciśniy. Zażywa się ich, iako poprzedzaiących.

Nro: 69.

Plastr *diapalma*, zwany. (r)

Nro: 70.

Dwie części wody, a trzecia gleytowego octu, *acetum lithargyrii*.

Nro: 71.

Ziela świniaku, czyli wieprzowego chleba *arthanita*, i wierzchołków rumienia, każdego po garści, włóż na glinianą miskę, z pół ćwiercią uncyi mydła, i tyląż ammoniackiey soli, wley na to wszystko półtory kwarty wrzącey wody.

(r) *Aby go na fleytuchu rozciągnąć, iak w* §. 456. *przepisuię, trzeba go kazać roztopić z trochą oliwy.*

KONIEC REGESTRU LEKARSTW.

REGESTR
ROZDZIAŁOW
TOMU DRUGIEGO.

Karta.

ROZDZ:

O Mdło-